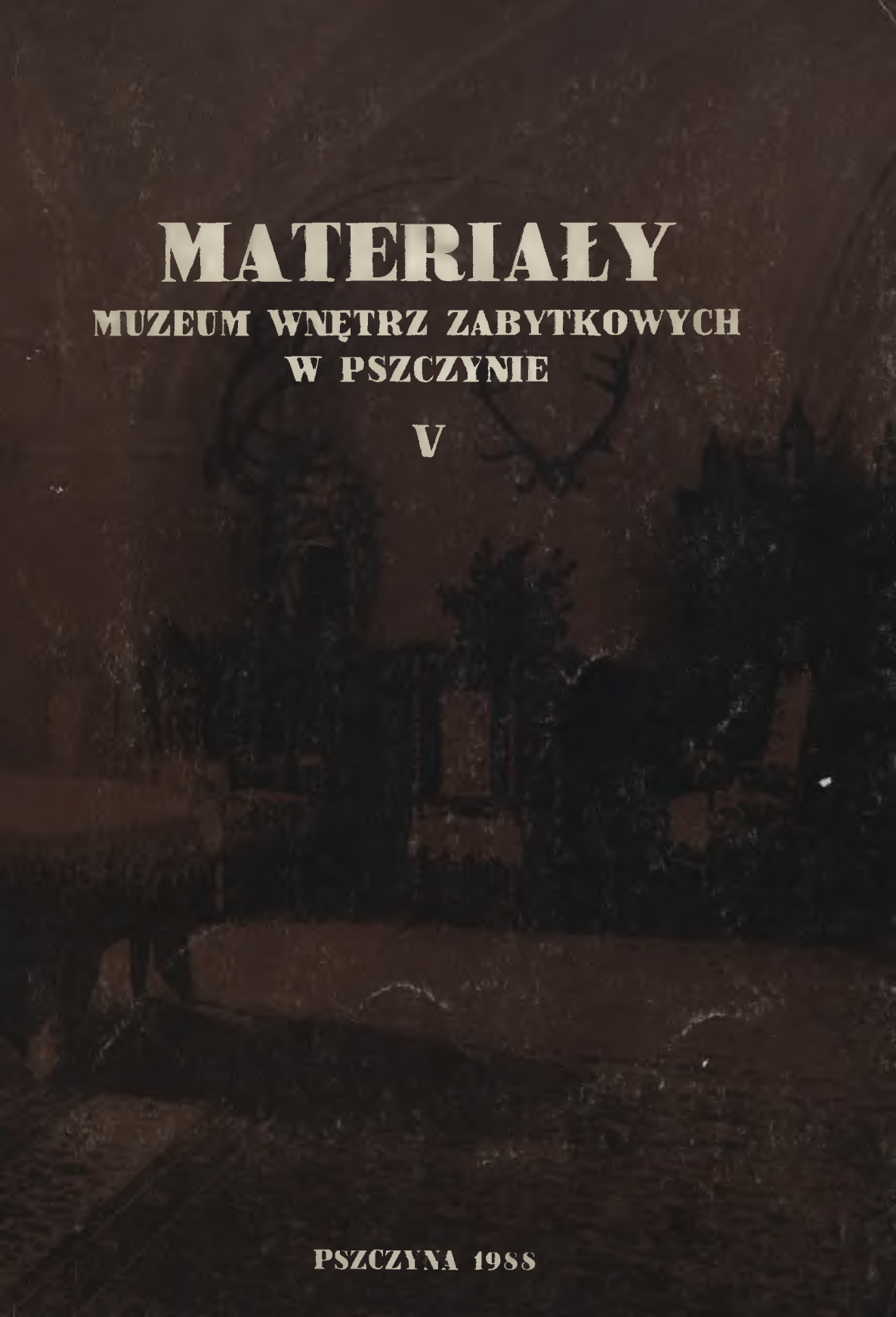




MATERIAŁY

**MUZEUM WNĘTRZ ZABYTKOWYCH
W PSZCZYŃNIE**

V

PSZCZYŃNA 1988

Redaktor naukowy Janusz Kłopotowski
Projekt okładki Jan Kłopotowski
Tłumaczenia niemieckie Eugeniusz Barty

SPIS TREŚCI

MATERIAŁY MUZEUM WNĘTRZ ZABYTKOWYCH W PSZCZYNIE V

ISSN 0208-5167

PSZCZYNA 1988

Redaktor naukowy *Janusz Ziemiński*
Projekt okładki *Jan Kruczek*
Tłumaczenia niemieckie *Birgitt Byrdu*

Fotografie oraz reprodukcje do rycin niniejszego tomu wykonali: *Jacek Borowik* (56—63), *Maciej Bronarski* (2—12, 14—15), *Józef Dańda* (25—26), *Maciej Kluss* (okładka, 1, 16—18, 20—22, 34—35, 37—38, 44—45, 64—68), *Jan Kruczek* (19, 23—24, 27—29, 31—33, 36, 41—43), *H. Romanowski* (13). Rysunki do rycin wykonali: *Andrzej Grzybowski* (58—59) i *Krystyna Kurzydym* (30, 39—40)

Na okładce tzw. Salon Dębowy w apartamencie cesarskim na parterze zamku pszczyńskiego wg fotografii z około 1915 roku. Zbiory Muzeum w Pszczynie nr inw. MP/Psz/761



7185/III
— 30 — IV
— 5

ISSN 0209-3162

PSZCZYŃA 1988

UWAGI WSTĘPNE

SPIS TREŚCI

<i>Janusz Ziemiński</i> , Uwagi wstępne	5
<i>Andrzej Rottermund</i> , Polowanie i sztuka w kulturze dworskiej czasów nowożytnych	9
<i>Jerzy Baranowski</i> , Łowy z ptakami i psami	36
<i>Maria Barbara Topolska</i> , Myśliwstwo wielkoksiażące i ochrona środowiska leśnego na Litwie w XVI i pierwszej połowie XVII wieku	45
<i>Jan Kruczek</i> , Trofea myśliwskie na zamku pszczyńskim	59
<i>Jan Kruczek</i> , Zamek myśliwski Promnice	80
<i>Maciej Kluss</i> , Przegląd projektów leśniczówek i gajówek w lasach pszczyńskich w drugiej połowie XIX wieku	109
<i>Tadeusz Stefan Jaroszewski</i> , Wspomnienie o Pilawinie	133
<i>Jerzy Polak</i> , Z dziejów łowiectwa książąt pszczyńskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego	148
Sprawozdanie z dyskusji na temat projektowanego Muzeum Łowiectwa w Pszczynie	168
Inhaltsangabe der Abhandlungen	172
Erklärungen der Abbildungen	177

UWAGI WSTĘPNE

Mimo wyjątkowo surowej zimy (temperatura dochodziła do -28°C !) w dniach 16 i 17 stycznia 1987 roku odbyło się III Seminarium Pszczyńskie poświęcone szeroko rozumianym zagadnieniom związanym z łowiectwem i różnorodnym ich implikacjom kulturowym widocznym w ceremoniale dworskim, architekturze rezydencjonalnej, malarstwie (szczególnie portretowym) czy dekorowaniu wnętrza trofeami myśliwskimi. Ze względu na mroźną aurę nie wszyscy zaproszeni goście mogli przybyć, lecz mimo to program III Seminarium był bardzo różnorodny i obejmował zarówno wysublimowaną część teoretyczną, dyskusję dotyczącą współczesnej praktyki muzealnej jak i wyjazd w teren. Oprócz bowiem wysłuchania referatów i komunikatów (wszystkie z wyjątkiem wypowiedzi Profesora Konstantego Kalinowskiego znalazły swe miejsce w niniejszym tomie) uczestnicy obrad odbyli wizję lokalną w dawnych stajniach zamkowych, które po adaptacji przeznaczone były na pomieszczenie projektowanego Muzeum Łowiectwa. Następnie wysłuchano wstępnej koncepcji scenariusza, który został gruntownie przedyskutowany (sprawozdanie z dyskusji na s. 168—171).

W drugim dniu obrad, jak przystało na tematykę seminarium, wyjechano w teren — do lasu. Dzięki uprzejmości lek. wet. Mieczysława Hławiczki, zapoznano się z hodowlanym rezerwatem żubrów w Jankowicach koło Pszczyny, skąd, nawiasem mówiąc, cudem udało się wyjechać przy intensywnym wykorzystaniu sił męskiej części „seminarzystów” i konia „Elefanta” użytych pospół do wyciągnięcia z śnieżnych zasp muzealnej nysy.

Po tej prawdziwie „myśliwskiej” zaprawie przejechano do Promnic, gdzie po wysłuchaniu referatu dra Jana Kruczka zwiedzono ten jeden z nielicznych zachowanych obecnie w Polsce zameczków myśliwskich.

Tak jak i w poprzednich tomach artykuły ułożone są chronologicznie, a tom zamykają niemieckojęzyczne streszczenia i spis rycin. Realizując także program wydawniczy, przedstawiony we wprowadzeniu do I tomu, konsekwentnie staramy się opublikować jak najwięcej muzealiów zgromadzonych w pszczyńskim Muzeum jak i omawiać zagadnienia zamku — siedziby Muzeum. Stąd w tomie znalazły swe miejsce artykuły napisane przez pracowników — mgr mgr Macieja Klussa i Jerzego Polaka, które tematycznie łącząc się z seminarium, poświęcone są Pszczynie.



1. Grupa uczestników III Seminarium po zakończonych obradach przed zameczkiem myśliwskim Promnice. Siedzą od lewej: Krystyna Kurzydym, mgr Maria Ziemińska. Stoją w pierwszym rzędzie: dr Jerzy Baranowski, prof. dr hab. Konstanty Kalinowski, prof. dr hab. Tadeusz S. Jaroszewski, doc. dr hab. Andrzej Rottermund, lek. wet. Mieczysław Hławiczka, w drugim rzędzie — mgr Maria Rottermund, dr Jan Kruczek, dr Janusz Ziemiński. Temperatura -28°C !

Docent Maria Barbara Topolska nie mogła dojechać na seminarium i tylko nadesłała tekst planowanego referatu. Rozszerza on teren badawczy niniejszego tomu o Litwę, z którą już w XV wieku rezydująca na zamku ks. Helena porównywała lasy pszczyńskie i warunki polowań (patrz. s. 60). Tak więc i w tym wypadku *Materiały...* kontynuują wiekowe tradycje.

I jeszcze jedna dodatkowa informacja — tematem następnego seminarium stać się mają zagadnienia kolekcji osobliwości i dzieł sztuki gromadzonych w różnych okresach historycznych w europejskich rezydencjach.

Dr Janusz Ziemiński

Dyrektor Muzeum Wnętrz Zabytkowych
w Pszczynie

W związku z tym, że w tym roku nie było możliwości spotkania się z dr. Januszem Ziemińskim, który w tym roku nie mógł dojechać na seminarium, postanowiono, że jego referat zostanie odczytany przez dr. Janusza Ziemińskiego, który w tym roku nie mógł dojechać na seminarium. W związku z tym, że w tym roku nie było możliwości spotkania się z dr. Januszem Ziemińskim, postanowiono, że jego referat zostanie odczytany przez dr. Janusza Ziemińskiego, który w tym roku nie mógł dojechać na seminarium.

POLOWANIE I SZTUKA W KULTURZE DWORSKIEJ CZASÓW NOWOŻYTNYCH

Źródeł monarszego przywileju do łowów i rangi pierwszego w kraju myśliwego szukać należy w najpierwotniejszych stosunkach społecznych, kiedy łowiectwo było ważnym zatrudnieniem człowieka, dostarczającym mu środków do życia. Do łowów na grubego zwierza pojedynczy człowiek był zbyt słaby. Polowanie wymagało zbiorowego wysiłku i kierować mógł nim jedynie naczelnik plemienia. Stąd też obowiązek przejść mógł w czasy historyczne, jako uprawnienie przysługujące wyłącznie władcy¹⁾.

Jednym z podstawowych, archetypicznych obowiązków władcy-króla było zapewnienie podwładnym dóbr konsumpcyjnych oraz ochrony przed siłami zła. By sprostać tym żądaniom kandydat na króla poddawany był próbom siły, zręczności i wytrzymałości m.in. w zabijaniu dzikich zwierząt, a kiedy zostawał królem walczył nieustannie z dzikimi bestiami, demonami, smokami i węzami. Prawo i przywilej pierwszego łowcy i myśliwego wpisane były więc w sakralną sferę działania monarchy, symbolizując panowanie władcy nad siłami natury.

Obserwując proces rytualizacji polowania monarszego obok tradycji kultur pierwotnych, ich wierzeń i praktyk magicznych, brać należy pod uwagę znaczenie mitów świata starożytnego. Dzięki nim łatwiej zrozumieć funkcjonowanie wyobrażeń człowieka walczącego ze zwierzęciem, jego walki z siłami pierwotnej natury i konfliktów ujawniających się w płaszczyźnie moralnej — walki między „dobrem” i „złem”. Boski przywilej i obowiązek polowania ucieleśniali mityczni herosi, jak Herkules, Meleager, Kefalos czy Orion, walczyli oni z dzikimi zwierzętami i polowali na nie. Stworzyli wzory zachowań obowiązujące monarchów i książąt.

W swoim błyskotliwym esej *Rozważania o polowaniu* Ortega y Gasset postawił tezę, że polowanie było czynnością zapewniającą człowiekowi

¹⁾ Polowanie w dziejach kultury od czasów najdawniejszych do czasów współczesnych było przedmiotem licznych opracowań ogólnych. Por.: E. Hobusch, *Das grosse Halali. Eine Kulturgeschichte der Jagd und der Hege der Tierwelt*, Leipzig 1985, tam obszerna bibliografia przedmiotu. O związkach polowania z życiem ceremonialnym dworów europejskich por. m.in. R. Alewyn, *Das grosse Welttheater, Die Epoche der höfischen Feste*, Berlin 1985; A. Egloffstein, *Barocke Jagdkultur der Fürstbischöfe von Bamberg, München* 1984.

pełnię szczęścia²⁾. Jednak z historycznego punktu widzenia tezę hiszpańskiego filozofa trudno byłoby udowodnić. Przede wszystkim, na co zwracają uwagę badacze stosunków społecznych, polowanie nie może być traktowane jako powszechna potrzeba ludzka. Nie da się bowiem ustalić bezpośrednich powiązań między człowiekiem i polowaniem, lecz jedynie między określonymi grupami społecznymi w kontekście polowania, między tymi grupami i pewnymi sformułowaniami prawa łowieckiego, i w końcu między określonymi sposobami, czy rodzajami polowania uprawianymi przez te grupy³⁾. W każdym więc momencie historycznym stawiać należy pytanie o funkcję polowania i prawa łowieckiego.

Jeszcze we wczesnym średniowieczu obok roli ćwiczenia rycerskiego i zaprawy do wojny, polowanie miało pewne znaczenie ekonomiczne. Wielkie łowy urządzano przed wyprawami wojennymi, by zaopatrzyć wojsko na okres wojny. Mięso dzikiej zwierzyny było także cennym dodatkiem do wyżywienia dworu książęcego i grodów, a futra i skóry zwierząt były ważnym i cenionym przedmiotem handlu. Już w tym wczesnym okresie historii zarysowują się podstawy prawa łowieckiego⁴⁾.

Prawo to polegało na rozróżnieniu dwóch podstawowych rodzajów łowów: *venatio magna* i *venatio parva*. *Venatio magna* obejmowało polowanie na zwierzynę grubszą, na jelenie, niedźwiedzie, danielle, łosie. Do grupy tej należały także bobry. W Polsce żubr i tur wyłączone były nawet z zakresu *venatio magna*, bowiem polowanie na nie stanowiło wyłączny przywilej królewski. Dlatego też w sytuacji nadawania prawa do polowania wyższego wyłączano z tego nadania prawa do polowania na żubra i tura.

Tadeusz Mańkowski podaje przykład, że gdy Siemowit książę mazowiecki dozwolił w 1359 roku ciotce swej Elżbiecie, polować na całym obszarze księstwa, wyłączył z niego pozwolenie łowów na tura⁵⁾.

Venatio parva obejmowało wszelką zwierzynę niższą, a więc, lisy, zające, wiewiórki, kuny i inne mniejsze zwierzęta. *Venatio parva* dzieliło się zwykle jeszcze na dwa rodzaje, zasadniczą *venatio parva* obejmującą sarny i lisy oraz tak zwane *ius aucupandii*, pod którym to terminem rozumiano prawo łowienia ptaków. Źródła wymieniają najczęściej kwiczoły, cietrzewie, kuropatwy i przepiórki⁶⁾.

²⁾ J. Ortega y Gasset, *Meditationem über die Jagd*, Stuttgart 1966.

³⁾ Por. H. W. von Eckardt, *Herrschaftliche Jagd bauerliche not und bürgerliche kritik. Zur Geschichte der fürstlichen und adligen Jagdprivilegien vornehmlich im südwestdeutschen Raum*, Göttingen 1976, *Veröffentlichungen des Max-Planck-Institutes für Geschichte*, t. 48.

⁴⁾ T. Mańkowski, *Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich*, w: *Przewodnik Naukowy i Literacki*, t. XXXII, z. VI, czerwiec 1904, s. 512—523; z. VII, lipiec 1904, s. 609—622; z. VIII, sierpień 1904, s. 717—730; z. IX, wrzesień 1904, s. 820—832.

⁵⁾ Jw., s. 516.

⁶⁾ Jw., s. 517.

Podział powyższy miał ważne znaczenie prawne, każdy bowiem rodzaj polowania przynależny był określonej grupie społecznej (zaznaczyć należy, że ci którym przysługiwało *venatio magna* mieli też uprawnienia *venatio parva* — zwane one było wtedy *plena et libera facultas venandi* lub *venatio cuiuslibet generis*). We wczesnym średniowieczu polowanie na drobną zwierzynę było dozwolone wszystkim, a ograniczenia dotyczyły sposobów wykonywania tego prawa (np. wolno było polować siłkami a nie sieciami).

Silna władza książęca w okresie średniowiecza oparta była na prawie książęcym — *ius ducale*. Jednym z podstawowych przywilejów gwarantowanych przez to prawo, było prawo łowów na całym obszarze ziem podlegającym władzy książęcej. „Zgadzał się on najzupełniej — pisze T. Mańkowski — z istotą władzy książęcej, która go (prawo do łowów) też do swoich uprawnień włącza i ogłasza się za właściciela prawa łowów w całym kraju, wszystkich innych od nich — prócz uprawnienia ogólnego łowów na drobną zwierzynę — wykluczając”⁷⁾. Księciu przysługiwało również prawo do liczego orszaku uczestniczącego w łowach tzw. *venatio cum magna tuba*. Władza książęca w zakresie polowania było nieograniczona. Książę miał prawo udzielać przywileju łowów na całej przestrzeni państwa niezależnie kto był właścicielem poszczególnego terytorium. Oczywiście sam książę przemierzając swój kraj od jednego grodu do drugiego polować mógł wszędzie niezależnie od własności obszaru na którym, w celu polowania, zatrzymał się ze swym dworem. Poczynając od drugiej połowy XII wieku obserwować będziemy coraz liczniejsze nadawania prawa do łowów, zwłaszcza klasztorom. Tendencja ta nasila się w drugiej połowie wieku XIII — co w sumie powodować będzie ograniczenie regale łowieckiego. Księciu pozostanie natomiast przywilej używania w czasie łowów trąby *magna tuba*. Bardzo rzadko ten symbol władzy książęcej, udzielany był komuś innemu. Obdarowanie trąbą (*tuba in venatione et exercitu*), najwyższy stopień wyróżnienia łączy się z przywilejem polowania w licznym orszaku. Książęcym atrybutem pozostaje polowanie na tura i żubra i bobra oraz polowanie z sokołem i prawo utrzymywania sokołów⁸⁾.

Wspomniany wyżej proces nadawania uprawnień do polowania rycerstwu postępował nadal w XIV i XV wieku a nadawanie przywileju do polowania wiązało się z nadawaniem własności ziemskiej będącej uposażeniem rycerstwa. Prawa te przysługiwały tylko stanowi rycerskiemu, wchodząc w skład tzw. prawa rycerskiego *ius militare*. „Prawo polowania — pisze T. Mańkowski — więc, w dobrach rycerskich staje się pomału atrybutem stanu rycerskiego, które przechodzi i na potomstwo rycerza.

⁷⁾ Jw., s. 520.

⁸⁾ Jw., s. 522.

Zasadę tę spotykamy w wieku XV zupełnie już ustaloną i ogólnie przyjętą, a zmiany wywołane przez nią w prawie łowieckim są podstawowego znaczenia. Ponieważ jednak znamieniem rycerza było uposażenie go w dobra ziemskie, w którym właśnie prawo do polowania mógł wykonywać, nic przeto dziwnego, że wkrótce z osobistego atrybutu prawo polowania staje się przywiązaniem do posiadania dóbr ziemskich i z nimi zostaje ściśle związane”⁹⁾.

Podstawowe znaczenie dla dziejów łowiectwa w Polsce miało osadnictwo na prawie niemieckim. Książę pozbawiony został m.in. korzyści, jakie miał z obciążeń łowieckich, które ponosili poddani, zgodnie z dawnym *ius ducale*.

Proces wiązania prawa do polowania z własnością ziemi, ogranicza równocześnie powszechne prawo polowania księcia. Z księgi rachunków dworu Jagiełły i Jadwigi dowiadujemy się, że polowanie monarchy ogranicza się praktycznie do terytoriów będących własnością królewską: bory litewskie, lasy kozienickie, lasy w okolicach Kalisza oraz okolice Niepołomic, Proszowic i Słomnik¹⁰⁾.

Pewne zawężone do *venatio parva* prawo do polowania mają teraz sołtysi, zaniknie natomiast zupełnie uprawnienie chłopów do polowania na mniejszą zwierzynę, o co zdecydowanie walczył stan rycerski (opr. *laudum* piotrowskie z 1398 i *laudum* poznański z 1435 roku). W statutach wareckich znajdujemy pierwsze elementy racjonalnej gospodarki łowieckiej m.in. ograniczenie polowania na cudzym gruncie od dnia św. Wojciecha do czasu sprzątnięcia z pól wszystkich upraw.

Pierwsze szersze ujęcie nowej sytuacji prawnej znaleźć możemy w przepisach trzeciego statutu litewskiego z 1588 roku. Regulował on czas rozpoczynania polowań na zwierzynę płową oraz rozwiązywał najczęstsze kwestie sporne, dotyczące m.in. prawa do ubitej zwierzyny i granie terenów łowieckich. Ustępstwa ze strony monarchy poszły w tym czasie bardzo daleko. Ustąpił on np. użytkownikom królewszczyzn prawa polowania na tych terenach. Również mieszczenie, np. w większych miastach Prus Królewskich mieli prawo do polowania na terenach swych posiadłości. Gdańszczanie wysoko cenili nadany im przez monarchów przywilej i wieńcami ozdabiali nie tylko wnętrza gmachów publicznych (np. Dwór Artusa) ale nawet w obrazy, przedstawiające te zwierzęta, wprawiali prawdziwe poroża¹¹⁾, chociaż wydaje się, że były to gesty o charakterze symbolicznym, bowiem wątpliwe by posiadali prawo do *venatio magna* w ramach którego polować można było na jelenia.

⁹⁾ Jw., s. 729—730.

¹⁰⁾ Jw., s. 827; H. Kręt, Dwór królewski Jadwigi i Jagiełły, Kraków 1987, s. 150—152.

¹¹⁾ T. Bielawski, Myśliwiec, Olsztyn 1980, opracowali i wstępem poprzedzili: Z. Nowak i W. Odynieć, s. XLIII.

Grimm zwraca uwagę na funkcjonujące w kręgu kultury dworskiej rozróżnienie polowania na czarną i czerwoną dziczyznę w zależności od posiadanego przywileju. Na czarną — czyli grubego zwierza przywilej miał, jak wiemy, tylko stan najwyższy, na czerwoną czyli ptactwo również warstwa mieszczańska. W związku z tym mówić można o „pańskich” i „mieszczańskich” motywach myśliwskich ¹²⁾.

Moc wykształconych w XV i w XVI wieku regulacji łowieckich była tak silna, że z niewielkimi zmianami przyjęte były przez Sejm Ekstraordynaryjny Warszawski w 1775 roku:

„Iako użytki z własnych dziedzictw, y uprzywilejowanych possessyi, tudzież wszelkie z nich przychody, nikomu służyć nie mogą, tylko właścicielom gruntów, dziedzicom, y possessorom, tak odbierać one w iakiejkolwiek części, iest rzeczą bezprawną (...) zabiegać zaś temu, ażeby zboża na wiosnę, lub lato pod pretextem polowania tłoczne nie były, postanawiamy, iż aktualne polowania przez biorących od dziedziców y possessorow wolność do polowania, nie prędzey, iak w tydzień po S. Bartłomieju zaczynać a zaś Ima Marii kończyć się powinno...” ¹³⁾.

Dlaczego związane z polowaniem przywileje miały poczynając od XVI wieku, tak duże znaczenie dla szlachty. Od razu na wstępie wyłączyć musimy czynnik ekonomiczny, który odgrywał pewną rolę w średniowieczu. Mikołaj Rej na marginesie „Krótkiej Rozprawy między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem” (Kraków 1543) nie pochwała myśliwstwa. Jako przedstawiciel szlachty, którą cechowała wysoka aktywność gospodarcza, widział w nim jedynie kosztowną rozrywkę, która łączyła się często z niszczeniem pól. Z reguły zysk z polowania pokrywał jedynie niewielką część jego kosztów.

Atrakcyjność polowania leżała przede wszystkim w przywileju jego uprawiania zastrzeżonego niegdyś wyłącznie dla władcy. Łowy zyskiwały powszechną aprobatę, rangę najwyższego sposobu działania, zastrzeżonego dla elity. Władca, jeżeli nawet musiał rezygnować ze swoich przywilejów, to z przywilejów do polowania rezygnował z największymi oporami. Uważał, że prawo to nie tylko mu się należy, ale jest mu przypisane. Udzielał on niższej szlachcie tylko okruchów z tego prawa, dowodząc tym samym swoją nad nimi wyższość i traktując rozdawnictwo przywilejów łowieckich jako instrument służący do pozyskiwania sobie szlachty. Prawo do łowów stanowiło więc czynnik zarówno łączący, jak i hierarchizujący stany społeczne.

W XVII i XVIII wieku szlachta broni swej pozycji przed ekspansywnością mieszczaństwa. Szczególnie ostro sytuacja ta rysowała się

¹²⁾ C. Grimm, *Das Jagdstilleben*, w: *Stilleben in Europa*, Katalog wystawy, Münster 1979, s. 253—254.

¹³⁾ *Volumina Legum*, t. VIII, Petersburg 1860, s. 114, p. 184.

w Niemczech, gdzie warstwa szlachecka traciła władzę. Duma i ambicja wynikające z chlubnej przeszłości, znalazły się w obliczu tragicznej perspektywy utraty wpływów w państwie. Obrona zagrożonej pozycji własnej przejawiała się w głębokim przywiązaniu do tradycyjnych przywilejów stanowych m.in. przywileju do polowania.

Socjologowie mimo ostrożności w stosowaniu do materiału historycznego kategorii psychologicznych i socjo-psychologicznych podjęli próbę objaśnienia tego zjawiska przy pomocy tych właśnie kategorii, ponieważ jak twierdzą racjonalne badanie tego zjawiska, np. z punktu widzenia gospodarczego czy ekonomicznego okazują się bezowocne w wyjaśnieniu namiętności do polowania. Trudno też przyjąć cele militarne czyli zaprawę szlachty do czynów wojennych (w sytuacji posługiwania się na szeroką skalę żołnierzem najemnym) czy też cele rekreacyjno-zdrowotne za decydujące o wysokim statusie polowania. Niemiecki socjolog H. W. Eckardt uważa, że namiętność do polowania uwarunkowana była czynnikami społeczno-politycznymi, przede wszystkim świadomością zarysowującego się kryzysu władzy. Według niego szlachta uprawiała i korzystała z polowania uznając go jako: 1) symbol statusu swego stanu i jako samopotwierdzenie swojej pozycji; 2) ucieczkę od współczesnego im świata; 3) środek na zabicie egzystencjonalnej nudy oraz 4) formę działania zastępczego (satysfakcję zastępczą) ¹⁴⁾.

Obrona przed nowymi normami wartości (m.in. mieszczańskimi) polegała przede wszystkim na uwypukleniu pozycji swego stanu. Przywilej prawa do łowów nadawał się szczególnie do traktowania go jako symbolu posiadanych przywilejów, a co za tym szło wysokiej rangi stanu, ponieważ zasadniczo nigdy w przeszłości nie był udzielany poza ten stan. Pomagało to utrzymywać wiarę w nieosiągalność tego symbolu. Tym sposobem przywilej łowów stawał się normą wartości w społeczeństwie i umacniał dystans stanów wyższych od stanów niższych, a roztaczanie splendoru polowania służyło ponadto demonstrowaniu pozornie niezachwianej siły, witalności i znaczenia stanów wyższych.

Świadomość stanowa i potrzeba demonstrowania wspaniałości identyfikują się głównie w ceremoniale dworskim, który osiąga w XVII i w XVIII wieku najwyższy stopień swej wizualnej potęgi. Polowanie staje się niewątpliwie ważnym elementem ceremoniału. Współzawodnictwo między dworami prowadzi do rozbudowania myśliwskiej służby dworskiej, do coraz wspanialszych rezydencji myśliwskich, coraz bardziej wyszukanej zwierzyny łownej i do wymyślania coraz nowszych wariacji uprawiania, czegoś co już nieraz trudno określić mianem polowania.

Potrzebę roztaczania splendoru poprzez polowanie wyjaśnić można

¹⁴⁾ Eckardt, jw., s. 271—272.

nie tylko jako wyraz dążenia najwyższej warstwy do samopotwierdzenia, ale również jako wyraz, podświadomego niepokoju co do swej roli i miejsca w strukturze politycznej i społecznej państwa.

Polowanie książęce, poprzez przeprowadzanie go na ściśle wyodrębnionym terenie i w coraz bardziej nienaturalny sposób, kiedy ryzyko walki zastępowano z góry do przewidzenia rezultatem, było wyrazem ucieczki od rzeczywistości, „od świata, który szlachty nie potrzebował i który był do niej nastawiony coraz bardziej wrogo”¹⁵⁾. Wyłącznie w tym sztucznie stworzonym schronieniu, izolowanym od świata realnego, można było prowadzić grę pozorów i wierzyć, że obowiązująca tu miara wartości społecznej jest wartością powszechnie obowiązującą, a osiągnięcia myśłowskie budzą powszechny respekt.

Analiza funkcji polowania jako sposobu na zabicie nudy w XVII i XVIII wieku opiera się na badaniach Hübnera dotyczących zjawiska nudy¹⁶⁾. Kogo nie poruszają wielkie zadania polityczne i społeczne musi ciągle sam wprawiać się w ruch, by uciec od poczucia nudy — oto zasadnicza teza Hübnera. Stosując jego obserwacje do analizy funkcji polowania w erze nowożytniej, stwierdzić należy, że szlachta w obliczu wzrostu siły mieszczaństwa i zagrożenia własnej pozycji straciła pewność wartości własnej egzystencji. Ta psychologiczna interpretacja funkcji polowania, budzić może sprzeczności, chociaż we współczesnych źródłach znaleźć możemy właśnie takie tłumaczenie istoty polowania (Beckmann)¹⁷⁾.

Najwymowniejsze są tu słowa samego Fryderyka II — „Polowanie należy do tych fizycznych rozrywek, które dostarczają ciału ruchu lecz nic umysłowi nie dają; jest to namiętność ścigania zwierzyny i okrutne zadowolenie, gdy ją się zabije; jest to rozrywka, która robi ciało silniejszym i dziarskim, a umysł pozostawia odłogiem i bez kultury”¹⁸⁾.

Wyjaśnienie funkcji polowania jako działania w celu uzyskania satysfakcji zastępczej, wiąże się ściśle z poprzednią tezą. Chodzi tu o zaspokojenie pewnej potrzeby poprzez przeniesienie celu działania. Cel **osiągalny**, zastępować ma stary **nieosiągalny** — a jest do tego nieosiągalnego podobny. Szczególnie oczywista jest w XVII i XVIII wieku zastępcza funkcja polowania w stosunku do wojny (jak wiemy polowanie jako *praeludium belli* funkcjonowało w średniowieczu, zatraciło jednak swój sens w czasach nowożytnych). W tym samym stopniu w jakim nowoczesny system prowadzenia wojny rezygnował ze szlacheckiego żołnierza, wojownika, rycerza i bohatera, w tym samym stopniu następowała przemiana polowania w substytut wojny.

¹⁵⁾ Jw., s. 274.

¹⁶⁾ B. Hübner, *Die Langeweile*, Freiburg i B., 1962 (dysertacja).

¹⁷⁾ Poglądy Beckmanna, referuję wg Eckardt, jw., s. 277.

¹⁸⁾ Fryderyk II król Pruski, *Anti-Machiavel*, Lwów—Warszawa 1920, s. 148.

„Do tych chwalebnych rozrywek Xiążęcia Imści osobiłwie należą łowy i myślistwo. Żadne inne zwierzchnie ćwiczenie przyzwoitsze Panom nie iest, iako ona pracowita a przyzwoita rozrywka łowy: bo one są wyobrażeniem nieiakim utarczki i woyny. Dlatego starzy oni sławni przed światem Wodzowie, Hetmani chcieli aby się ich żołnierze koniecznie łowami bawili, i nieiako się na zwerzach zapatrowali, iako nieprzyjaciół porażać mieli, stąd też łowy szkołą ćwiczenia żołnierskiego nazywali”¹⁹⁾ — tak mówił Rydzewski w kazaniu na pogrzebie Hieronima Floriana Radziwiłła chorążego litewskiego w Nieświeżu w 1760 roku, a wcześniej Jan Ostroróg w swym dziele *Myśliwstwo z ogary*, wydanym w Krakowie w 1618 pisał: „W tym tak wolnym a myśliwym narodzie urodziwszy się wasza K.M. królewskim synem (Władysław IV), urodziłeś się zaraz i tak myśliwym, że ledwie kto jest, ktoby się w tej mierze nad Waszę K.M. kochać mógł. A nie trzeba tego mieć za lada co: zawsze ta uczciwa zabawka między rycerskie zabawki, zawsze za jakieś wyobrażenie wojny poczytana była. Siła wielkich monarchów myśliwych było, i teraz nie wiem, po wszystkim świecie żeby który monarcha był, bez pewnych i ugruntowanych łowów. A zgola ja tego za człowieka nie mam, kto o tym ładajako rozumie, chyba kto *servilis*, jako kupiec albo lichwierz, abo człowiek podły, który się bez żyły szlacheckiej urodził”²⁰⁾.

Organizacja polowania, szczególnie w XVIII w. stwarzała jednak marną iluzję wojny i walki, i do tego takiej, która w założeniach musiała być wygrana. Wielki Pan jakby nie widział tego, że sztuczność działania, powoduje, że sam staje się statystą, a zasługa jego tkwi jedynie w fakcie, że stać go na wydanie ogromnej sumy pieniędzy po to, by organizowane przez niego widowisko myśliwskie mogło zaimponować otoczeniu a on sam uznany być mógł za najwyższej klasy myśliwego, co dawało, szczególnie mniejszej rangi władcom, iluzję bycia potężnym i podziwianym bohaterem.

Reasumując powiedzieć można, że polowanie dawało szlachcie iluzję świata nietkniętego przez szycujące się do ataku siły zewnętrzne, stwarzało enklawę, odległą od ponurej rzeczywistości. Dzięki zastrzeżonym dla siebie przywilejom polowania stan szlachecki potwierdzał swą godność stanową, zaspakajał potrzebę wywyższenia stanowego, a równocześnie łagodził lęki związane z coraz bardziej wyczuwalnym zagrożeniem stanu szlacheckiego. Omówione wyżej cztery, wydaje się najważniejsze przyczyny możnowładczej pasji do polowania w czasach nowożytnych, nie są bynajmniej krytyką ich zachowań. Szlachta broniła poprostu wielowie-

¹⁹⁾ W. Rydzewski, Na pogrzebie X-cia Hieronima Radziwiłła Chorążego W.X.L. miane w Nieświeżu w kościele S. J. Roku 1760 D. 1 Września w: *Kazania przygodne...*, Kalisz 1775 s. 212—213. O H. F. Radziwille patrz: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX/1, z. 124, Wrocław 1987, s. 185—188.

²⁰⁾ J. Ostroróg, *Myśliwstwo z ogary*, Kraków 1649, s. 1—2.

kowych tradycji i sądząc z wielu wypowiedzi już z wieku dziewiętnastego, z całą powagą wypełniać chciała poprzez polowania, podstawowe, przynależne władcy i najwyższemu stanowi, obowiązki wobec swych poddanych (np. zabezpieczenie przed groźnymi zwierzętami, dostarczanie lekarstw itp.). Baron von Hornstein powie w 1848 roku: „Dla mnie utrata prawa do polowania jest dokładnie tym samym, jakby odebrano mi mój miecz” ²¹⁾.

Przytoczone wyżej rozważania z zakresu antropologii kultury, prawa łowieckiego i socjologii pomocne są w analizie, powiązań kulturowego zjawiska jakim było polowanie ze sferą działań artystycznych, głównie planowania przestrzennego, architektury i sztuk plastycznych.

Symboliczny obowiązek władcy zapewnienia poddanym żywności i obrona przed grożącymi niebezpieczeństwami oraz zastrzeżone mu prawem przywileje do łowów wyraziło się w odwiecznym ujęciu ikonograficznym — władcy jako najwyższego rangą myśliwego.

Wizerunek władcy jako myśliwego ukazywać miał z jednej strony walory fizyczne władcy jako niezwyciężonego w walce z najgroźniejszymi zwierzętami, a z drugiej strony podkreślać odpowiednimi atrybutami jemu jedynie przynależne prawo do łowów. Należał więc do rodzaju portretu oficjalnego, ceremonialnego. Przegląd sygnalizowanego tu jedynie typu wizerunków można by



2. Portret elektora Klemensa Augusta jako sokolnika, ok. 1730 r. Obraz z pokoju audiencyjnego apartamentu żółtego w zamku Augustusburg zu Brühl

²¹⁾ Cyt. wg Eckardt, jw., s. 283—284.

rozpocząć od reliefu z 870 r. p.n.e. przedstawiającego króla Assura w walce z lwem, a zakończyć dowolną fotografią współczesnego polowania z najwyższych sfer rządowych. Miniatura z osobiście przez cesarza Fryderyka II (1194—1250) skomponowanego dzieła *De Arte Venandi sum Avibus* („Sztuka polowania z ptakami”) przedstawia cesarza siedzącego na tronie z sokołem po jego lewej ręce; na drugiej miniaturze jego syn Manfred siedzący na skromniejszym siedzisku trzyma sokoła w rękach. W podobnym ujęciu sportretowany zostanie np. blisko 500 lat później elektor Clemens August w pokoju audiencjonalnym apartamentu w Schloss Augustsburg zu Brühl (ryc. 2). Przedstawienia z sokołami (polowanie które było zastrzeżone wyłącznie dla władcy) podkreślać miały najwyższą rangę przedstawionych osób.

Polowanie należało do najważniejszych czynności władców renesansowych, a monarchowie tacy jak król Francji Franciszek I stawali się ucieleśnieniem tej pasji. Z nieosiadłym jeszcze na stałe dworem i dysponujący rozległymi terenami łowieckimi, prowadzi Franciszek I życie tkwiące jeszcze mocno w tradycji średniowiecznej, chociaż nowo wznoszone lub przebudowywane zamki o charakterze myśliwskim w dużym stopniu



3. Król Francji Franciszek I na polowaniu w lasach Fontainebleau. Miniatura, ok. 1519 r. Bibliothèque National, Paryż



4. Polowanie w pobliżu pałacu w Nonsuch, obraz nieznanego malarza ok. poł. XVII w. Fitzwilliam Museum, Cambridge

przyjmowały renesansowy charakter tak architektonicznych form jak i dyspozycji przestrzennej. Na miniaturze z 1519 roku Franciszek I przedstawiony jest wraz ze swym łowczym Perotem w bardzo typowym dla polowań królewskich ujęciu w pogoni za jeleniem, z przynależnym mu orszakiem i trąbą jako atrybutem królewskiej rangi (ryc. 3). Za komentarz do tego przedstawienia niech posłuży fragment listu z sierpnia 1527 roku angielskiego dyplomaty Sir Anthony Browne'a do króla angielskiego Henryka VIII. Uwypukla on umiejętności króla ujawniane w trakcie polowania: „(Po naradach myśliwskich Król) postanawia na którego jelenia będzie polował, bierze swego konia i pędzi tam, i nigdy nie zdarza się by nie zabił wybranego przez siebie jelenia”²²⁾. Adresat tego listu król Anglii Henryk VIII, konkurował na tym polu z królem Francji. Wzniósł kilka rezydencji wiejskich pomyślanych jako rodzaj schronienia od zgiełku londyńskiego dworu. Służyły one przede wszystkim jako siedziby myśliwskie (*hunting lodges*) — Hunsdon i Hatfield w Hertfordshire, Oatlands w Surrey i najbardziej godny uwagi pałac w Nonsuch z dwoma rozległymi parkami, których powierzchnia dochodziła do 1700 akrów (ryc. 4). Na terenie tym utrzymywano kilka tysięcy jeleni. Na jednym z obrazów pochodzących z dawnej dekoracji pałacu w Nonsuch przedstawiono polowanie w najbliższym otoczeniu tej myśliwskiej siedziby (rozebrana w XVII w.).

W akcji wielkiego polowania na jelenie przedstawiony został też ce-

²²⁾ Cyt. wg R. J. Knecht, Francis I. Prince and patron of the northern Renaissance, w: *The Courts of Europe. Politics, patronage and royalty 1400—1800*, red. A. G. Dickens, London 1977, s. 116.



5. Henryk, książę Walii i John, Drugi Lord Harrington of Exton, 1603 r. Obraz malowany przez Roberta Peake. The Metropolitan Museum of Art, Nowy Jork

sarz Karol V jako jedna z postaci na rozbudowanym płótnie malowanym przez Łukasza Cranacha Starszego.

W momencie triumfu myśliwskiego nad upolowanym jeleniem, w heroicznej pozie, przedstawiony został przez malarza Roberta Peake w 1603 roku książę Walii Henryk ze swym przyjacielem Johnem, 2 Lordem Harrington of Exton (ryc. 5). Wiek dziewięcioletniego następcy tronu upewnia o czysto symbolicznym charakterze wizerunku, gdzie poprzez tradycyjne myśliwskie atrybuty władcy, zaznaczono najwyższą rangę przedstawionej osoby (jeleń, trąba myśliwska).

Do najcelniejszych rozwiązań reprezentacyjnego typu portretu o charakterze państwowym (portret ceremonialny) — monarchy jako my-

śliwego, należy m.in. malowany przez Van Dycka portret Karola I angielskiego zatytułowany „Karol odpoczywający po polowaniu” (ryc. 6), Adriana van de Venne „Król zimowy z żoną na czele wyprawy myśliwskiej”, królowej polskiej Cecylii Renaty malowany przez Peetera Danckersa de Rij, Maksymiliana II Emanuela przez Giovanniego Battistę Curlando. Patrząc natomiast na obraz Francesco Celebrana z lat 70-tych XVIII w. pokazujący Ferdynanda IV Bourbona króla Neapolu i jego dwór na polowaniu na dzika, jesteśmy świadkami wyszukanego ceremonialnego polowania (ryc. 7). Akcenty padają na osobę monarchy, który pozuje niczym wódz na polu bitwy oraz na licznie zebraną służbę myśliwską i gości-obszerników.

Innym rodzajem przedstawienia monarchy jako myśliwego, było charakteryzowanie go na heroicznego, mitycznego lub starotestamentowego herosa — nosiciela archetypicznych cech przynależnych władcom. Ten niezwykle popularny w erze nowożytnej sposób prezentacji władzy mo-

narszej — wykraczający nie-
raz poza ramy zwykłego ma-
lowanego czy rzeźbionego wi-
zerunku przedstawić można
na przykładzie neapolitań-
skiego króla Karola Bourbo-
na i jego wielkiego przedsię-
wzięcia przestrzennego, archi-
tektonicznego i artystyczne-
go jakim była posiadłość my-
śliwska w Casercie pod Nea-
polem. Giambattista Vico —
ideowy twórca programów
treściowych Caserty — wy-
brał motyw polującego Her-
kulesa jako podstawowy dla
symbolicznej treści całego za-
łożenia. Panegirysta Karola
Pietro D'Onofri w jednym z
poematów przyrównuje polo-
wania swego monarchy do
polowań Herkulesa ²³⁾. Dla
D'Onofri'ego poprzez ćwicze-
nia myśliwskie kontynuował
monarcha swój pierwotny

obowiązek królewski. Skoro człowiek przyszedł na świat w ogrodzie, czyli
w Raju, wśród zwierząt i ptaków, musi on okresowo wracać do ich towa-
rzystwa jako do swojego pierwotnego źródła, twierdzi D'Onofri. Polowanie
jest powrotem do Edenu. Pierwszą też rzeczą, którą człowiek wykonywał
po wypędzeniu go z Raju było polowanie. Dopiero później rozpoczął upra-
wiać hodowlę, rolnictwo, eksploatację złóż naturalnych itp. Myślistwo mó-
wi D'Onofri, jest szczególnym zajęciem królów i cesarzy. Rozwija ono ich
wojskowe umiejętności „udoskonalając mechanizmy duszy suwerenów” ²⁴⁾.
Myślistwo przynosiło także korzyści królewskim poddanym, ponieważ Ka-
rol oddawał swoje zdobycze biednym, umożliwiał zajęcie setkom, a nawet
tysiącom służby, werbowanej z okazji wielkich polowań. Niższe warstwy,
które nie były dopuszczane do audjencji królewskich w pałacu, miały
okazję zbliżenia się do króla podczas polowania i mogły nawet ucałować
rękę królewską. Stąd polowania Karola, stawały się instrumentami za-



6. Król Anglii Karol I odpoczywający po tru-
dach polowania. Obraz malowany przez Antona
van Dyck, Luwr, Paryż

²³⁾ P. O'Onofri, *Elogio contemporaneo per la gloriosa memoria di Carlo III*,
Naples 1789 (?), s. CLX.

²⁴⁾ Jw.



7. Król Neapolu Ferdynand IV i jego dwór na polowaniu na dzika w Casercie pod Neapolem, po 1770 r. Obraz malowany przez Francesco Celebrano. Muzeum San Martino, Neapol

rzządzania, ceremoniałami, które sprzyjały łagodzeniu królewskiej wyniosłości i dawały okazję do szerszego kontaktu z otoczeniem, były czymś w rodzaju zawieszenia broni, momentem w którym sprawiedliwie rozdzielał poddanym swe łaski ²⁵⁾.

Pewna neutralność polowania, miała także znaczenie w kontaktach dyplomatycznych. Podróżnik angielski James Harris w czasie swego pobytu w Polsce w 1767 roku zapisał: „Okolo Bożego Narodzenia 1767 roku byłem u generała Mokronowskiego na polowaniu, w którym brał udział król, ambasador rosyjski i wielu innych dostojników. Gościnność domu, w którym przebywaliśmy, surowość pory roku złagodzona sutym ogniem i smaczną kuchnią, wprowadzała wszystkich obecnych w prawdziwie różowe humory, tak, że królowie zapominali o swej królewskości, a ambasadorowie o swej powadze. Zapanował nastrój bardzo pogodny, nie mogłem więc powstrzymać się od skierowania do jego królewskiej mości uwagi, iż chyba nigdy przedtem nie widziałem go w takim usposobieniu. „Ach! — odpowiedział — miło jest oszukiwać się czasem” ²⁶⁾.

Trwający przez całe średniowiecze proces uszczuplania własności ziemskiej i przechodzenie jej z rąk książęcych w posiadanie rycerstwa, a potem w czasach nowożytnych zapowiedzi utraty szlacheckiego prawa

²⁵⁾ G.L. Hersey, *Architecture, Poetry, and Number in the Royal Palace at Caserta*, Cambridge, Mass., 1983, s. 185—187.

²⁶⁾ J. Harris, *Dziennik pobytu w Polsce 1767*, w: *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, s. 301—302.

własności ziemi a także obawy przed ingerencją rozrastającej się biurokracji państwowej, zapowiadają upadek koncepcji rycersko-szlacheckiej własności ziemskiej. Znajdzie to niewątpliwie swe odbicie w zasadach organizacji przestrzeni wokół pańskich siedzib.

W średniowieczu władca nie ma jednej stałej rezydencji, wędruje wraz ze swym dworem od jednego do drugiego zamku, przemierzając należące do niego terytoria²⁷⁾. Obszary te były jednym, niczym nie ograniczonym, terenem łowów książęcych. Odległym echem nieograniczonego inna własnością prawa do łowów, będzie np. wspomniana już ustawa sejmu Sejmu Ekstraordynaryjnego z 1775 roku zapewniająca Stanisławowi Augustowi swobodę polowania w promieniu trzech mil od Warszawy — a więc w obrębie miasta rezydencjonalnego: „Co zaś tycze polowania około Warszawy, tego o mil trzy na koło, by dla zabawy krolom służyć mogło, wszelkiej kondycji ludzom (wyiawszy dziedzicow y possessorow y myślistwo ich, oraz od tychże dziedzicow y possessorow pozwolenie polowania mających) zabraniamy, czego ustanowieniu Krolowscy Strażnicy doglądać mają, aby cujus-cunque status et conditionis osoby o mil trzy od Warszawy nie polowały, strzelcy nawet Krolowscy, ważyć się nie mają polować”²⁸⁾. W średniowieczu jeśli król lub książę zakładał zwierzyniec, czyli



8. Polowanie cesarza Karola V w okolicach zamku Torgau. Obraz malowany przez Łukasza Cranacha mł., 1544 r. Muzeum Prado, Madryt

²⁷⁾ M. Girouard, *Life in the English Country House. A Social and Architectural History*, New Haven 1979, s. 14—28.

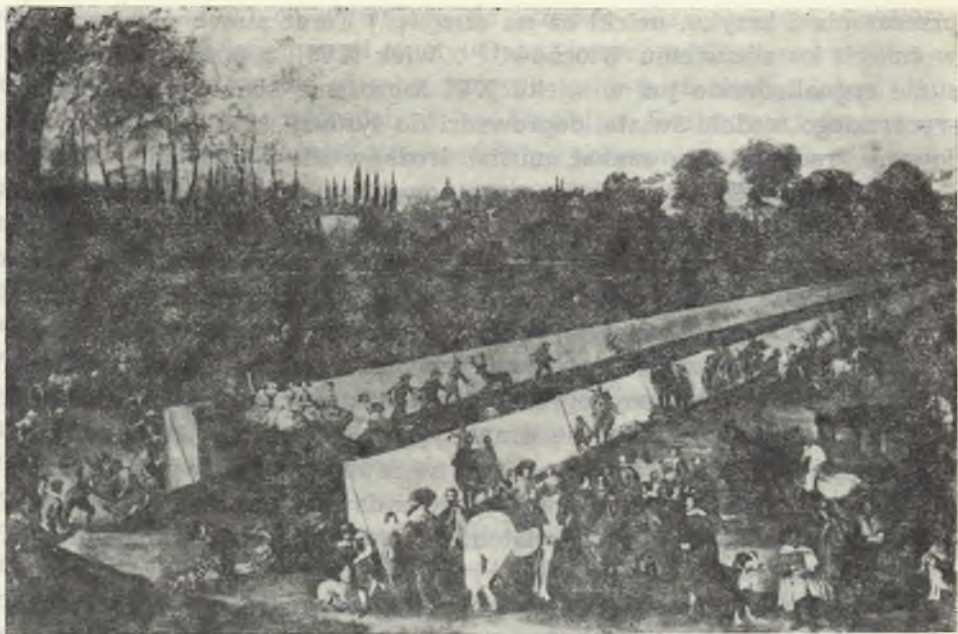
²⁸⁾ Volumina Legum, jw.

otoczony zasiekami z drzew, a nieraz rowami z wodą obszar leśny, gdzie utrzymywał grubą zwierzynę (tury, żubry, łosie i jelenie), nie łączył go z niewielkim ogrodem znajdującym się w bezpośrednim otoczeniu Zamku. Spotkania i walka ze zwierzęciem odbywała się na terenie otwartym, miała charakter współzawodnictwa, w której monarcha wykazać musiał rzeczywistą sprawność fizyczną i hart.

Pokazywane w malarstwie, głównie w obrazach Cranachów, dworskie polowania odbywały się w terenie otwartym (ryc. 8). Przedstawiały jednak zawsze ideowy związek między odbywającym się w dzikiej kniei polowaniem a siedzibą władcy. Te dwa obszary działania zaznaczały bowiem najwyraźniej, najwyższy status społeczny osoby zamawiającej obraz. Natomiast zwierzynce spełniać mogły funkcje czysto utylitarne, jako stosunkowo łatwo dostępne „spizarnie”, zaopatrujące w mięso liczny dwór książęcy lub jako miejsce krótkich wypraw dworskiego towarzystwa, w celu obserwacji zwierząt. Wyrażały one też idee książęcej mocy panowania nad światem zwierzęcym, chociaż wydaje się, że funkcję tę spełniały przede wszystkim menażerie, sytuowane w obrębie Zamku. Trzymano w nich (w lamparciarniach czy lwiarniach) egzotyczną zwierzynę drapieżną, która najwymowniej symbolizowała zagrożenie ze strony dzikich sił przyrody, zwalczanych triumfalnie przez władcę ²⁹⁾.

Kiedy w ciągu wieku XVI dwór książęcy, pod wpływem zmiany modelu organizacyjnego spowodowanego najróżniejszymi czynnikami natury politycznej, społecznej i ekonomicznej, zmuszony będzie do określenia jednego (wyjątkowo kilku) obszaru rezydencjonalnego, a równocześnie proces utraty książęcej własności ziemskiej ograniczy poważnie tę własność (za czym szło ograniczenie terenów łowów) przypisany władcy przywilej do polowania oraz symboliczna demonstracja książęcej mocy i wywyższenia wymagać będzie znacznie większej ostentacji niż w epokach poprzednich. Zwierzyńiec wielkopański przejdzie w najbliższe otoczenie rezydencji, gdzie wraz z ogrodem stanowić będzie luźno ze sobą związane organizmy przestrzenne. W zwierzyńcu tym hodowano, obserwowano zwierzęta, rzadziej organizowano dworskie polowania. Kardynał Enrico Gaetano, legat papieski w Polsce odwiedził np. w 1596 zwierzyńiec królewski, zapewne w Ujazdowie. Oto relacja jego sekretarza G. P. Mucantego: „(5.X.1596) po obiedzie wyjechał kardynał dla oglądania zwierzyńca królewskiego, leżącego o mil dwie od Warszawy... Przybyliśmy do ogromnego lasu ogrodzonego, gdzie trzymają rozmaite dzikie bestye jako to Żubry, Ury, Niedźwiedzie, Dzikie, Jelenie, Daniele etc. We środku była wysoka altana, gdzie bez żadnego niebezpieczeństwa mogliśmy na zwierzęta te patrzeć. Obława wieśniaków zaczęła je z różnych stron pędzić ku nam. Przebiegały przed

²⁹⁾ Por. np. o hodowli dzikich zwierząt na dworze Jadwigi i Jagiełły: Kręt, jw. s. 152.



9. Polowanie Filipa IV w Aranjuez, ok. 1640 r. Obraz malowany przez Juan Bautista Martínez del Mazo. Muzeum Prado, Madryt

nami jelenie, daniela i siedem żubrów razem starych i młodych. Są oni podobni do czarnych wołów, lecz nierównie większe, głowa ich mała i kosmata, kark szeroki z niezmierną brodą u dołu. (...) Wiele z tych bestyi nie chciała iść tam gdzieśmy na nie czekali i dzień się schylał do zachodowi, wieczorem powróciliśmy do Warszawy”³⁰⁾.

W tym czasie tradycyjny element polowania, starcie w otwartej walce ze zwierzęciem, ustępować zaczyna rytualnym gestom zabijania zwierząt wypowiedanych w celu zyskania aplauzu dworu, co obserwować możemy np. na obrazie malarza Mazo przedstawiającym polowanie w Aranjuez na dworze Filipa IV hiszpańskiego (ryc. 9). Podobne widowiska urządzano też na dworze Zygmunta III. W zamku grodzieńskim „19 czerwca (1633 roku) król, by rozerwać siebie i Włochów (dyplomatów z Wenecji), rozkazał wypuścić niedźwiedzia, trzymanego trzy lata w klatce. Król stanął z jednej strony bramy, inni z drugiej stanęli na pagórku, osłoniętym zielonymi krzewami. Niedźwiedź sądząc, że to las, pomny naturalnego schronienia rzucił się ku stojącym wokół króla, a odpędzony przez kogoś ciosem żelaza skierował się wprost na stanowisko monarchy. Wspiął się i ponad głowami i plecami najpierwszych ze szlachty oraz urzędników, nie bez

³⁰⁾ J. U. Niemcewicz, Zbiór pamiętników historycznych w dawnej Polsce..., Warszawa 1822, t. 2, s. 166—167.

przerażenia i krzyku, uciekł aż na ulicę. (...) Teraz strach przerodził się w śmiech ku zdziwieniu Włochów”³¹⁾. Wiek XVII, a później XVIII, tak silnie sygnalizowane już w wieku XVI zagrożenie koncepcji szlachecko-rycerskiego modelu świata, doprowadzi do sytuacji, w której uprzywilejowany tradycją stan szukać musiał środków dla zachowania pozorów własnej tożsamości. Otto Brunner w nowej formie przestrzennej parku pojawiającej się w pierwszej połowie XVII wieku, a przede wszystkim w niebywałym rozprzestrzenieniu parku, widzi wyraz wstrząsu jaki przeżyły najwyższe warstwy społeczne tej epoki, której związki ze światem zewnętrznym (rzeczywistością) stały się problematyczne, a od którego szlachta stara się wydzielić i nie przekraczać granicy dzielącej te dwa światy³²⁾. Rozległe tereny ogrodu, parku i zwierzyńca, związane teraz wspólną kompozycją, stają się dramatycznym wyrazem tęsknot, by iść dalej tropem Brunnera, za utraconymi na zawsze prawdziwymi prawami, przywilejami i obowiązkami, które niegdyś dawały poczucie niefalszowanego niczym panowania nad światem. W tych nowych warunkach polowanie dworskie było już nie tylko rytualnym gestem, a stało się ceremonialną rozrywką dworską. Dla zagłuszenia wewnętrznego niezadowolenia wymyślano coraz bardziej wyszukane sposoby prowadzenia polowania. Nie wystarczało już zwykłe tropienie i zabijanie zwierząt. Dzikie zwierzęta wystawiane były myśliwcom w całych masach, w najróżniejszych perspektywach zamkniętych zwierzyńców, a umierać miały w sposób najefektowniejszy. Tylko właśnie ten sposób polowania uchodzić mógł za „szlacheckie spędzenie czasu”, jak określa to Eckardt i stwarzać podniosły do najwyższego stopnia nastrój rozrywki³³⁾. Dysponujemy wieloma opisami ceremonialnych polowań. W urządzaniu ich wślawił się w Polsce wspomniany już chorąży litewski Hieronim Florian Radziwiłł. W 1755 roku z okazji przyjęcia w Słucku swego brata hetmana w. litewskiego Michała Kazimierza „Rybeńki” urządził wyszukane polowanie: „Po obiedzie pojechaliśmy na polowanie o pół mile od Słucka, które było osobliwsze. Umyślnie były szpalerami wytknięte ulice, a na środku onych był szpaler wysoki, na kilka kopii zrobiony, z oknami. Pod tym szpalerem była fosa, pełna wody, wykopana. Z tyłu tedy tego szpalera były napędzane świny dzikie, które tymi oknami ze szpalera napędzane wypadały i w fosę wpadały, a stamtąd wybiegłszy, na cyrkuł obszerny, barierami okrążony, wypadały. Na tych świniach dzikich były bałwany małe Żydów w różnych strojach jak na koniu siedzących. Do tych świń biegających panowie strzelali. Były także i kaczki dzikie szklane, malowane po kana-

³¹⁾ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, 1632—1636, przełożyli i opracowali A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 309.

³²⁾ Poglądy O. Brunnera referują wg Eckardt, *iw.*, s. 270—271.

³³⁾ Eckardt, *iw.*, s. 275.

łach umyślnie rzuńniętych pływające, do których także panowie strzelali, a te kaczki postrzelone powoli tonęły. Było i innych wiele rzeczy osobliwych do dywertymentu i uciechy, których wszystkich trudno opisać”³⁴⁾.

U schyłku I Rzeczypospolitej ks. Stanisław Poniatowski ówczesny podskarbi w. litewski, urządził ceremonialne polowanie na żubra w puszczy Białostockiej. „Król — pisze w swych pamiętnikach Stanisław Poniatowski nie tając dezaprobaty dla tej ceremonii — zawiadomił mnie o swoim życzeniu zapolowania na żubry, które w całej Europie znajdowały się już tylko w lasach ekonomii królewskich. Fantazja ta kosztowała mnie ponad trzydzieści tysięcy dukatów. Trzeba było bowiem przebić odpowiednią drogę i położyć trakt przez bagna ponad czteromilowej długości, wyciąć w dziewiczym terenie odpowiedni plac, wznieść coś w rodzaju małego miasteczka z dworem dla króla, jego świty, dyplomatów i wszystkich, którzy tu zjechali. Polowanie trwało około dziesięciu dni i wszyscy byli zeń bardzo kontenci. Mimo ostrożności omal nie zdarzył się jednak wypadek. Dla ułatwienia królowi strzałów zbudowano drewniane umocnienie z pojedynczymi izbami, a dla świty oczyszczono plac i wzniesiono wielki pawilon, w którym na wielkim stole leżały strzelby. Spodziewano się, że będzie się tu raczej biesiadować, a nie polować, gdyż nie pojawi się prawdopodobnie żadne zwierzę dzikie. Jednakże zabłąkał się w te okolice żubr, wyraźnie spłoszony hałasem. Wszyscy rzucili się po strzelby i zaczęli strzelać na oślep. Szczęściem panie, nuncjusz papieski i posłowie zagraniczni uszli wszyscy równie cało jak i żubr”³⁵⁾.

Przytoczone wyżej opisy dają wyobrażenie nie tylko o sztuczności i czysto ceremonialnym charakterze XVIII-wiecznego polowania, ale o wyszukanej i pomyślanej na niezwykłą skalę oprawie artystycznej takiego przedsięwzięcia. Angażować musiano architektów, ogrodników, malarzy, dekoratorów i rzemieślników, którzy tworzyli prowizoryczne układy przestrzenne, okazjonalną architekturę i dekorację.

Podobnie jak dla przestrzennych rozwiązań związanych z siedzibą władcy, tak dla rozwiązań funkcjonalnych budynków wchodzących w skład rezydencji, znaczenie podstawowe miała organizacja dworu oraz formy życia dworskiego ujęte regulaminami domowymi, ceremoniałami i prawem dworskim. Zachodzące zmiany były zawsze odbiciem przemian w sferach życia politycznego, społecznego i ekonomicznego — czyli w całym systemie sprawowania władzy i w charakterze struktury społecznej. Charakterystyczne dla przemian systemu feudalnego było silne trzymanie się tradycją uświęconych struktur i działań, a przez to mających ważne zna-

³⁴⁾ M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 1, 1714—1757, tekst opr. B. Królikowski, komentarz Z. Zielińskiej, Warszawa 1986, s. 572—573.

³⁵⁾ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Łojek, Warszawa 1979, s. 69.

czenie symboliczne. Staralem się to przedstawić przed trzema laty na przykładzie apartamentów w rezydencji monarszej, a przed półtora rokiem na przykładzie ceremonii stołu pańskiego. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się przy analizie architektury wieży myśliwskiej, dworu myśliwskiego, pałacu i pałacyku myśliwskiego. Dokładniejsza analiza architektonicznych rozwiązań siedziby myśliwskiej na przestrzeni wieków przestałaby ramy tego artykułu, dlatego ograniczę się do próby zarysowania generalnych tendencji, skupiając się przede wszystkim na analizie genezy form architektonicznych i układu funkcjonalnego, najpopularniejszego w XVII, XVIII, a nawet w XIX wieku, typu budynku o charakterze myśliwskim, a mianowicie centralnej willi czteroskrzydłowej z wieloboczną lub założoną na planie koła (owalu) częścią środkową.

Jak już poprzednio powiedziałem średniowieczni władcy byli królami „wędrownymi”, z wieloma należącymi do nich siedzibami i wieki miną niż osiadą w jednym miejscu (jak np. Filip II w swoim Escorialu)³⁶⁾. Wy-mogi wojny i fanatyczny niemal stosunek do polowania powodowały, że większość czasu spędzali w odległych puszczach, co czasami powodowało nawet zaniedbywanie innych monarszych obowiązków. Jan Długosz z dezaprobatą oceniał — „(Król Władysław Jagiełło) zamiłowany w myślistwie od dzieciństwa aż do zgonu tak dalece zajęty był łowami, że wszystkie myśli swoje rad zwracał ku tej zabawie (...) W myślistwie zamiłowany był aż do zadbania spraw publicznych i ściągania sobie słusznych zarzu-tów (...) Do próżnowania i rozkoszy, do zabaw myśliwskich i biesiad skłon-ny z przyrodzenia, rzadko zajmował się ważnymi kraju sprawami, unika-jąc starannie, aby mu kto spoczynku lub łowów, któremi ustawicznie lubił się zabawiać, nie przerwał”³⁷⁾. Dwór króla Francji Franciszka I na przy-kład, w pełnym swoim składzie liczył 18.000 koni. Angielski ambasador, który był świadkiem wyjazdu dworu Franciszka I z Bordeaux w 1526 roku, informował nawet o 22.500 koniach. Bagaż jaki dwór ze sobą wiozł był oszałamiający — zawierał on m.in. meble, złote i srebrne zastawy stołowe, całe serie tapiserii. Z tak urządzonego Zamku, który był siedzibą króla na okres polowania, udawał się wraz ze swym orszakiem na łowy do okolicznych lasów³⁸⁾. W celu umożliwienia krótkiego odpoczynku wznoszono budynki, przeważnie w miejscach gdzie najobficiej występo-wała zwierzyna lub na skrajach lasów. Były to przeważnie skromne bu-dynki w formie wież. Forma wieży — pisał M. Girouard — była bardzo racjonalna dla budynku, który zwykle używany był na krótkie okresy

³⁶⁾ A. G. Dickens, *Monarchy and Cultural Revival, Courts in the Middle Ages*, w: *The Courts of Europe...*, jw., s. 17.

³⁷⁾ Jana Długosza kanonika krakowskiego *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekład K. Mecherzyńskiego, t. IV, księga XI, XII, Kraków 1869, s. 494—497.

³⁸⁾ Knecht, jw., s. 101—103.

i przez ograniczony w swym składzie dwór³⁹⁾. Nie było więc potrzeby urządzania większej liczby stancji, a dach lub pomieszczenia znajdujące się na najwyższej kondygnacji mogły być użyteczne do obserwacji zwierząt i polowania.

Elementem rytuału polowania była paradna uczta, która odbywała się na zakończenie w zamkowym wielkim hallu, co nie było możliwe w skromnej wieży myśliwskiej. Z angielskiego średniowiecznego poematu z połowy XVI wieku *Sir Gawin and the Green Knight*, cennego źródła do poznania życia na średniowiecznym dworze władcy, dowiadujemy się, że w hallu zamkowym po wystawnej uczcie właściciel prezentował Gawin'owi trofea ze zwierząt zabitych w czasie polowania⁴⁰⁾. W cytowanym wyżej liście ambasadora angielskiego Anthony Browne'a opisującego dzień Franciszka I spędzony na polowaniu odnajdujemy następujący fragment „...wkrótce, po zabiciu jelenia udaje się on do jakiejś siedziby w pobliżu (...) gdzie wypoczywa sam trzy lub cztery godziny, a na jego powrót urządzana jest kolacja przez kilka szlachetnie urodzonych Panów (...) w której duża liczba Pań i Dam zwykle towarzyszących mu w wyprawach bierze udział, i tak on spędza czas do 10 lub jedenastej godziny...”⁴¹⁾.

Te dwa elementy przestrzenne: duża sala, w której mogła odbyć się paradna kolacja w gronie osób najbliższych oraz wieża z której obserwować można było rozgrywające się w jej otoczeniu polowanie stały się podstawowymi składnikami określającymi układ funkcjonalny i formę XVII-wiecznego pałacu myśliwskiego.

Kiedy dwór królewski osiadł w jednym miejscu, monarcha udający się na polowanie zmuszony będzie opuszczać na dłuższy czas swoją oficjalną siedzibę. Nie podąży już za nim wielotysięczny orszak i nie oczekuje już nań łańcuch należących do niego zamków. Celem królewskiego wyjazdu poza miasto jest teren łowiecki i zbudowana na nim siedziba wiejska, *Lust-Haus, Lodge*. Wyprawa jest ucieczką od formalnej etykiety dnia codziennego, a przyjmując próbę psychologicznej interpretacji Eckardta, ucieczką od wrogo nastawionego świata zewnętrznego⁴²⁾. Może nie przypadkowo dawne tereny łowieckie i pałacyki myśliwskie stały się załączkami najpotężniejszych w Europie nowożytnej założeń pałacowo-parkowych Wersalu, Schönbrunnu i Caserty. W siedzibie wiejskiej obowiązywał ograniczony ceremoniał państwowy, w porównaniu z rezydencją główną. Zbiegała się tu rodzina władcy i krąg najbliższych przyjaciół, a wydarzeniem były spędzane wspólnie wieczory. „Wieczory spędza się w (domu wiejskim) razem, jedząc posiłek w sali specjalnie do posiłków urządzonej, zaniechuje

³⁹⁾ Girouard, jw., s. 77.

⁴⁰⁾ Jw., s. 31–32.

⁴¹⁾ Knecht, jw., s. 116.

⁴²⁾ Eckardt, jw., s. 273–275.



10. Wieża myśliwska w Chatsworth, Derbyshire, lata 1580-te. Reprodukacja wg M. Girouard, *Robert Smythson and the Elizabethan Country House*, New Haven 1983, tabl. VII

się też stosowania niektórych przepisów regulaminu...”⁴³⁾ pisał w swym prawie dworskim Moser.

Pałac myśliwski był według prawa dworskiego rodzajem *Lust-Hausu*. Łączył on w sobie pewne rozwiązania funkcjonalne zamku średniowiecznego (hall, dwu- lub trzyizbowy zespół mieszkalny) z rozwiązaniami funkcjonalnymi myśliwskiej siedziby czasowej, jaką była wieża. Przyjmuje jednak wykwintniejszą, nowożytną formę architektoniczną. Nim do tego doszło w wieku XVII, obserwować będziemy w wieku XVI wiele form pośrednich łączących formę obserwacyjnej wieży myśliwskiej z funkcjonalnym rozwiązaniem reprezentacyjnego hallu i zespołu mieszkalnego. Przykładem mogą tu być szesnasto-

wieczne rozwiązania francuskie w dziele J. Androuet du Cerceau (około 1555)⁴⁴⁾, angielskie np. wieża myśliwska w Chatsworth (ryc. 10) czy pałac myśliwski w Mount Edgcumbe⁴⁵⁾, czy czeskie np. pałac myśliwski Hvězda k/Pragi. Ze względu na pełnioną funkcję bardziej stosowany był plan zwarty, w przeciwieństwie do tradycyjnego planu domu z dziedzińcem wewnątrz. Budynki te wykorzystywano do obserwacji polowania, ruchu zwierząt — stąd sytuowano je na wzniesieniach lub zboczach. Były wysokie, a wieżyczki i altanki oraz płaski dach ułatwiały obserwacje zwierzyzny, np. Wootton Lodge z pocz. XVII w. (ryc. 11)⁴⁶⁾. Wymienione wyżej czynniki natury ceremonialnej: potrzeba dużej sali na wspólne wieczory, ograniczenie ceremoniału (co pozwalało na uproszczony układ apartamentu), atmosfera równości panująca na polowaniu (pozwalająca na rezygnację

⁴³⁾ F. C. Moser, *Teutsches Hof-Recht*, Frankfurt—Leipzig 1755, t. 2, s. 267—272.

⁴⁴⁾ J. Androuet du Cerceau, *Petites Habitations*, (ok. 1555).

⁴⁵⁾ M. Girouard, *Robert Smythson and the Elizabethan Country House*, New Haven, 1983, s. 119 i 97—103.

⁴⁶⁾ Jw., s. 199—204.

z akcentowania apartamentu najwyższej rangą osoby) oraz czynnik natury funkcjonalnej: możliwość obserwacji z najwyższej kondygnacji budynku obszarów rozciągających się wokół — oba mające silne związki z tradycją średniowieczną — wpłynęły na ukształtowanie bryły i planu charakterystycznego dla nowożytnej architektury pałacyku myśliwskiego — centralnej budowli czteroskrzydłowej z wyniosłą wieloboczną lub okrągłą częścią środkową. Nie bez wpływu pozostał tu zapewne i serliański projekt willi zamieszczony w VII księdze traktatu zwany przez autora „molino da vento” (ryc. 12)⁴⁷⁾, z tym jednak, że adaptowano tu jedynie plan, wprowadzając zamiast środkowego dziedzińca wy-

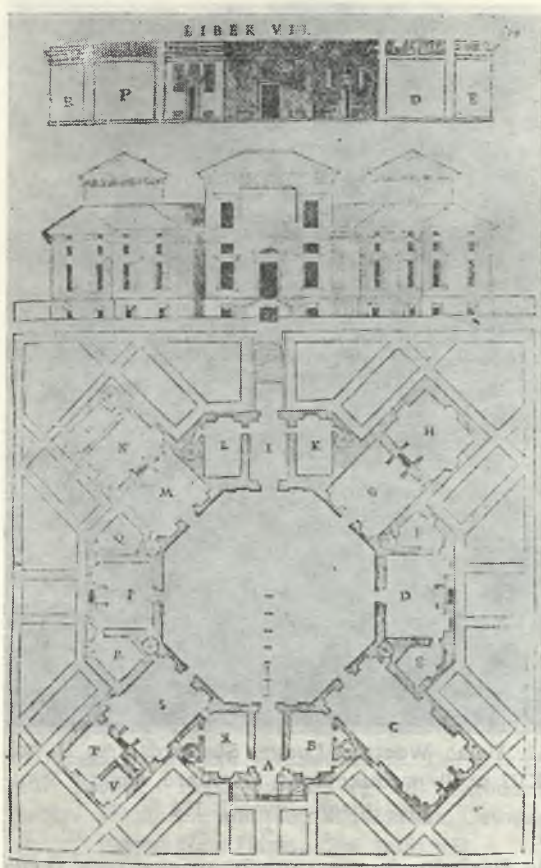


11. Pałac Wootton Lodge, Staffordshire, II poł. XVI w. Reprodukacja wg Girouard, *Robert Smythson...*, jw., il. 124

niosłą strukturę — reminiscencję średniowiecznej wieży mieszczącej teraz wielką salę. Formę taką miał już pałacyk myśliwski Franciszka I La Muette pod Paryżem (1542—1549 — architekt Pierre Gaddier), Torre de La Parada pod Madrytem — myśliwski pałac Filipa IV z lat 20-tych XVII wieku, willa Contarini w Mira (Vento) zbudowana przez Baldassare Longhenę, Stupinigi — królów sabaudzkich z lat 1729—33, a w Polsce pałace myśliwskie Radziwiłłów w Czarnawczycach (ryc. 13), Sapiehow w Różanej (ryc. 14), Lubomirskich w Łańcucie, Antoniego Radziwiłła w Antoninie (dzieło Schinkla z l. 1822—1824) czy warianty tego rozwiązania jak np. pawilon myśliwski w Zwierzyńcu na Śląsku (1713—1714 M. Klein)⁴⁸⁾. Nawet w niewielkich pawilonach myśliwskich Amalienburg w Nymphenburg

⁴⁷⁾ S. Serlio, *Il settimo libro d'architettura...*, Frankfurt 1575, ks. VII, nr XIII, s. 29.

⁴⁸⁾ O pawilonach myśliwskich por. m.in. J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska. O roli włoskich traktatów architektonicznych w dobie nowożytnej*, Wrocław 1973, s. 219—220; K. Kalinowski, *Architektura doby baroku na Śląsku*, Warszawa 1977, s. 128—129.



12. S. Serlio, projekt centralnej willi typu molino da vento z dzieła *Il settimo libro d'architettura...*, Frankfurt 1575, nr XIII, ks. VII, s. 29

praw książęcych, dominowała tematyka myśliwska.

W „Dariuszu podróży księcia Ostrońskiego” spisany przez Księdza K. Woysznarowicza znajdujemy relację z wizyty w pałacu myśliwskim książąt sabaudzkich w Venaria Reale pod Turynem zanotowaną w grudniu 1668 roku „...jechaliśmy do Venary mil 2 francuskich. Jest to pałac od 12 lat dopiero zaczęty i już in magna parte skończony, gdzie książę ustawicznie rezyduje dla swych łowów... W pośród dworu fontanna — jelen w pośródku, a psów kilkanaście koło niego. Pałace żadnego obicia nie mają, tylko obrazy w złotych ramach, różne malowania od osób, ptastwa, zwierza miasto lanszaftów wyrażone. Sala, przez które do dalszych pokojów wchodzi, ma osoby malowane, różne brytany trzymające. Na górze sali różnych dam wielkich, pań na koniach, osoby w wielkich ramach łowy odprawujące. Na spodzie wszystkie myśliwstwa po różnych obrazach,

(ryc. 15) czy Falkenlust w Brühl, dostrzegamy charakterystyczne dla tego typu rozwiązań elementy: wielką salę, skromny apartament i górujący nad kopułą środkowej sali taras do obserwacji zwierząt.

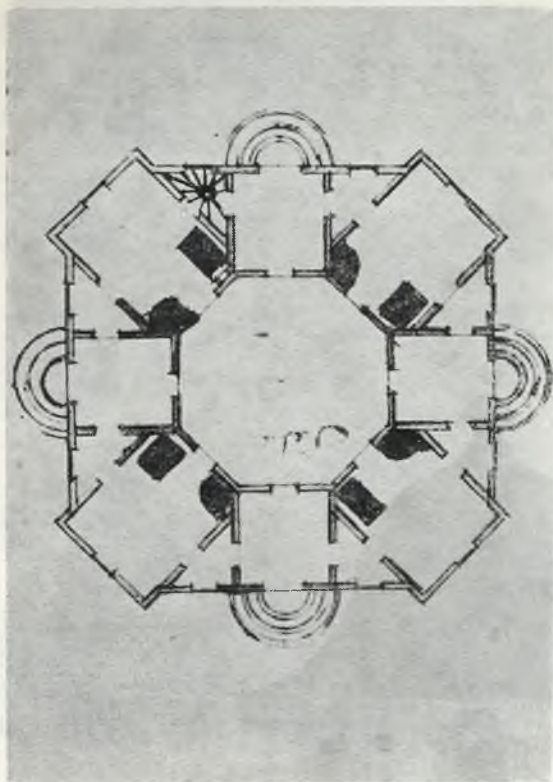
Zamki i pałace myśliwskie od XVI wieku poczynając otrzymywały jednorodny tematycznie wystrój i wyposażenie. Scena, motyw czy atrybut myśliwski były tematami fresków, sztukaterii, dekoracji snycerskiej, obrazów, rzeźb, mebli, świeczników, złotych, srebrnych i porcelanowych zastaw stołowych, szkła i kafli piecowych.

W Średniowieczu i częściowo w XVI w. podstawą wyposażenia urządzanych na krótkie okresy pobytu władcy, zamków i zameczków były serie tapiserii, na których, co jest w pełni zrozumiałe zważywszy na charakter wy-



13. Projekt pałacu myśliwskiego Radziwiłłów w Czarnawczycach, I poł. XVIII w.
Muzeum Narodowe w Warszawie





14. Projekt pałacyku myśliwskiego Sapiehów, 1770—80 r. Architekt J. S. Becker. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

podczas wiosny, lata, jesieni, zimy odprawujące się, wymalowane, gdzie samego księcia łowy jako odprawuje wszystkie affabre wyrysowane. Z tej sali po obydwu stronach pokoje różnymi obrazami miasto obicia adorno-wane. Zwierzyniec za pałacem niemały”⁴⁹⁾. Opis znakomicie charakteryzuje dyspozycję dekoracji we wnętrzach pałacu myśliwskiego i rodzaj tematyki myśliwskiej tworzącej program tych wnętrz.

A więc portrety władcy jako myśliwego oraz rozbudowane sceny z konkretnych polowań, cykle alegoryczne dające pretekst do przedstawień zajęć myśliwskich, czy też wielkie tematy mitologiczne w rodzaju „Diana zamieniająca Akteona w jelenia”, „Śmierć Prokris z ręki Kefalosa” czy „Meleager ofiarujący Atlancie głowę dzika”, a obok nich kompozycje złożone z rynsztunków myśliwskich i zabitych zwierząt zestawione jako martwe natury. Obrazy takie jako część stałego wystroju wnętrz spotkać możemy do dzisiaj w wielu pałacykach o charakterze myśliwskim jak np. we wspomnianych Amalienburgu (Nymphenburg) zbudowanym

⁴⁹⁾ K. Woysznarowicz, *Diariusz podróży księcia Ostrońskiego*, Bibl. Narodowa w Warszawie, rkps nr 847. Cyt. wg. A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków. Wieki XVI—XVIII*, Warszawa 1973, s. 151.

dla elektorowej Amalii w latach 1734—39 czy Falkenlust w Brüll zbudowanym dla elektora Klemensa Augusta w 1729.

Osobne miejsce w kontekście dekoracji siedziby o charakterze myśliwskim zajmowało trofeum. Było ono najczytelniejszym symbolem triumfu człowieka nad zwierzęciem, zawierającym w sobie najistotniejsze idee skupione w czynności polowania. Kiedy w wieku XIX i XX własność ziemską, a z nią prawo do polowania przestało być przywilejem warstwy najwyższej i myśliwstwo przejmie inną sferę symbolicznych znaczeń, trofeum myśliwskie związane teraz często z atrybutem rycerskim zbroją i herbem rodowym wypełni halle i pokoje myśliwskie neohistorycznych



15. Pawilon myśliwski Amalienburg w parku Nymphenburg, 1734—39 r.

siedzib lub często zwykłych mieszczańskich mieszkań, chociaż ten sposób dekoracji wnętrz pałacowych znany był już wcześniej, choćby w szesnastowiecznej dekoracji Sali Rycerskiej w Zamku Weikersheim.

Byłoby bardzo pożądane zbadać znaczenie polowania i prawa do łowów w społeczeństwie mieszczańsko-burżuazyjnym, zwłaszcza od połowy XIX wieku. Takie badania mogłyby poddać sprawdzeniu tezę socjologów, że polowanie i porządek społeczny, prawo do polowania i hierarchia społeczna, uprawnienia do polowania oraz zachowania i działania myśliwskie, były ze sobą ściśle powiązane.

ŁOWY Z PTAKAMI I PSAMI

*Knieje! do was ostatni przyjeżdżał na łowy
Ostatni król, co nosił kotpak Witoldowy
Ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy
I ostatni na Litwie monarcha myśliwy.*

Te strofy z prologu do czwartej księgi *Pana Tadeusza* — *Dyplomatyka i Łowy*¹⁾ potwierdzają ugruntowane w XIX wieku przekonanie, iż czasy wielkich królewskich myśliwych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów zakończyły się wraz ze śmiercią Zygmunta Augusta. Uważano, że łowy z udziałem następnych monarchów, nie były wyrazem ich zamiłowań nie stanowiły przejawu nieskrępowanej wolności, dającej poczucie wszechwładnej własności ziemi, na której łowy odprawiali oraz zaspokojenia potrzeb rycerskiego ducha i ćwiczenia ciała. Wynikały one jedynie z chęci podtrzymywania dawnej tradycji, zadośćuczynieniu odwiecznym obyczajom, z potrzeby podkreślenia godności panującego i obowiązującego ceremoniału dworu suwerena.

Tkwiącą w istocie pojęcia łowów, ideę wolności szlacheckiego narodu tym samym wolności narodu i państwa, jak i związanej z nią w sposób integralny zasadą doskonalenia rycerskiej sprawności posiadało zawsze szczególne znaczenie, a w czasie utraty niepodległości nabierało specyficznego wyrazu. W myśliwstwie zawsze dostrzegano i podnoszono „moment wysoce rycerski, homeryczny”, jak go określał Władysław Łoziński w *Życiu polskim w dawnych wiekach*²⁾. Romantyczna tradycja dodawała do tego uczucie pełne grozy jakie wynikało z bezpośredniego „zwarcia się myśliwca z dziką bestią”³⁾, co uosabiać miało zmierzenie się w śmiertelnej walce dwu sił: człowieka i natury. Starcie takie wymagało wyzwolenia tych wszystkich warunków fizycznych i moralnych, które decydują o walce a są konieczne w prowadzeniu wojny. Wymagało to wielkiej przytomności umysłu, siły fizycznej, hartu, zdrowia i odwagi osobistej.

To rycersko-łowieckie zajęcie, połączone z ideą wolności i walki zbrojnej o byt niepodległy sprawiły, że w XIX wieku traktowano je jako zorganizowaną „grę wojenną” — ćwiczenie wojskowe. W *Panu Tadeuszu* organizacja myśliwskiej wyprawy na niedźwiedzia, była przeprowadzona

¹⁾ Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zjazd na Litwie*, księga czwarta *Dyplomatyka i łowy*, w. 20—22.

²⁾ Władysław Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Warszawa 1958, s. 222.

³⁾ Jw., s. 222.

ze znacznie większą sprawnością i precyzją niż „ostatni zajazd na Litwie”, który utknął w bałaganie i szlacheckim rozgardiaszu.

Można by bez większego trudu wykazać jak wiele łowieckiej praktyki i tradycji przeniknęło do walk powstańczych 1863 roku. Nie chodzi tu o strój czy też broń myśliwską, jaką wówczas używaliśmy, ale o postawę myśliwsko-rycerską, myśl i technikę walki, którą przeciwstawiliśmy rosyjskiej machinie wojennej.

Od najdawniejszych czasów uważano, że łowy na grubego zwierza zubra, tura, niedźwiedzia czy nawet łosia należały do przywilejów władcy, regaliów jak to określał Aleksander Brückner⁴⁾. Naruszenie tych przywilejów karano z całą surowością. Mieszko Stary karał za uбиcie niedźwiedzia a książęta mazowieccy, nawet w dobrach, które nadawali duchownym, zastrzegali, iż wolno im jedynie polować na sarny, zające, lisy i wiewiórki a więc takie zwierzęta, które uważano za przedmiot łowów młodzieży i służby. Zdarzały się jednak chwalebne wyjątki. Tak na przykład Konrad książę mazowiecki przywilejem z roku 1231 zapewnił kapitułę płocką, że „jego myśliwi, ludzie z sieciami i sokolnicy do wsi kapitulnych nie będą wchodzili”⁵⁾. Iście królewską wspaniałością wykazał Zygmunt August, który pozwolił chłopom w królewskich wsiach na ich włókach zabijać wilki, lisy, rosomaki i sarny. A podskarbi nadworny Lutomirski zapewnił w 1551 roku, że „nie chce król IMć, aby wtenczas, kiedy odkupywać można karę za zabójstwo człowieka, aby wilk lub jelen większą miał wartość i większą za sobą pociągał surowość”⁶⁾.

Polowanie na „grubego zwierza” to były wielkie wyprawy, organizowane z udziałem dziesiątków a niekiedy nawet i setek ludzi, przez wyspecjalizowanych w tym procederze dworzan pod nadzorem łowczych królewskich lub książęcych. Na kształt kampanii wojennych przelewały się wyprawy myśliwskie przez ogromne połacie kraju, włączając w krąg swego działania miejscową ludność. Poddani królewscy zobowiązani byli utrzymywać myśliwych, psy, sokoły, naganiaczy. Już Bolesław Wstydlivy, książę krakowski i sandomierski postanowił w 1254 roku, że ludzie biskupa krakowskiego mają obowiązek podczas polowań, żywić dwóch „ślednich z dwoma psami”⁷⁾. Bez mała każda wieś miała obowiązek żywić psy, sokoły, podejmować łowców, albo opłacać psiarki — pisał Gloger. A rzeźnicy ponad to musieli dostarczać „łbów bydlęcych dla psów” czy wątrób dla sokołów. Jeszcze w 1573 roku były wsie łowcze, „które na łowach siedzą”, jak mówił uniwersał poborowy, i które żadnych czynszów i dzie-

4) A. Brückner, Encyklopedia staropolska, Warszawa 1939, t. I, szpalta 808.

5) Z. Gloger, Encyklopedia staropolska ilustrowana, Warszawa 1972, t. 3, s. 166.

6) Jw., s. 167; Encyklopedia powszechna, Warszawa 1865, t. 17, s. 654.

7) Encyklopedia powszechna, jw., t. 17, s. 653.

sięcin nie płaciły, tylko zwierzynę dostawiały i z panami na łowy wychodziły⁸⁾.

Tak zabezpieczeni łowcy przeciągali od łowiska do łowiska z mnogością służby i sprzętu. Pod przewodem i czujnym okiem monarchy, księcia, polującego biskupa czy wielmoży ubijano wiele zwierzyny. Czyniono to jednak z rozważą i dbano o jej rozsądne wykorzystanie. Jak pisał Długosz po polowaniach króla Władysława Jagiełły, upolowane mięso solono w beczkach, lub wędzono a następnie przesyłano na zaopatrzenie armii, zamków, grodów królewskich jak również wysyłano zagranicę. Starannie gromadzono futra z przeznaczeniem na stroje, dary, handel⁹⁾. Pamiętać bowiem należy, że łowy poza wszystkim innym posiadały także, i to nie bagatelne, znaczenie ekonomiczne i finansowe, a wielkich łowczych traktowano niekiedy jako urzędników skarbowych. Upolowana zwierzyna bywała przedmiotem darów królewskich, dowodem łaski monarszej, świadectwem uznania i szacunku władcy. Długosz wspomina, że Władysław Jagiełło „mięso z ubitych żubrów kazał solić i wysyłał Narwią i Wisłą w darze dla uczonych krakowskich w podarunku. Naśladował go w tej mierze syn Kazimierz, który w początku stycznia 1469 roku „nabiwszy w puszczech wielką moc zwierzyny rozsyłał ją w darze biskupom, panom, senatorom, kapitule, wszechnicy naukowej i rajcom krakowskim”¹⁰⁾.

W polowaniach na grubego zwierza tak jak w wielkich festynach i dworskich uroczystościach, uczestniczyły panie. Wiadomo, iż podczas łowów o mało co nie poniosła szwanku żona króla Aleksandra, „kiedy rozdrażnione żubry rozbiły altanę z królową i fraucymere”¹¹⁾. Na polowaniu w puszczy niepołomnickiej przestraszony naganką niedźwiedź przypisał o niebezpieczeństwo królową Bonę¹²⁾. W XVI wieku udział kobiet w myśliwskich wyprawach musiał być dość liczny bo Górnicki pisał: „Myśliwych niewiast nie wspominam bo tych w Polsce pełno”¹³⁾.

Myśliwską pasją ogarnięte bywały i osoby duchowne, niekiedy ponad przyjęty zwyczaj i dobre obyczaje. Długosz wspomina o Pawle, biskupie krakowskim z drugiej połowy XIII wieku, który był tak zapamiętałym miłośnikiem łowów, „iż nie pomnąc na godność biskupią gdy raz w puszczy kieleckiej jeden z myśliwych spłoszył mu zwierza, który skutkiem tego nie dobiegł do sieci, w gniewnym uniesieniu przebił go rohatyną, którą wówczas miał w ręku. Gdy wybierając się na łowy, mszę św. odprawiał, słuchali takowej jego myśliwi trzymając w pogotowiu psy i so-koły w kaplicy”¹⁴⁾.

⁸⁾ Jw., s. 654.

⁹⁾ Gloger, Encyklopedia..., jw., t. 3, s. 166.

¹⁰⁾ Jw., s. 166.

¹¹⁾ J. Moraczewski, Starożytności polskie, Poznań 1852, t. 2, s. 87.

¹²⁾ Jw., s. 87.

¹³⁾ Gloger, Encyklopedia..., jw., t. 3, s. 166; Łoziński, Życie polskie..., jw., s. 221.

¹⁴⁾ Gloger, Encyklopedia..., jw., t. 3, s. 165.

Polowano często, zabijano wiele zwierza, przestrzegając w zasadzie obyczajów łowieckich i ustanowionych praw. Z przekazów historycznych i literackich nie wynika by zbyt często przeradzały się polowania w hekatombę zwierzyny, ale i tak się zdarzało. 27 września 1752 roku urządzono w puszczy Białowieskiej polowanie dla króla Augusta III. Na łowy przybył monarcha z małżonką, synami oraz całym dworem polskim i drezdeńskim. Pomędzy uczestnikami znajdował się Jan Wielopolski, uważany za najwybitniejszego myśliwego owych czasów.

Zabito wtedy 42 żubry, spośród których sama królowa, dewotka, zaspakajając swój krwiożerczy instynkt, jak to nie bez uzasadnionej urazy określa Gloger, położyła trupem z broni palnej sztuk 20 napędzanych pod jej altanę¹⁵⁾. Zabito wiele łosi i moc innej zwierzyny, a uradowany monarcha, dla uczczenia tak „świątecznego polowania” polecił wznieść w puszczy obelisk, na którym wyryto nazwiska gości, starszej służby myśliwskiej, liczbę upolowanej zwierzyny i wagę jak największych sztuk. Baron Juliusz Brinken opisał to polowanie w pamiętniku, który wydany został w Warszawie w 1826 roku.

Polowanie na grubego zwierza posiadało rangę „łowów królewskich” i w hierarchi uchodziło za pierwsze spośród innych myśliwskich wypraw. Ale za bardziej szlachetne i pociągające uznawane były polowania z ptakami i psami. Ten typ łowów angażował mniej ludzi i sprzętu natomiast wymagał większych kwalifikacji, biegłości myśliwskiej oraz pięknych i uczonych stworzeń, które tym polowaniom nadawały sens. Były one bardziej kameralne, ekskluzywne i dystyngowane a uważane za bardziej od tamtych szlachetne. Nic zatem dziwnego, że od zarania naszych dziejów ten rodzaj łowów cieszył się uznaniem wśród panujących i dostojników państwowych.

Bolesław Chrobry cenił sobie polowanie z ptakami, a łowczych i ptaszników sprowadzał głównie z zachodniej Europy, bowiem jak podaje Gloger „arystokracji celtyckiej zawdzięczano na zachodzie Europy wynalazek polowania z sokołem”¹⁶⁾.

Za czasów Krzywoustego i jego następców zwyczaj polowania z psami i sokołami był już ugruntowany w Polsce. Wiadomym jest, że urzędnicy książęcy wyznaczali chłopców do opieki nad psami i tych, „którzy winni sokoły po lasach liczyć i wybierać”¹⁷⁾.

Trzymano psy, dobierano rasy i rodzaje, zbierano i ćwiczone tj. „unaszano” do polowań ptaki. Lubowali się w tego rodzaju łowach ostatni Jagiellonowie a Zygmunt August posiadał w swych myśliwskich rezydencjach wiele psów i ptaków łownych. Henryk Walezy przybywając do

¹⁵⁾ Gloger, Encyklopedia..., jw., t. 3, s. 169.

¹⁶⁾ Gloger, Encyklopedia..., jw., t. 3, s. 165.

¹⁷⁾ Encyklopedia powszechna, jw., t. 17, s. 653.

Krakowa — by zadziwić i olśnić swych nowych poddanych — przywiózł ze sobą z Francji ułożone jastrzębie. Był zdziwiony i wielce zaskoczony, kiedy zastał w Polsce wielką ilość jastrzębi, rarogów, krogulców, sokołów i orłów tak znakomicie do polowań ułożonych, że przewyższały umiejętnościami te przywiezione z Paryża ¹⁸⁾.

Stefan Batory jeszcze bardziej rozwinął i utrwalił myśliwskie zwyczaje dworu polskiego. Za jego panowania powiększają się szeregi myśliwych, powstają szkoły układania sokołów, jastrzębi, mnożą się psiarnie różnych ras. Za dobre okazy myśliwskich zwierząt król płacił wcale pokażne sumy. Gloger podaje, że za dobrze unoszone samice sokołów król płacił po 30 złotych a za samce 20. Zatem koszt jednej sokolicy był równy 120 korcom żyta lub parze znakomitych koni powozowych. Ościenni władcy: książęta śląscy, kurlandzcy, czy też Habsburgowie znając namietność polskiego króla obdarowywali go tymi iście monarszymi prezentami ¹⁹⁾.

Sprowadzano też dla Batorego psy myśliwskie z Toskanii i z Mediolanu, a kiedy w 1582 wyjeżdżał do Anglii na dwór królowej Elżbiety to poseł otrzymał 30 złotych na zakup psów angielskich zwanych wówczas w Polsce brytanami ²⁰⁾.

W najszlachetniejszych polowaniach za jakie w Europie uchodziły łowy z ptakami używano sokołów, orłów, jastrzębi, krogulców, rarogów islandzkich a niekiedy nawet i sów. Układanie do polowań ptaków łownych było sztuką trudną, kosztowną i długotrwałą. W XVI wieku Polacy znani byli z umiejętności trenowania ptaków łownych. Wojewoda poznański Janusz Łatański słynny był ze swych umiejętności na wszystkich dworach europejskich, a cesarz Ferdynand I zabiegał u niego o „unoszone” sokoły ²¹⁾.

W 1584 roku ukazała się w Krakowie książka Mateusza Cygańskiego, szlachcica mazowieckiego, *Myśliwstwo ptasze* ²²⁾. W niej, między innymi, podaje jak należy uczyć i przyspasabiać ptaki do łowów. Dla zobrazowania, jak trudny i skomplikowany był to proceder, pozwolę sobie przytoczyć niektóre z jego zaleceń. Młode sokoły, uważa Cygański, należy chować wysoko na jakimś domu albo na wieży, tam je dobrze karmić, aby nawykły wysoko się wzbijać i nie uciekać. Karmić je należy: „kurczętami i kurami a zawsze świeżym mięsem. W czasie nauki karmiono często i noszono na rękę, stawiano przed świeżą wodą, żeby się kąpały i na słońcu suszyły. Potem stawiano je w ciemnym miejscu, a pospoliciej tak kaptu-

¹⁸⁾ Gloger, Encyklopedia..., jw., t. 3, s. 167.

¹⁹⁾ Gloger, Encyklopedia..., jw., t. 3, s. 167.

²⁰⁾ Gloger, Encyklopedia..., jw., t. 3, s. 167.

²¹⁾ Łoziński, Życie polskie..., jw., s. 223.

²²⁾ M. Cygański, *Myśliwstwo ptasze*, Kraków 1584. Według wydania krytycznego z pierwodruku: J. Rostafiński, *O myślistwie, koniach i psach łowczych*, Kraków 1914.

rzono na głowę, iż nie mogły nic widzieć, z wieczora brano na rękę i przy świecy do północy a niekiedy i do świtania noszono.

Główny warunek nauki, żeby sokoł mało sypiał i był jak najczęściej na ręce myśliwca, przez co się całkiem oswajał posłusznym i przywiązanym się stawał. „Zaś przed samym polowaniem sokoła należało jak pisze Cygański” o świcie winem skropiwszy i przy ogniu wysuszywszy”. Młodego krogulca żywiono podobnie: „mięsem z ptaków i jajecznicą smażoną a rozdrobioną w wodzie”. Przed wyjściem na łowy „myśliwiec musiał go dzień i noc nosić na rękawicy i to po kuźni, młynie, karczmie, kiedy grano, piarni, żeby ani krogulec ani myśliwiec niespali”. Krogulec wymagał wielkiej staranności i łagodności „karmić go — należało — zawsze na ręce, bo z przyrodzenia jest gniewliwy, mógł się długo nie dać zwabić albo sobie i na zawsze ulecieć. Kiedy krogulec dostawał zapalenia ze zbytnej pracy na łowach, to mu dla lekarstwa dawano mięso ptasze z potłuczonym nasieniem ogórkowym albo melonowym, kiedy chorował z zaziębienia to dostawał także mięso moczone we winie ze szałwią, miętkwią i majeraneką”²³⁾.

Dystyngowaną, ale bardzo kosztowną zabawą, wymagającą specjalnie wyszkolonej służby i wielkiego starania było sokolnictwo — pisał Jan Bystron w *Dziejach obyczajów w dawnej Polsce*²⁴⁾. Pogląd taki wypowiadali Polacy już w XVII wieku. Do nich należał między innymi Stanisław Witkowski²⁵⁾, który pisał:

„Onych wyźłów, jastrzębów, rarogów, sokołów,
Krogulców i drzemlików, także białozorów,
Chowają z wielkim kosztem więcej niż potrzeba,
Gumny psy wytrawiwszy, pożyczają chleba.
Więcej ptaków po kojcach, więcej psów na dworze
Niżli kur, a niż gęsi, niż bydła w oborze”.

Podobny pogląd wyrażali Jarzębski w *Gościńcu* oraz autor *Wojny Chocimskiej* — Wacław Potocki.

Tak jak wojewoda Latański był powszechnie uznanym specjalistą w dziedzinie „unaszania” ptaków łownych i polowań z nimi, tak też jego następca na urzędzie wojewody poznańskiego Jan Ostroróg był autorytetem w sprawie hodowli psów i polowań z psami. Zapewne był on pierwszym i przez wiele lat jedynym ideologiem polowań jako przejawu szlacheckiej wolności i równości szlacheckiego stanu. Jan hrabia Ostroróg należał do pokolenia wielkich polskich statystów z przełomu XVI i XVII

²³⁾ Jw., s. 477 i 512.

²⁴⁾ J. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVIII*, Warszawa 1960, t. 2, s. 230—237.

²⁵⁾ S. Witkowski (ok. 1580—po 1626) pisarz polityczny, tłumacz, cytaty za Bystron, *Dzieje obyczajów...*, jw., t. 2, s. 234.

wieku ²⁶⁾. Był politykiem, gospodarzem, myślicielem, pisarzem, rzecznikiem i propagatorem szlacheckich praw i wolności. Dał temu wyraz we wstępie do ogłoszonej w 1618 roku książki *Myślistwo z Ogary* ²⁷⁾, dedykowanej „Naiasnieyszemu królewicowi polskiemu y szwedzkiemu Władysławowi Zygmuntowi”. Określił w niej znaczenie i rozumienie łowów jako czynności szczególnej i ważnej, posiadającej swój wymiar rzeczywisty i znaczenie symboliczne, którego istota nie uległa większym zmianom do końca trwania Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Pisał Ostroróg tak: „Między wszystkimi naprzedniejszymi dobrodziejstw, które Pan Bóg człowiekowi dać raczył, niepodlejsze miejsce ma wolność, która tak narodowi ludzkiemu smaczna jest, że dla niej wszystkie narody zawdy wszelakie odwagi czynią, wolność za naprzedniejsze szczęście, niewolą za największe nieszczęście sobie poczytując.

A jeśli który pod słońcem naród Pan Bóg wolnością uczcił i pobłogosławił raczył, pobłogosławił (w stanie szlacheckim) naród polski. O czym siłaby przyszło pisać, co nie jest do przedsięwzięcia naszego. My tylko do swej rzeczy opowiadamy, że między inszemi znaki wolności szlachty polskiej jest ten jeden niemniejszy, że szlachcicowi polskiemu myślistwa zażywać wszędzie gdzie chce, wolno, uczciwego jednak i szlacheckiego, nie zyskowego; ze psy i z ptaki; nie z sieciami i sidłami, wyiawszy puszcze i ostępy zwierza wielkiego, do których nie wolno wjeżdzać, ale też ze psy i ptaki mało by się tam ucieszył.

Dzieje się za tę myślistwa wolnością, że bardzo siła myśliwych ludzi stanu szlacheckiego.

W tym tak wolnym a myśliwym narodzie urodziwszy się Wasza K. M. królewskim synem, urodziłeś zaraz i tak myśliwym, że ledwie kto jest ktoby się w tej zabawie bardziej nad Waszą K. M. kochać mógł. A nie trzeba tego mieć za lada co: zawždy ta uczciwa zabawa między rycerskie zabawami, zawždy za jakieś wyobrażenie wojny poczytana była.

Siła wielkich monarchów myśliwych było, i teraz nie wiem, wszystkim świecie żeby który monarcha był bez pewnych i ugruntowanych łowów.

A zgoła ja tego za człowieka uczciwego nie mam kto o tym lada jako rozumie, chyba kto servilis, jako kupiec abo lichwierz, abo człowiek podły, który się bez żyły szlacheckiej urodził.

Nawet jeśli żaden naród nie był tak szczęśliwy, żeby kiedy wojny nań nie przychodziły, powinien się w tej zabawce kochać, która czasu pokoju ludzie wojenne w pracach do wojny należących zatrzymywa i zachowywa i zalegać im się nie da.

²⁶⁾ Polski słownik Geograficzny, Wrocław—Warszawa 1979 (reprint), t. 24, s. 506—511.

²⁷⁾ J. Ostroróg, O psiech gończych i myśliństwie z nimi, Kraków 1608; *Myślistwo z ogary*, Kraków 1618.

Pracować bez pociechy rzadko się komu chce. Niechby kto rzekł, że tę rzeźwość rycerską może zatrzymać kawalikowaniem, szermowaniem, gonitwami, przejażdżkami, ale to rzeczy wszystkie są, co się uprzykszą i przyniosą satietatem (...) w samym myśliwstwie ustawiczna verietas delecta, wszystko czego się szuka, by się nawięcej znalazło, i w nawiejszym zdarzeniu smak nie stawa.

...Ta tedy smaczna praca sama jedna jest, co czasu pokoju zachowywa rycerskiego człowieka w sposobności do wojny. A to ja, tak chromy i chory, jako mię Wasza K. M. sama dobrze znać raczysz, w przeszłą żalosalną domową wojnę przy królu Jego Mci panu moim a ojcu Waszej K. M. wytrwałem wszystkie obozowe i wojenne niewczysy, jako kto młody i zdrowy; co się tym stało, żem myśliwem będąc, niedy się czasu pokoju nie pieścił”²⁸⁾.

W cytowanym tekście wyjaśnił Ostroróg wszystko co dostrzegało społeczeństwo szlacheckie doby renesansu w łowach. Dominowała w tych odczuciach potrzeba nieogarniętej wolności szlacheckiego stanu i chęć uprawiania i doskonalenia rycerskiego rzemiosła. „Dla młodzieży — łowiectwo — było środkiem zahartowania zdrowia, domową szkołą życia rycerskiego i znoszenia niewygód, a chłop poddany, szukał w łowach ucieczki, z roli w służbę myśliwską, jako pod tarczę wolności”²⁹⁾.

Poeci sławili trud myśliwski, opisywali rozkosz polowań, piękno natury, wskazywali na tradycje antyczne, mitologiczne bądź cesarskie. Czylili to między innymi: Mikołaj Hussowski poeta żyjący w czasach panowania Zygmunta Starego w swym poemacie o *Żubrze*³⁰⁾, Mikołaj Rej w *Roku na cztery części rozdzielon*, Klonowicz w swej *Roxolanii*, gdzie po inwokacji do muz, które na prośbę poety opuszczają Parnas i odbywają wraz z nim poetycką wędrówkę po Rusi Czerwonej, wierszopis Tomasz Bielawski, który w swym poemacie *Myśliwiec* wydany w 1595 roku w Krakowie, zawarł 16 pieśni, którymi uczcił pamięć myśliwch wypraw króla Stefana Batorego. Jan Kochanowski opiewał łowy w poemacie *Monarsza zabawa myśliwe* dzieło, gdzie zawarł taki dwuwiersz:

*Myśliwego kto zażywa bytu,
Żywot swobodny, żywot osobliwy
Pędz szczęśliwy...*³¹⁾

Do tego kręgu zaliczyć należy Macieja Sarbiewskiego i przypisywany mu poemat *Silviludia*, w którym sławił polowania Władysława IV³²⁾. Wy-

²⁸⁾ J. Ostroróg, *Myślistwo z ogary*, jw., cyt. wg wydania Rostafińskiego, jw., s. 37—39.

²⁹⁾ Gloger, *Encyklopedia...*, jw., t. 3, s. 165.

³⁰⁾ M. Hussowski (1475—1485 — po 1533) poeta, I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski*, Warszawa b.r.w., s. 56—57.

³¹⁾ Bystron, *Dzieje obyczajów...*, jw., t. 2, s. 237.

³²⁾ M. K. Sarbiewski (1595—1640) poeta, teoreryk literatury: Chrzanowski, *Historia literatury...*, jw., s. 269—273.

sławiali łowy Wacław Potocki w swej *Wojnie Chocimskiej*, Krzysztof i Łukasz Opalińscy, Jan Pasek i Wespazjan Kochowski, który w utworze *Myśliwstwo* zamieścił następującą strofę:

*To byt na świecie, byt nieporównany — Być jednym z cechu Dyjany!
I jeżeli nie myśliwy, To nie jest żywot na świecie szczęśliwy!* ³³⁾

Wyblakły z czasem szczytne ideały. Rycerskie zmagania zastąpione zostały przez zabawę i rozrywkę, a zewnętrzny splendor, rozrzutna wystawność przyćmiły rzetelne łowieckie rzemiosło. Już w XVII wieku Krzysztof Opaliński utyskuje, że „za charta nic to nie jest dać i parę koni” ³⁴⁾. Później jaszczurowe obroże i złotem przetykane smycze brały górę nad rzeczywistą wartością myśliwską psa. A Brückner przytacza opinię, iż „psy wyjadły gumna, spiżarnie, obory, ostatnie rzeszota grochu i ostatnie półcie słoniny szły na ich tucz i coraz powtarzano mit o Akteonie, którego własne psy i bez nagiej Diany zjedli” ³⁵⁾.

Pomimo tych „niedostatków”, łowy zawsze zachowały swój wymiar szczególny. Uważane były za obrzęd magiczny, a napoły sakralny, zaś myśliwi uważani byli za uczestników misterium łowieckiego.

³³⁾ W. Kochowski (1633—1700) poeta, historyk: Chrzanowski, *Historia literatury...*, jw., s. 357.

³⁴⁾ Bystron, *Dzieje obyczajów...*, jw., t. 2, s. 233.

³⁵⁾ Brückner, *Encyklopedia...*, t. 2, szp. 812.

MYŚLIWSTWO WIELKOKSIAŻĘCE I OCHRONA ŚRODOWISKA LEŚNEGO NA LITWIE W XVI I PIERWSZEJ POŁOWIE XVII WIEKU

Do naszych czasów przetrwało w świadomości społecznej przekonanie o pokrytym, jeszcze w XIX w., wielkimi połaciami puszczy Wielkim Księstwie Litewskim. W wieku piętnastym, gdy Litwini władający wielkimi połaciami ziem ruskich, włączyli swe państwo, dzięki układowi w Krewie w 1386 r. z Koroną Polską, do rzędu państw ówczesnej łacińsko-chrześcijańskiej cywilizacji, kraj ten opisywano jako: „pusty, po większej części pełen jezior i wielkich lasów, a w nim żubry, dziki, jelenie i wszelkiego rodzaju dziczyzna”¹⁾. Od tego czasu, zwłaszcza po niszczących wojnach krzyżackich, postęp gospodarczy — wzrost zaludnienia i powstawanie osiedli, wsi, folwarków i miasteczek — odbywał się drogą kolonizacji puszczy i zmniejszania ich powierzchni. S. Starowski, w 1632 r., przemiany te ujął w sposób następujący: „dawnymi czasy cała Litwa lasami po większej części była pokryta, lecz od czasów Zygmunta Starego aż po dzień dzisiejszy staraniem wszystkich królów długotrwałego pokoju zażywające... pełna jest folwarków, wsi, miast, zamków”²⁾.

Powiązanie organizmu Wielkiego Księstwa z Koroną w sferze społeczno-gospodarczej przyniosło uprzywilejowanie, służebnej ongiś, warstwie bojarów i przekształcenie ich w warstwę feudałów. Tzw. reforma włóczna, od połowy XVI w., zmierzająca do uporządkowania stosunków własnościowych i podniesienia dochodów przez wymierzenie gruntów oraz przywiązanie do folwarków ludności poddanej, objęła także, w dobrach hospodarskich, dochody z puszczy i lasów. Wprowadzone zostały ich organizacja, ochrona drzewostanu i zwierzyny.

Nie jest to zadaniem autorki, lecz istnieje potrzeba przebadania całości tych zjawisk w świetle źródeł i dawnej historiografii. Wbrew bowiem temu, co napisał O. Hedemann, że puszcza nie jest domeną historyka³⁾

¹⁾ Gilbert de Lannoy (1414), w: *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, wybrał i opracował J. Gintel, t. 1 (wiek X—XII), s. 79. Podobną opinię wyraził, znający Polskę pośrednio, Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, tamże, s. 99.

²⁾ S. Starowski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, z łaciny przełożył i komentarzami opatrzył Antoni Piskadło, Kraków 1976, s. 85.

³⁾ O. Hedemann, *Dzieje puszczy białowieskiej w Polsce przedrozbiorowej (w okresie do 1790)*, Warszawa 1939, s. 8.

(sam zresztą poświęcając jej dwie książki), stwierdzić należy, że puszcza jako obraz działalności w niej człowieka: myśliwego, rolnika, pracownika przemysłu drzewnego (drewno budowlane, masztowe, opałowe), leśnego (smoła, potaż, ruda, popiół drzewny), spożywczego (runo leśne, miód, mięso) i innych (zdobywających skóry, rogi, zioła, łyko, huby itd.), zasługuje na baczniejsze, niż do tej pory, starania historyków. Zwracam tutaj tylko uwagę na najnowszą pracę K. Heymanowskiego, która nie spełnia pokładanych w niej nadziei, nie wyczerpując nawet w części, zwłaszcza w odniesieniu do Wielkiego Księstwa Litewskiego, materiałów i literatury ⁴⁾.

W tym artykule autorka zajmie się myślistwem wielkoksiażęcym na Litwie w oparciu o nowoczesną, wprowadzoną już od początku XVI w. gospodarkę i organizację puszczy gospodarskich. Obejmowała ona także, mało znaną do tej pory w polskich dziejach i w świadomości obcych, a istniejącą tam ochronę środowiska biologicznego i zwierzęcego, puszczy i lasów.

Wielcy książęta litewscy, zgodnie z obyczajem i prawem starodawnym byli właścicielami całej ziemi, w tym także lasów, puszczy i jezior. Z biegiem czasu jednak gospodarka rozdawnicza dóbr i kolonizacja wewnętrzna kurczyła ich własność. Władcy jednak ciągle, będąc posiadaczami ogromnych połaci puszczy, anektowali dla siebie, swych przyjaciół i drużyny, pierwsze prawo do polowań. Znane od czasów wielkiego księcia Litwy Witolda, a na pewno wcześniejsze, dwory myśliwskie wewnątrz puszczy, dawały możliwość organizowania dłuższych łowów w niedostępnych dla konnej drużyny ostępach. Takie dwory stawały się następnie ośrodkami kolonizacji w puszczy, skupiając osady służby dworskiej, strzelców, osoczników (do osaczania zwierza), leśniczych itd.

Polowania były zwyczajem wielkich książąt litewskich, oddawali się temu zajęciu z zapalem Witold oraz potomkowie Władysława Jagiełły, kolejni władcy Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także królowie Korony Polskiej: Władysław, Kazimierz, Olbracht.

Zamiłowanym myśliwym był Zygmunt I, który znany jest jako twórca nowej, na miejscu starej, podobno z czasów Kazimierza Jagiellończyka, siedziby myśliwskiej w Rudnikach (4 mile od Wilna). Przebywała tam Bona, wraz z synem Augustem, spędzając kilka razy w roku po kilka tygodni na polowaniach w bogatej w zwierzynę puszczy rudnickiej ⁵⁾.

Swych polowań nie zaprzestał Zygmunt Stary nawet wtedy, gdy nie cieszył się dobrym zdrowiem. Na przykład w 1539 r., przebywając wraz z Boną w Rudnikach, król ciężko zaniemógł ⁶⁾.

⁴⁾ K. Heymanowski, *Lasy i leśnictwo w Polsce przedrozbiorowej w świetle współczesnego piśmiennictwa, kartografii i prawodawstwa*, w: *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, S. B, z. 30, Warszawa 1980.

⁵⁾ S. Starowolski, *Polska...*, jw., s. 86, 182.

⁶⁾ W. Pociecha, *Królowa Bona (1494—1557). Ludzie i czasy Odrodzenia*, Poznań 1949, t. 3, s. 122.

Piękno dzikich puszczy litewskich z ich mnogością zwierzyny stały się także miejscem polowań polskich królów elekcyjnych, w związku z wytrzebieniem puszczy w Koronie. Znanie jest umiłowanie łowów litewskich przez Stefana Batorego. Jak twierdzą naoczni świadkowie uleganie króla owej pasji skróciło mu życie. Połując w ciężkich mrozach, będąc chorym zmarł 12 grudnia 1586 r. na zamku w Grodnie ⁷⁾.

Wielkie łowy urządzone były także dla kolejnych władców Rzeczypospolitej, Władysława IV i Jana Kazimierza z dynastii Wazów, w czasie ich jednak rzadszych, niż za Jagiellonów, pobytów w Wielkim Księstwie Litewskim.

Myśliwstwo zazwyczaj traktowano jako gałąź sportu i rozrywkę. Jego entuzjaści i miłośnicy upatrywali w nim jednak nie tylko sposób spędzania wolnego czasu i rozładowanie emocji, a także zaspokajania potrzeb psychicznych, lecz również kształtowanie zachowań społecznych poprzez wspólne przebywanie w grupie myśliwych. Polowanie, zwłaszcza na grubego zwierza nie było rozrywką łatwą i przyjemną. Wymagało odporności fizycznej (na trudy łowów) i psychicznej w obliczu niebezpieczeństwa. Podczas polowań ginęli ludzie, nie tylko z gminu, używani do osaczania niedźwiedzi, dzików i łosi oraz żubrów; wypadki groziły głównie dworzanom ochraniającym władców, a także im samym i ich rodzinie. Zachowały się wiadomości o śmiertelnych niebezpieczeństwach, na jakie narażały się żony władców, chyba tylko dlatego, że wiązało się to z zachowaniem dynastii. Taki wypadek spotkał na polowaniu na Litwie Helenę żonę Aleksandra oraz Bonę żonę Zygmunta Starego w puszczy niepołomnickiej. W tym ostatnim wypadku poronienie królowej miało, być może, wpływ na bezpotomne, po Zigmuncie Auguście, wymarcie Jagiellonów ⁸⁾.

Myśliwstwo przynosiło także wiele wymiernych w pieniądzu pożytków: poszukiwane mięso, skóry, futra, rogi, racice itd. Sławne było na przykład polowanie Władysława Jagiełły na Litwie w 1409 r. według Długosza, gdzie w ciągu 8 dni ubito ogromną liczbę zwierzyny, zasolonej w beczkach, na przyszlą wojnę ⁹⁾. Wytworzył się również cały szereg zachowań kulturowych i zjawisk wchodzących w sferę kultury symbolicznej (stroje, architektura, muzyka). Sławna wszak była, znana do dzisiaj mowa łowiecka, wyrażona za pomocą haseł muzycznych granych na rogu, a później trąbce. Zygmunt August miał taki róg zdobny „w scenę polowania na rozjuszonego niedźwiedzia, z dwoma złotymi skówkami” ¹⁰⁾. Z. Gloger podaje około 30 hejnałów myśliwskich w rodzaju komend i komunikatów ¹¹⁾.

⁷⁾ Jerzy Chiakor (Mikołaj Bucella), w: *Cudzoziemcy o Polsce*, jw., t. 1, s. 177.

⁸⁾ W. Pociecha, *Królowa Bona...*, jw., t. 2, s. 129. Na łowach na przykład złamali nogi: Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło; Z. Gloger, *Encyklopedia*, t. 3, s. 166.

⁹⁾ O. Hedemann, *Dzieje puszczy białowieskiej...*, jw., s. 284–285.

¹⁰⁾ L. Kolankowski, *Zygmunt August Wielki Książę Litwy do 1548 r.*, Lwów 1919, s. 325.

¹¹⁾ Z. Gloger, *Encyklopedia...*, t. 4, s. 382.

Polowania w puszczech litewskich mogły być kilkugodzinne (na przykład Stefan Batory wybierał się na takie przedranne wyprawy przebywając na Litwie); przeważnie jednak trwały one kilka dni i przenoszono się wówczas z częścią wybranego dworu (także żeńskiego) na dłużej, w lasy. W czasach polowań Zygmunta Augusta były to wyprawy z puszczy do puszczy, zatrzymujące się na odpoczynek w kolejnych siedzibach myśliwskich. Z takich miejsc z kolei organizowano również krótsze lub dłuższe wyprawy myśliwskie. Mogły to być niewielkie grupy złożone z kilkunastu osób. Często też, celem zdobycia większych ilości mięsa, skór, a także dzikiej zwierzyny, zamykanej następnie w zwierzyńcach, i trofeów myśliwskich, organizowano polowania wielkie, z dużą ilością ludzi zebranych w celu rozciągnięcia sieci.

Najbardziej charakterystycznym okresem dla polowań w kolejnych dworach myśliwskich, w puszczach Wielkiego Księstwa Litewskiego były czasy Zygmunta Augusta. Wówczas to, niezależnie od ruchliwości myśliwskiej króla, miały miejsce ważne dla losów puszczy wydarzenia: pomiary lasów i porządkowanie ich gospodarki. Kończy się wówczas jakby era swobodniejszego wykorzystania puszczy, zaczyna się na większą skalę ich kurczenie, kosztem ziemi uprawnej. Bardziej wyraźnie też wprowadzane są przepisy ochraniające zwierzynę.

Zygmunt August obrany w wieku 10 lat wielkim księciem Litwy w 1530 r., co uwieńczyło starania jego rodziców, był następnie zapalonym myśliwym. Od 1548 r. król polski i wielki książę litewski, a od unii lubelskiej w 1569 r., władca Rzeczypospolitej Obojga Narodów (w rzeczywistości zaś trzech: polskiego, ruskiego i litewskiego), był przywiązany do ziem swych litewskich przodków i spędzał tam więcej czasu. Polowaniem zatrudniał się całe życie, lecz najwięcej czasu poświęcał temu zajęciu, a jednocześnie swej namiętności, do 1548 r., kiedy to prawie stale przebywał w Wielkim Księstwie Litewskim. Według L. Kolankowskiego, pewne wyobrażenie „jak chadzał na łowy ostatni król, co nosił kołpak Witoldowy”, może dać fakt, że w 1546 r. spędził on na łowach w 7 litewskich puszczach 223 dni¹²⁾. Towarzyszyli mu konno dworzanie: podkomorzy Grzegorz Chodkiewicz, koniuszy Jarosz, podstoli Joachim Lubomirski i panowie Wiesiołowski i Węgorzewski w otoczeniu sokolników, 6 „niedźwiedników” (z przełożonym ich Hryską) i 14 strzelców pod wodzą Jana Kaczorka i Wasylka.

Nieodstępnymi towarzyszami Zygmunta Augusta były specjalne dwa psy myśliwskie „właźniki” Gryf i Sybilla¹³⁾. Były to łowy przeważnie na

¹²⁾ L. Kolankowski, Zygmunt August..., jw., s. 325.

¹³⁾ Były to zapewne cenione wówczas psy myśliwskie, sprowadzone z zagranicy. W 1546 r. są wydatki na Gryfa: na smycz oraz za kury dla Gryfa; A. Chmiel, *Rachunki królewskiego dworu 1544–1567, Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. 1, Kraków 1911, s. 224. Tamże znajdują się różne wydatki na naganiaczy wszelkiego rodzaju na polowaniach rudnickich, s. 212, 224, 230.

niedźwiedzia i żubra wymagające odwagi całej drużyny. Wyjątkowo urządzano wyprawy celem zdobycia większych ilości mięsa, jak na przykład w tymże roku w puszczy białowieskiej, kiedy następnie 35 beczek dziczyzny wysłano do Krakowa a kilkanaście do Poznania dla tamtejszego kasztelana¹⁴⁾. Takie łowy były zapewne częstsze wzięwszy pod uwagę kosztu utrzymania liczego, kilkusetosobowego dworu wileńskiego. Trofea myśliwskie często służyły za podarki, znane na dworach europejskich.

Sporządzone przez L. Kolankowskiego na podstawie ksiąg podskarbińskich „Itinerarium Zygmunta Augusta” od powrotu z Krakowa 1 VIII 1543 r. do wyjazdu tamże, po śmierci Zygmunta I, 25 maja 1548 r. wskazuje kolejno na puszcze i miejscowości, w których się król zatrzymywał w czasie polowań¹⁵⁾. Analiza tego wykazu wykazała, że w drugiej połowie 1543 r. król spędził na polowaniach poza Wilnem 27 dni; w Grodnie od 16 września do 1 października, zaś następnie w Olyce od 15 listopada do końca roku, skąd zapewne robił wypad do puszczy olickiej, gdyż była to pora polowań na grubego zwierza, latem objętego ochroną. W 1544 r. Zygmunt August spędził w sumie 34 dni na łowach: od 11 stycznia do 16 lutego w puszczy szeszupskiej, wołkowyskiej i birszańskiej oraz 4 dni przed Wigilią, w końcu roku w puszczy rudnickiej. W roku następnym wykaz L. Kolankowskiego wylicza tylko 24 dni spędzone przez króla w puszczy: 10 dni w końcu stycznia (Dubicze, Birsztany, Rudniki) i 14 dni (13 do 27 września) w Olkiennikach, Oranach, Rudnikach. Rok 1546 charakteryzował się największą liczbą polowań — aż 92 dni spędzone na łowach w puszczy wołkowyskiej, mścibohowskiej, białowieskiej, kryńskiej (od 7 stycznia do 6 lutego). Latem król spędzał 8 dni w czerwcu i 5 dni w sierpniu w Rudnikach, następnie od 3 października do 25 listopada król polował w puszczy birszańskiej i rudnickiej, zaś od 10 grudnia do 31 grudnia w puszczy białowieskiej i orańskiej. Nawet jeżeli wziąć pod uwagę wypadki na polowania niecałodzienne z Wilna i Wirszuppów (na przykład z przyjaciółmi Radziwiłłem Czarnym i Rudym) nie było to w sumie 223 dni w 1546 r. (por. przypis 12). Upatruję w tym błąd drukarski (choć właściwa pora łowów, na ulubionego przez wielkiego księcia, grubego zwierza, miała miejsce tylko od września do kwietnia) — od początku 1547 r. miał miejsce dalszy ciąg wielkich łowów zimowych, zapoczątkowanych w roku poprzednim. Od 1 do 21 stycznia Zygmunt August przebywał w puszczy mereckiej i perełomskiej wracając do Wilna przez puszcę grodzieńską, merecką i rudnicką. W tymże roku wielki książę przebywał również 5 dni w kwietniu, 7 dni w czerwcu i 4 dni w sierpniu w Rudnikach, zaś od 15 września do 2 października w puszczy orańskiej

¹⁴⁾ L. Kolankowski, Zygmunt August..., jw., s. 326.

¹⁵⁾ Tamże, s. 390—393.

i olkiennickiej. W 1548 r. Zygmunt August przebywał w Wilnie tylko od 11 marca do 30 kwietnia.

Od połowy 1543 do końca 1547 r. Zygmunt August spędził około 220 dni na polowaniach, udokumentowanych w księgach podskarbińskich. Zapewne nie zostały więc uwzględnione wyprawy krótsze, trwające kilka godzin — do jednego dnia, na drobną zwierzynę czy ptactwo, a także polowania w drodze wielkiego księcia na sejm piotrkowski czy na dwór królewskich rodziców w Krakowie w 1545, 1547 i 1548 r. Czy w tym świetle nie wydaje się słuszna opinia współczesnych, że Zygmunt August oddawał się zabawom i łowom¹⁶⁾. Zaważyła ona także na późniejszej ocenie jego osoby, jako króla Rzeczypospolitej, gdyż Zygmunt August, po najszczęśliwszym w swym życiu okresie spędzonym na łowach litewskich i w związku z Barbarą Radziwiłłówną, wiele czasu poświęcał sprawom państwowym.

Wzorem swych poprzedników, wielkich książąt Litwy Zygmunt August miał wydzieloną organizacyjnie część dworu: urzędników, dworzan i służbę, która zawiadywała wszystkimi sprawami łowieckimi¹⁷⁾. Dla potrzeb polowania hodowano konie, zwane łowczymi. Stadniny koni, utrzymywane w specjalnym porządku, najznacześniejsze były w Wilnie, Knyszynie i Tykocinie¹⁸⁾. Stajnie i służba stajenna znajdowały się w każdym dworze myśliwskim. Rachunki dworskie mówią także o kupowaniu białej i palnej broni różnych rodzajów. Ważnym składnikiem polowania były także wielkie i mocne sieci, którymi otaczano najgłębsze ostępy, pełne zwierzyny¹⁹⁾.

Punktami zbornymi i ośrodkami gospodarstwa leśnego stały się dwory wielkksiążęce, budowane w puszczach, najpierw w postaci skromnych, drewnianych chat, okolonych szalasami, a następnie w XVI w. również drewnianych, ale licznych i dostatnich zabudowań. Budynki te stawiano często na podmurowanych piwnicach celem ochrony budowli, a i mieszkających w nich przed wilgocią i innymi kaprysami klimatu. Izby mieszkalne (świetlice, komnaty, alkierze) mieściły się więc na piętrze. Obok takich dworów (ze względu na rozwiązanie dachu) stawianych jeden obok dru-

¹⁶⁾ Tamże, s. 327.

¹⁷⁾ Tamże, s. 325. Polowanie większe wymagało organizacji nagonki i sieciarzy. Rekrutowali się oni ze służby leśnej utworzonej już przez Zygmunta I i Bonę: gajowników, kuniczników, bobrowników, koniuchów, myśliwców, strzelców, osoczników, leśniczych. O. Hedemann, *Dawne puszcze i wody, Wilno 1934*, s. 24 i 119.

¹⁸⁾ W Wilnie było około 400 koni Zygmunta Augusta; L. Kolankowski, *Zygmunt August...*, jw., s. 318. Ówczesnie były dwa rodzaje koni strzelczych, tamże, s. 313. Juliusz Ruggieri w 1563 r. (*Cudzoziemcy o Polsce...*, jw., t. 1, s. 143) napisał, że w Knyszynie były konie neapolitańskie, tureckie, hiszpańskie, mantuańskie i najwięcej polskich; zaś zmarły w 1574 r. Bernard Bongiovanni (tamże, s. 123), że król w Wilnie miał podobno 2000 koni, z czego sam widział 600, a reszta była na pastwiskach.

¹⁹⁾ Specjalni sieciarze, przybyli niejednokrotnie z zagranicy, sporządzali sieci wielomilowej długości, Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, s. 167.

giego (zamiast jednego większego) budowano: kuchnie, browary, domy dla służby, stajnie i inne zabudowania gospodarcze, łaźnie nad sadzawkami i rzeczkami²⁰⁾. Tak wyglądał dwór myśliwski Zygmunta I, wybudowany w Rudnikach na łące, na wzgórzu, nad rzeką Mereczanką, okolony ciemną puszczą. Na miejscu skromniejszego dworku z czasów, jak się przypuszcza Kazimierza Jagiellończyka (1470), Zygmunt I wybudował z bali sosnowych „ozdobny” dwór do celów reprezentacyjnych oraz dwa mniejsze, jeden dla siebie, zaś drugi dla królowej Bony. Zachowane opisy przekazują także, wykonane z dbałością, otoczenie dworów: ogrody i sadzawki²¹⁾. Tradycja niezbyt oddalonego od Wilna i w tak pięknym miejscu położonego dworu sugeruje, iż na miejscu dworu Kazimierza IV był na pewno starszy, należący od dawna do książąt litewskich. W Rudnikach były także zabudowania dla służby. Główne gmachy budowane były na podmurowaniach z kamieni, a także cegły²²⁾.

W puszczy rudnickiej nad rzeką Żgwiżdą, oddalony około 2 km od dworu znajdował się słynny zwierzyniec, rozciągający się na kilka mil kwadratowych, ogrodzony mocnym, drewnianym parkanem. Było wówczas kilka znanych do dzisiaj zwierzynców w Rudnikach, Białowieży, Knyshynie. Za przykładem władcy, szli magnaci w Wielkim Księstwie Litewskim, przejąwszy ich rolę, wobec słabszego następnie zainteresowania królów elekcyjnych, dworami myśliwskimi. Znane były na przykład zwierzynce Radziwiłłów w XVII—XIX w.

Zwierzynce, znane na Litwie od początku XV w.²³⁾, w których tworzone „oddziały” dla poszczególnych gatunków zwierząt, powstawały w skutek „odławiania” zwierzyny w sieciach w czasie wielkich polowań. Miejsce to stawało się rezerwuarem mięsa dla liczego dworu i miejscem polowań mających charakter turnieju. Był to więc jak gdyby pierwszy ogród zoologiczny w którym urządzano widowiska — polowania. Zwierzyna nie mogła jednak zdobywać w nim swobodnie pożywienia i skazana była jednak prędzej czy później na zabicie, bez szans ucieczki. Stamtąd

²⁰⁾ Taki powszechny wzór jednostkowej zabudowy z drewna części mieszkalnej, a obok gospodarczej spotyka się powszechnie we dworach na Litwie i Żmudzi w XVI w. Dwory gospodarskie nie zawsze musiały być piętrowe i różniły się od innych tylko złożonym na pobyt księcia wyposażeniem. Por. Istorijos Archyvas, 1 t. (XVI amžiaus lietuovos inventoriai), surinko K. Jablonskis, Kaunas 1934, s. 172, 232, 298, 358 itd.

²¹⁾ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 9, Warszawa 1888, s. 937; M. Baliński, T. Lipiński, Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym, Warszawa 1886, t. 4, s. 263; W. Poecieha, Królowa Bona..., jw., Poznań 1958, t. 3, s. 188.

²²⁾ M. Baliński, T. Lipiński, Starożytna Polska..., jw., s. 264.

²³⁾ „W rzezonym mieście Troki jest zwierzyniec grodzony, w którym są wszelkiego rodzaju zwierza dzikie i zwierzyna, jakie można otrzymać z lasów... jako byki dzikie zwane żubry (urus)... wielkie konie zwana osłowate i inne zwane łosiami i jest tam koni dzikich, niedźwiedzi, dzików, jeleni i wszelkiego rodzaju dziczyna”. Gilbert de Lannoy (1414 r.), w: *Cudzoziemcy o Polsce...*, jw., t. 1, s. 79.

też zabierano i oswajano niektóre zwierzęta. Na przykład Zygmunt August miał 5 oswojonych niedźwiedzi. Popularność zwierzyńców, sposób ich urządzania w Koronie, zostały opisane przez Jana Ostroroga, także autora pracy o ćwiczeniu psów myśliwskich ²⁴⁾.

Skoro przy Rudnikach, Knyszynie i Białowieży istniały zwierzyńce, można przyjąć iż znajdowały się tam najulubieńsze przez króla dworce myśliwskie. Taką rolę pełniły na pewno Rudniki, położone nie za blisko Wilna, jak dworzec w Wirszuppach, a jednocześnie niezbyt daleko (tylko około 4 mile), i także w pobliżu traktu z Koroną. Król więc często tam się zatrzymywał. Na przykład w latach 1543—1548 był tam (łącznie z łowami) 15 razy.

Wygodny dworzec królewski znajdował się w Knyszynie, tam przebywając z Barbarą Radziwiłłówną, król wyprawiał się na żubry. Dlatego po jej śmierci wszystkie komnaty wybito kirem na znak żałoby w 1551 r. ²⁵⁾.

Pierwszy dwór myśliwski w Białowieży powstał w początku XV w. W 1426 r. schronili się tam przed zarazą Witold i Jagiełło z rodzinami. Tradycja zachowała wieści o drewnianym dworze z zabudowaniami i zwierzyńcem z czasów Zygmunta I. W 1539 r. występuje on jako „dwór w Białowieżach” (musiał więc on mieć białe wieże) „dla przykładu JKMości i łowów zbudowanym”. Ten dwór oraz „insze domy w nim zostające” mieli obowiązek, jak wszędzie, naprawiać poddani należący do leśnictwa białowieskiego ²⁶⁾.

Podobne dwory, posiadające mniej lub więcej zabudowań, istniały w innych puszczech wielkoksiażących w Wielkim Księstwie Litewskim. Były one ośrodkami puszczy gospodarskich. Z analizy materiałów dotyczących epoki Zygmunta Augusta wnosić należy, że takie dwory znajdowały się również w puszczy szeszuńskiej, wołkowyskiej, olkiennickiej, grodzieńskiej, dorsuńskiej, olickiej, wigryńskiej, kryńskiej, perełomskiej, białowieskiej, persztuńskiej, mereckiej. Wyłączymy tedy, jako miejsce pobytu Zygmunta II, stary, jeszcze z czasów księstwa kijowskiego, zamek w Grodnie. Podobnie było w Mereczu, gdzie znajdował się zamek odbudowany przez księcia Witolda w początku XV w.; w Wołkowysku — zamek książąt ruskich, od XIII w. litewskich, a także w Wirszuppach — rezydencji letniej gospodarskiej pod Wilnem, urządzonej zgodnie z duchem Odrodzenia ²⁷⁾. Dwory myśliwskie (w liczbie 14 miejscowości) istniały we wszystkich tych puszczech, zapewne już w XV w., stając się ośrodkami administracji leśnej, a następnie centrami nowego osadnictwa.

²⁴⁾ Gloger, *Encyklopedia...*, t. 4, s. 509.

²⁵⁾ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, jw., t. 3, s. 457—459.

²⁶⁾ O. Hedemann, *Dzieje puszczy białowieskiej...*, jw., s. 236—237.

²⁷⁾ *Słownik Geograficzny...*, jw., t. 6, 1885, s. 258; t. 13, 1893, s. 877; W. Pocięcha, *Królowa Bona...*, jw., t. 3, s. 189.

Zachowały się pełniejsze informacje na ten temat do około 60% liczby dworów znanych z czasów polowań Zygmunta Augusta w latach 1543—1548. Szczegółowy opis dotyczy na przykład dworu myśliwskiego w Birsztanach. Inwentarz z 14 VI 1578 r. wskazuje na stan niezamieszkały (okna bez błon, tylko z okiennicami oraz brak pieców) — głównego gmachu. Był to budynek „nowy” zbudowany więc przez Zygmunta Augusta dla swej żony Barbary. Znany już w końcu XV w. dwór myśliwski w Birsztanach król podarował jej albowiem w sprawie ślubnej²⁸⁾. A więc ten nowy dom był piętrowy, z gankiem na pierwszym piętrze, pokryty dranicami, drewniany. Miał na dole dwie świetlice po obu stronach sieni (każda po cztery okna — przy jednej z nich komora z dwoma oknami, na piętrze takież układ, z tym, że jedna świetlica miała okien pięć a druga trzy, z niej komora (3 okna) i komórka; jeszcze jedna komórka przy sieni. Dom był budowany z drewna. Jeszcze na dole stało „tarcie 80 po sążni trzy”. Drugi dom był w budowie: „stoi zrab o ośmiu wiankach a we środku przeręby dwa, w nim drzewa złożonego kop dwie” (nakryte słomą). Dalej znajdował się dworzec dla urzędnika (leśniczego) oddzielnie ogrodzony (sien, świetlica z 4 oknami, piec, ławy oraz komora i komórka; dalej dwa „świrnie” (spichrze albo lamusy), browar, kuchnie, inny dom większy (sien z dwoma świetlicami (po 4 okna) z każdej komora i komórka a w nich ławy, piec i stół), trzeci domek nowy (sien ze świetlicą); oddzielny drugi browar; „2 kuchnie JKMości z kominami murowanymi”²⁹⁾.

Dworem myśliwskim Zygmunta Augusta z lat 40-tych XVI w. był prawdopodobnie dom większy z zabudowań urzędniczych z 1567 r. Tak wyglądały również, bo budowanie jest typowe, nie odbiegające od innych tego wzoru na Litwie w XVI w. i inne dwory myśliwskie w puszczech.

Wiadomo na przykład, że w Ejszyszkach w powiecie lidzkim, gdzie Zygmunt August był w styczniu i w październiku 1546 r. istniał dwór za czasów Witolda, po którym w XIX w. pozostał wał i rów okalający puste miejsce. Podobnie w Dubiczach (w tymże powiecie) nad jeziorem na wzgórzu zachowały się „ślady pałacu myśliwskiego w. ks. Witolda, w którym on często rad przebywał”. W Oranach (powiat trocki) dwór książęcy istniał za czasów Władysława Jagiełły. O dawnym dworze w Krynkach wiadomo, iż w 1434 r. Władysław Jagiełło, po łowach białoruskich, zebrał naradę w sprawie umocnienia unii Litwy z Koroną. W Olkiennikach, które miały „ozdobny dwór królewski zbudowany nad stawem, uformowanym przez Mereczankę, lubili przebywać obaj Zygmun-

²⁸⁾ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, jw., t. 3, s. 355. W Birsztanach na łowach przebywali Zygmunt Kiejstutowicz, Kazimierz Jagiellończyk i Jan Olbracht. Zygmunt August nadał Barbarze również Metele, które leżały między dwoma jeziorami, tamże, s. 289.

²⁹⁾ Akty wydawajemyje Wilenskuju Archeograficzieskoju Komissieju, t. 25, Wilna 1898, s. 108.

towie". W Olkiennikach 19 czerwca 1551 r. zatrzymał się Zygmunt August z ciałem Barbary, podobnie jak w Rudnikach ³⁰⁾.

Podobny dworzec JKMości był w Perstunach, w ekonomii grodzieńskiej ³¹⁾.

Jednym z najstarszych dworów myśliwskich były także Wigry (Wik-gry) w puszczy perełomskiej, położone najbliżej granicy pruskiej. W dworze, na wyspie jeziora otoczonego niedostępnym lasem lubił przebywać w czasie polowań Władysław Jagiełło. Bywał tam również Zygmunt August. Za Władysława IV dwór ten utracił dawne znaczenie i zamieszkalu w nim kameduli ³²⁾. O tym dworze jako o miejscu polowań JKMości oraz o kilku innych, wspomina rewizja puszczy gospodarskich Grzegorza Wołłowicza z 1559 r. Pochodzi ona z okresu przed unią lubelską, wymienia więc ona pośród 38 puszczy, kilka tych, które w 1569 r. zostały odłączone od Wielkiego Księstwa Litewskiego ³³⁾. Wydana powtórnie przez uczonych litewskich w 400 rocznicę jej powstania jest ich zdaniem przykładem celowej gospodarki i organizacji puszczy wielkoksiażących obowiązujących od dawna w krajach pozbawionych lasów i na wysokim stopniu rozwoju gospodarczego ³⁴⁾.

Według tej rewizji do powyżej wymienionych dochodzą jeszcze następujące dworce: „wielkoksiażące”: w puszczy zdzitowskiej — Zdzitów; w łosońskiej — Łosośna; kryńskiej — Kołodzieże; mereckiej — Sejny i Stabniki; w puszczy olickiej — Niemonojcie i Meteł; w puszczy rumszyckiej — Rumszyski; w wielońskiej — Skirstymon (na Żmudzi) ³⁵⁾.

W sumie, w XVI w., na podstawie dotychczasowych badań wyliczyć można 25 dworów myśliwskich w puszczech gospodarskich w Wielkim Księstwie Litewskim. Tylko 4 z nich, nie licząc Wołkowyska, (Zdzitów, Łosośna, Kołodzieże, Krynki) znajdowały się na ziemiach ruskich, jeden (Skirstymon) na Żmudzi, zaś pozostałe na ziemiach Litwy, głównie w powiecie trockim. Dwory myśliwskie na Litwie 1° były położone na zachód od Wilna (22 miejscowości), 2° cztery z nich (Niemonojcie, Birsztany, Rumszyski, Skirstymon), a także dwa inne zamki położone blisko puszczy gospodarskich (Grodno i Merecz) leżały wzdłuż Niemna po litewskiej stronie,

³⁰⁾ Słownik Geograficzny..., jw., t. 2, 1818, s. 319; tamże, s. 187; t. 7, 1886, s. 571; t. 4, 1883, s. 758; t. 7, 1886, s. 484—485; t. 9, 1888, s. 937.

³¹⁾ „Pliaczu na którym dwór starodawna stoi, morg 2/1. Tegosz dwora, gumna z oborami morgów 2/15”. Była też piekarnia i stajnia oraz 3 ogrody i dwie sadzawki (Piscovaja kniga grodnieskoj ekonomii, č. 2, Wilna 1882, s. 339v., 1558 r.).

³²⁾ Słownik Geograficzny..., jw., t. 13, 1893, s. 442; A. Przeździecki, Jagiellonki polskie w XVI w. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta, królów polskich, Kraków 1878, t. 5, s. LXXIII.

³³⁾ Riewizija puszczy i pierichodow zwierinych... sostawlena starrostoju Mstibogorskom Grigorijem Wogdanowiczem Wołowiczem w 1559 godu, Wilna 1867; w: *Pietinė Lietuva Grigalius Valavičiaus 1559 metu lietuvos giriu aprašyma. 400 metu (1559—1959) sukakčiai paminėti*, red. Vincas Žemaitis, Čikago 1964, s. 192—253.

³⁴⁾ Tamże, Jonas Kuprionis, Pratarmė, s. 9.

³⁵⁾ Rewizija..., jw., s. 212, 213, 219, 240, 226, 233, 250.

3° osiem dworów (Rudniki, Olkienniki, Orany, Metele, Ejszyszki i trzy pozostałe) leżały na terenach pomiędzy Niemnem a szlakiem na Lublin, 4° Knyszyn i Białowieża leżały na granicy z Koroną, 5° dwór w Wigrach był najbliższy Prusom, 6° tylko dwa dwory (Persztuny i Sejny) leżały na obszarze nowszego, po wojnach krzyżackich do początku XV w., osadnictwa.

Prawie więc wszystkie dwory leżały na terenach najstarszego litewskiego osadnictwa w głębi puszczy, wyznaczając jakby jego granicę z początku XIV w., nie wychodząc skutkiem napadów krzyżackich poza Niemien. W tej sytuacji, w okresie kolonizacji puszczy najpierw zmieniały się ośrodki administracji puszczeni, następnie zaś w dwory folwarczne i miasteczka. Na mapie z XVI w. 22 z nich występują już jako osady godne odnotowania, zaś wiek później jako miasteczka ³⁶⁾.

Przemiany te charakteryzuje dokument pt.: „Ordinacja koroljewskich puszczy” z 1641 r. Nie jest to wszakże przedmiotem rozważań autorki. Napomknąć jednak należy, że w ciągu wieku, jaki upłynął od sporządzonej przez Wołłowicza rewizji puszczy wielkksiążęcych, ich liczba znacznie się zmniejszyła. Ordynacja z 1641 r. wymienia tylko 21 leśnictw, do których skurczyły się dawne puszcze. Leśnictwa te obejmowały obecnie tylko 9 puszczy ³⁷⁾. Przypomnę, że G. Wołłowicz w 1559 r. spisał nazwy 38 puszczy z których 6 odeszło po 1569 r. do Korony.

W dość pobieżnie sporządzonej rewizji z 1559 r., bo nie wszędzie dotarli komisarze w głąb puszczy, opisując głównie ich granice, spotyka się wzmianki o włókach strzeleckich, osoczników, bobrowników, rybaków, leśniczych; ponadto nieliczne sianożęcie leśne i osiedla. Stykały się one raczej z ziemią uprawną nowoosiadłych poddanych gospodarskich i prywatnych właścicieli na krańcach puszczy.

Charakterystyczne, że w puszczy persztuńskiej rewizja puszczy z 1559 r. wymienia około 20 ostępów „zubrinyh”, zaś w puszczach pod Kownem wymienia miejsce, którędy „zwierz przechodzi”. W tej rewizji także przypomina się o obowiązkach osoczników, którzy nie tylko pełnią służbę na polowaniach wraz ze strzelcami, ale powinni pilnować aby zwierzyny nikt nie płoszył i nie zabijał. A tam gdzie „od dawnych czasów” nie było ich, na przykład w puszczach żmudzkich (Skirstymoni, Jurborku), Wołłowicz ustanowił w Jurborku strzelców „na 10 koni”, aby zwierz strzegli i opisali ostępy zwierzęce ³⁸⁾.

Według O. Hedemanna, początki organizacji puszczy gospodarskich

³⁶⁾ Por. J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1982 (wyd. 2, uzup.), mapa s. 104—105, oraz po stronie 176.

³⁷⁾ *Ordinacja koroljewskich puszczy w lesniczestwach bywłego Wielikogo Knjażstwa Litowskogo ... 1641 ... sostewena po instrukcji korolja Władysława IV ... Piętro Dołmatom Isajkowskim i ... Christofom Biełozorom*, izd. Wilna 1871.

³⁸⁾ *Riewizija...*, jw., s. 251.

siegają czasów Zygmunta I, następnie zajęła się nimi Bona i Zygmunt August. Nastąpił podział na puszcze i leśnictwa oraz służby leśne (por. przypis 17).

Jagiellonowie również, co także nie miało miejsca w dobrach prywatnych, zajęli się ochroną zwierza w swych puszczach. W statucie litewskim z 1529 r., podobnie jak w prawie polskim, jest mowa o poszanowaniu praw własności do zwierzyny dzikiej na gruncie właścicieli. Obowiązywały one od Władysława Jagiełły. Podobne rozporządzenia zawierała ustawa włóczna z 1557 r. zwracająca szczególną uwagę na szkody od myślistwa szlacheckiego na ziemiach uprawnych: „zboża i jarzyny poddanych naszych depcą i szkodę im czynią”. Dla ochrony zwierzyny w puszczach gospodarskich wolno było poddanym z brzegu lasu brać drzewo i chrust oraz łyko lecz „nie na sprzedaż”, zaś do ostępów wolno było wchodzić tylko po chrust, hubki i owoce leśne oraz chmiel ³⁹⁾.

Najwcześniej wytrzebiono żubry w puszczach litewskich, dlatego już w XVI w. zajęto się jego ochroną. Zakazy zabijania tych zwierząt musiały być już wcześniej wydawane albowiem ustawa z 1557 r. ujmuje sprawę radykalnie: „a na swych włókach poddanym wolno zabić wilka, rysia, lisa, rosomaka, zającą, wiewiórkę i innego zwierza małego, też ptaki wszelkie (tąże dla sprzedaży)... ale sarny i inszego zwierza wielkiego nie bić i na swoich włókach, szczególnie zaś w puszczach”.

W 1518 r. namiestnik kamieniecki Bohusz Bohowitynowicz mógł polować jedynie w miejscach z dawna wyznaczonych „a i to oprócz żubrów”. Podobne rozporządzenie dla „kniazia T. Kapusty” z 1571 r. dodaje do żubra też „olenia”. Zabicie żubra wymagało specjalnego zezwolenia królewskiego. Według O. Hedemanna, dzięki temu żubr wytępiony niemal w całej Europie, ocalał do dzisiaj w puszczy białowieskiej ⁴⁰⁾. Nie utrzymał się natomiast w puszczy persztuńskiej, tak liczny tam według opisu z 1559 r. ⁴¹⁾.

Szczególną ochroną objęto również bezbronne wobec ludzi bobry, poszukiwane ze względu na drogie i cenne futro oraz ogon, przysmak ówczesnej kuchni. Rozporządzenia dla puszczy gospodarskich brały w ochronę siedliska bobrów i zobowiązywały osadzone na włókach służby leśne (mówi o tym ich nazwa „bobrowników”) do dostarczania im ulubionego przez nich pożywienia — drzewa klonowego — aby nie opuszczały dotychczasowych miejsc. Akta z pierwszej połowy XVI w. wymieniają imiennie bobrowników, ich obowiązki i wynagrodzenia. Najliczniejsze gony bobro-

³⁹⁾ O. Hedemann, *Dawne puszcze...*, jw., s. 23, 111.

⁴⁰⁾ O. Hedemann, *Dzieje puszczy białowieskiej...*, jw., s. 285. Znane były procesy wytaczane o zabijanie żubrów, jak na przykład strzelcom Eufrozyny Zygmuntowej Masalskiej oraz „kłusownikom” z jej włości za zabicie żubrów i strzelca JK Mości w 1667 r., *Akty wydawamyje...*, jw., 1891, t. 18, s. 435; O. Hedemann, tamże, s. 174, 203.

⁴¹⁾ Riewizja..., jw., s. 243.

we znajdowały się w starostwach pińskich królowej Bony oraz w powiatach brasławskim i dziśnieńskim.

O wybiciu bobrów w Wielkim Księstwie Litewskim świadczy ustawa „na zwierza z 1643 r.” mówiąca między innymi, o tym, że bobra łowić mają tylko bobrownicy, zaś poddani „pod gardłem” nie ⁴²⁾.

Ochronie środowiska zwierzęcego w puszczach gospodarskich są poświęcone także specjalne ordynacje dla służb leśnych wydane w 1639 i 1641 r.

Zwierzchnią władzą był leśniczy, w wyznaczonym obszarze puszczy gospodarskiej. Mieli oni pilnować granic puszczy aby „w drzewie i w zwierzu szkody nie czynić (także w barciach, sianożęciach, jeziorach i ziemi)” — jedynie za pisemnym zezwoleniem. Co „ćwierć roku”, czyli co kwartał, gdy przyjeżdża „myśliwiec JKM” leśniczy ma z osocznikami rachować zwierzynę „tak ubitą jak zdechłą”. Także ma pilnować, aby bez specjalnego zezwolenia dziegiców, smoły i innych towarów, a specjalnie rudy nie dobywać bo przez „kopanie rudy sianożęć psują, zatem żyru dla zwierza ubywa, i zwierz bywa straszny”. Do swej pomocy leśniczy miał specjalnych osoczników objeżdżających puszcę. Na przykład w tejże puszczy rudnickiej — 2 starszych i 58 osoczników — miało wychodzić na łowy, dokąd im każą, „dawać podwozy pod myślistwo” JKMości, gdy będzie potrzeba, „dwór JKM w Rudnikach oprawować, drzewo wozić i za dodaniem cieśli od pana dzierżawcy budować”, mają także strzec aby „ze psami, ani z orężem nikt nie wchodził”. Oddzielnie wymieniono obowiązki myśliwego rudnickiego Adama Kienia nadzorującego osoczników i „szkód” w zwierzu i drzewa” ⁴³⁾.

Podobna ordynacja obowiązywała leśniczego białowieskiego, któremu specjalnie nakazuje się: „morgi wyrobione na przeszkodzie zwierzowi żyru i przejścia do ostępów, w zarośl ma puścić”. Dwór w Białowieżach dla przyjazdu JKMości i łowów zbudowany... postrzegając pilno, aby tak budowanie wcale było, jako insze domy ostające o co potrzeba naprawiono. A dla zachowania zwierza w bliższych dworu ostępach ... „by nikt nie ważył się mieszkać, oprócz straży osoczników”. Osocznicy z tego leśnictwa oprócz podobnych obowiązków, jak rudniccy, mieli zwierza w czasie rui pilnować ⁴⁴⁾. Dlatego polowania były zakazane od 23 kwietnia do zebrania zbóż z pól w końcu sierpnia.

Podobne powinności wyznaczone były dla strzelców, których było 421 i 1039 osoczników, w puszczach gospodarskich w połowie XVII w.

Najwięcej ustaw o ochronie środowiska leśnego wydali ostatni Jagiellonowie Zygmunt I i Bona, a zwłaszcza Zygmunt August. Między

⁴²⁾ O. Hedemann, Dawne puszcze..., jw., s. 100—101, 286.

⁴³⁾ Ordynacja koroljewskich puszczy..., jw., s. 12—15.

⁴⁴⁾ Tamże, s. 184—187.

innymi na jego żądanie P. Chwalczewski opracował „Ustawę króla Imci leśniczym”⁴⁵⁾. Z czasem funkcji przybywało. W puszczy białowieskiej, w Jamnie był dwór leśniczego budowany w 1625 r. na miejscu starego, który „zgorzał”. W 1663 r. był tam także podleśniczy⁴⁶⁾. Były to stanowiska przynoszące spore dochody.

Dwory myśliwskie w puszczach gospodarskich w Wielkim Księstwie Litewskim oraz pochłaniająca Zygmunta Augusta pasja polowań, szczególnie w latach poprzedzających objęcie przez niego polskiej korony — początkowy zamysł autorki — wiąże się z wieloma innymi problemami nowoczesnej, jak na owe czasy, gospodarki leśnej. Nie wszystko tutaj udało się naszkicować, co daje pojęcie o wszechstronności poruszanej problematyki.

⁴⁵⁾ O. Hedemann, *Dzieje puszczy białowieskiej...*, jw., s. 209.

⁴⁶⁾ Tamże, s. 238.

TROFEA MYŚLIWSKIE NA ZAMKU PSZCZYŃSKIM

Zasobne w dziką zwierzynę i ptactwo lasy pszczyńskie były od niepamiętnych czasów miejscem licznych polowań, którym z upodobaniem oddawali się wszyscy niemal, kolejni właściciele zamku pszczyńskiego, członkowie ich rodzin oraz towarzyszący im przy takich okazjach zaproszeni goście. Tradycje myśliwskie były tutaj zawsze pielęgnowane i żywe, szczególnie jednak w XIX i początkach XX wieku, a obrzęd polowania stanowiący jeden z istotniejszych elementów życia towarzyskiego oraz wizyt gości na miejscowym dworze należał do najważniejszych¹⁾.

Celem niniejszego artykułu nie jest jednak historia polowań, lecz chęć pokazania w układzie chronologicznym systematycznego wzrostu zainteresowania właścicieli zamku trofeami myśliwskimi i innymi obiektami o treściach animalistycznych lub łączących się z polowaniami. Trofea, broń myśliwska, obrazy czy rzeźby, pieczołowicie gromadzone, stawały się coraz bardziej znaczącymi przedmiotami służącymi do dekoracji wnętrz zamkowych. Tendencja ta uwidoczniła się głównie w stuleciach dziewiętnastym i dwudziestym, przydając pszczyńskiej siedzibie cechy zamku myśliwskiego. Wskutek przemian jakie nastąpiły w wyglądzie wielu wnętrz zamku, przy realizacji (po zakończeniu II wojny światowej) muzeum mającego prezentować historyczne wnętrza mieszkalne, został poważnie zubożony jego autentyczny, XIX-wieczny charakter. Odbłyło się to między innymi poprzez usunięcie wielu trofeów myśliwskich z przestroni, z którymi, jak się w dalszej części artykułu wykaże, były organicznie związane.

Trofeów myśliwskich i obiektów związanych z polowaniami, nie mówiąc już o broni służącej do polowań, nigdy na zamku pszczyńskim nie brakowało, a atmosfera częstych polowań udzielała się niemal wszystkim. Nie należy się zatem dziwić, że książęcy kronikarz Schaeffer, autor rękopiśmiennej kroniki Wolnego Pszczyńskiego Państwa Stanowego widział pierwotny zamek pszczyński zbudowany w XI lub XII wieku jako zame-

¹⁾ E. Zivier, *Die Jagd im Fürstentum Pless in O=Schl.*, Katowitz 1903; J. Kruczek, *Broń palna myśliwska. Katalog zbiorów*, Pszczyna 1983; J. Kruczek i T. Włodarska, *Życie dworskie w Pszczynie 1765—1846*, Pszczyna, s. 121—123.

czek myśliwski, dla którego potrzeb „trzeba było wybudować więcej budynków dla personelu i sprzętu niezbędnego do polowań” ²⁾.

Chociaż nie ma na to dowodów archiwalnych, można sądzić, że trofea myśliwskie znajdowały się na zamku gotyckim wystawionym najprawdopodobniej w latach 1424—1433, przez Helenę Korybutównę, wdowę po księciu Janie II zwanym Żelaznym. Interesujących szczegółów na jej temat dowiadujemy się z pracy E. Ziviera o polowaniach w księstwie pszczyńskim. Księżna ta, siostrzenica króla polskiego, córka Dymitra Korybuta, następcy tronu litewskiego „szydziła z polowań odbywających się na Górnym Śląsku. Czasami, gdy jej dwaj synowie — co się często zdarzało — przebywali na zamku w Pszczynie z odwiedzinami, gdy trzeba było załatwiać spory pomiędzy drobną szlachtą pszczyńską lub sprawy z rządzami, sięgała do skarbca swych wspomnień z okresu młodości i opowiadała z zapałem jak to w jej litewskiej ojczyźnie polowano na żubry i że to jest całkiem coś innego niż ustawianie sieci w lesie i oczekiwanie na wpadającą do niej sarnę... lub szczucie zwierzyny chartami tak długo, dopóki zmęczona przestanie przeciwstawiać się psom i można ją zabić oszczepem. Polowanie z sokołami mogło ją bardzo interesować i w latach młodości brała w nim udział wraz ze swoim małżonkiem. Miała wtedy własnego, szlachetnego sokoła pochodzącego z Islandii, nabytego za olbrzymią sumę pieniędzy. Siedział on oswojony i posłuszny na ramieniu swojej pani. To była prawdziwa radość, kiedy w powozie myśliwskim z pięciokonnym zaprzęgiem, z wierzchowcem, przed którym jechały jeszcze cztery konie, wszystkie pokryte kolorowymi, ozdobnymi czaprakami przybyła do Pszczyny. Jej mąż na koniu, co widać jeszcze na dwóch woskowych pieczęciach w archiwum pszczyńskim, jechał obok niej trzymając na ramieniu wytresowane sokoły, polując nad jeziorem pszczyńskim, ciągnącym się od zamku pszczyńskiego aż do Brzeźca, na czajki i wemy lub nawet na czaple o ile się tutaj pokazały” ³⁾.

Pierwsze, potwierdzone źródłami archiwalnymi wiadomości o randze jaką przywiązywano do polowań oraz zdobytych w ich czasie trofeów i wykorzystaniu powstałych za ich podniętą dzieł sztuki w dekoracji zamku, spotykamy w 2 połowie XVII stulecia. Dotyczą one rzadkiego już wtedy na tych terenach drapieżnika, mianowicie rysia. Inwentarz zamku renesansowego Promniców spisany w 1664 roku nie tylko wspomina o skórach dzikich zwierząt znajdujących się w jednym z jego pomieszczeń (były to wyprawione skóry, między innymi jeleni, danieli i saren, razem 52 sztuki) ale informuje, że w tzw. pokoju drewnianym obok portretu biskupa Baltazara Promnica wisiał obraz przedstawiający rysia upolowa-

²⁾ A. Oborny i I. Płazak, Zespół pałacowo-ogrodowy w Pszczynie, Pszczyna 1977, s. 25—26.

³⁾ E. Zivier, *Die Jagd...*, jw., s. 10—11.

16. Orzeł upolowany w 1817 r. przez ks. Henryka Anhalt-Koethen na polach koło wsi Jankowice pod Pszczyną. Jest to jeden z przykładów utrwalenia w dziele sztuki szczególnie cennej zdobyczy. Obiekty tego rodzaju służyły nie tylko jako element dekoracji wnętrz, ale informowały gości o osiągnięciach łowieckich ich właścicieli lub rzadkiej zwierzynie występującej w miejscowych lasach (por. fragment o „portretowaniu” rysi w XVII w.). Obraz malowany olejno przez nieznanego autora w zbiorach Muzeum w Pszczynie, nr inw.

MP/S/4343



nego w państwie pszczyńskim namalowanego przez nieznanego z nazwiska malarza z Polski, natomiast gdy w 1686 roku udało się ponownie zdobyć okaz tego wspaniałego zwierzęcia rozkazano „sportretować” go malarzowi cieszyńskiemu imieniem Petrus (Peter)⁴⁾. Na zamku, w zbrojowni, trzymano kilka sztuk palnej broni myśliwskiej z zamkami kołowymi (1689 r.), wiadomo również, że zakupywano ją w pobliskim Cieszynie, gdzie w XVII wieku istniały warsztaty rusznikarskie i szyftarskie, wytwarzające luksusową, często bogato zdobioną broń palną i prochownice. Wyrabiano tam słynne, małokalibrowe strzelby kołowe służące do polowań na ptactwo i drobną zwierzynę zwane od miejsca powstania cieszyнками⁵⁾.

Następcy Promniców, Anhaltowie, wykazywali dużą zapobiegliwość o stan terenów łowieckich, w czym celował przede wszystkim książę Erdmann. W okresie jego panowania (1765—1797) dokonano dokładnych

⁴⁾ J. Kruczek, Architektura i wyposażenie zamku pszczyńskiego w XVII i na początku XVIII wieku, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Pszczyna 1983, t. 2, s. 23.

⁵⁾ J. Kruczek, Produkcja broni i oporządzenia jeździeckiego na ziemi pszczyńskiej od XVII do poł. XIX w., Pszczyna 1983, s. 71 i 119. Na temat cieszyńskich warsztatów rusznikarskich por.: W. Karger, Nowe przyczynki do kwestii pochodzenia cieszynek, w: *Cieszyński Rocznik Muzealny*, Cieszyn 1969, t. I, s. 106—107.

pomiarów lasów pszczyńskich, oszacowano drzewostan, wprowadzono planową gospodarkę zwierzyną, określono dopuszczalną wielkość jej odstrzału, wzniesiono wiele nowych leśniczówek i gajówek. Cały obszar leśny został podzielony na rewiry, do których znani kartografowie, bracia Heller, sporządzili w latach 1775—1777 szczegółowe mapy ⁶⁾.

W przebudowanym w łuchu barokowym zamku (w latach 1737—1768), liczącym kilkadziesiąt pomieszczeń, chętnie prezentowano trofea, broń myśliwską i niewielką ilość innych obiektów (między innymi obrazów) nawiązujących tematycznie do polowań (ryc. 16), a dążenie do stałego kontaktu z naturą wyrażało się między innymi w utrzymywaniu na parterze Salonu Ogrodowego oraz Ogrodu Zimowego na pierwszym piętrze. Istniejąca dotąd zbrojownia typu wojskowego zmieniła się w zbrojownię, w której przechowywano głównie broń myśliwską i różnego rodzaju wyposażenie służące polowaniom ⁷⁾. Główną przestrzenią przeznaczoną do eksponowania trofeów myśliwskich i broni był „duży korytarz” na drugim piętrze zwany również Górną Galerią. Oprócz kilku szaf przeznaczonych na broń palną i mundury (myśliwskie?), zegara z kurantem, dużej strzelby wałowej i małej armatki oraz kilku drobniejszych sprzętów stały tutaj cztery szafy z wypchanymi ptakami, natomiast na ścianach znajdowały się dwa duże obrazy olejne przedstawiające sceny z polowań, siedem kolejnych obrazów, a także ponad pięćdziesiąt poroży jeleni i dwa poroża danieli. Dalsze trofea, w znacznie jednak mniejszej ilości, składały się na dekorację dwóch wnętrz parteru: w pokoju pracy księcia, na tle liliowych ścian zawieszona była wypchana głowa dzika i dwie głowy jeleni, natomiast w sklepionym przedpokoju z meblami rokokowymi, ściany pomalowane na kolor „morskiej piany” zdobione były czterema porożami jeleni, siedmioma porożami saren, wypchaną głową dzika oraz rozpiętym, „indiańskim” hamakiem, w którym znajdowały się przybory myśliwskie ⁸⁾. O zasobie wspomnianych wyżej szaf na strzelby informują dokładnie spisy ich zawartości. Przeważała w nich oczywiście broń palna myśliwska, tasaki, prochownice, miarki do prochu, woreczki na kule i śrut, futerały na strzelby oraz torby myśliwskie, słowem wszystko to, co konieczne było do polowania ⁹⁾.

⁶⁾ J. Kruczek i T. Włodarska, *Życie dworskie...*, jw., s. 121; E. Zivier, jw., s. 23—24.

⁷⁾ J. Kruczek i T. Włodarska, jw.; por. też *Inwentarz zamku w Pszczynie z 1846 roku*, w posiadaniu Archiwum Państwowego w Katowicach, Oddział w Pszczynie, sygnatura AKP IV 335.

⁸⁾ AKP IV 335, jw., s. 34—36, 109, 123.

⁹⁾ AKP IV 335, jw., s. 265—277. Przykładowo w szafach oznaczonych numerami 9 i 10 przechowywane były: silna tzw. flinta na niedźwiedzie, strzelba od Schaefera z Büdingen, trzy strzelby od Leppera z Köthen (wszystkie trzy znajdują się w zbiorach Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/S/3123, 3133 i 3143) (por.: J. Kruczek, *Broń palna myśliwska*, Katalog zbiorów, Pszczyna 1983, poz. kat. 18, 19 i 20), strzelba ze srebrną osłoną przeciwdeszczową przy zamku, strzelba od Jahna, zakupiona u leśniczego Meyera, krótka strzelba od Leppera z Köthen, strzelba od Luscha z Wrocławia

17. Portret Jana Henryka XI Ks. von Pless, hr. von Hochberg w stroju myśliwskim na tle jeziora Paprocany i wzniesionego nad nim w 1861 r. zameczku myśliwskiego Promnice. Obraz ten powstał w 1865 r. namalowany przez znanego berlińskiego malarza Oskara Begas (1829—1883). Muzeum w Pszczynie, nr. inw. MP/S/1854



Tradycję dekorowania pomieszczeń zamkowych trofeami, bronią i akcesoriami myśliwskimi oraz dziełami sztuki o tematyce łączącej się z polowaniami przejęli od Anhaltów ich następcy Hochbergowie, którzy objęli dobra pszczyńskie w 1846 roku¹⁰⁾. Ranga tego rodu podniosła się szczególnie w czasach panowania Jana Henryka XI hrabiego Hochberga, tj. w latach 1855—1907. Był on nie tylko ważną osobistością polityczną, ale również zamiłowanym myśliwym (ryc. 17) piastującym godność Wielkiego Łowczego Królestwa¹¹⁾, co z pewnością nie mogło pozostać bez wpływu na wyposażenie zamku pszczyńskiego będącego wówczas również jego siedzibą.

Trofea, broń myśliwska, obrazy i rzeźby przedstawiające zwierzęta i sceny z polowań stały się odtąd jednym z najważniejszych elementów dekoracji wielu wnętrz, a jak świadczą o tym zapisy w inwentarzu zam-

z zamkiem wykonanym w Paryżu, strzelba z mosiężną muszką („strzela bardzo dobrze drobnym śrutem”), para pistoletów od Lazaro Cominaatzo i para pistoletów od Petit Jeana. Z ciekawszych przyborów myśliwskich znajdujących się w szafie nr 11 można wymienić: nóż myśliwski z zapalniczką, mały róg myśliwski do grania, muszlę służącą do wabienia jeleni, wołania na sarny w małym futerale, bicz myśliwski, woreczki na śrut, 2 drewniane i 2 skórzane ładownice, formy do odlewania kul i żelazne łyżki do topienia ołowiu.

¹⁰⁾ J. Kruczek i J. Ziemiński, Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie. Przewodnik, [Pszczyna 1986], s. 7.

¹¹⁾ J. Polak, Finansowe aspekty przebudowy rezydencji pszczyńskiej w latach 1870—1876, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Pszczyna 1984, t. III, s. 97—99.



18. Portret Jana Henryka XI Ks. von Pless, hr. von Hochberg w stroju myśliwskim na koniu — przypuszczalnie na skraju lasów pszczyńskich. Obraz namalowany został w cztery lata po objęciu przez niego dóbr pszczyńskich, tzn. w 1859 r. Obraz autorstwa malarza C. Steffera, był zawieszony w pokoju mieszkalnym księżnej (por. inwentarz zamku z 1865 r.). Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/S/1859

kowym z 1865 roku spotkać je można było na wszystkich trzech, mieszkalnych kondygnacjach zamku, gdzie raz występowały one pojedynczo, kiedy indziej znowu tworzyły złożone z różnych obiektów kompozycje ¹²⁾.

Akcenty myśliwskie odnaleźć można już na kondygnacji parteru, gdzie znajdowały się apartamenty pary książęcej. W prowadzącym do części męskiej przedpokoju ze sklepieniem (*Gewölbtes Entree*) stały dwie szafy ze strzelbami, wieszak z rogów jelenich osadzonych na drewnianej podstawie oraz odlana w metalu grupa figuralna przedstawiająca walczące ze sobą jelenie. Dekorację ścian stanowiły cztery niewielkie, połączane, odlewy gipsowe złożone ze zwierząt i ryb, wypchane ptaki i różnorodne poroża ¹³⁾. W przylegającym do przedpokoju sklepionym pokoju mieszkalno-kancelaryjnym (*Gewölbtes Wohn und Schreibzimmer*) ściany pokrywały różne sceny łowieckie, które uzupełniały trofea myśliwskie zwierząt upolowanych przez księcia. Stało tutaj ponadto łóże do wypoczynku nakryte tkaniną z motywem orientalnych, dzikich zwierząt. W sąsiednim, również sklepionym pokoju z boazerią zwanym wielkim pokojem bilaradowym (*grosses Billard Zimmer*), stanowiącym wewnątrz przeznaczone dla mężczyzn wyeksponowane były na boazerii cztery gipsowe figury zwierząt, trzy wypchane, orientalne ptaki oraz grawerowany, „antyczny, orientalny”

¹²⁾ AKP IV 524, Inventarium des Fürstlichen Schlosses zu Pless. 1865. Niepublikowany do tej pory, zasługuje na szczególną uwagę przynosząc wiele szczegółów dotyczących obiektów znajdujących się w tym czasie na terenie zamku.

¹³⁾ AKP IV 524, jw., s. 16—17.

róg na proch wykonany z poroża jelenia. Trofea znajdowały się ponadto jeszcze na ścianach małej, sklepionej jadalni (*Gewölbtes kleines Speise Zimmer*), w której obok malowanego obrazu na desce (*Quodlibet*) była dekoracja składająca się z głów dzikich zwierząt i różnych poroży jeleni oraz w sklepionym salonie zielonym (*Gewölbtes grünes Salon*). W tym ostatnim inwentarz wymienia wspinały żyrandol z rogów jelenich zawieszony na żelaznych łańcuchach oraz dziewięć dużych poroży jeleni. Warto dodać, że w znajdującym się na tej samej kondygnacji pokoju mieszkalno-kancelaryjnym księżnej (*Wohn und Schreib Zimmer*) wisiał w złożonych ramach obraz olejny przedstawiający księcia na koniu ubranego w mundur myśliwski (ryc. 18), natomiast na sekretarzyku ustawione były: mała puszka z alabastru z wymalowanym na niej jeleniem, bombonierka porcelanowa z jeleniami na wieku, przycisk do papierów z kości słoniowej z uchwytem w kształcie głowy jelenia i wyrzeźbiona w masie imitującej kość słoniową figurka zwierzęcia¹⁴⁾. Na parterze mieściła się również tzw. izba myśliwska (*Jägerstube*) należąca do strażnika przybożnego.

Niezwykle okazałe musiała się prezentować klatka schodowa prowadząca z sieni przelotowej parteru na pierwsze piętro zamku, na której ścianach znajdowały się malowidła będące ilustracją bliżej nieokreślonych obrad rycerskich, którym towarzyszyły wspinałe lustra, głowy dzikich zwierząt oraz różnego rodzaju poroża jeleni. Marmurowe schody wyłożone były zwykle chodnikiem z szarej wełny a przy nadzwyczajnych okazjach pluszem.

Na korytarzu reprezentacyjnego, pierwszego piętra (*Belle Etage*), przed mieszczącymi się w skrzydle wschodnim pokojami gościnnymi i pokojami Reussów wisiało dziewięć ogromnych obrazów olejnych, na których wyobrażone były różne sceny z polowań, a w jednym z pokoi gościnnych w tym skrzydle (wcześniej należącym do dam dworu — *Hofdamenzimmer*) stały dwie porcelanowe grupy figuralne przedstawiające zwierzęta. W innym pokoju na tym piętrze, mianowicie w znajdującym się w skrzydle wschodnim pomieszczeniu audiencyjnym (*Empfangs Zimmer*) inwentarz wymienia dwa ciekawe meble chińskie: duży i mały stół, oba zdobione bogatą, złożoną snycerką, których blaty spoczywały na grupach dzikich zwierząt.

Podobnie jak to miało miejsce za czasów panowania rodziny Anhaltów, główny trzon dekoracji o charakterze myśliwskim mieścił się na wielkim korytarzu drugiego piętra (*Grosses Corridor*) zwanym również górną galerią (*Ober Galerie*). Ustawione były tutaj szafy ze strzelbami (5 sztuk) oraz cztery oszklone skrzynie-gabloty ze spreparowanymi zwie-

¹⁴⁾ JW., s. 3.

rzętami, natomiast na ścianach i w niszy w skrzydle zachodnim wisiały głowy dzikich zwierząt i poroża jeleni; rozmieszczono też tutaj postumenty z wypchanymi ptakami. W przedpokoju (*Vorraum*) prowadzącym do trzech pokoi gościnnych na osi skrzydła środkowego, na drewnianej skrzyni stał wspianały, wypchany orzeł, natomiast na ścianach znajdowała się dekoracja utworzona z różnorodnych poroży jeleni. Należy dodać, że w kolejnym pokoju gościnnym określanym jako zielony (*grünes Zimmer*) ściany zdobiły cztery wielkie miedzioryty, na których przedstawione zostały różne dzikie zwierzęta¹⁵⁾.

Jak z powyższego opisu wynika, za czasów Jana Henryka XI hrabiego Hochberga, na zamku pszczyńskim przed jego generalną przebudową w latach 1870—1876, istniały przestrzenie o zdecydowanie myśliwskim charakterze, po części nawiązujące do dawnego urządzenia jeszcze z czasów książąt Anhalt-Köthen. W pierwszym rzędzie zaliczyć do nich należy sklepiony przedpokój, pokój mieszkalno-kancelaryjny, wielki pokój bilaradowy i miłą, sklepioną jadalnię (na parterze), wystrój klatki schodowej prowadzącej z parteru na pierwsze piętro, korytarz zachodni tego piętra z wielkimi obrazami olejnymi, a przede wszystkim korytarz (galerię) wraz z niszą i przedpokój na drugim piętrze, gdzie prezentowana była większość trofeów myśliwskich. Tak duże ich zastosowanie w wielu przestrzeniach zamkowych wynikało jak się wydaje nie tylko z osobistych zamiłowań właściciela, ale było również efektem oddziaływania wewnątrz wzniesionego w 1861 roku według projektów architekta Cliviera Pavelta zameczku myśliwskiego Promnice¹⁶⁾.

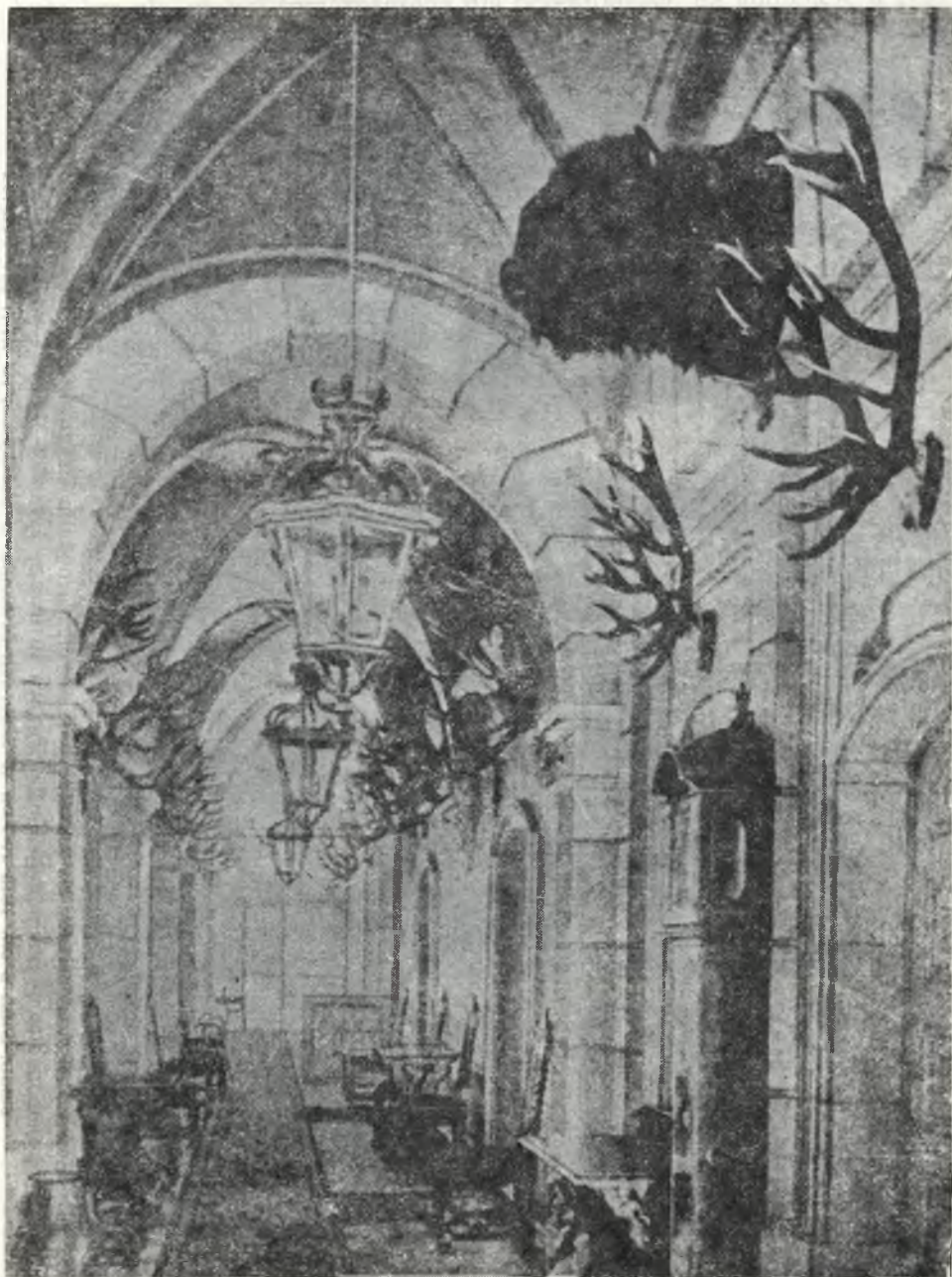
W miarę systematycznego zdobywania i gromadzenia trofeów myśliwskich ich ilość i wykorzystanie do dekoracji wewnątrz zamkowych wzrosło jeszcze bardziej na początku XX stulecia. Informuje o tym inwentarz z 1915 roku oraz kilka starych fotografii¹⁷⁾.

Głównym miejscem na parterze zamku, gdzie wyeksponowano trofea był biegnący wzdłuż apartamentów cesarskich w zachodnim skrzydle korytarz (*Corridor*). Na jego ścianach, pod sklepieniem, zawieszono wypchaną głowę żubra ustrzelonego przez cesarza, 16 głów jelenich z rogami (z czego trzy również upolował cesarz), 28 poroży łącznie z czaszkami i kolejnych 30 poroży przymocowanych do drewnianych tarcz (ryc. 19). Pod ścianami korytarza spełniającego jakby rolę dawnej antykamery, ustawione

¹⁵⁾ Jw., s. 67—78.

¹⁶⁾ Por. artykuł na temat dziejów tego zameczku w niniejszym tomie *Materiałów...*, s. 80—108.

¹⁷⁾ AKP IV 526a, Verzeichnis der im Schloss Pless vorhandenen Inventarien p. p. 1915. O dyspozycji wewnątrz zamkowych w tym okresie wypowiadał się ostatnio J. Ziemiński, *Dyspozycja wewnątrz zamku pszczyńskiego na początku XX wieku*, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Pszczyna 1983, t. II, s. 94—109. Fotografie wewnątrz zamkowych z około 1915 roku znajdują się w posiadaniu Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/758—778.



19. Zamek w Pszczynie. Fragment korytarza w zachodnim skrzydle parteru z prezentacją trofeów myśliwskich (ok. 1915 r.). Korytarz przylegający do apartamentu cesarza pełnił w tym czasie funkcję antykamery, gdzie zebrani oczekiwali na cesarską audiencję, stąd stojące tam krzesła i stoliki. Reprodukacja wg: *Unsere Heimatstadt Pless in Oberschlesien*, Mettman 1976



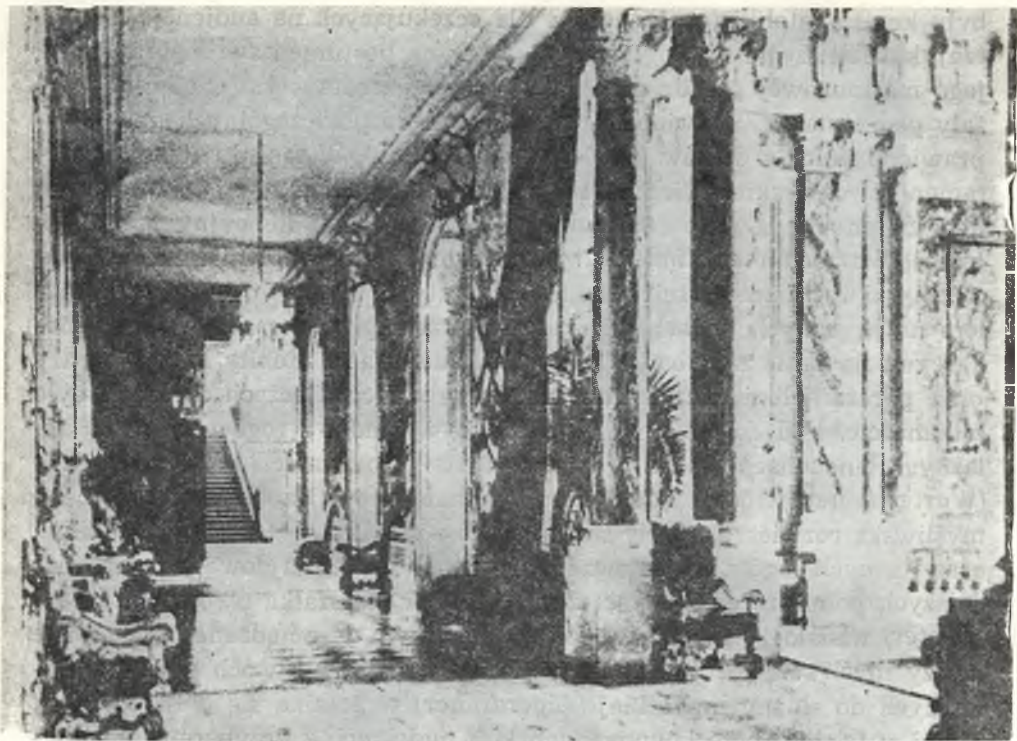
20. Salon tzw. Salon Dębowy na parterze, w skrzydle zachodnim (fragment). W źródłach określany bywał też pokojem audiencyjnym Hindenburga. Zwraca tu uwagę żyrandol i użycie wielu poroży do dekoracji ścian. Stan z ok. 1915 r. Fot. w Zbiorach Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/762

były krzesła, stoliki (przeznaczone dla oczekujących na audiencję u cesarza), konsole, zegar podłogowy oraz wazy na postumentach, natomiast na jego marmurowej posadzce pokrytej długim, wzorzystym chodnikiem leżały pod oknami i drzwiami prowadzącymi do poszczególnych pokoi wyprawione skóry z dzików (po 6 z każdej strony). W sąsiadującym z apartamentem cesarskim Wielkim Salonie (ryc. 20) określanym również mianem Salonu Dębowego (*Eichsalon*) lub pokojem audiencyjnym Hindenburga (*Wartezimmer Hindenburg*) z neogotyckimi sklepieniami i ciężkimi, ciemnymi meblami wyściełanymi wzorzystymi pługami, ogromnym stołem na kręconych nogach, ciężkimi kotarami przy *porte-fenêtre* wychodzącymi na taras zamkowy, jasnomalowane ściany zdobiły lustra, obrazy oraz poroża jeleni z czaszkami na drewnianych tarczach, których było kilkanaście. Pod sklepieniem zwisał duży żyrandol z rogów jeleni na żelaznych łańcuchach. Spora grupa poroży dekorowała ściany pokoju warty (*Wartezimmer*). Obok medalionu z wypchaną głową lisa i obrazu ze sceną myśliwską rozwieszono były stare poroża z czaszkami (12), 9 poroży jeleni oraz 7 innych rogów. Pojedyncze trofea myśliwskie znajdowały się w kilku dalszych pomieszczeniach parteru. W pokoju marszałka dworu (*Haushofmeister*) wisało 10 poroży, w pokoju narożnym zgromadzone były „różne rzeczy myśliwskie” i wymieniony róg do picia, a w dwóch pokojach należących do służby łowieckiej (*Jägerdinner*) wspomina się o 18 porożach jeleni, a także o przechowywanych tam pudełkach z przyborami myśliwskimi i amunicją, maszynie do wykonywania naboju, mundurach (między innymi strzelca przybocznego), szafie wypełnionej strzelbami oraz medalionie z wypchaną głową lisa. Dwa poroża jeleni z czaszkami umocowane do specjalnych, drewnianych stojaków, wchodziły w wyposażenie dolnej części reprezentacyjnej klatki schodowej, gdzie ustawione były meble (białolakerowane krzesła, stół z narzutą we wzory roślinne i głębokie, wyściełane fotele), metalowe latarnie i wazy (porcelanowe i metalowe) z palmami ¹⁸⁾.

Jeszcze więcej trofeów, a także broń i oporządzenie myśliwskie wchodziło w skład dekoracji pomieszczeń na reprezentacyjnym, pierwszym piętrze zamku.

Zdecydowanie myśliwski nastrój panował na wielkim korytarzu (*Corridor*) zwanym również galerią. Na krótkich lecz wysokich odcinkach ścian pomiędzy oszklonymi drzwiami prowadzącymi do Sali Lustranej (określanej jako sala jadalna lub sala) znajdowały się (co wyraźnie podkreślono w inwentarzu) trzy grupy dekoracji (ryc. 21), których zwieńczenie stanowiły naturalistycznie wyrzeźbione, duże głowy jeleni z rogami. Pierwszą, najbliższą klatki schodowej grupę tworzyła kompozycja z 4 pi-

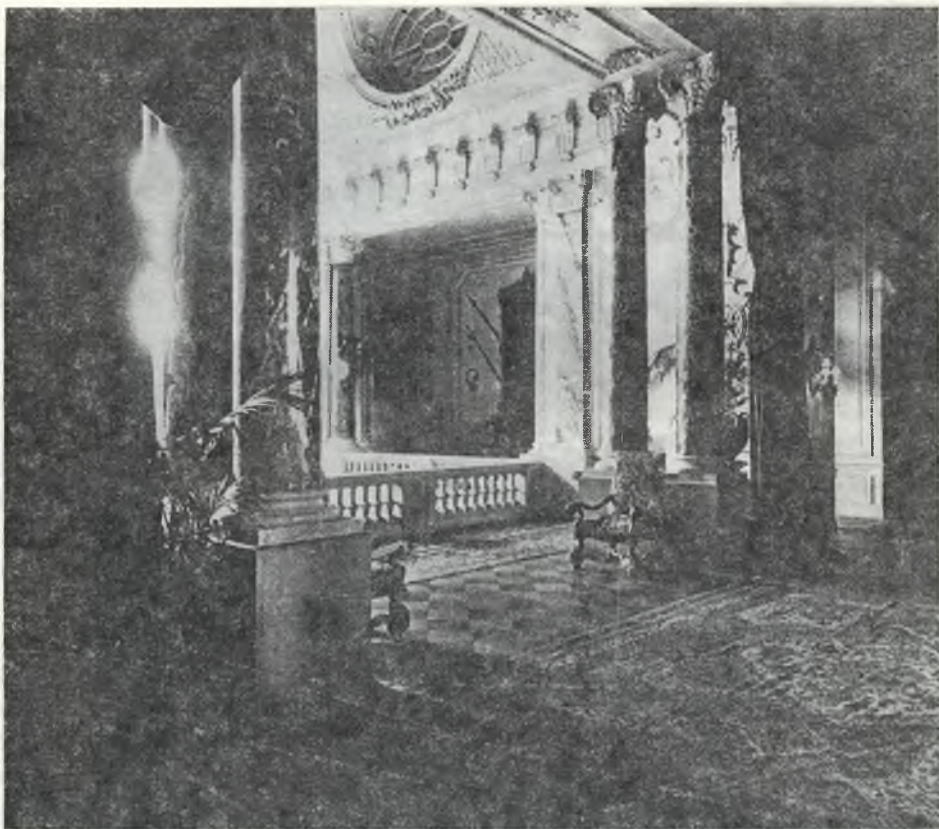
¹⁸⁾ Fotografia tego wnętrza w posiadaniu Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/764.



21. Galeria (korytarz) środkowego skrzydła I piętra zamku — przy Sali Lustrzanej (jadalnej). Pomiedzy wejściami do Sali (na zdjęciu po prawej) widoczne trzy kompozycje utworzone z broni; powyżej rzeźby głowy jeleni z oryginalnymi nałożonymi porożami. Fot. z ok. 1915, zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/766

stoletów, 2 karabinów, 2 szabel, 4 oszczepów, rogu myśliwskiego i pochwy do szabli, w skład drugiej (środkowej) wchodziły 4 oszczepy, 7 szpad i szabli, róg myśliwski i pochwa, natomiast w grupie trzeciej, na ścianie od strony wschodniej, znajdowały się: pistolet, 4 karabiny, 4 oszczepy oraz lustra i 2 malowane na tkaninie widoki zamków w Książu i Promnicach, wisiały 2 wypchane głowy żubrów oraz 2 głowy jelenie z porożami. Kolejna, czwarta grupa dekoracji znajdowała się na ścianie korytarza, na wysokości balustrady klatki schodowej (ryc. 22). Nad konsolą i postumentami z dużymi wazami wisiał wielki obraz w złożonej, neorokokowej ramie przedstawiający cesarza Wilhelma II w całej postaci, po bokach którego rozmieszczone były 4 oszczepy i 2 stare, myśliwskie rogi sygnałowe (po 3 obiekty z każdej strony).

Prawdziwe jednak bogactwo trofeów zgromadzone było w dwóch pomieszczeniach wchodzących w skład apartamentów księcia w skrzydle zachodnim tej kondygnacji. Wypełniały one szczelnie, nie pozostawiając,



22. Fragment galerii na I piętrze w skrzydle zachodnim zamku. W głębi (pośrodku zdjęcia) czwarta dekoracja myśliwska złożona z rogów sygnałowych i oszczepów. Zawieszonych po bokach: wielkiego portretu cesarza Wilhelma II w stroju myśliwskim. Fot. z ok. 1915 r., zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/765

zgodnie z zasadą *horror vacui*, ani trochę wolnego miejsca, pokój myśliwski. Czegóż w nim nie było! Głowa łosia z łopatami, 6 rogów bawolich, kiel słońca, róg nosorożca, łopaty daniela, 3 rogi koziorożców, 2 głowy dużych kozłów górskich i 624 parostków kozłów saren oraz wypchane zwierzęta, i ptactwo: kozioł sarny, wilk, drop, głuszec i dzika kaczka. Uzupełnienie stanowiły akcesoria myśliwskie, torby do polowań, prochownica, 2 rogi sygnałowe, sztylety, 8 tasaków myśliwskich i... kapelusz tropikalny. Jak słusznie już wcześniej zauważono, były to wybrane i ulubione obiekty głowy domu informujące o jego pasjach i osiągnięciach łowieckich¹⁹⁾. W drugim pokoju, pokoju pracy księcia (znanym jako „komnata Promniców”) z ciemnymi drzwiami i obiegającą go wokół boazerią, sklepieniem

¹⁹⁾ J. Ziemiński, *Dyspozycja...*, jw., s. 103.

w stylu renesansu angielskiego i dużym kominkiem, trofea współżyły z portretami i fotografiami członków rodziny książęcej²⁰⁾. Na boazerii stały (ponad 80 sztuk!) kufle, puchary, wazony i inne naczynia z porcelany, szkła i metalu, a do jej krawędzi i do górnej części odrzwi przymocowany był liczący 121 sztuk rząd parostków kozłów saren, przerwany w niewielkich odstępach wspianiałymi porożami jeleni z czaszkami na drewnianych tarczach (ryc. 23). Znajdowały się tutaj ponadto 2 duże wypchane ptaki i elektryczny żyrandol z poroży jeleni²¹⁾. W uzupełnieniu dodać należy jeszcze, że w należącym do apartamentów pana domu małym pokoju bialardowym, gdzie „panowie wychodzili aby zapalić tytoń”²²⁾ wisiał obraz ze sceną myśliwską, w apartamentach księżnej sąsiadujących ze wspomnianymi wyżej pokojami księcia znajdowały się dalsze 2 obrazy o podobnej tematyce, obraz przedstawiający jelenia oraz głowa tego zwierzęcia wraz z rogami zdobiły ściany przylegającego doń pokoju, w przedpokoju stały dwie szafy ze strzelbami i pudło z pistoletem—wiatrówką, a w komorze ze srebrami w południowej części skrzydła wschodniego trzymano 13 grup figuralnych przedstawiających polowania²³⁾.

Bogactwem trofeów i broni nie ustępowała galerii pierwszego piętra galeria na drugim piętrze zamku (zwana górną lub korytarzem). Na jej wyposażenie najogólniej mówiąc składały się meble, obrazy, lustra i kompozycje z broni palnej i siecznej (na odcinkach ściany pomiędzy oszklonymi drzwiami wiodącymi na balkony), nad którymi w dwóch rzędach rozwieszono były trofea (ryc. 24). Inwentarz z 1915 roku wymienia tutaj ponad 200 obiektów. Były to 2 łopaty danieli na czaszkach, 10 głów jeleni z rogami, 9 rogów jeleni przymocowanych do tarcz, 5 poroży koziorożców i 158 poroży jeleni wraz z czaszkami. Wśród wypchanych zwierząt znajdowały się 3 głowy dzików, 2 głowy kozłów, 2 głowy saren, 1 dzik, głowa lisa oraz trzy gabloty z ptakami, natomiast zbiór broni użytej do dekoracji obejmował 63 stare flinty, 12 starych pistoletów i 3 tasaki myśliwskie²⁴⁾.

Nie był to bynajmniej cały zasób trofeów czy broni jaki pozostawał

²⁰⁾ AKP IV 526a, jw., s. 70—72. Z innych, niewidocznych na fotografii obiektów warto wymienić znajdujące się w tym pomieszczeniu: stół do palenia tytoniu, 6 starych obrazów olejnych, portret księcia w wieku dziecięcym, portret księżnej Solms, figurkę księżnej Marii, zbiór map, planów i książek, obraz przedstawiający zamek w Pszczynie oraz album ofiarowany przez urzędników Janowi Henrykowi XI w jego siedemdziesiąte urodziny.

²¹⁾ Pokój ten, dzięki opisowi w inwentarzu i istniejącej fotografii udałooby się z pewnością w znacznym stopniu zrekonstruować, wykorzystując w tym celu zachowane po dzień dzisiejszy obiekty.

²²⁾ J. Ziemiński, jw., s. 103.

²³⁾ AKP IV526 a, jw., s. 66—69.

²⁴⁾ Jw., s. 132—139; Określenie „stary” dotyczące eksponowanej tutaj broni świadczy, że była to broń wycofana już z użycia. Późniejsze spisy sprawnej broni palnej należącej do księcia (por. AKP XVI 111, s. 5—6) informują, że do polowań służyły mu 2 sztucery myśliwskie, 2 dubeltówki i 7 strzelb na śrut.



24. Galeria środkowego skrzydła II piętra zamku. Pod porożami od strony Sali Lustrzanej (jadalnej) kompozycje z broni, po stronie przeciwnej zawieszono lustra i obrazy. Stan z ok. 1915 r. (?). Reprodukacja wg: *Unsere Heimatstadt...*, jw.

do ewentualnej dyspozycji. W kilku bowiem magazynach na poddaszu zgromadzone były między innymi partie starej broni i mundurów, 2 tuziny krzeseł myśliwskich, figury małe wyrzeźbione w drewnie, głowa żubra, medaliony „myśliwskie” oraz poroża jeleni i kozłów. Składowano tutaj również wyprawione skóry żubrów i dzików ²⁵⁾.

Na początku zatem XX wieku oraz w ciągu całego okresu lat międzywojennych, trofea myśliwskie, broń i dzieła sztuki podejmujące tematykę myśliwską, uzupełnione meblami, lustrami, dywanami, porcelaną i innymi obiektami, a także co godne podkreślenie żywą roślinnością w postaci palm, dominowały w kilku znaczących przestrzeniach zamku pszczyńskiego, nadając mu charakter zdecydowanie myśliwski. Były to przede wszystkim: korytarz w zachodnim skrzydle parteru, dwa pokoje wchodzące w skład apartamentów księcia (obecny pokój chiński i komnata z tajnym przejściem) oraz galerie-korytarze na pierwszym i drugim piętrze. Pozostałe wnętrza, zgodnie z duchem XIX-wiecznej mody, nawiązywały do stylów historycznych, chociaż w kilku z nich nie brakowało pojedynczych akcentów łączących się z myślistwem i tematyką animalistyczną. Należy tutaj z naciskiem podkreślić że zamek w swym kształcie i dekoracji architektonicznej jest rezultatem przebudowy z lat 1870—1876, która przydała mu historyzującą szatę ²⁶⁾, a wyjątek stanowią jedynie gotyckie piwnice oraz pokoje należące do apartamentu rokokowego na pierwszym piętrze (sympialnia, buduar) powstałe na początku 2 połowy XVIII stulecia ²⁷⁾.

Po zakończeniu II Wojny Światowej, kiedy to zamek w Pszczynie przeszedł na własność państwa, zorganizowano w nim placówkę muzealną, którą udostępniono zwiedzającym w dniu 9 maja 1946 roku ²⁸⁾. W pierwszym okresie istnienia zachowano istniejące pomieszczenia, w których prezentowane były od kilkudziesięciu lat trofea myśliwskie. Wymienić tutaj trzeba w pierwszym rzędzie zachodni korytarz parteru, gdzie dominowały one, tradycyjnie rozwieszone w górnych partiach ścian, uzupełnione kilkudziesięcioma grafikami o tematyce myśliwskiej (ryc. 25) oraz niewielką ilością mebli (ława, skrzynie i szafa) obrazów i elementów zbroi. Dziewiętnastowieczny charakter utrzymała również galeria na drugim piętrze zamku (ryc. 26), pozostawiono również integralnie związane z galerią pierwszego piętra, wielkie głowy jeleni z porożami (przy Sali Lustrzanej) istniejące od czasów ostatniej przebudowy w latach 1870—1876; z obu tych wnętrz jednak usunięto znajdujące się pod trofeami kompozycje z militariów zastępując je obrazami ²⁹⁾.

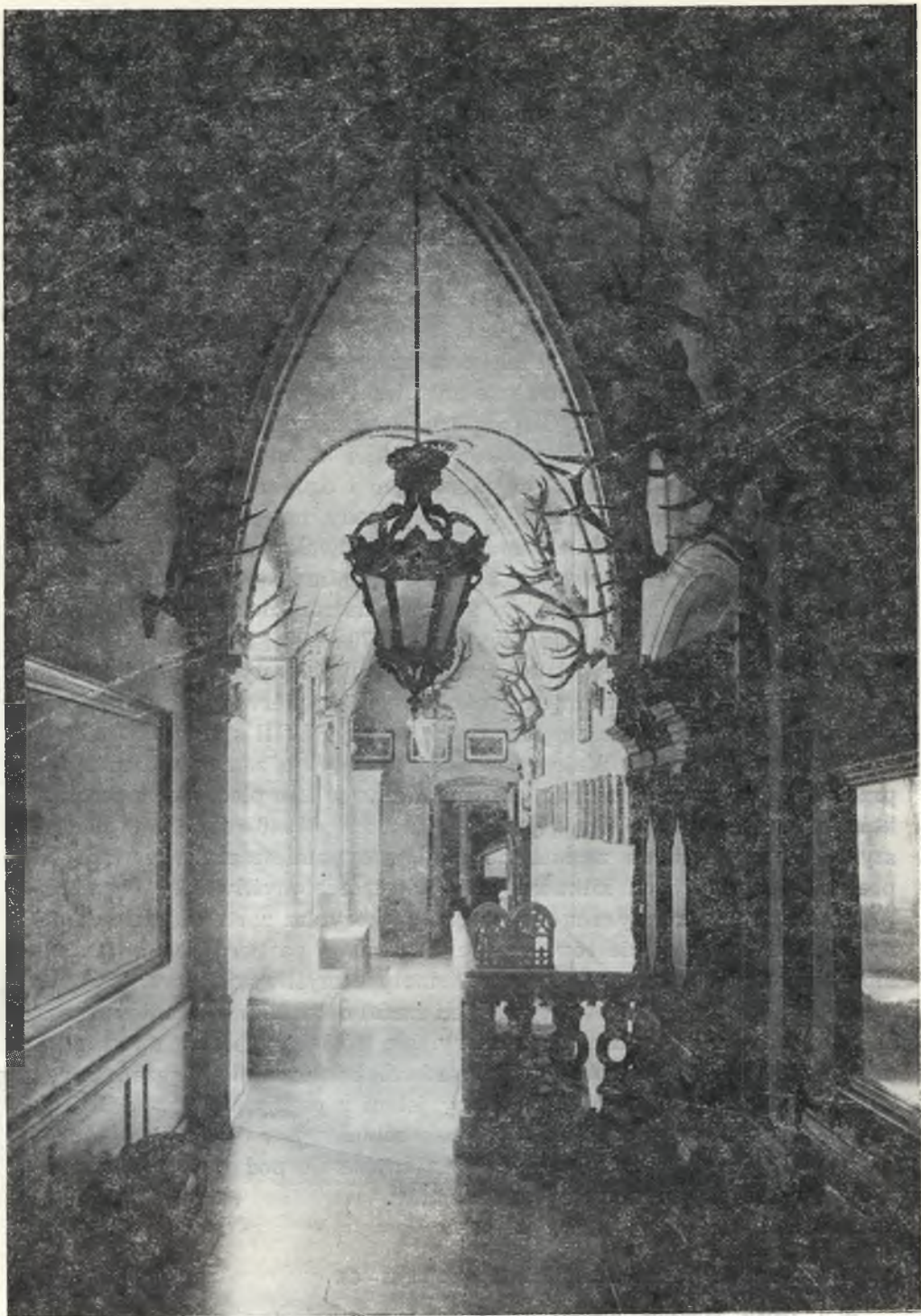
²⁵⁾ AKP IV 526 a, jw., s. 147—169.

²⁶⁾ A. Oborny i I. Płazak, *Zespół...*, jw., s. 22 i 65—68.

²⁷⁾ Jw., s. 49—50.

²⁸⁾ J. Polak, *Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie w 40-lecie PRL*, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Pszczyna 1984, t. III, s. 147.

²⁹⁾ Obie fotografie w zbiorach Muzeum w Pszczynie, nr inw. fot. 86 i 91.



25. Korytarz zachodni parteru. Stan sprzed modernizacji wnętrz zamkowych w latach 1959—1960. Widoczne poroża w górnych partiach ścian oraz grafiki myśliwskie (w głębi), a także skrzynie, szafa i pojedyncze obrazy. Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. fotografii 91



26. Galeria środkowego skrzydła II piętra zamku. Stan sprzed modernizacji wnętrz muzealnych w latach 1959–1960. Nawiązywała ona zdecydowanie do dawnej tradycji (por. ryc. 24), chociaż zwiększono ilość komód, usunięto część foteli i kompozycje z broni zastępując je obrazami i sekretarzykami. Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. fotografii 86

Niekorzystne zmiany oryginalnego, XIX-wiecznego wystroju zamku pszczyńskiego nastąpiły przy reorganizacji wnętrz muzealnych w latach 1959—1960. Założono wówczas „usunięcie z sal muzealnych przedmiotów bezstylowych” nawiązując do tradycji wnętrz zamkowych sięgających wieku XV, w wyniku czego, zdaniem autorów, „udało się rozwiązać urządzenie pałacu w sposób chronologiczny”³⁰⁾. Chociaż zdawano sobie sprawę z faktu, że wszystkie pomieszczenia „zostały scalone wspólną koncepcją architektoniczną z przebudowy lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia” zadecydowano utworzyć wnętrza o nowym obliczu. Jak stwierdzono, „Oparto się więc wobec tego na ogólnych zasadach ikonograficznych. Urządzono sypialnie, gabinety czy pokoje bawialne w zależności od epoki, którą mają odzwierciedlać. W doborze zabytków przyjęto zasadę ogólnej jednolitości stylistycznej przy zachowaniu funkcji danego pomieszczenia. Zestaw zabytków oraz ich ułożenie podyktowane zostały nie tylko współczesnymi względami estetycznymi, lecz również zawsze liczono się ze smakiem czy gustem epoki, którą dany pokój reprezentuje”. W efekcie owej „oczyszczającej” modernizacji wnętrz zamkowych, pozbawiono ich w wielu przypadkach tradycyjnego charakteru, a usilne dążenie do stworzenia układu chronologicznego doprowadziło do zatarcia dotychczasowej ich funkcji, jaką pełniły w XIX stuleciu. I tak dla przykładu w bawialni na pierwszym piętrze (wchodzącej w skład pokoiów książąt Reuss) z wnętrzem historyzującym z drugiej połowy XIX wieku powstał pokój holenderski z wyposażeniem w sprzęty z XVII wieku, a w pokoju gościnnym (sypialnia) na drugim piętrze, w skrzydle środkowym (obecny salon empirowy) urządzono jeden z pokoi myśliwskich.

Pomijając już sprawę słuszności tworzenia nowych z gruntu wnętrz w pomieszczeniach, których szata architektoniczna pochodziła z okresu ostatniej przebudowy zamku (1870—1876), należy obecnie, z perspektywy czasu stwierdzić, że usiłowania mające na celu pozbawienie zamku jego, mającego wieloletnią tradycję myśliwskiego charakteru, nie były trafione, a usunięcie trofeów z eksponowanych przestrzeni, w których tworzyły atmosferę oraz były przewidziane do prezentacji przez autorów XIX-wiecznej przebudowy i wycofanie ich do pokoi na drugim piętrze nie było szczęśliwym posunięciem³¹⁾. Przestrzenie te bowiem nie zakłócały w niczym przyjętej przez autorów koncepcji chronologicznego układu wnętrz. O ich zdjęciu ze ścian zadecydowała prawdopodobnie owa, wspomniana już niechęć do przedmiotów „bezstylowych”, chociaż wiadomo, że

³⁰⁾ J. Gostwicka i Z. Bocheński, *Zamek w Pszczynie. Przewodnik po muzeum*, Pszczyna 1965, s. 5 (fragment dotyczący wnętrz).

³¹⁾ Zepchnięto w ten sposób zbiór trofeów z eksponowanych przestrzeni do małych wnętrz o drugorzędnym znaczeniu, w których w dodatku nigdy nie były prezentowane, tj. do pokoi służącym przebywającym do zamku gościom jako sypialnie i salony.

kojarzenie przedmiotów zaliczanych do dzieł sztuki z trofeami myśliwskimi sięga wielu wieków wstecz ³²⁾.

Wydaje się obecnie, że w świetle pełniejszej niż w latach 60-tych znajomości źródeł archiwalnych i ikonograficznych oraz przy zmianie podstaw wobec sztuki ostatniej ćwierci XIX stulecia, należałoby przywrócić zamkowi pszczyńskiemu jego tradycyjny, myśliwski charakter w przestrzeniach nie kolidujących z istniejącą ekspozycją ³³⁾. Do pomieszczeń takich zaliczyć należy zachodni korytarz parteru, galerię na drugim piętrze oraz komnatę z tajnym przejściem, którą nie udało się wkomponować podczas wspomnianej modernizacji w ciąg wnętrz obrazujących style XVIII wieku. Warto pokusić się również o chociażby częściowe zrekonstruowanie pierwotnego wyglądu galerii przy Sali Lustrzanej na pierwszym piętrze, między innymi poprzez dodanie poroży „okaleczonym” dzisiaj głowom jeleni, które integralnie łączyły się z zaprojektowaną w XIX wieku dekoracją.

³²⁾ Wspomnieć tutaj można dla przykładu o wyposażeniu Sali Rycerskiej zamku Weikersheim (1586) czy pokoju myśliwskiego zamku Veste Coburg (ok. 1639), nie mówiąc już zamkach typowo myśliwskich takich jak Ohrada i Moritzburg (XVIII w.).

³³⁾ O takiej potrzebie szeroko mówili w dniu 16 stycznia 1987 roku uczestnicy odbywającego się w Muzeum w Pszczynie sympozjum naukowego (por. „Sprawozdanie z dyskusji o planowanym Muzeum Łowiectwa w Pszczynie” zamieszczone w niniejszym tomie *Materiałów*...

rozpocząć od reliefu z 870 r. p.n.e. przedstawiającego króla Assura w walce z lwem, a zakończyć dowolną fotografią współczesnego polowania z najwyższych sfer rządowych. Miniatura z osobiście przez cesarza Fryderyka II (1194—1250) skomponowanego dzieła *De Arte Venandi sum Avibus* („Sztuka polowania z ptakami”) przedstawia cesarza siedzącego na tronie z sokołem po jego lewej ręce; na drugiej miniaturze jego syn Manfred siedzący na skromniejszym siedzisku trzyma sokoła w rękach. W podobnym ujęciu sportretowany zostanie np. blisko 500 lat później elektor Clemens August w pokoju audiencjonalnym apartamentu w Schloss Augustusburg zu Brühl (ryc. 2). Przedstawienia z sokołami (polowanie które było zastrzeżone wyłącznie dla władcy) podkreślać miały najwyższą rangę przedstawionych osób.

Polowanie należało do najważniejszych czynności władców renesansowych, a monarchowie tacy jak król Francji Franciszek I stawali się ucieleśnieniem tej pasji. Z nieosiadłym jeszcze na stałe dworem i dysponujący rozległymi terenami łowieckimi, prowadzi Franciszek I życie tkwiące jeszcze mocno w tradycji średniowiecznej, chociaż nowo wznoszone lub przebudowywane zamki o charakterze myśliwskim w dużym stopniu



3. Król Francji Franciszek I na polowaniu w lasach Fontainebleau. Miniatura, ok. 1519 r. Bibliothèque National, Paryż

wiedzy na jego temat. Jej zakres można najkrócej ująć podając nazwisko i imię twórcy projektów, którym był królewski budowniczy krajowy Olivier Pavelt, autor wielu pszczyńskich budowli książęcych, pracujący dla księcia pszczyńskiego Jana Henryka XI von Hochberg oraz cytując wiersz znajdujący się nad głównym wejściem do zameczku Promnice:

*Jagdhaus Promnitz werd ich genannt,
61 erbaut, 67 verbrannt,
68 neu aufgebaut,
Sancto Huberto anvertraut* ⁴⁾.

Jak z powyższego wynika zameczek myśliwski Promnice powstał w okresie szczególnego nasilenia ruchu budowlanego obejmującego lata 1861—1876, którego inicjatorem był wspomniany wyżej Jan Henryk XI, a współrealizatorem czynny w Pszczynie Olivier Pavelt. Początkiem tego, szeroko zakrojonego programu mającego podnieść znaczenie nowych właścicieli dóbr pszczyńskich była realizacja Promnic (1861 r.), a jego uwieńczeniem wielka przebudowa zamku pszczyńskiego dokonana w latach 1870—1876 ⁵⁾.

Zaprojektowany przez Pavelta i ukończony w 1861 roku zameczek Promnice stanowiący centralną budowlę większego zespołu (w jego skład wchodziły będące autorstwa tego samego architekta: wozownia, stajnie i leśniczówka), jest w swej obecnej postaci rezultatem dwóch faz budowlanych, a mianowicie z 1861 roku (zamek pierwotny) i przede wszystkim 1868 roku, kiedy to miała miejsce jego gruntowna odbudowa po pożarze w 1867 roku oraz drobniejszych zmian, jakich dokonano pod koniec XIX i na początku XX wieku. Te ostatnie łączyły się z pracami mającymi na celu modernizację wnętrza oraz urządzeń technicznych budynku, nie doprowadzając jednak na szczęście do zatarcia jego pierwotnego charakteru ⁶⁾.

Celem niniejszego opracowania jest próba monograficznego ujęcia dziejów zameczku Promnice, ze szczególnym uwzględnieniem obu faz budowlanych oraz przemian jakie następowały chronologicznie w jego architekturze, a także dyspozycji, dekoracji i wyposażeniu wnętrza.

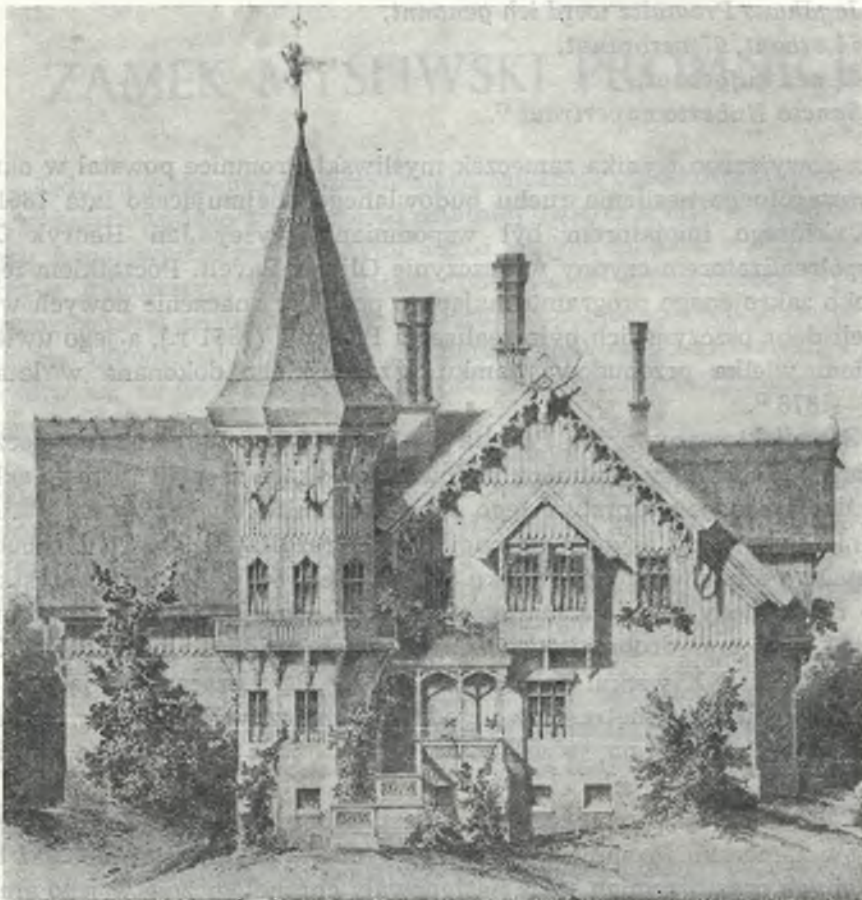
⁴⁾ Z opracowań na temat zamku w Promnicach wymienić można właściwie jedno, a mianowicie: I. Płazak, Zameczek myśliwski Promnice. Studium historyczno-architektoniczne. Wytyczne konserwatorskie. Program zagospodarowania obiektu, Pszczyna 1977 (Maszynopis w zbiorach biblioteki muzeum w Pszczynie). Wiersz cytowany za E. Zivier, Die Jagd im Fürstentum Pless..., jw. s. 41. Budowli, której poświęcony jest niniejszy artykuł nie wymienia nawet tak podstawowe źródło jakie stanowi *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Powiat tyski*, Warszawa 1964 (t. VI, z. 13).

⁵⁾ J. Polak, Finansowe aspekty przebudowy rezydencji pszczyńskiej w latach 1870—1876, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Pszczyna 1984, t. III, s. 99.

⁶⁾ Wynika to z porównania widoków odbudowanego w 1868 roku zamku, ze stanem w 1927 roku oraz wyglądem obecnym.

ZAMEK PIERWOTNY

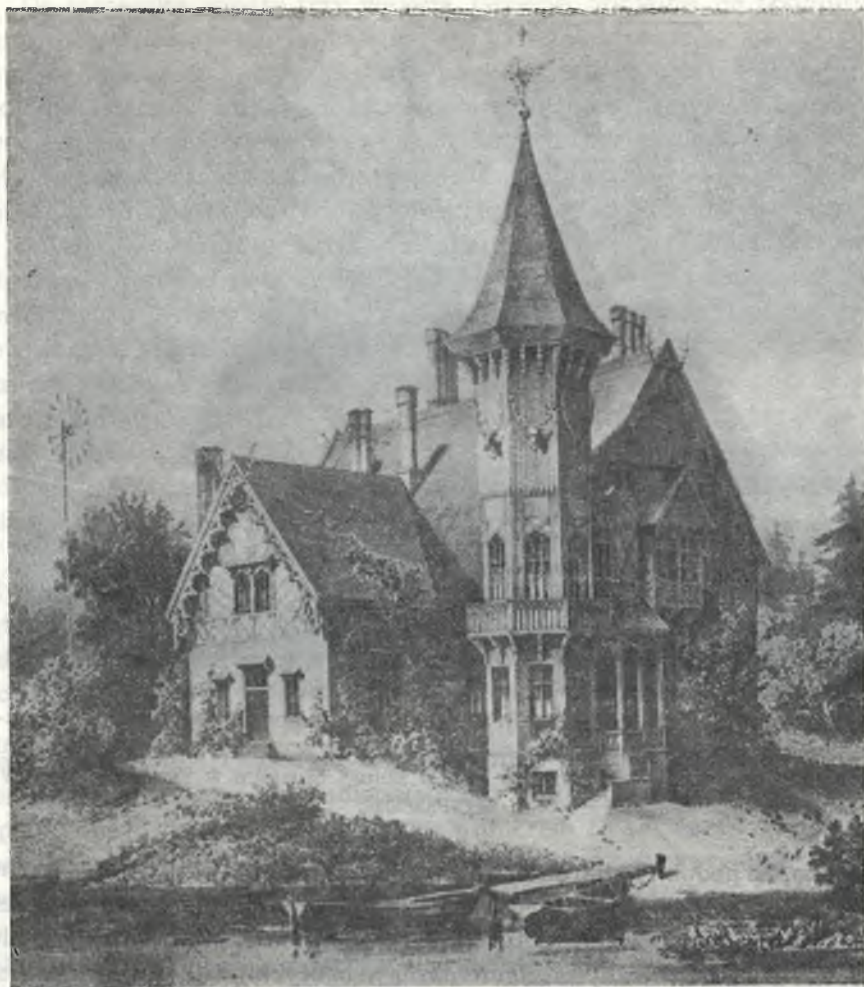
Zaprojektowany przez Oliviera Pavelta i zrealizowany w 1861 roku zamek myśliwski Promnice⁷⁾ zbudowany został na rzucie prostokąta z silnie wysuniętą częścią środkową i symetrycznie usytuowanymi pomieszczeniami po bokach oraz wieżą w narożniku północno-zachodnim. Jego bryłę



27. Zamek myśliwski Promnice. Widok od strony zachodniej. Stan przed pożarem w 1867 r. Od lewej wielka sala, wieża, ganek ze schodami, część boczna z wykuszem na I piętrze oraz wejście główne (z prawej). Zwraca uwagę wieża, nierównej wysokości dachy oraz użycie do dekoracji trofeów myśliwskich. Wg karty z *Architecton-Skizzenbuch...*, zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw.

MP/Psz/785

⁷⁾ Nazwa Promnice nawiązuje do dawniejszych właścicieli dóbr pszczyńskich (należały do nich w latach 1548—1765). Plan, widoki ogólne oraz hallu i przekroje wielkiej sali, a ponadto rysunki budynków otaczających zamek, reproduktowane są w: *Architecton Skizzenbuch*, Berlin 1863, z. V i VI oraz 1864, z. I. Są to litografie wykonane według projektu O. Pavelta przez Instytut Litograficzny W. Loeillota w Berlinie. Pojedyncze karty znajdują się w zbiorach muzeum w Pszczynie, nr. inw. MP/Psz/784—788.



28. Zamek myśliwski Promnice. Widok od strony północno-zachodniej. Stan przed pożarem w 1867 r. Widoczna elewacja północna wielkiej sali z wejściem i oknami oraz najbliższe otoczenie budowli. Wg karty z *Architecton-Skizzenbuch...*, zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/784

zewnątrzną (ryc. 27) tworzyły najogólniej mówiąc dwa przenikające się pod kątem prostym piętrowe budynki oraz wspomniana, dominująca nad całością wieża. Budynki nakryte były dachami dwuspadowymi o zróżnicowanej wysokości, natomiast wieża okazałym hełmem namiotowym. Elewacje boczne (ryc. 28) oszalowane ułożonymi poziomo (kondygnacja parteru) lub pionowo (w wyższych partiach) deskami posiadały fragmenty odsłoniętej konstrukcji, tzw. muru pruskiego (wejście główne od strony południowej z gankiem na I piętrze, wykusz i część ściany w elewacji zachodniej, środkowa część wieży, szczyt elewacji północnej). Domyślać



29. Zamek myśliwski Promnice. Widok od strony północno-zachodniej. Widoczne partie ścian z odsłoniętymi fragmentami muru szachulcowego. Wg litografii ręcznie kolorowanej E. Depoix'a z 1864 r. Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw.

MP/Psz/901

się można, że podobny charakter miała również elewacja od strony wschodniej⁸⁾. Konstrukcja muru pruskiego znamieną dla architektury renesansu niemieckiego, budownictwa tyrolskiego i tzw. stylu szwajcarskiego połączona została z licznymi elementami neogotyckimi (kamieniarka i stolarka ganku przy wieży, okna, wsporniki, balustrada wieży, okapy dachów) oraz akcentami myśliwskimi w postaci rozwieszonych na zewnątrz głów jeleni z porożami, które dobitnie określały przeznaczenie budowli. To połączenie różnorodnych stylów typowe dla zamków myśliwskich, przenikanie brył, zróżnicowanie ich wysokości, podkreślenie dekoracyjności przez zastosowanie ganków i wykuszy, wysokich kominów (pojedynczych, podwójnych i potrójnych) i ażurowego zakończenia wieży w postaci lwa ze strzałą wskazującą kierunek wiatru przydało budowli (ryc. 29) rzadko spotykanych cech malowniczości podkreślonej romantycznym położeniem, wśród lasu, nad brzegiem jeziora⁹⁾.

⁸⁾ Brak widoku tej elewacji.

⁹⁾ Na temat lokalizacji zamków myśliwskich oraz ich podstawowych cech por.: K. Lemke, Jagd. Schlösser, Büchsen und Trophäen, Berlin—Leipzig 1983, s. 28—30.

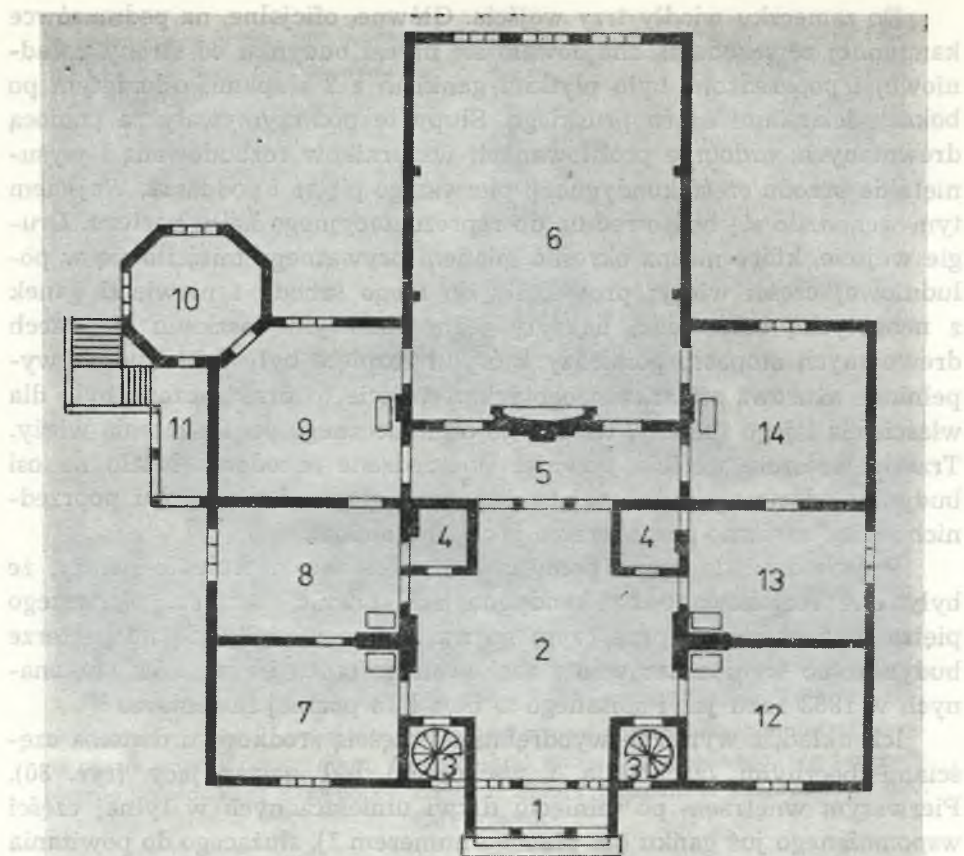
Do zameczku wiodły trzy wejścia. Główne, oficjalne, na podmurówce kamiennej ze schodami, znajdowało się na osi budynku od strony południowej i poprzedzone było płytkim gankiem z 2 słupami, osłoniętym po bokach ściankami muru pruskiego. Słupy te podtrzymywały za pomocą drewnianych, ozdobnie profilowanych wsporników rozbudowaną i wysuniętą do przodu część kondygnacji pierwszego piętra i poddasza. Wejściem tym wchodziło się bezpośrednio do reprezentacyjnego hallu parteru. Drugie wejście, które można określić mianem prywatnego mieściło się w południowej części wieży; prowadziły do niego schody i niewielki ganek z neogotycką balustradą, nakryty jednospadowym daszkiem na trzech drewnianych słupach, pomiędzy którymi rozpięte były łuki Tudora wypełnione ażurową stolarką neogotycką. Wejście to przeznaczone było dla właściciela i jego rodziny, wiodąc do ośmiobocznego pomieszczenia wieży. Trzecie wreszcie wejście, również poprzedzone schodami, leżało na osi budynku od strony północnej tj. jeziora i łączyło funkcję obu poprzednich służąc zarówno gospodarzom jak i ich gościom.

Przechodząc do opisu pomieszczeń zameczku nadmienić należy, że były one rozlokowane na kondygnacjach piwnic, parteru, pierwszego piętra oraz poddasza, przy czym najważniejsze mieściły się na parterze budynku, co wynika zarówno z zachowanego rzutu i rysunków wykonanych w 1863 roku jak i spisanego w dwa lata później inwentarza ¹⁰⁾.

Ich układ, z wyraźnie wyodrębnioną częścią środkową i dwiema częściami bocznymi (zachodnią i wschodnią) był następujący (ryc. 30). Pierwszym wnętrzem po minięciu drzwi umieszczonych w tylnej części wspomnianego już ganku (na planie z numerem 1), służącego do powitania i pożegnania gości przez gospodarza, był reprezentacyjny hall (2), zbudowany na planie krzyża greckiego, określanej jako *Halle* lub *Vorsaal* ¹¹⁾. Posiadał on ułożoną w szachownicę posadzkę, ściany z muru pruskiego z obiegającą je dołem boazerią z prostokątnymi płycinami oraz strop na drewnianych, rzeźbionych belkach (ornament sznurowy) z dekoracyjnymi zwornikami. Drewno użyte przy jego dekoracji było — jak informuje inwentarz — dębowe i bejcowane na brązowo, a samo wnętrze urządzone „*in Renaissance Styl*” — w stylu renesansowym. Uzupełnić trzeba jednak w tym miejscu autora inwentarza, że westybul posiadał równocześnie ce-

¹⁰⁾ Rzuty poziome istnieją jedynie dla kondygnacji parteru, z tego też względu sięgnięto po inwentarz zamku z 1865 roku, na podstawie którego obliczono ilość pomieszczeń na poszczególnych kondygnacjach, uzyskano ich nazwy oraz informacje o wyposażeniu. Inwentarz w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach, Oddział w Pszczynie, sygn. AKP IV 539.

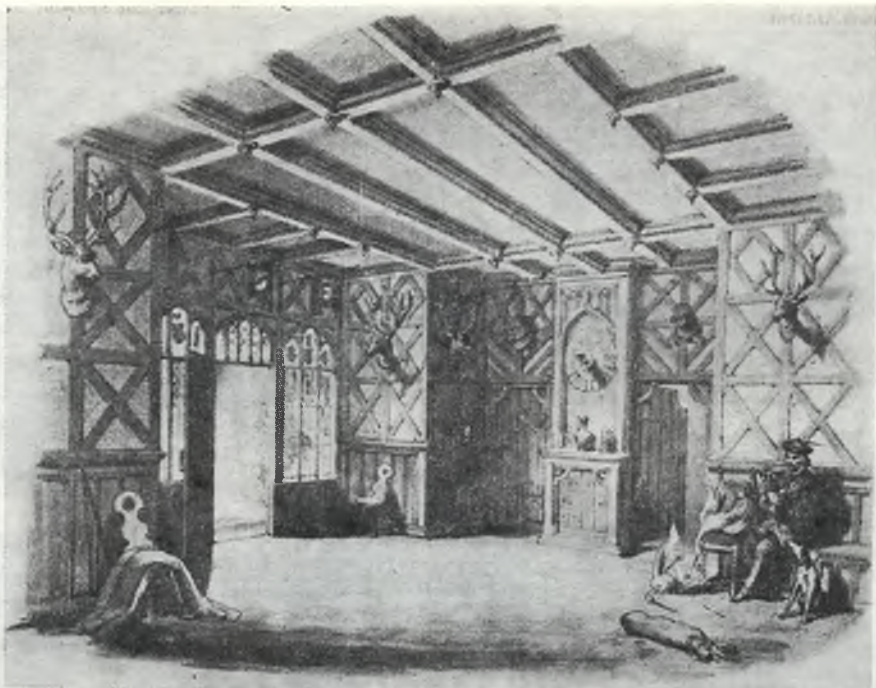
¹¹⁾ *Halle* można tłumaczyć jako westybul, hala lub hall. To ostatnie tłumaczenie wydaje się być najwłaściwsze w tym przypadku jako określenie dużego pomieszczenia w centralnej części zamku poprzedzającego przedpokój i wielką salę. Rozwiązania takie występują między innymi w architekturze angielskiej, czego przykładem może być plan parteru zamku w Hagley Hall (pocz. 2 połowy XVIII w.), por.: M. Girouard, *Life in the English Country House*, Penguin Books, 1980, s. 202, il. 15.



30. Zamek myśliwski Promnice. Rzut parteru — stan przed pożarem w 1867 r.

1. wejście główne, 2. hall, 3. klatki schodowe, 4. małe gabinety, 5. przedpokój, 6. wielka sala, 7. toaleta, 8. sypialnia, 9. pokój przyjeź, 10. pokój wieżowy, 11. ganek, 12. pokój służbowy, 13. pokój z szafami na strzelby, 14. pokój. Rekonstrukcja wg planu na karcie z *Architecton-Skizzenbuch...*, zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/785

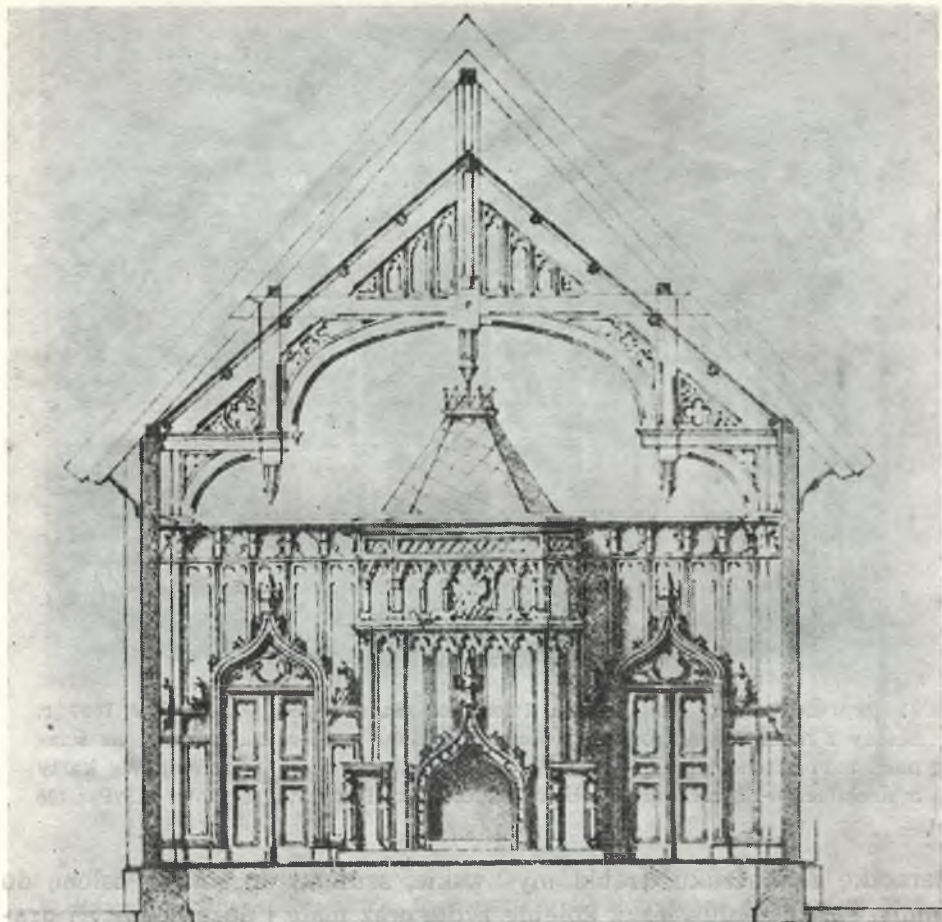
chy neogotyckie poprzez wykonane w tym stylu kominki, drzwi wraz z okuciami metalowymi czy wreszcie okna z witrażami znajdujące się nad i po bokach głównego wejścia. To połączenie obu stylów jest wyraźnie widoczne (ryc. 31). Na wyposażenie hallu składa się niewielka ilość mebli, takich jak przyścienne ławy oraz zydle, natomiast do dekoracji ścian i kominków użyte zostały pierwotnie chorągwie (z herbami), elementy uzbrojenia (tarcze, hełmy) oraz głowy jeleni z porożami, które podkreślały jego rycersko-myśliwski charakter. Późniejszy o kilka lat, wspomniany już inwentarz z 1865 roku wymienia w tym wnętrzu stół, zegar ścienny w drewnianej obudowie, lampę wiszącą, chodniki z maty kokosowej, wy-



31. Reprezentacyjny hall zamku Promnice. Stan przed pożarem w 1867 r. Ściany z muru szachulcowego z boazerią u dołu, sufitem na belkach; na ścianach rozwieszone trofea i militaria oraz chorągwie (nad wejściem). Wg karty z *Architecton-Skizzenbuch...*, zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/786

cieraczkę z kauczuku, trąbki myśliwskie, szufelki do śmieci, osłonę do lampy, żelazne spluwaczki, kolejne zydle oraz małe i duże podesty i drabinki. Hall jak należy sądzić, był miejscem zgromadzeń; zbierali się w nim zaproszeni na polowanie goście oczekując w razie niekorzystnej aury na gospodarza, tutaj rozpoczynały się i kończyły myśliwskie wyprawy oraz jak należy sądzić z rysunku następowała prezentacja dopiero co zdobytej, drobniejszej zwierzyny ¹²⁾. Po przebytych trudach służył zapewne zmęczonym myśliwym i podróżnym, dając im możliwość pierwszego wytchnienia, spełniał ponadto ważną funkcję organizacyjną, będąc miejscem, w którym poszczególnym gościom przydzielano pokoje gościnne. Z hallu wreszcie można było przejść do kolejnych pomieszczeń parteru oraz na pozostałe kondygnacje, czemu służyła para krętych schodów mieszczących się w niewielkich, kwadratowych pomieszczeniach (3) od strony południowej; od

¹²⁾ Prezentacja grubej zwierzyny odbywała się także przed zamkiem, przy figurze św. Huberta, autorstwa J. Jandy, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu. Świadczy o tym znajdująca się w zbiorach muzeum w Pszczynie fotografia, MP/Psz/790.



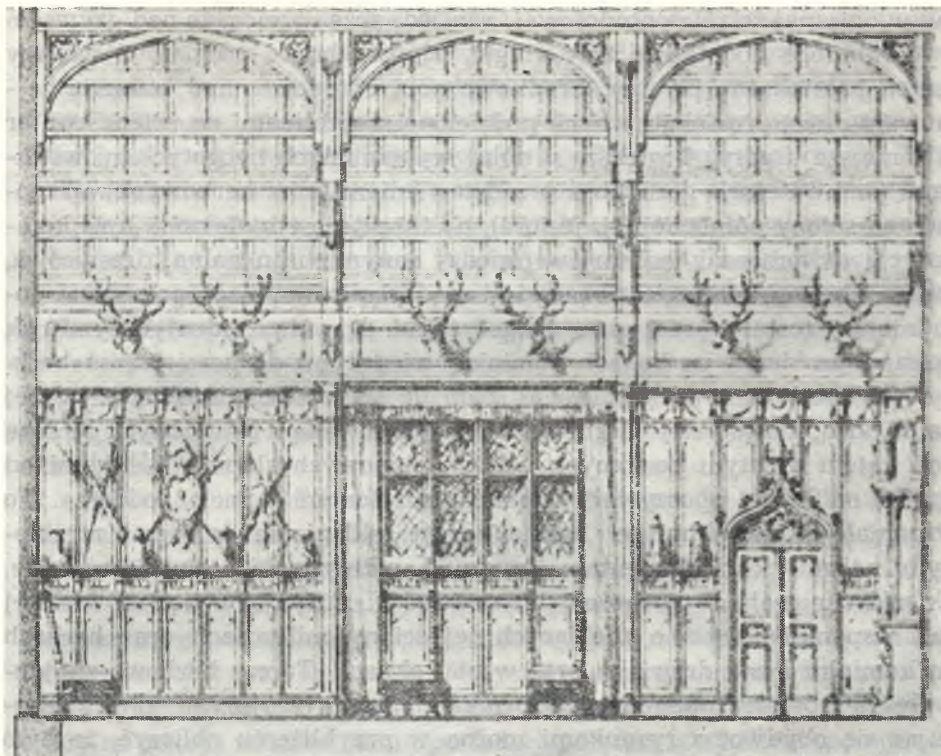
32. Reprezentacyjna wielka sala zamku Promnice. Przekrój poprzeczny. Stan przed pożarem w 1867 r. Widoczny kominiek, dwa wejścia do przedpokoju (Passage) oraz konstrukcja więźby dachowej — wszystko w stylu neogotyckim. Wg karty z *Architecton-Skizzenbuch...*, zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/786

strony północnej odpowiadały im dwa identycznej wielkości wnętrza z wejściami z westybulu i do bocznych pokoi (4).

Kolejnym pomieszczeniem w środkowej części parteru był oddzielony od hallu słupami prostokątny **przedpokój** (5) zw. *Passage*, z którego wiodły dwa wejścia do **wielkiej sali** oraz po jednym do dwóch pokoi bocznych¹³⁾.

Położona za przedpokojem **wielka sala** (6), służąca do uczt paradnych, określana na planie jako *Saal*, w inwentarzu z 1865 roku nazwana *Grosse*

¹³⁾ Na temat jego wyglądu i wyposażenia nic nie wiadomo. Nie został on nawet wspomniany w cytowanym inwentarzu z 1865 r.



33. Reprezentacyjna wielka sala zamku Promnice. Przekrój podłużny z podziałami ściany wschodniej. Stan przed pożarem 1867 r. Widoczne militaria, okno, drzwi do pokoju księcia i rozwieszone u góry trofea. Wg karty z *Architecton-Skizzenbuch...*, zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/786

Saal, stanowiła największą i najbardziej reprezentacyjną, biegnącą przez dwie kondygnacje, przestrzeń zameczku. Jej ściany obiegała dołem dębowa, neogotycka boazeria, nad którą znajdował się wysoki pas prostokątnych, utrzymanych w tym samym stylu płycin zamkniętych górą gzymsem na wspornikach, tworzących małe, prostokątne pola. Centralną częścią tej sali, stanowiącej odpowiednik sal rycerskich, była ściana południowa zaakcentowana wspaniałym, bogato rzeźbionym, neogotyckim kominkiem z herbem właściciela (Hochberga) i książęcą koroną wieńczącą trójboczny daszek (ryc. 32), wyraźnie rysujący się na tle gładkiej ściany. Po bokach kominka pomieszczono parę wielkich, neogotyckich dwuskrzydłowych drzwi w profilowanych obramieniach zamkniętych wklęsło-wypukłymi lukami z żabkami i kwiatonami, z ozdobnymi podłuczami, w których dominowały tarcze herbowe. Obie dłuższe ściany wielkiej sali, tj. zachodnia i wschodnia, były identyczne (ryc. 33), podzielone lekko wystającymi słupami na trzy pola, środkowe i dwa boczne. Ich dekoracja była taka sama

jak w opisanej ścianie południowej, z tą jednakże różnicą, że nad gzymsem wyodrębniono dodatkowo trzy długie, odpowiadające podziałowi na trzy części, prostokątne płyciny. Środkowe pola obu ścian, nad boazerią zajmowały duże, prostokątne okna podzielone szczeblinami na osiem kwater (4 mniejsze u góry, 4 większe u dołu) wypełnionych neogotyckimi witrażami (w kwaterach górnych z przedstawieniem tarcz herbowych). W polach od strony północnej (tj. jeziora), na tle płycin rozwieszona była kompozycja utworzona z militariów (między innymi broń palna, drzewcowa, tarcze i hełmy), natomiast boazeria i rząd płycin w polach po stronie południowej zostały przerwane neogotyckimi drzwiami (identycznymi jak opisane już drzwi po bokach kominka) wiodącymi do pomieszczeń bocznych. Wspomniany wyżej podział ścian na trzy części przechodził wyżej na otwartą, neogotycką wieżbę dachową zbudowaną z połączonych ze sobą pod kątem prostym poziomych belek i pionowych słupów, z łukami od spodu, na której spoczywały zdobione kasetonami połączone poddasza. To wspaniałe, skomplikowane konstrukcyjne „sklepienie” z bogato rzeźbionymi neogotyckimi elementami (zworniki, rozety, rybi pęcherz, trójliscie, okienka) musiało z pewnością imponować¹⁴⁾. Opisując wnętrze wielkiej sali wspomniano już o zdobiących jej ściany militariach oraz herbach na kominku i nad drzwiami oraz w obu oknach. Tarcze herbowe znajdowały się również pomiędzy wspornikami podtrzymującymi gzyms. Kierując się obydwoma rysunkami można w przybliżeniu obliczyć, że było ich w tym wnętrzu około pięćdziesięciu. Obok militariów i herbów, trzecim, decydującym o charakterze wielkiej sali elementem były trofea myśliwskie w postaci głów jelenich z porożami zawieszonych na tle prostokątnych płycin nad gzymsem¹⁵⁾. Chociaż nie znamy przedstawienia północnej ściany wielkiej sali, możemy stwierdzić, że jeżeli idzie o jej dekorację nie odbiegała ona od pozostałych, a kominkowi i 2 wejściem po stronie południowej odpowiadały: umieszczone pośrodku wyjście oraz dwa prostokątne okna po bokach¹⁶⁾.

¹⁴⁾ Przykładem takiej wczesnej, nowożytnej sali rycerskiej z wielkim kominkiem i umieszczonymi wysoko trofeami, może być również biegnąca przez 2 kondygnacje sala zamku Weikersheim (por.: U. Stöver, *Der König geht auf die Jagd*, München, 1978, il. na s.52). Na wywodzące się z angielskiego neogotyku cechy architektury wielkiej sali zwrócili uwagę (podobnie jak na inne cechy stylowe zamku w Promnicach wykazane już wcześniej) uczestnicy seminarium odbytego w Pszczynie i Promnicach (16—17 stycznia 1987 r.), którego tematem były polowania i rezydencje myśliwskie. Przykłady takiego otwartego „sklepienia” z terenu Anglii podaje Ch. Lat-ham, *In English Homes*, London 1908 t. II, (wymienić tutaj można: zbrojownię i wielki hall St. Donats Castle, wielki hall zamku w Athelhampton, hall zamku w Samlesbury Hall).

¹⁵⁾ Poroża „starszego” typu były osadzane na spreparowanych głowach, późniejsze, XIX-wieczne na drewnianych, niekiedy ozdobnie wyciętych tarczach. Zwrócił na to uwagę podczas wspomnianego seminarium prof. dr hab. Konstanty Kalinowski.

¹⁶⁾ Obramienie drzwi, podobnie jak i okna były zapewne identyczne jak pozostałe, znajdujące się w tym pomieszczeniu. Chodziło o zachowanie ich jednolitego charakteru.

W 1865 roku wielka sala posiadała już bogate wyposażenie, na które składało się między innymi: repositorium, wielki, długi, czworokątny stół, 3 mniejsze czworokątne stoły, 2 duże, wyściełane zieloną tkaniną kanapy, 4 fotele, 2 duże i 2 mniejsze ławy, 20 zydli, duży ekran kominkowy z malowanym na szkłe herbem książęcym (witraż?), drewniana skrzynia, 2 duże wazy chińskie, wielki żyrandol z rogów jelenich z 1 dużą i 28 mniejszymi lampami, 2 wielkie wypchane orły, 12 głów jelenich z rogami odlanymi z żelaza, 22 poroża jelenie oraz 10 malowanych na blasze herbów.

Jak z powyższego wynika, zarówno hall jak i wielka sala będące najbardziej reprezentacyjnymi przestrzeniami zameczku, kojarzyły w sobie cechy renesansowe z neogotyckimi wywodzącymi się z Anglii i posiadały niewątpliwie interesujący, rycersko-heraldyczno-myśliwski (militaria, herby, chorągwie, trofea) program, trudny jednakże obecnie do bliższego określenia ¹⁷⁾.

Po bokach części środkowej parteru znajdowało się kilka dalszych pomieszczeń. Od strony elewacji zachodniej, idąc od południa były to kolejno: ubieralnia (7), określana jako *Toilette*, sypialnia (8), pokój (9) i pomieszczenie w wieży (10) z wyjściem na ganek (11). Po stronie wschodniej pierwszym od południa był pokój służbowy (12), następnie pokój z szafami na strzelby (13) oraz pokój (14). Wszystkie wymienione wnętrza posiadały układ amfiladowy, za wyjątkiem pokoju służbowego, który był odizolowany od pokoju ze strzelbami i posiadały połączenia z hallem (pomieszczenia 7, 8, 12, 13), przedpokojem (*Passage*) oraz wielką salą (pomieszczenia 9 i 14). Dyspozycja wymienionych pomieszczeń możliwa jest w znacznym stopniu do ustalenia dzięki cytowanemu już kilkakrotnie inwentarzowi z 1865 r. Wynika z nich jasno, że pokoje po zachodniej stronie budynku tworzyły apartamenty prywatne księżnej, a układ ich został nieznacznie zmieniony w stosunku do stanu pierwotnego. I tak dawna ubieralnia (7) została zmieniona na sypialnię (*Schlafzimmer*, *Schlafkabinett*), dawna sypialnia (8) na gabinet (*Schreib-und Wohnzimmer*) połączony z małym przyległym gabinecikiem (4), a pokój (9) od strony północnej stał się pokojem audiencyjnym, w którym księżna podejmowała gości i nosił podwójną nazwę *Empfang-und Thorzimmer*. Łączył się on bezpośrednio z ośmiobocznym gabinetem wieżowym — *Thurm-kabinett* (10). Pewne nieścisłości pojawiają się przy porównaniu planu z opisem pomieszczeń od strony wschodniej, gdzie ulokowane były apartamenty pana domu oraz jedno pomieszczenie przeznaczone dla służby. Otóż w inwentarzu wymie-

¹⁷⁾ Można przypuszczać, że był to program uwzględniający państwa w skład których wchodziła ziemia pszczyńska, herby właścicieli (Hochbergów) i ich przodków na tym terenie (np. Promnicowie, Anhaltowie) rodzin z nimi spokrewnionych (Stolbergów, Reussów) i znaczniejszych myśliwych. Być może był to program podobny do znajdującego się na tzw. czarnym dziedzińcu zamku w Książu należącego do Hochbergów. Por. przypis 34.

nia się pięć kolejnych pomieszczeń, a mianowicie izbę dla służby (*Diener-schafts Stube*), „jadalnię” (*Buffet Local*), garderobę (*Ankleidezimmer*) księcia oraz należący do niego pokój pracy (*Geschäftszimmer*) z należącym do niego przyległym gabinetem, natomiast na planie widoczne są jedynie trzy większe i jedno mniejsze pomieszczenie. Przyjmując, że wspomniana jadalnia (*Buffet Local*) mogła powstać w wyniku dodatkowego podziału pomieszczenia dla służby (12) można przypuszczać, że pokój pracy księcia wraz z małym gabinetem mieściły się we wnętrzach 13 (dawny pokój z szafami na strzelby) i 4 (przyległy i połączony z nim osobnym wejściem mały gabinet), natomiast jego garderoba położona była w dawnym pokoju (14). Czy było tak istotnie trudno autorytatywnie stwierdzić ¹⁸⁾.

Na temat wyglądu pokoi bocznych nie posiadamy bliższych informacji, wiadomo jedynie, że za wyjątkiem pokoju służby i „jadalni” (*Buffet Local*) urządzone były w stylu renesansowym ¹⁹⁾ i posiadały stolarkę z brązowo bejcowanego drewna dębowego w odróżnieniu od stolarki w pokoju służby i jadalni, która wykonana była z tańszego materiału, jakim jest drewno sosnowe.

Więcej szczegółów dotyczy natomiast wyposażenie wspomnianych pomieszczeń w 1865 r.

W sypialni księżnej stało wielkie łóże baldachimowe, 2 stoliki nocne, 2 zydle, toaletka, stolik narożny i wieszak oraz znajdowały się między innymi: bidet z drewna dębowego, parawan i zawieszane przy oknie firanki.

Sąsiadujący z sypialnią gabinet księżnej wyposażony był w takie meble jak wielka szafa przyścienna, szeszlony, 3 fotele, zydle oraz wielkie, czworoboczne biurko, na którym znajdowały się 2 porcelanowe wazki chińskie, świecznik z brązu, 2 przyborniki do pisania, duża i mała teczka z papierami oraz 2 przyciski, jeden agatowy, drugi ze szkła. Obok wymienionych inwentarz wspomina również o owalnym lustrze, koszu do papierów, 3 dużych, porcelanowych wazach chińskich różnego kształtu i zawieszonych przy oknie firankach z zasłonami. W przyległym, gabinecie zwanym małym mieściła się wygodka.

W kolejnym pomieszczeniu czyli **pokoju przyjąć** księżnej stała duża, wyściełana zieloną, wełnianą tkaniną kanapa narożna z 6 luźnymi poduszkami, 1 duży i 2 mniejsze, sześcioboczne stoły, 2 krzesła dębowe pokryte zielonym materiałem oraz 3 zydle, na ścianach wisiały 2 olejne obrazy pejzażowe, a przy oknie zielona „dywanowa” zasłona, natomiast pod stropem dziewięćświecowy żyrandol na żelaznych łańcuchach wykonany

¹⁸⁾ Możliwością było więcej, *Buffet* np. mógł być w pokoju środkowym wraz z garderobą, a pokój pracy w pokoju od północy.

¹⁹⁾ AKP IV 539, jw., s. 3—13.

z poroży jelenich. Kolejne obiekty znajdowały się na boazerii ściany, w której były dwa przejścia i umieszczony pomiędzy nimi piec, gdzie inwentarz wyszczególniał wspaniały, odlany z brązu i złożony puchar myśliwski (*Jagdpokal*), duża szklanica obciążona metalową siatką, 2 drewniane lichtarze z okuciami z brązu i orientalny flakon.

W ośmiobocznym **gabinecie wieżowym** stało repositorium, sześcioboczny stół, 8 okrągłych, wyściełanych skórą taboretów, 2 ławy narożne i 3 zydle, na ścianach wisiały 2 obrazy ze scenami myśliwskimi, przy oknach zasłony i firanki oraz znajdowały się: 3 różne, porcelanowe wazy chińskie, metalowe przybory do pisania i wypchany pelikan.

W **pokoju pracy** księcia z boazerią, inwentarz wymienia wielką szafę, duże, czworoboczne biurko z przyborami do pisania z niebiesko malowanej porcelany, 2 drewniano-metalowymi świecznikami o dekoracji zwierzęcej, mapą dolnych lasów pszczyńskich z zaznaczonymi rewirami i przybory do palenia tytoniu, dalej czworoboczny stół, 2 fotele wyściełane zieloną tkaniną podobnie jak kolejne 2 fotele narożne i krzesło. Na kominku ustawione były 2 gliniane figurki orientalne, 2 figurki myśliwskie odlane z metalu i złożone, puchar myśliwski ze szkła i popielniczka do popiołu z cygar. Obok wymienionych znajdowały się tutaj ponadto 3 różne, chińskie wazy porcelanowe oraz wykonane z miedzi ozdoby kominkowe. Ściany gabinetu zdobiły: dyplom myśliwski i 7 obrazów w drewnianych ramach, których tematem były polowania oraz trofea: 30 poroży jelenich, 5 łopat danieli, 2 rogi kozłów i głowa lisa z wypalanej gliny. Wspomniano również o pewnej ilości tyk jelenich dekorujących boazerię. W przyległym, małym **gabinecie** mieściła się wygodka.

Garderoba księcia wyposażona była w czworoboczny stół z szufladami wypełnionymi przyborami toaletowymi, umywalkę z wieszakiem na ręczniki, wieszak na odzież, bidet i wielką szafę na ubrania, na której stał puchar, a wewnątrz wisiał turecki szlafrok. Na ścianach wisiały dwa olejne obrazy w drewnianych ramach i lustro, przy oknie firanki, podłoga natomiast nakryta była dywanem.

W „**jadalni**” stał kredens do naczyń, trójdrzwiowa szafa, 3 zwykłe stoły, zwykły zydle, drewniana spluwaczka oraz znajdowała się deska do czyszczenia i ostrzenia noży²⁰⁾.

W **izbie dla służby** obok wielkiej szafy na ubrania, ławy narożnej do spania, dużego stołu z 4 szufladami, umywalki, małego stołu z przyborami do pisania i łóżka wisiało lustro weneckie i biała zasłona okienna.

Pierwsze piętro, jak wynika z treści inwentarza, przeznaczone było na urządzenie pokoi dla gości, oprócz których mieściła się izba dla dzieci oraz 2 małe gabinety. Do kondygnacji tej, podobnie jak i do pozostałych

²⁰⁾ Skromne urządzenie „jadalni” wskazuje, że był to rodzaj bufetu, gdzie podawano na stojąco pierwszy posiłek i napoje.

nie posiadamy żadnych planów z tego okresu, niemniej z porównania inwentarza z późniejszymi planami wynika, że układ pomieszczeń był następujący. W środkowej części, nad gankiem i hallem parteru znajdowała się obszerna izba dla dzieci (*Kinderstube*) nazywana również małym salonem (*kleines Salon*), po bokach której usytuowane były kręte schody wiodące z parteru, za nią, w kierunku północnym korytarz z 2 małymi gabinetami, a po bokach pokoje gościnne, w liczbie ośmiu. Były to pokoje dwojakiego rodzaju: pojedyncze, zajmujące środkowe części (po dwa z każdej strony) boków oraz podwójne, leżące w narożnikach budynku, z tym, że największym pomieszczeniem gościnnym było znajdujące się w narożniku północno-zachodnim, złożone z kwadratowego i ośmiobocznego wnętrza (we wieży). Pokoje pojedyncze określano w inwentarzu krótko pokojami gościnnymi (*Logir Zimmer*), podwójne pokojami gościnnymi z sypialnią (*Logir Zimmer mit Schlafkabinett*).

Przykładowe wyposażenie **pokoju pojedynczego**, mniejszego, składało się zwykle z łóżka z kompletem pościeli i narzutą, stolika nocnego, stołu, szafy, 2 zydli, umywalki, wieszaków do ręczników i na ubrania, bidetu, lustra, zasłon na okna i firanek oraz zawieszonych na ścianach miedziorytów.

W **pokojach większych**, podwójnych z sypialnią stały 2 łóżka z pościelą i narzutami, 2 stoliki nocne, stół, 2 zydle, szafa, wieszak, 2 umywalki i 2 bidety oraz wisiały na ścianach: lustro i miedzioryty. Jak zwykle przy oknach znajdowały się zasłony i firanki.

Z przedstawionego wyżej opisu wynika, że mamy tutaj do czynienia z pokojami jedno i dwuosobowymi.

W **małym salonie** (izbie dla dzieci) stały 2 łóżeczka dziecięce z kompletem pościeli, duże łóżko (zapewne dla opiekunki), stół, stolik nocny, 4 zydle, szafa i wieszak oraz spluwaczka. W te ostatnie wyposażone były wszystkie pokoje gościnne.

Na wyższej kondygnacji, mianowicie poddaszu, największą przestrzenią był mieszczący się w jego środkowej części korytarz, zwany także dużym przedpokojem (*Vorflur*), z 2 niewielkimi komorami po bokach. Z korytarza wiodły wejścia do 4 pokójów dla służby. Były one skromnie urządzone, posiadając najczęściej łóżko z pościelą, stolik nocny, stół, stolik narożny, 2 krzesła, małe lustro i oczywiście... spluwaczkę.

Murowane piwnice z kilkoma okienkami, połączone z parterem wspomnianą już kilkakrotnie parą krętych schodów służyły celom gospodarczym. Z korytarza prowadziły wejścia do dziesięciu kolejnych pomieszczeń, którymi były: kuchnia, kuchnia do parzenia kawy, komora do maglowania wraz ze zbiornikiem wody, piwnica na wino, 2 spiżarnie oraz przeznaczone dla służby: pokój, jadalnia i 2 małe izby do spania.

Warto nadmienić, że obok przytoczonego wyżej we fragmentach wyposażenia zamku, w jego różnych miejscach zgromadzonych było wiele przedmiotów, głównie wszelkiego rodzaju naczyń do przyrządzania, podawania i konsumpcji potraw, a także zapasowych mebli, latarni i lamp. Inwentarz wymienia tutaj między innymi naczynia srebrne, porcelanowe (z manufaktur miśnieńskiej i wiedeńskiej), z kamionki (Bolesławiec), mosiądzu, miedzi (samowar rosyjski), cyny, blachy, żelaza i szkła — łącznie kilkaset sztuk.

Zamek był ogrzewany za pomocą kominków i pieców, dysponował również urządzeniami służącymi utrzymaniu podstawowej higieny ²¹⁾.

Zbudowany w wolnym otoczeniu krajobrazu zamek, w miejscu bogatym w zwierzynę i dzikie ptactwo, posiadał typowe dla siedzib myśliwskich cechy, takie jak: połączenie w architekturze budynku różnych stylów budowlanych, występowanie dominującej nad całością wieży służącej do obserwacji zwierzyny (podobną rolę pełniły również wykusze na piętrze), istnienie reprezentacyjnego hallu i wielkiej sali z jednorodnym tematycznie wystrojem, nawiązującym do symboliki rycerskiej i myśliwskiej oraz użycie na dużą skalę drewna jako materiału budowlanego ²²⁾. Przestrzeń zamku była ściśle podzielona, a poszczególne jego kondygnacje pełniły odrębne role. Parter miał charakter reprezentacyjno-prywatny z wyraźnie wyodrębnioną częścią środkową (reprezentacyjny hall, przedpokój i wielka sala) i bocznymi (apartamenty prywatne księcia i księżnej), piętro zajmowały pomieszczenia dla gości i dzieci, poddasze przeznaczone było dla służby, a piwnice na zaplecze gospodarcze. Zamek o półoficjalnym charakterze, będący miejscem ucieczki od sztywnej, dworskiej etykiety spełniał wszelkie warunki związane z okresowymi pobytami książęcej rodziny i jej gości służąc polowaniom i rekreacji.

POŻAR I ODBUDOWA ZAMKU

Wzniesiony w 1861 roku zamek myśliwski Promnice, ulubiona przez Jana Henryka XI budowla, przetrwał w opisanym wyżej kształcie zaledwie sześć lat. W dniu 22 września 1867 roku, w niedzielę o godzinie 4 nad ranem wybuchł w nim pożar niszcząc niemal zupełnie zaprojektowany przez Oliviera Pavelta budynek. Na szczęście był on ubezpieczony w Śląskim Towarzystwie Ubezpieczeń Ogniwych i można było niemal natychmiast rozpocząć starania mające na celu jego odbudowę. W dniu 23 listopada, a więc już w miesiąc po pożarze, uzyskano od starosty pszczyńskiego zezwolenie na rozpoczęcie prac budowlanych według rysunków dostarczo-

²¹⁾ Nie posiadamy żadnych informacji na temat istnienia w pierwotnym zamku kanalizacji i ogrzewania parowego. Nie można jednak wykluczyć, że istniały one już w 1861 r.

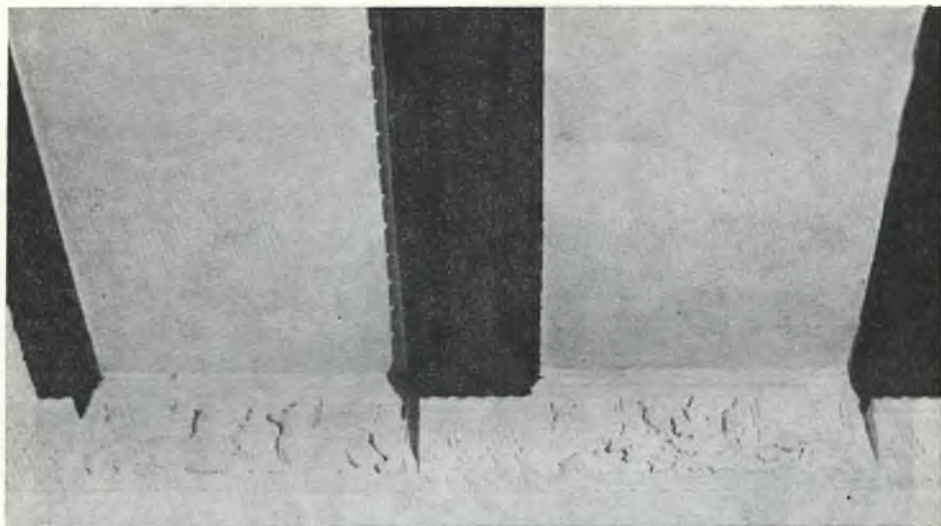
²²⁾ K. Lemke, Jagd..., jw., s. 30.

nych przez mistrza ciesielskiego Assera, którymi kierował majster Boehme, mianowany na stanowisko głównego kierownika budowy (*Bauführer*).

W dniu 25 stycznia 1868 roku została zawarta we Wrocławiu umowa z mistrzem stolarskim Fryderykiem Rehorstem, którą ze strony księcia Jana Henryka XI Hochberga podpisał królewski budowniczy krajowy Olivier Pavelt, twórca pierwotnego zamku Promnice. Rehorst zobowiązał się do wykonania zgodnie z rysunkami Pavelta wszelkich robót stolarskich łącznie z montażem „gotyckich” okuć, zamków i klamek oraz umocowaniem szyb. Do podstawowego zakresu jego prac należało wykonanie i dostarczenie do dnia 1 maja 1868 roku wszystkich drzwi (ryc. 34), belek, słupów, okien, balustrad i boazerii oraz ozdób drewnianych. Okna miały otrzymać daszki chroniące je przed deszczem. Z treści kontraktu wiadomo, że ozdoby zewnętrzne i balustrada przy wieży miały być wykonane z drewna modrzewiowego, a stolarka wewnątrz (okna, drzwi, boazerie) z sosnowego. W umowie zobowiązywano się zapewnić kierowanemu przez niego robotnikom nocleg oraz wynagrodzenie w wysokości 15 srebrnych groszy dziennie. Wartość wszystkich prac objętych umową wyceniono na sumę 3.550 talarów, a Rehorsta zobligowano do zakończenia montażu do dnia



34. Zamek myśliwski Promnice. Widok na południowo-zachodnią część reprezentacyjnego hallu. Stan obecny z elementami stolarki Fryderyka Rehorsta i kominkiem wykonanym przez rzeźbiarza Plischke



35. Zamek myśliwski Promnice. Fragment fryzu ze wspornikami o motywach zwierzęcych, roślinnych i geometrycznych wykonanego przez rzeźbiarza Plischke w pokojach księżnej. Stan obecny

1 czerwca 1868 roku, tj. w terminie jednego miesiąca. Za każdy, ewentualny dzień zwłoki miał on płacić umowną karę w wysokości 15 talarów. Szczegółowe wyliczenie usług stolarskich znalazło odbicie w dostarczonym przez Rehorsta kosztorysie, w którym jest między innymi mowa o wykonaniu przez niego gotyckich (*Gothisch*) szczytów, kapiteli, wsporników do fryzu herbowego (w wielkiej sali), drzwi i okien zamkniętych łukiem Tudora (*Tudorbogen*), boazerii (do wielkiej sali, hallu, pokoju księżnej, pokoju we wieży i pokoju księcia), belek, słupów oraz elementów dekoracyjnych, w sumie około 2.500 różnego rodzaju detali.

Kolejna umowa została podpisana w dniu 29 stycznia 1868 roku z rzeźbiarzem i modelarzem ze Świebodzic (Freiburg), Plischke, który za kwotę 1362 talarów 15 srebrnych groszy miał wykonać prace kamieniarskie we wnętrzach zamku ²³⁾, a mianowicie kominek w wielkiej sali, malowany i złożony (*färber und aureat*), 2 kominki w hallu, 70 zwykłych i 10 z dekoracją geometryczno-figuralną wsporników (ryc. 35) pod belki stropowe oraz kominek do pokoju księżnej. Wszystkie kominki miały być wykonane z piaskowca według rysunków, zapewne Pavelta. Wymienione wyżej prace miały być ukończone do dnia 15 czerwca 1868 roku, przy czym i w tym przypadku wykonawcy groziła za każdy dzień opóźnienia kara w wysokości 5 talarów. Również i ten kontrakt podpisał Pavelt.

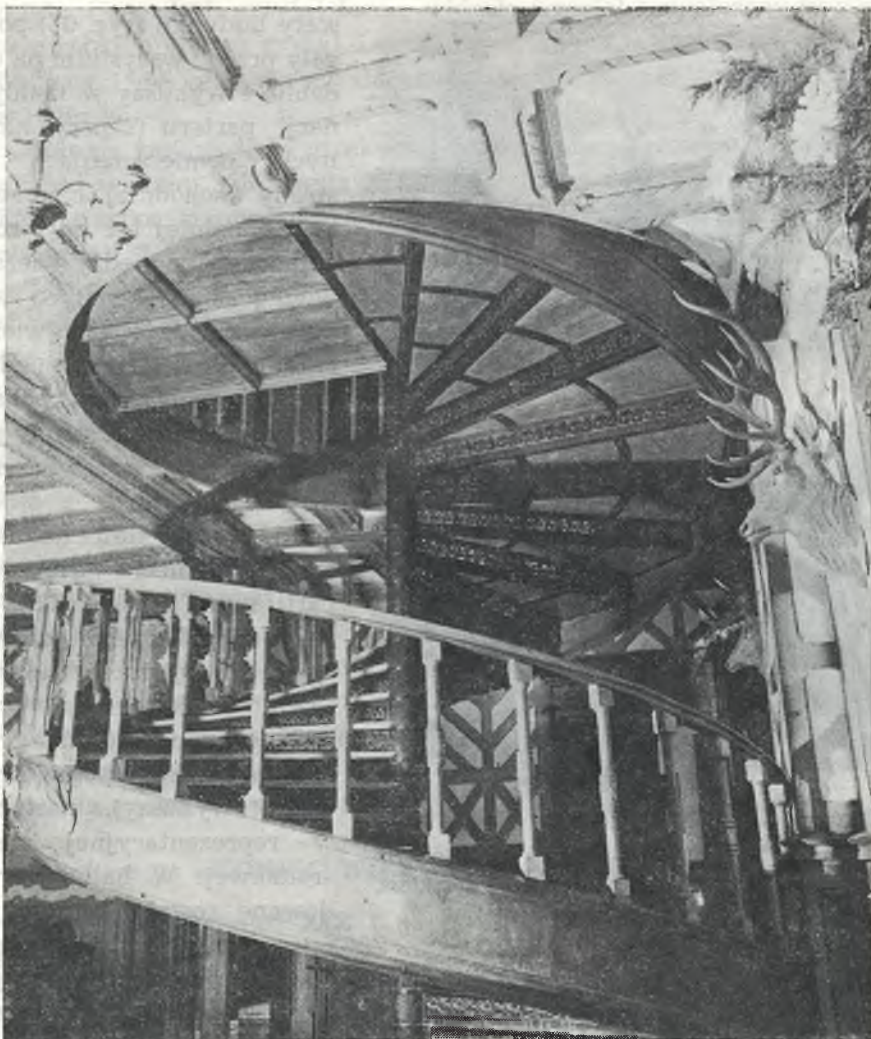
²³⁾ Wynika z tego, że ocalała kamieniarka piwnic oraz balustrada neogotycka ganku od strony zachodniej.



36. Zamek myśliwski Promnice po odbudowie w 1868 r. Widok od strony północno-zachodniej. Wg karty polowań w zbiorach Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/789a

Reasumując zatem, kierownikiem odbudowy zamku był Boehme, prace stolarskie (i ślusarskie) spoczywały na Fryderyku Rehorst, a kamieniarskie na rzeźbiarzu i modelarzu Plischke. Nadzór nad całością sprawował budowniczy Olivier Pavelt, który dostarczał swoje nowe projekty (nawiązujące do pierwotnej budowli) poszczególnym wykonawcom.

Równocześnie z prowadzoną odbudową gromadzono różnego rodzaju sprzęty i obiekty mające służyć wystrojowi wnętrza. Już w maju 1868 roku zakupiono na przykład w Berlinie, u niejakiego Wagnera, srebrny serwis



37. Zamek myśliwski Promnice. Kręte schody w reprezentacyjnym hallu. Stan obecny

za 222 talary 2 srebrne grosze i 6 fenigów, a w okresie od tego miesiąca do końca lipca książęcy myśliwi dostarczali trofea, głównie poroża jeleni²⁴⁾.

W odbudowanym w 1868 roku zamku, nawiązującym w sposób widoczny do pierwotnej formy, dokonano szeregu zmian zarówno w jego sylwecie zewnętrznej jak i we wnętrzach.

Zmiany architektury zewnętrznej, mające na celu wzbogacenie syl-

²⁴⁾ AKP XI 367, Akta odbudowy zamku po pożarze 1867 r.



38. J. Janda (1827—1875) — figura św. Huberta wykonana w 1868 r. i ustawiona przed zamkiem.
Stan obecny

wety budynku (ryc. 36) polegały przede wszystkim na dodaniu 4 wykuszy w kondygnacji parteru (2 przy narożnych pomieszczeniach od strony wschodniej, 1 od strony zachodniej i 1 od strony północnej, pomiędzy wieżą a wielką salą), 2 małych wykuszy zakończonych wieżyczkami na kondygnacji pierwszego piętra po bokach małego salonu (od strony południowej), wprowadzeniu małych wieżyczek z okienkami i wysokimi hełmami oraz odsłonięciu większych partii muru pruskiego.

Najbardziej istotne zmiany we wnętrzach budynku (poza powiększeniem przestrzeni pomieszczeń przez dobudowanie wspomnianych wyżej wykuszy), nastąpiły w reprezentacyjnej części środkowej. W hallu zlikwidowane zostały 2 małe pomieszczenia od strony półno-

cnej (małe gabinety), zniesiono znajdujący się za nim przedpokój (*Passage*), a nowy strop na belkach podparto 2 słupami. Uzyskano w ten sposób nową przestrzeń do wybudowania, wielkich, reprezentacyjnych, krętych schodów (ryc. 37) wiodących na pierwsze piętro. Dla ścisłości wspomnieć jeszcze należy o wprowadzeniu od środka okienek do obu małych pomieszczeń leżących po bokach wejścia głównego, zmienionych kominkach oraz szczegółach stolarki drzwi, boazerii i belek stropowych ²⁵⁾.

W wielkiej sali, która otrzymała nową stolarkę, zrezygnowano z rzędu płycin znajdujących się pomiędzy boazerią (którą uproszczono) a gzymsiem wspartym na konsolkach oraz z leżących ponad nim dużych, prostokątnych płycin, dzieląc je na szereg mniejszych kwater. Uzyskane tym sposobem partie ścian pokryto tapetą. Zmianie uległy również szczegóły

²⁵⁾ Widać to wyraźnie przy porównaniu wnętrza hallu przed i po pożarze (por. ilustracje 31 oraz 34).

kominka (jego dach przyjął formę wklęsłą i został zaopatrzony w neogotyckie żabki, a korpus zyskał 6 małych, barwnych tarcz herbowych i datę odbudowy 1868) oraz więźby dachowej (wprowadzenie dużych rozet, guzów i główek).

Kolejną zmianą było przekucie muru dzielącego korytarz pierwszego piętra od wielkiej sali i wstawienie tam dwóch prostokątnych okien (po bokach daszka kominka) przez które można było patrzeć na wnętrze wielkiej sali ²⁶⁾.

Tak więc, w architekturze odbudowanego zamku Promnice obserwować można (poza wskazanymi zmianami) trwałość takich elementów jak wieża, hall, wielka sala czy lokalizacja apartamentów, pokoi gościnnych, służbowych i pomieszczeń gospodarczych.

Warto jeszcze w tym miejscu nadmienić o kilku innych działaniach, jakie wiązały się ze wspomnianą odbudową. W 1868 roku przed zamkiem ustawiono odlaną w cynku grupę figuralną przedstawiającą patrona myśliwych św. Huberta z jeleniem (ryc. 38), której autorem był rzeźbiarz Jan Janda (1827—1875), pracujący dla dworu Hochbergów ²⁷⁾. W roku następnym wykonywał na zamku prace malarskie malarz o nazwisku Marschall, a roboty tapicerskie Jerzy Krebs z Wrocławia. W tym samym czasie, pod kierownictwem inżyniera Roberta Uhla z Berlina prowadzono w zamku roboty wodociągowo-kanalizacyjne, założono ogrzewanie parowe (*Wasserheizung*) sprowadzając urządzenia firmy Johann Haag z Augsburga oraz sprawiono telegraf (berlińska firma Telegraph-Levin Co.) mający połączenie z zamkiem w Pszczynie ²⁸⁾.

KONIEC WIEKU XIX I WIEK XX

Prowadzone pod koniec XIX i na początku XX wieku prace miały na celu modernizację zamku oraz utrzymanie i konserwację istniejących urządzeń. Niewielkie zmiany przeprowadzono również we wnętrzach, nie naruszając jednak ich dotychczasowej struktury, a dotyczyły one głównie wystroju poszczególnych pomieszczeń. Można zatem stwierdzić, że budynek pozostał w kształcie, jaki został mu nadany podczas odbudowy w 1868 roku.

Poza koniecznymi naprawami, takimi jak wymiana gontów, rynien, odnawianie kominków czy czyszczenie i uzupełnianie uszkodzonej kamieniarki, które były prowadzone na bieżąco, nie prowadzono pod koniec XIX wieku żadnych poważniejszych prac. Jedyną godną uwagi informacją (poza budową lodowni w 1886 roku) jest mówiąca o sprawieniu do wiel-

²⁶⁾ Jw., porównaj ryc. 32 oraz 41.

²⁷⁾ W. Krause, *Grundriss eines Lexikons bildender Künstler und Kunsthandwerker in Oberschlesien, Oppeln* 1933, t. I, s. 145.

²⁸⁾ AKP XI 367, jw., s. 25—74.

kiej sali dwóch dużych obrazów pędzla Alfreda Brühla przedstawiających żubry oraz jelenie ²⁹⁾.

Do najważniejszych robót na początku XX stulecia zaliczyć należy między innymi: remont zamku w 1908 roku, tapetowanie pomieszczeń piętra i wielkiej sali (tapety angielskiej firmy Brown&Co. w Chester) oraz malowanie wnętrz parteru i zakup nowych sprzętów. Ta ostatnia zmiana nastąpiła wkrótce po śmierci księcia Jana Henryka XI Hochberga (1907 r.), a jej inicjatorką była księżna Daisy, żona Jana Henryka XV: „Po śmierci kochanego ojca (za jego życia niczego bym nie ruszyła) kazałam wszystko pomalować na jasno, zakupiłam dużo foteli i innych, wygodnych mebli do siedzenia z jasnymi obiciami i brokatami. Z początku rodzina była przerażona, ale wkrótce spodobały się jej te zmiany” ³⁰⁾.

W 1912 roku zbudowano małą, ręczną windę łączącą mieszczącą się w piwnicach kuchnię z parterem, służącą do transportu potraw i napoi, natomiast w latach 1916—1917 zamek zelektryfikowano sprowadzając urządzenia warszawskiej firmy „Tudor” ³¹⁾.

Zmodernizowany zamek Promnice, rekreacyjna siedziba przebywającego w Pszczynie dworu, w której nie obowiązywały rygory sztywnej etykiety musiał być i był ulubionym miejsce pobytu wspomnianej księżnej Daisy, która tak o nim pisała: „...kochalam Promnice. Jest to mała, malownicza budowla... będąca połączeniem elżbietańskiego domu leśnego (*Elisabethanischen Waldhaus*) i szwajcarskiego domku wiejskiego (*Schweizer Chalet*). Jest położony nad dużym, pięknym jeziorem i otoczony wspaniałymi drzewami... Promnice były dla mnie najmiłszym ze wszystkich dworów w Niemczech” ³²⁾.

Jak już podkreślono zamek nie przechodził po 1868 roku poważniejszych zmian architektonicznych, zachowując swój charakter, a te które nastąpiły w okresie międzywojennym dotyczyły jedynie dwóch kondygnacji, mianowicie piwnic i poddasza. Jak świadczy zachowany inwentarz i plany zamku (ryc. 39—40) z 1927 roku ³³⁾ w kondygnacji piwnic dokonano podziału kilku pomieszczeń przy pomocy nowych ścianek uzyskując dodatkowe, choć mniejsze wnętrza (17 wobec 11 w 1868 r.), a przez podobne zabiegi zwiększono ilość pomieszczeń na poddaszu (z 7 do 11). Podkreślić należy, że zachowano równocześnie tradycyjną funkcję pomiesz-

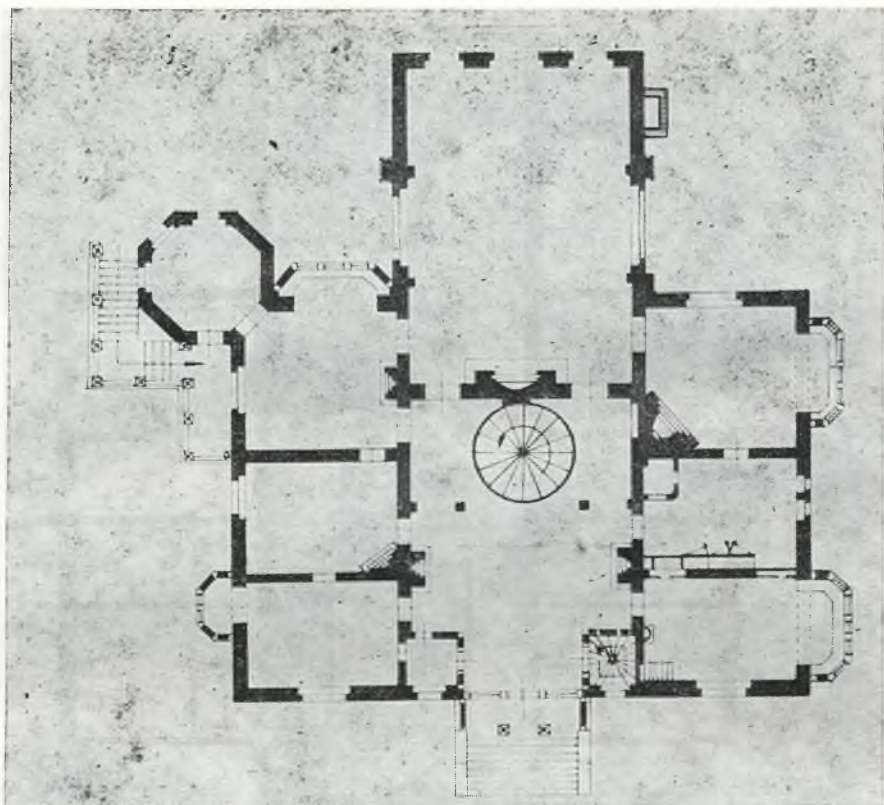
²⁹⁾ Brühl, Alfred Graf von, malarz w Düsseldorfie, specjalizujący się w scenach o tematyce myśliwskiej. Żył jeszcze w 1909 r. Por.: Thieme-Becker, Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler, t. V, s. 104, Leipzig 1911. Obrazy te nie zachowały się. Obecne obrazy malował artysta-plastyk Stanisław Mazuś.

³⁰⁾ Fürstin von Pless, Tanz auf dem Vulkan, Dresden 1930, s. 172.

³¹⁾ AKP XI 369, s. 109—115.

³²⁾ Por. przypis 30. Księżna Daisy kilkakrotnie krytykowała sztywną etykietę panującą na zamku w Pszczynie.

³³⁾ AKP IV 549. Plany poszczególnych kondygnacji znajdują się na końcu tego inwentarza.

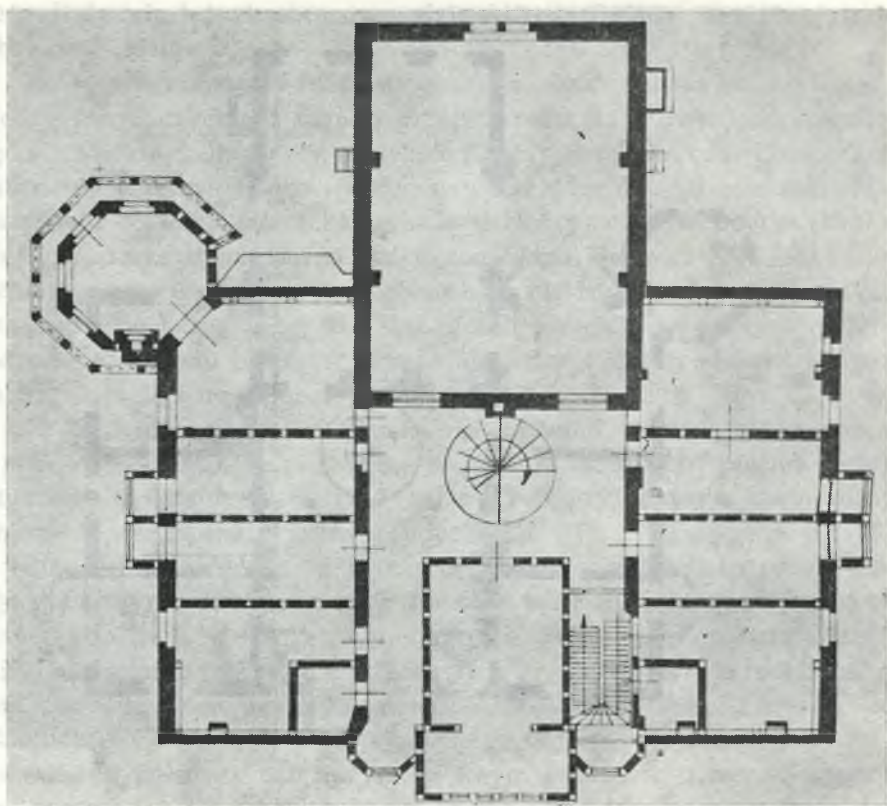


39. Rzut parteru zamku w Promnicach z 1927 r. Zachowany układ pomieszczeń po odbudowie w 1868 r. Przerys rzutu ze zbiorów Archiwum w Pszczynie, AKP IV 549

czeń na poszczególnych kondygnacjach. Piwnice jak dawniej służyły celom gospodarczym, parter miał charakter reprezentacyjno-prywatny, na pierwszym piętrze mieściły się pokoje gościnne, a na poddaszu izby dla służby.

W porównaniu z pierwotnymi wnętrzami znacznemu wzbogaceniu uległo natomiast wyposażenie niemal wszystkich pomieszczeń, szczególnie zaś reprezentacyjnego **hallu** i wielkiej sali, zgodnie zresztą z popularną w tym czasie zasadą *horror vacui*.

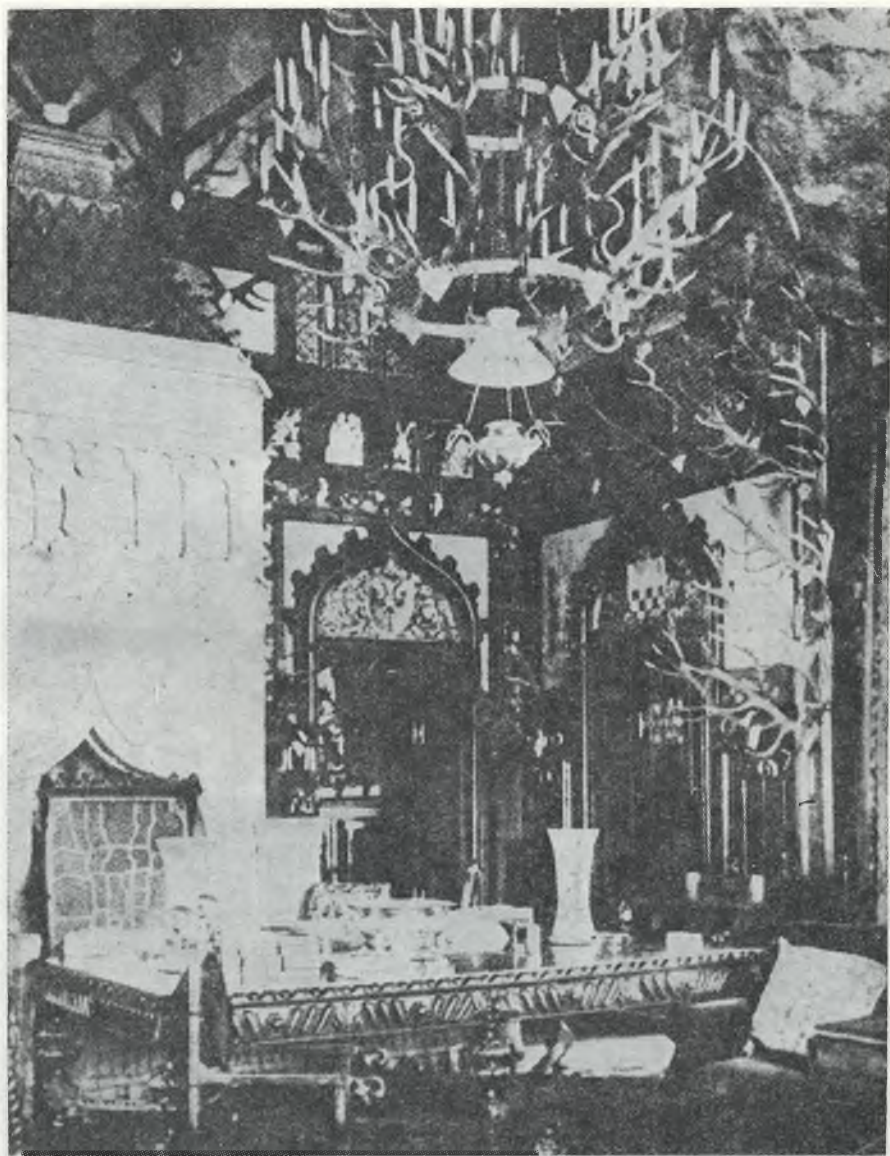
Jak można się zorientować z zapisów inwentarzowych (1927 r.) hall służył głównie do eksponowania trofeów myśliwskich, które były symbolem posiadania przez gospodarza prawa do polowania, oraz świadczyły o jego odwadze i zręczności. Było ich tutaj prawdziwe bogactwo, a mianowicie: 62 poroża jelenie na czaszkach, 14 poroży jelenich na drewnianych tarczkach, 5 łopat danieli, 2 wypchane niedźwiedzie, skóra niedźwiedzia zawieszona na ścianie, 8 dużych i 8 małych wypchanych dzików, 5 wypra-



40. Rzut I piętra zamku w Promnicach z 1927 r. Zaznaczone wykusze w bocznych częściach kondygnacji oraz okna do wielkiej sali. Przerys rzutu ze zbiorów Archiwum w Pszczynie, AKP IV 549

wionych skór tych zwierząt, wypchana głowa żubra oraz spreparowane ptaki: 2 orły skalne, orłosep brodaty, orzeł bielik, 4 głuszce, drop oraz 2 czaple, purpurowa i srebrna. Obok tych wspaniałych trofeów w hallu znajdowały się jeszcze: 2 stoły, 5 foteli trzcinowych, 2 parawany przy kominkach, zegar ścienny, 2 mosiężne kandelabry oraz 2 szafy z strzelbami.

W wielkiej sali, gęsto zastawionej różnego rodzaju meblami stojącymi na dywanach inwentarz wyliczał: duży rzeźbiony stół (ryc. 41), 3 mniejsze także rzeźbione stoliki, 2 stoliki do palenia tytoniu z marmurowymi blatami, 7 wyściełanych foteli (w tym 3 z poduszkami) 3 kolejne fotele, 2 fotele bez poręczy, 6 obitych skórą krzeseł, 3 wielkie sofy z poduszkami, 2 fotele trzcinowe, 2 ośmioboczne stoły (duży i mały), jeszcze jeden fotel, ekran kominkowy z herbem w oprawie z ołowiu, 3 duże wazy, przybory do pisania, 2 lichtarze, lupę, termometr, srebrną tarczę z łańcuchem wykonaną z okazji wystawy trofeów myśliwskich w 1903 roku, 2 fotografie

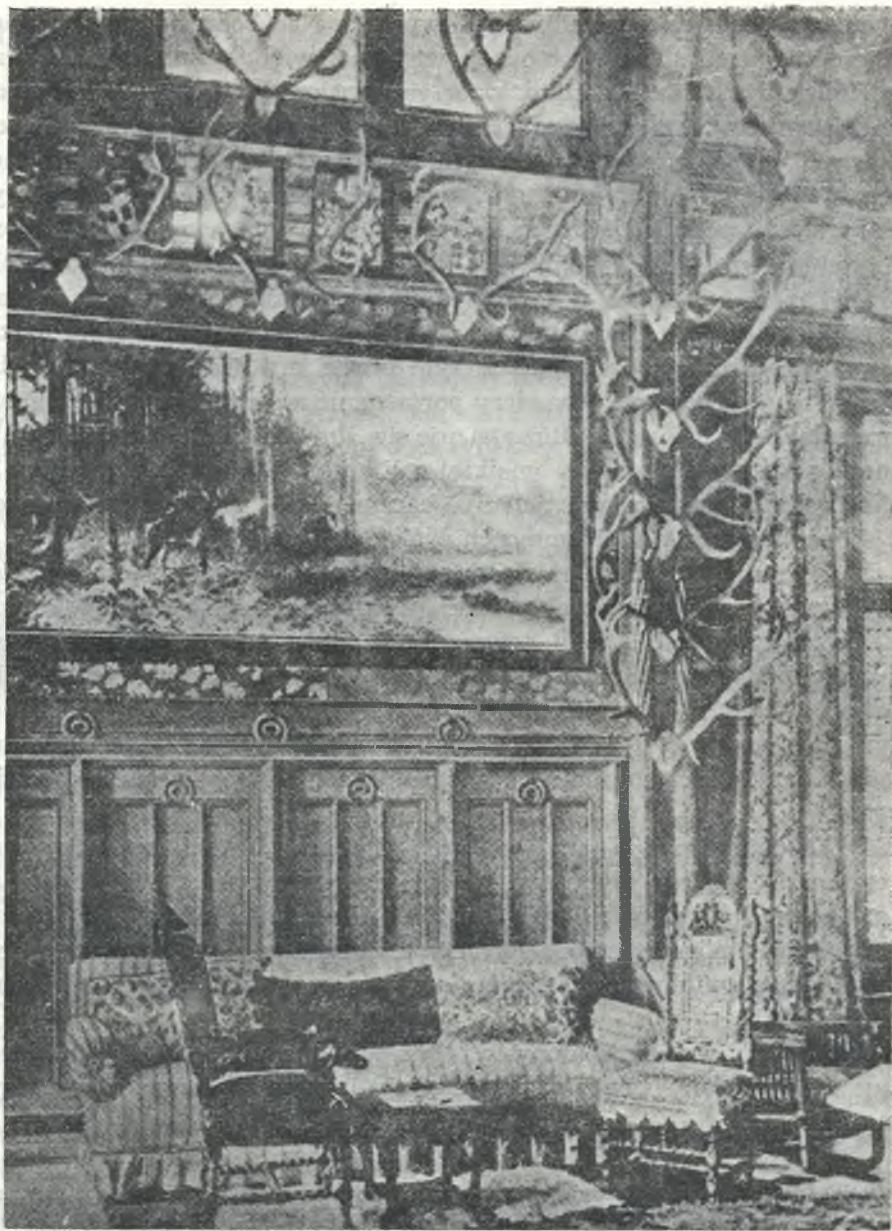


41. Wielka sala zamku w Promnicach. Widok na kominek i narożnik południowo-zachodni. Lata międzywojenne (?). Reprodukacja wg: *Unsere Heimatstadt...*, jw.

(księżnej Marii i księżnej Solms) oraz kilka popielniczek. Ściany wielkiej sali pokrywała dekoracja o tematyce heraldyczno-myśliwskiej (ryc. 42). Obok dużych herbów nad drzwiami (5 sztuk) i w witrażach okien znajdowały się one rozwieszone pod gzymssem, pomiędzy jego wspornikami. Było ich w sumie 38, wszystkie malowane na blasze. Były to herby państw, rodów panujących na ziemi pszczyńskiej, Hochbergów, rodzin z nimi spo-



42. Wielka sala zamku w Promnicach. Fragment ściany zachodniej z obrazem A. Brühla *Zubry*, trofeami i herbami oraz pozostałym wyposażeniem. Lata międzywojenne (?). Reprodukacja wg: *Unsere Heimatstadt...*, jw.



43. Wielka sala zamku w Promnicach. Fragment ściany wschodniej z obrazem A. Brühla *Jelenie*, trofeami i herbami. Lata międzywojenne (?). Reprodukacja wg: *Unsere Heimatstadt...*, jw.

krewnionych oraz arystokratów-myśliwych³⁴⁾. Nad boazerią, na obu ścianach bocznych od strony północnej, wisiały 2 wielkie, znane już obrazy A. Brühla, przy oknach ciężkie, wzorzyste zasłony, natomiast na słupach dźwigających ozdobną konstrukcję wieżby dachowej, nad obrazami, pod gzymsem i ponad nim oraz na ścianie po bokach kominka gęsto rozwieszone były trofea myśliwskie, głównie poroża jeleni (ryc. 43). Poza wymienionymi wspomnieć jeszcze należy o dużej, wypchanej głowie żubra nad kominkiem oraz wspaniałym, kilkudziesięcioświecowym żyrandolu z rogów jelenich z lampą u dołu. Łącznie inwentarz wymienia w tej sali 99 poroży jelenich z czaszkami oraz 22 duże i 18 małych szabel dzika. O tym jak bardzo podkreślono w tym czasie myśliwski charakter obu reprezentacyjnych wnętrz świadczy porównanie z ilością poroży spisanych w inwentarzu z 1865 roku. Otóż okazuje się, że w hallu nie było wtedy ani jednego poroża, natomiast w wielkiej sali zaledwie 34 sztuki (w tym 12 umieszczonych na głowach jeleni). Łączna ilość trofeów myśliwskich w 1927 roku wynosiła w Promnicach prawie 450 sztuk³⁵⁾.

W sierpniu 1934 roku miała miejsce licytacja wyposażenia zamków w Pszczynie i w Promnicach, której przedmiotem były między innymi trofea myśliwskie. Licytacji towarzyszyło duże zainteresowanie prasy i opinii publicznej podnoszących wartość i wielkość zbiorów. Pomimo zlicytowania trofeów pozostałe one w znakomitej większości na swoim dawnym miejscu³⁶⁾. W tym samym roku oba zamki przeszły pod administrację Zarządu Przymusowego, by po upływie roku powrócić do Hochbergów.

Po zakończeniu II Wojny Światowej zamek myśliwski Promnice, wraz z resztkami ocalałego wyposażenia, był zarządzany przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Katowicach, następnie (od 1967 r.) został wzięty w opiekę przez resort górnictwa. Starannie odrestaurowany, jest przykładem prawidłowego mecenatu sprawowanego nad zabytkami architektury śląskiej.

Wzniesiony w 1861, spalony w 1867 i odbudowany w 1868 roku, doceniany i podziwiany przez współczesnych jest obiektem godnym przypomnienia.

³⁴⁾ W 1926 roku na polecenie księcia Jana Henryka XVII Hochberga powieszono w Promnicach herb Zygmunta Wielopolskiego. Por.: J. Polak, *Z dziejów łowiectwa...*, jw., s. 153.

³⁵⁾ Wynika to z obliczenia trofeów w inwentarzu z 1927 r. (AKP IV 549). Warto nadmienić, że drewniany model pierwotnego zamku eksponowany był na korytarzu I piętra.

³⁶⁾ J. Polak, *Licytacja wyposażenia zamków księcia pszczyńskiego w 1934 roku*, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Pszczyna 1983, t. II, s. 131–153. Trofea zakupił syn księcia, hrabia Aleksander von Hochberg i w drodze porozumienia z ojcem przekazał je do Promnic.

PRZEGLĄD PROJEKTÓW LEŚNICZÓWEK I GAJÓWEK W LASACH PSZCZYŃSKICH Z DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU

Lasy otaczające Pszczynę od najdawniejszych czasów zamieszkiwane były przez różnaitą zwierzynę, na którą namiętnie polowano. Pierwsza wzmianka o łowach na Ziemi Pszczyńskiej zawarta jest w dokumencie z roku 1272, w którym książę Władysław zezwala niejakiemu Chwalisiusowi na polowanie, hodowlę ryb oraz łapanie ptaków w majątku Ściernie¹⁾. W borach można było spotkać niedźwiedzie, rysie, jelenie, lisy, sarny czy dziki, jak i ptactwo: cietrzewie, głuszce, dzikie kaczki i gęsi. Polowano również na ptactwo drapieżne — orły, sokoły i jastrzębie. Łowy starano się urozmaicać przez sprowadzanie nowych gatunków, jak np. bażantów (poł. XVII wieku), danieli (około 1854 roku), czy żubrów przysłanych z Puszczy Białowieskiej w roku 1865 w zamian za przekazane tam jelenie.

Polowania stanowiły od lat ulubioną rozrywkę wyższych stanów w całej Europie. Podobnie rzecz się miała i w Pszczynie, z tym, że polowanie początkowo stanowiły wyłączny przywilej panującego. Z czasem zezwolono okolicznej szlachcie urządzać polowania, jednakże z wyłączeniem grubej zwierzyny.

Już w 2 połowie XVIII wieku, za panowania książąt Anhalt z Koethen, poczęto dostrzegać zalety planowej gospodarki leśnej. Podjęto więc różnorodne działania mające na celu zabezpieczenie swobodnego rozrodu zwierzyny i odpowiednie wykorzystanie powierzchni leśnych.

Powstawały więc specjalne, wydzielone obszary leśne, tzw. zwierzynce z karmnikami, przy których od 1802 roku co trzy lata przeprowadzano szacunkowy spis zwierzyny. Pierwszy wykazał 1018 sztuk zwierzyny płowej. Od 1805 roku liczono również zwierzynę czarną, której w tym roku było 130 sztuk (łącznie z warchlakami). Kolejne spisy pozwalają stwierdzić stale zmniejszającą się ilość zwierzyny płowej przy wzroście pogłowia zwierzyny czarnej. W 1808 roku było 825 sztuk zwierzyny płowej i 191 zwierzyny czarnej. W roku 1831 zwierzyny płowej było już tylko 734. W celu zapobieżenia tej sytuacji książęcy lustrator lasów von Aurich zalecił w 1837 roku urządzenie kilku lizawek w każdym rewirze.

¹⁾ E. Zivier, Die Jagd im Furstentum Pless in O.=Schl. von den ältesten Tagen bis auf unsere Zeit, Kattowitz 1903, s. 7.

Wielkie spustoszenie wśród zwierzyny łownej, głównie zajęcy, czy- niły drapieżniki i to zarówno czworonożne (wilki, lisy, kuny, wydry), jak i latające (głównie wrony). W końcu XVIII wieku wydano im zdecydo- waną walkę, doprowadzając w poł. XIX wieku do ich prawie całkowitego wytępienia. Odpowiednie instrukcje zobowiązywały nawet gajowych do częstych obchodów podległych im terenów i likwidowania drapieżników, przede wszystkim wilków.

Kolejną formą zwiększania liczby zwierzyny było sprowadzanie no- wych gatunków z innych terenów; wzmiankowane w 1854 i 1858 roku stado danieli rozrosło się do rozmiarów umożliwiających z końcem XIX wieku odstrzał 200 sztuk rocznie. Niestety, nie powiodła się aklimatyzacja jelenia wapiti w lasach pszczyńskich, natomiast próba skrzyżowania go z miejscowym jeleniem zakończyła się pełnym sukcesem.

W celu koordynacji wszelkich tego typu poczynań utworzono już w 2 połowie XVIII wieku samodzielny administracyjnie Zarząd Lasów w Pszczynie (*Forstamt*), funkcjonujący do 1934 roku, któremu w począt- kach XIX wieku podlegały nadleśnictwa w Kobiórze, Murckach i Ty- chach. Każde z nadleśnictw, z kolei, zawiadywało określoną liczbą rewir- ów. W roku 1776 ówczesny marszałek dworu księcia pszczyńskiego, póź- niejszy naczelny lustrator lasów von Schütz dokonał gruntownego obja- zdu terenów leśnych. W jego wyniku powstał pierwszy dokładny spis la- sów pszczyńskich. W latach 1775—1777 na rozkaz księcia Fryderyka Erdmanna bracia Heller przeprowadzili dokładne pomiary lasów pszczyń- skich, przy czym wyróżniono w nich lasy górne, sięgające na północy lasów myślowickich i katowickich, na południu zaś, w okolicy Wyr, sty- kające się z lasami dolnymi. Według akt mierniczych granicę między la- sami książęcymi a myślowickimi i katowickimi stanowił stary, wałący się płot, uniemożliwiający również w pewnym stopniu migrację zwierzyny. Nie wiemy dziś czy podobnie zaznaczone były pozostałe granice leśne.

Na podstawie przeprowadzonych pomiarów sporządzono mapy po- szczególnych rewirów²⁾. W wyniku tych prac okazało się iż lasy pszczyń- skie, włączając lasy poddanych, nieużytki i drogi zawierały: lasów ciąg- łych 84 144 morgi 42 pręty kwadratowe, lasów wśród pól 13 110 mórg 163 pręty kwadratowe, razem 97 255 mórg 25 prętów kwadratowych. Sta- nowi to 24 829 ha, a po odjęciu ziem chłopskich, łąk pańskich, dróg i nie- użytków o łącznej powierzchni 9056 morgów i 16 prętów kwadratowych, właściwych lasów było 88 199 morgów 9 prętów kwadratowych czyli 22 517 ha. Na lasy górne przypadało 46 154 morgi 91 prętów lub 11 783 ha; na lasy dolne 42 044 morgi 98 prętów kwadratowych lub 10 734 ha. W po- czątkach XIX wieku rewirów leśnych było przynajmniej dziesięć:

²⁾ Tamże, s. 24 i n.

- | | |
|--------------------|-------------------------|
| 1. Rewir Tychy | 6. Rewir Wyry |
| 2. Rewir Łędziny | 7. Rewir Suszec |
| 3. Rewir Wesola | 8. Rewir Kobiór |
| 4. Rewir Kostuchna | 9. Rewir Cielmice |
| 5. Rewir Śmiłowice | 10. Rewir Międzyrzecze. |

W roku 1846 rządy w Pszczynie objęła rodzina Hochbergów z Książa, a drugi z kolei właściciel dóbr pszczyńskich z tego rodu, książę Jan Henryk XI (panował w latach 1855—1907) uważany był przez ówczesnych za znawcę i miłośnika polowań, czego dowodem był uzyskany w latach 70-tych XIX wieku tytuł Królewsko-Pruskiego Wielkiego Łowczego³⁾. Łowy w borach pszczyńskich poczęły się cieszyć wielką renomą, szczególnie od momentu gdy stado żubrów złożone początkowo z jednego byka i trzech krów powiększyło się nieco, umożliwiając tym samym polowania na pojedyncze sztuki. Zwierzęta te umieszczone wcześniej w nadleśnictwie Murcki na ogrodzonym obszarze liczącym ok. 600 ha, zaś zimą 1877/78 przeniesiono je do nadleśnictwa Pszczyna. Ostatecznie w 1892 roku znalazły swą ostoję na terenie całych lasów dolnych.

Żadkie polowania na żubry zaszczycały⁴⁾ swą obecnością nawet koronowane głowy, a cesarze Wilhelm I i Wilhelm II czy przyszły cesarz Fryderyk III zdobyli trofeum w postaci rogów i skóry żubra (Wilhelm II nawet czterokrotnie).

Granice i nazwy obszarów leśnych ulegały znacznym niekiedy zmianom. Dzielono je nie tylko na rewiry, ale również na tzw. okręgi strzeleckie (*Schutzbezirk*). Na mapie dolnych lasów z roku 1878 znajduje się ich dwanaście⁵⁾, a mianowicie:

- | | |
|----------------|-------------------|
| 1. Wyry | 7. Kobiór |
| 2. Gostyn | 8. Promnice |
| 3. Żwaków | 9. Cielmice |
| 4. Zgoń | 10. Czarków |
| 5. Branica | 11. Studzienice |
| 6. Radostowice | 12. Międzyrzecze. |

W roku 1883 książe mierniczy Muschner dokonał pomiarów górnych lasów, dzieląc je na dziesięć rewirów:⁶⁾

³⁾ J. Polak, Z dziejów łowiectwa książąt pszczyńskich w okresie międzywojennym, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Pszczyna 1988, t. V, s. 148.

⁴⁾ W lutym 1931 roku tego „zaszczytu” dostąpił również margrabia Zygmunt Wielopolski z Chrobrza k/Pińczowa, zaś zastrzelenie przez niego i księcia pszczyńskiego Jana Henryka XV dwóch żubrów spotkało się z krytyką Zarządu Polskiego Oddziału Towarzystwa Ochrony Żubra. (Wpis do *Księgi gości*, zbiory Muzeum w Pszczynie nr inw. MP/Psz/878); J. Kruczek, Broń polna myśliwska. Katalog zbiorów, Pszczyna 1983, s. 3.

⁵⁾ Archiwum Książąt Pszczyńskich (dalej AKP) XVIII 426.

⁶⁾ AKP XVIII 438; AKP XI 341.

- | | |
|--------------|----------------|
| 1. Wygorzele | 6. Tychy |
| 2. Łędziny | 7. Kamionka |
| 3. Wesoła | 8. Bieruń |
| 4. Murcki | 9. Panewniki |
| 5. Kostuchna | 10. Śmiłowice. |

W początkach XX wieku lasy zajmowały 26 991 ha, z tego właściwych terenów leśnych było 24 657,10 ha, bowiem pozostałe obszary nie nadawały się do zalesienia. W lasach górnych (nadleśnictwa Murcki i Tychy) było 9 408,24 ha, zaś w lasach dolnych nadleśnictw Pszczyna, Kobiór, Tychy, Żwaków — 15 248,86 ha. W 1925 roku obszar lasów uległ nieznamacznemu zmniejszeniu i w rozbiciu na poszczególne nadleśnictwa przedstawiał się następująco: Pszczyna 4914 ha, Kobiór 7193 ha, Żwaków 5175 ha, Czułów 4630 ha, Murcki 5054 ha. W sumie 26 966 ha ⁷⁾.

Do odpowiedniego utrzymania lasów książęcych niezbędny był wykwalifikowany aparat zarządzający i wykonawczy. Jak już wspomniano Zarządowi Lasów podlegały nadleśnictwa podzielone na rewiry kontrolowane przez leśniczych (*Förster*) i gajowych (*Heger*), co wymuszało na nich obowiązek ciągłego przebywania na wyznaczonym terenie. Ważną osobistością, nie tylko w czasie polowań, był łowczy (*Wildmeister*). Ciężkimi pracami fizycznymi w rodzaju ścinania drzew czy cięcia drewna w sęgi zajmowali się drwale (*Klafterschläger*) i parobkowie leśni. Ludzie ci, może z wyjątkiem nadleśniczych, większą część swego życia spędzali w lasach, będących miejscem ich codziennej pracy. W lasach też lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie wznoszono siedziby dla nich i dla ich rodzin. Stopień skomplikowania takich domów zależał głównie od stanowiska zajmowanego w hierarchii służbowej przez przyszłego użytkownika. Budowle te nie prezentują (z wyjątkiem gajówki w Promnicach) znaczącego poziomu artystycznego. Jest to jednak w pełni zrozumiałe, zważywszy że były przeznaczone do spełniania funkcji mieszkalno-gospodarczych, a nie reprezentacyjnych (choć w wypadku niektórych leśniczówek i te były możliwe). Ich twórcy nie byli wykształconymi architektami, lecz solidnymi budowniczymi lub cieślami dobrze znającymi swoje rzemiosło. Najpłodniejszy z nich to królewski, powiatowy budowniczy Scheinert, twórca kilkudziesięciu mniej lub bardziej oryginalnych planów obiektów o różnym przeznaczeniu. Królewskim, powiatowym budowniczym był też Hammer, zaś nazwisko Asser przewija się w dokumentach na przestrzeni kilkudziesięciu lat, świadcząc o kontynuacji ciesielskich tradycji rodzinnych. Projektowane przez nich leśniczówki i gajówki nie były budowlami samotnie stojącymi, lecz wraz stajnią, oborą, drewnutnią itp. rozlokowanymi wokół dziedzińca, tworzyły duże nieraz gospodarstwa.

⁷⁾ AKP I 73.

Murowaną leśniczówkę wznoszono na rzucie prostokąta. Posiadała na ogół sklepienie piwnice, wysoki parter i poddasze z facjatkami. Układ wnętrza z zasady był dwutraktowy z sienią na przestrzał (lub jej dwuczęściowym odpowiednikiem) usytuowaną na osi dłuższego boku. Na parterze mieściły się izby mieszkalne, także reprezentacyjne do przyjmowania gości, kuchnia i spiżarnie oraz sanitariaty, zaś na poddaszu kolejne izby, głównie sypialne.

Gajówkę stawiano najczęściej z drewna jako budowlę parterową z poddaszem, co najwyżej częściowo podpiwniczoną. Wnętrze dwutraktowe dzieliło się na część mieszkalną w postaci izby i kuchni ze spiżarnią oraz gospodarczą, złożoną np. z obory, drewnutni, chlewika, klepiska i sęsieku. Przedstawiony tu wariant należy oczywiście do najbardziej rozbudowanych.

Od przedstawionych powyżej typów budowli znacznie odbiega zaprojektowana przez Oliviera Pavelta gajówka w Promnicach⁸⁾, prezentująca dobry poziom artystyczny. Wykazuje ona wiele cech wspólnych z innymi realizacjami w Promnicach, a mianowicie zamkiem myśliwskim, wozownią i stajnią⁹⁾. Takie elementy jak konstrukcja ryglowa, oszalowanie poddasza, wieloboczne, wysmukłe kominy czy ozdoba w postaci głowy jelenia z imponującymi porożami, występują we wszystkich tych budynkach. Na wyróżnienie zasługuje również sporządzony przez Scheinerta projekt dużego, nadleśnictwa w Murckach, wg słów jego twórcy, pierwszego dwupiętrowego budynku tego typu w dobrach książąt pszczyńskich¹⁰⁾.

Także dekoracja zewnętrzna drewnianych gajówek może przysporzyć wrażeń estetycznych, o czym przekonują inne realizacje Scheinerta w Gostyni i Miedźnej.

Na obecnym etapie badań nie znamy dokładnej ilości wzniesionych leśniczówek i gajówek. W wielu wypadkach sytuację utrudnia brak planów sytuacyjnych czy wręcz określenia miejsca projektowanej budowy. Trudne są również do wychwycenia zmiany nazw zwyczajowych niektórych terenów niezbędne często do zidentyfikowania obiektu. Wg wspomnianej już mapy¹¹⁾ z 1878 roku na terenie dolnych lasów było 12 leśniczówek, zaś w roku 1937 na 4/5 terenów leśnych księcia pszczyńskiego przekazanych na rzecz Skarbu Państwa Polskiego spisano 22 leśniczówki i 43 gajówki oraz oczywiście 4 nadleśnictwa¹²⁾.

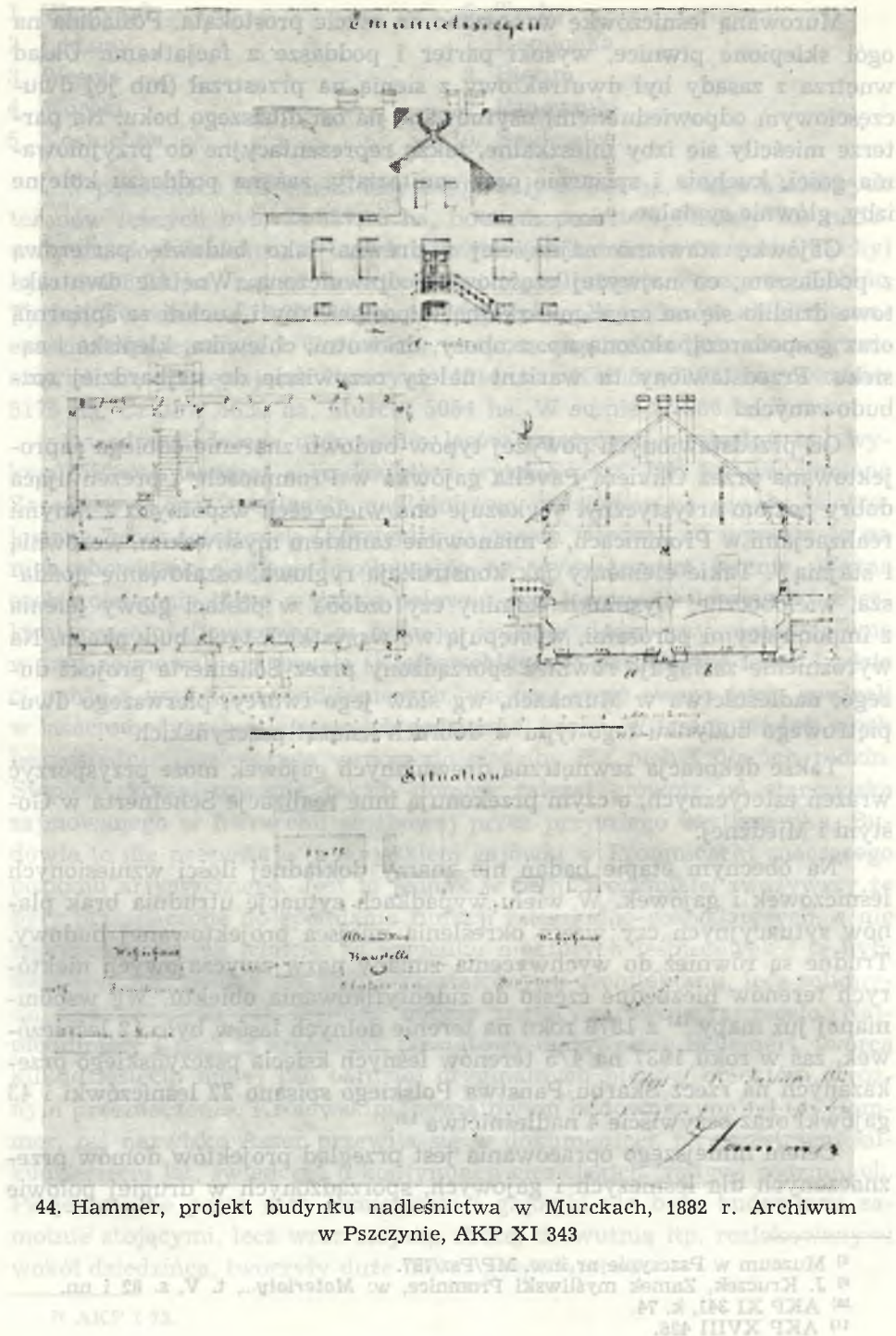
Celem niniejszego opracowania jest przegląd projektów domów przeznaczonych dla leśniczych i gajowych, sporządzonych w drugiej połowie

⁸⁾ Muzeum w Pszczynie nr inw. MP/Psz/787.

⁹⁾ J. Kruczek, Zamek myśliwski Promnice, w: *Materiały...*, t. V, s. 82 i nn.

¹⁰⁾ AKP XI 341, k. 74.

¹¹⁾ AKP XVIII 426.



44. Hammer, projekt budynku nadleśnictwa w Murckach, 1882 r. Archiwum w Pszczynie, AKP XI 343

XIX wieku, znajdujących się w Archiwum Ksiąg Pszczyńskich w Pszczyń-
nie. Problem ten nie doczekał się jeszcze osobnego opracowania, zaś cyto-
wane dokumenty nie były jeszcze w większości publikowane¹³⁾. Ze wzglę-
du na obfitość materiału źródłowego, artykuł ten należy traktować jako
sygnalizujący problem, który wymaga jeszcze dalszych badań.

Przedstawione poniżej plany powstały w 2 połowie XIX wieku, zaś
sygnatury projektów XX-wiecznych, jako nie mieszczących się w ramach
niniejszego opracowania, umieszczono w aneksie. Większość rysunków wy-
konano piórką, często je kolorując. Do projektów dołączone są koszty-
rasy wraz z opisem niezbędnych robót, którymi w dużej części były prze-
budowy istniejących już budynków.

1. Budynek nadleśnictwa w Murckach. Lasy górne (ryc. 44). AKP XI
343.

Plan¹⁴⁾ złożony jest z rzutów poziomego, poprzecznego, widoku ele-
wacji i sytuacji. Sygnowany przez królewskiego, powiatowego budowni-
czego Hammera w dniu 17.01.1882 roku.

W skład założenia usytuowanego przy drodze z Kobióra do Katowic
wchodzi m.in. budynek nadleśnictwa, dom mieszkalny urzędników i staj-
nia.

Murowany budynek nadleśnictwa zaprojektowano na rzucie prostokąta. Posiada on trzy kondygnacje: sklepione piwnice, wysoki parter i pod-
dasze z dwoma facjatkami. Układ wnętrza dwutraktowy z wejściem głów-
nym do sieni na osi fasady. Parter zajmują trzy duże izby mieszkalne,
oświetlone dwoma oknami oraz mniejsza, z jednym oknem. Wejście od
strony dziedzińca prowadzi do sieni, a z niej do kuchni i magazynku oraz
schodami na poddasze z dwoma izbami.

Elewacja frontowa posiada pięć osi. Do wejścia prowadzą schody
ozdobione kutą balustradą, równoległe do lica muru. Nad drzwiami wid-
nieje dwuokienna facjatka zwieńczona na kalenicy głową jelenia z wień-
cem rogów.

2. Nadleśnictwo Murcki (ryc. 45). Lasy górne. AKP XI 341, k. 74.

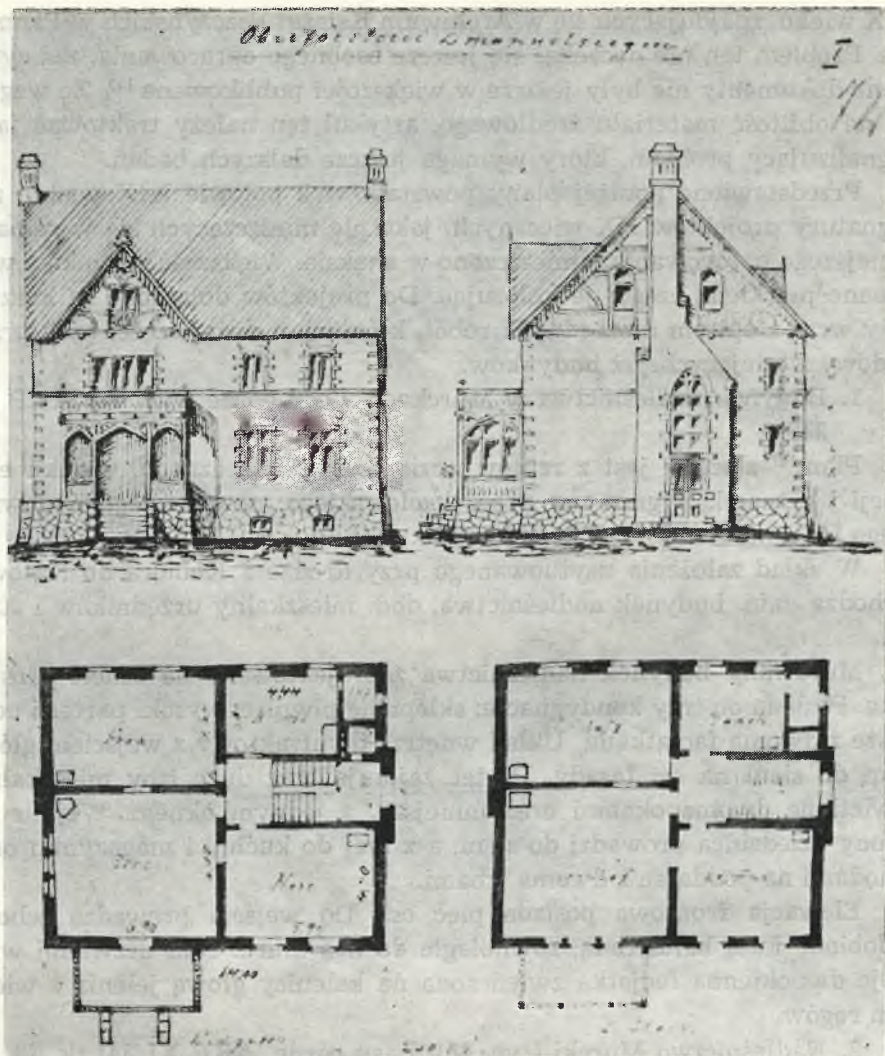
Projekt nowego budynku nadleśnictwa w Murckach składa się z rzu-
tów poziomych parteru i I piętra oraz widoków elewacji frontowej i bocz-
nej¹⁵⁾. Rysunki te, wykonane odręcznie, zawarte są w opisie budowy
sporządzonym przez Scheinerta 28 lutego 1893 roku.

¹²⁾ AKP XV 21; AKP XV 1082.

¹³⁾ Jeden z planów opublikował już J. Ziemiński, stawiając równocześnie prob-
lem architektury i rozmieszczenia leśniczówek na obszarze lasów pszczyńskich, por.,
J. Ziemiński, Założenie ogrodowo-krajobrazowe w Pszczynie, w: *Z dziejów sztuki
Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, Katowice 1982, s. 156—157.

¹⁴⁾ Wcześniejszy projekt tego samego autora pochodzi z dnia 20.12.1881 r., por.
AKP XI 343, k. 7.

¹⁵⁾ Zaprojektowany przez Scheinerta zespół nadleśnictwa miał zastąpić starszy
złożony z budynku głównego, stajni oraz chlewa i usytuowany przy drodze do Kato-
wic, por. AKP XI 341 k. 75.



45. Scheinert, projekt nowego budynku nadleśnictwa w Murckach, 1893 r.

Archiwum w Pszczynie, AKP XI 341

Dwupiętrowy, murowany budynek zaprojektowano na planie prostokąta. Dom jest podpiwniczony, posiada poddasze z dachem dwuspadowym. Układ wnętrza jest w zasadzie dwutraktowy. Odsunięte w lewo od osi boku dłuższego wejście główne z drewnianą werandą, prowadzi bezpośrednio do pokoju jadalnego. Do niego przylegają pokoje: na wprost pani, na prawo pana domu. Z obu tych pomieszczeń można przejść do bocznej klatki schodowej na piętro z wyjściem na zewnątrz. Do klatki schodowej przylega kuchnia z wydzieloną spiżarnią oraz WC dostępne z sieni.

Na pierwszym piętrze usytuowano pokoje sypialne oraz nad kuchnią pokój dziewczęcy. Ich rozmieszczenie i wymiary są identyczne z wnętrzami parteru.

Pomieszczenia mieszkalne oświetlają dwa okna, z wyjątkiem pokoju stołowego i sypialni z trzema oknami (w sypialni jako trzecie wprowadzono przeszkłone wyjście na balkon).

W elewacji frontowej przeważają linie poziome z wyraźnym podziałem na poszczególne kondygnacje: partię piwnic pokrytą surowym kamieniem, wysoki parter z dużymi oknami oraz pierwsze piętro i poddasze z murem pruskim. Drewniana weranda osłaniająca wejście, z balkonem w kondygnacji pierwszego piętra otwiera się na zewnątrz trzema arkadami. Nad nią znajduje się facjatka z jednym oknem.

W elewacji bocznej dominuje lekko odsunięty od lica muru ryzalit, który zwężając się ku górze przechodzi w komin.

Styl budynku wskazuje na wpływy neogotyku, widoczne w kształtach okien i arkad werandy.

Funkcja poszczególnych pomieszczeń determinuje przeznaczenie obydwu kondygnacji: parter reprezentacyjny, pierwsze piętro typowo mieszkalne.

3. Nowa leśniczówka w Wyrach. Lasy dolne. AKP XI 382.

Plan ¹⁶⁾ składa się z rzutów poziomego, podłużnego, poprzecznego oraz widoków ściany frontowej i bocznej. Sygnowany: Burgund?, 8.09.1863 rok.

Budynek parterowy z poddaszem, częściowo podpiwniczony, zaprojektowano na planie prostokąta. Nakrywa go dach dwuspadowy. Wnętrze w zasadzie dwutraktowe. W trakcie frontowym wejście na osi elewacji prowadzi do sieni, a z niej na lewo, do podpiwniczonej spiżarni i na prawo, do dużej izby. W drugim trakcie znajdują się: niewielki pokój dziewcząt, duża kuchnia oraz izba z komorą. Ostatnia izba umieszczona jest na poddaszu.

4. Nowy dom leśniczówki w Kostuchnie. Lasy górne. AKP XI 359.

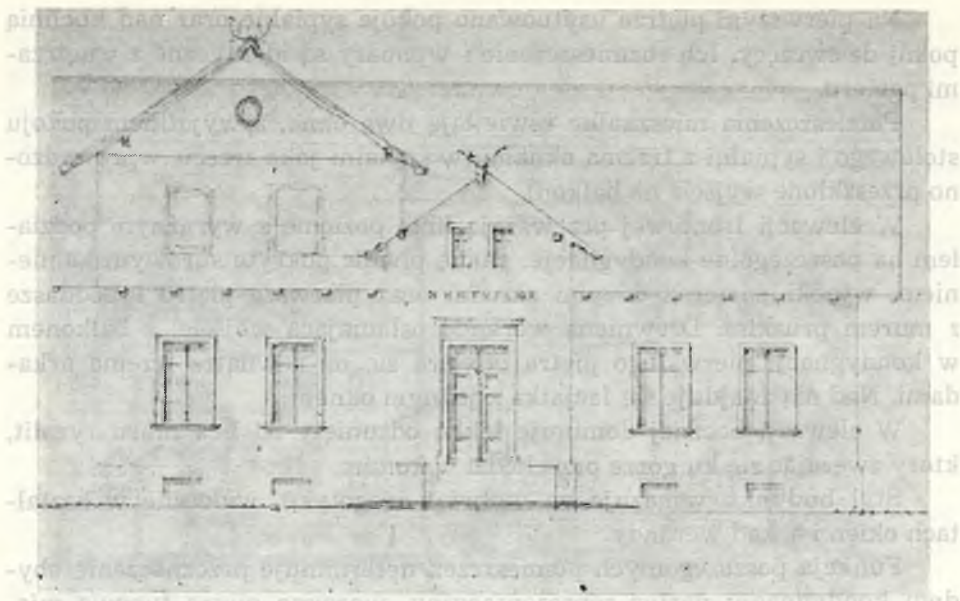
Projekt ¹⁷⁾ składa się z rzutów: poziomych piwnic, parteru i poddasza, poprzecznego, widoków ściany frontowej i bocznych oraz z sytuacji. Sygnowany przez cieślę Assera dnia 28.02.1867 r.

Zespół gospodarczy złożony jest z nowej i starej leśniczówki, domu dla robotników leśnych oraz stajni i chlewa.

Budynek parterowy z poddaszem, podpiwniczony, zaprojektowano na planie prostokąta. Wnętrze dwutraktowe z sienią na przestrzał. W trakcie

¹⁶⁾ Istnieje jeszcze jedna niesygnowana wersja tego projektu z września 1863 roku, por. AKP XI 336.

¹⁷⁾ Prawdopodobnie na podstawie projektu powstały późniejsze plany leśniczówek w Cielmicach (Rösener, 14.11.1869 r.), por. AKP XI 333 oraz w Brzozowie (Scheinert, 14.11.1889 r.), por. AKP XI 352.



46. Rösener, projekt leśniczówki w Cielmicach, 1869 r. Archiwum w Pszczynie, AKP XI 333

od frontu umieszczone są dwa pokoje, zaś w trakcie od podwórza sypialnia oraz kuchnia ze spiżarnią.

5. Leśniczówka w Cielmicach (ryc. 46). Lasy dolne. AKP XI 333.

Plan leśniczówki Cielmice złożony jest z rzutów podłużnego, poprzecznego, poziomego piwnic, parteru i poddasza oraz widoku elewacji frontowej. Sygnowany dnia 18 grudnia 1869 roku przez królewskiego, powiatowego budownictwa Rösenera. Widnieją na nim również podpisy wykonawców poszczególnych prac: mistrzów murarskich z Pszczyny L. Betza, Scholza, Wehowsky'ego i Bergera z Mikołowa, mistrzów ciesielskich Assera i E. Betza oraz mistrza stolarskiego o nazwisku Sczielgel.

Murowana leśniczówka posiada parter z poddaszem i piwnice, nakrywa ją dach dwuspadowy. Układ wnętrza dwutraktowy.

Na parterze w trakcie południowym znajdują się cztery pomieszczenia: izba, jadalnia z wyjściem na zewnątrz, sypialnia i komora. W trakcie północnym umieszczono kolejną izbę oraz sień i kuchnię z wydzieloną spiżarnią. Wszystkie wspomniane pomieszczenia mieszkalne oświetlone są dwoma oknami. Ostatnią izbę zaprojektowano na poddaszu, na które wiodą schody z sieni frontowej. Sklepione piwnice powtarzają w ogólnym zarysie rozplanowanie parteru.

Elewacja frontowa posiada pięć osi, przy czym oś środkowa z wejściem po schodkach, zaakcentowana jest wysuniętym minimalnie przed lico muru

ryzalitem, przechodzącym w partii dachu w dwuokienną facjatkę. Duże, dwuskrzydłowe, drewniane drzwi ujęte są w ozdobne obramienie naśladowujące portal. W zwieńczeniu widnieją inicjały Księcia na Pszczynie Jana Henryka XI (H H XI F V P C ... F). W szczycie facjatki umieszczono symbol łowiectwa — głowę jelenia z porożami.

Wystającą ponad poziom gruntu część kondygnacji piwnic ozdobiono surowym kamieniem. Ozdobne są też obramienia okien.

Na planie widoczne są późniejsze poprawki ołówkiem, mające na celu powiększenie facjatki i przesunięcie jej na północ (na planie na lewo)¹⁸⁾.

6. Leśniczówka w Gostyni. Lasy dolne. AKP XI 381.

Szkic przedstawiający rzut przyziemia i przekrój poprzeczny książęcej leśniczówki w Gostyni pochodzi z roku 1878 i podpisany został przez powiatowego budowniczego o nazwisku Hammer.

Budynek parterowy z poddaszem założono na planie prostokąta. Układ pomieszczeń dwutraktowy z sienią pośrodku, która przebiegając na przestrzał, dzieli parter na dwie identycznie rozplanowane części. Są one złożone z trzech różnej wielkości pomieszczeń każda. Na lewo to izby mieszkalne, zaś druga część parteru dostępna z korytarza na prawo, różni się jedynie funkcją dwóch pomieszczeń: średnie to kuchnia, najmniejsze jadalnia.

7. Leśniczówka w Śmiłowicach. Lasy górne. AKP XI 382.

Plan¹⁹⁾ dotyczy przebudowy parteru książęcej leśniczówki w Śmiłowicach, a dokładniej sieni, kuchni i spiżarni. Sygnowany: A. Kern, Mikołów, styczeń 1881 r.

Piętrowa, podpiwniczona budowla, założona została na planie prostokąta. Układ wnętrza dwutraktowy z rodzajem sieni na przestrzał. Wejście, przesunięte w prawo od osi symetrii boku dłuższego, prowadzi do prostokątnej, dwuczęściowej sieni z dwubiegowymi schodami na piętro i wyjściem na zewnątrz. Z sieni na lewo prowadzi wejście do magazynku, za którego dłuższą ścianą wymurowano piec piekarniczy obsługiwany z korytarza. Duża kuchnia znajduje się po prawej stronie sieni, a oświetlają ją dwa okna. Po obu stronach większego korytarza usytuowano dwie identyczne co do wymiarów izby, z trzema otworami okiennymi każda.

8. Stara leśniczówka w Wesołej. Lasy górne. AKP XI 379.

Projekt składa się z sytuacji założenia gospodarczego oraz rzutów poziomego i poprzecznego budynku leśniczówki. Sygnowany: Scheinert, lipiec 1887 r.

¹⁸⁾ Istnieją późniejsze plany przebudowy facjatki: jeden z dnia 27.08.1906 r., drugi z dnia 23.02.1923, por. AKP XI 333.

¹⁹⁾ Wcześniejsza wersja przebudowy pochodzi z sierpnia 1880 roku i sygnowana jest również przez A. Kerna, por. AKP XI 382.

Drewniane budynki gospodarcze usytuowano przy wiejskiej drodze. Wzniesiono je wzdłuż dłuższego boku prostokątnego dziedzińca na linii północ-południe. Murowany dom mieszkalny odsunięto na wschód do ogrodu. W skład budynków wchodzi: otwarta szopa na drewno i węgiel, stodoła na siano, otwarta szopa do przechowywania wozów, stajnia dla koni i krów łącznie z chlewem dla świń, druga stajnia na siano i szambo.

Parterowa leśniczówka z poddaszem założona jest na planie prostokąta z dwudzielną sienią na przestrzał. Układ pomieszczeń parteru dwutraktowy. Wejście główne osłonięte drewnianą werandą prowadzi do prostokątnej, przesuniętej względem osi symetrii sieni z wyjściem, po drewnianych schodkach, do ogrodu. Dwa prostokątne pokoje mieszkalne dostępne z sieni rozmieszczono po przeciwnych jej stronach. Oświetlają je po trzy okna. Nie najlepiej rozwiązano tu problem komunikacji, są to bowiem pokoje przechodnie. Z większego prowadzą drzwi do kwadratowej, dostępnej jedynie z tego pokoju sypialni oraz do sieni. W mniejszym znajduje się wejście do kuchni.

W trakcie zachodnim z centralnie usytuowanego korytarzyka prowadzą dwa wejście: jedno do południowego pokoju służbowego oświetlonego jednym oknem, drugie do przeciwnie położonej dużej kuchni z dwoma oknami. Z południowej części kuchni wydzielono niewielkie pomieszczenie na spiżarnię. Ostatnim, najbardziej wysuniętym na południe pomieszczeniem tego traktu jest sypialnia, dostępna, jak już wspomniano, jedynie z największego pokoju traktu wschodniego.

9. Leśniczówka w Brzozowie. Lasy dolne. AKP XI 352, k. 21.

Plan złożony jest z rzutów poziomych piwnic, parteru, poddasza oraz rzutu poprzecznego. Sygnowany: Scheinert, 14.11.1889 rok.

W skład zespołu gospodarczego leśnictwa w Brzozowie wchodziły budynki rozmieszczone wokół podwórza, a mianowicie leśniczówka, stodoła, stajnia dla koni i krów z wydzielonym chlewem oraz studnia i wychodek.

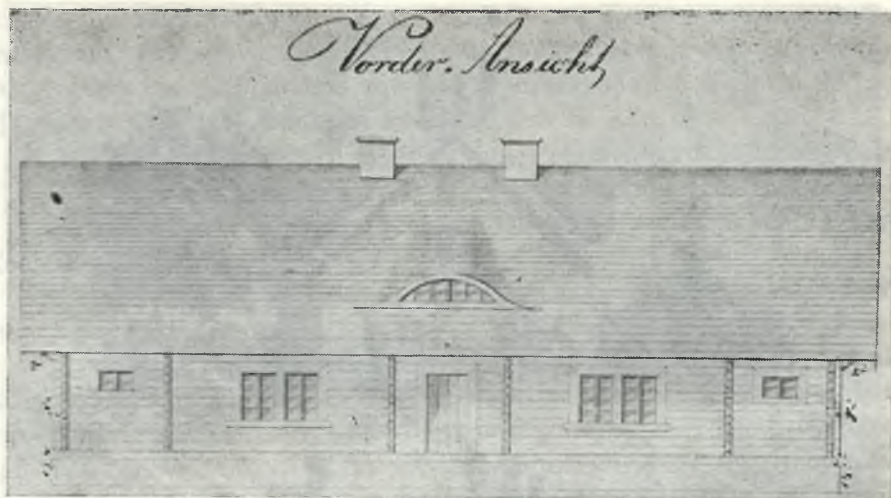
Parterowy, podpiwniczony budynek z poddaszem założony jest na planie prostokąta. Nakrywa go dach dwuspadowy. Wnętrze posiadają układ dwutraktowy z przesuniętą względem osi symetrii na wschód dwuczęściową sienią na przestrzał.

Wejście od strony południowej prowadzi do przedpokoju i pozostałych wnętrzy traktu południowego: do izby na prawo oraz na lewo do pokoju i komory. Pozostałe wnętrza traktu północnego to izba w narożniku pn.-wschodnim oraz po drugiej stronie kuchnia z dużą spiżarnią i wyjściem na zewnątrz.

Rozkład piwnic z niewielkimi odchyleniami nawiązuje do planu parteru.

10. Leśniczówka w Czarkowie. Lasy dolne. AKP XI 319, k. 90.

Rzut poziomy parteru sygnował Scheinert w dniu 29.08.1891 roku.



47. Ernst Betz, projekt gajówki w Gostyni, 1855 r. Archiwum w Pszczynie, AKP XI 362

Budynek zaprojektowano na rzucie prostokąta. Wnętrze posiada układ dwutraktowy z sienią na przestrzał odsuniętą w prawo od osi symetrii ściany frontowej. Mamy tu do czynienia z charakterystycznym, m.in. dla gajówek, podziałem wnętrza na części mieszkalną i gospodarczą. Funkcja poszczególnych pomieszczeń jest precyzyjnie określona: sypialnia (*Schlafzimmer*), pokój mieszkalny (*Wohnzimmer*) i kuchnia (*Küche*) w jednym traktie oraz izba (*Stube*), duży salonik (pokój reprezentacyjny — *Gutes Zimmer*), komora (*Kammer*) i szopa ze stajnią (*Schuppen mit Stall*) w traktie drugim.

11. Leśniczówka w okolicach Murcek (tzw. kopiec Erdmanna). Górne lasy. AKP XI 344, k. 32.

Rzut poziomy parteru sygnował Scheinert w dniu 3.12.1894 roku.

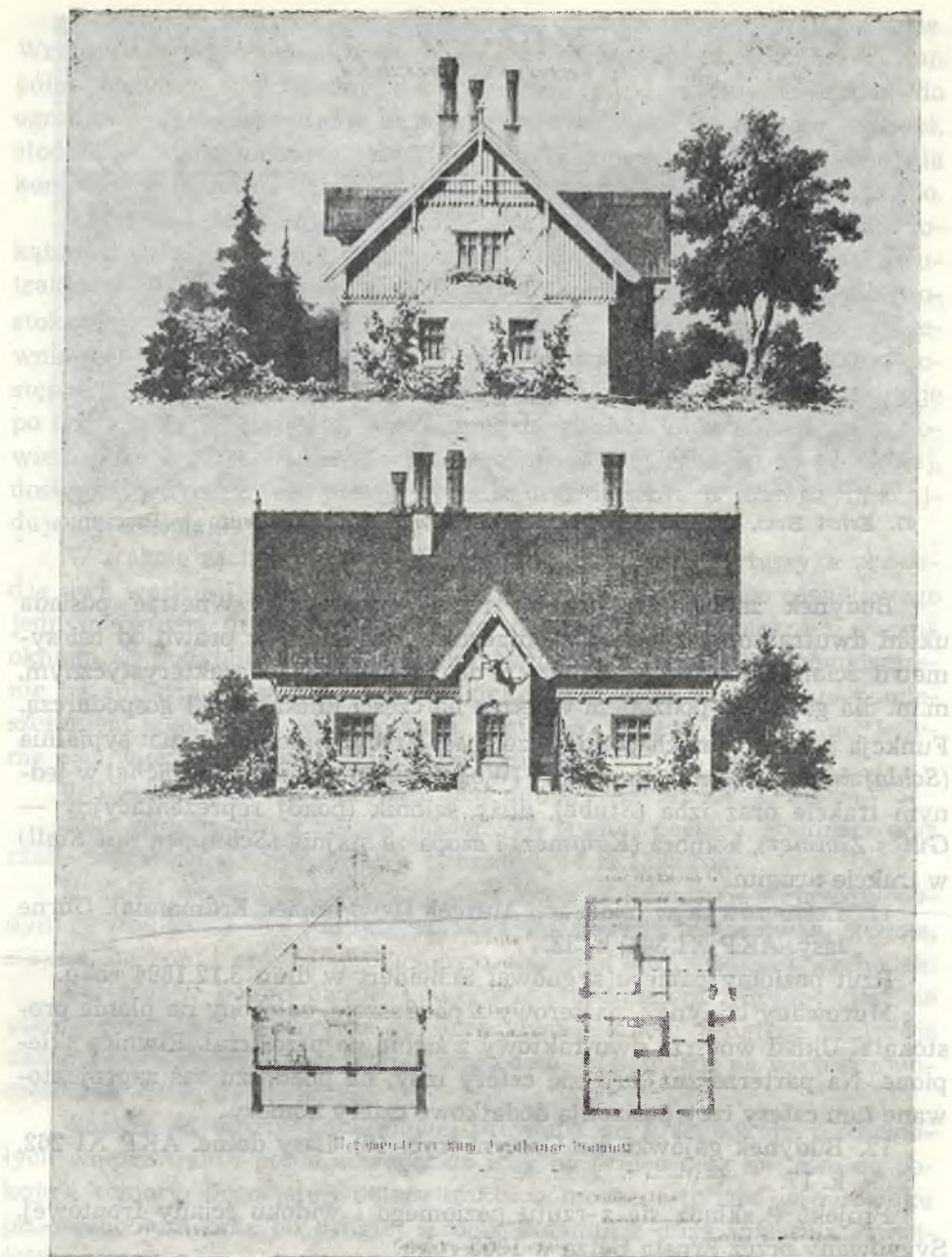
Murowany budynek, parterowy z poddaszem, założony na planie prostokąta. Układ wnętrza dwutraktowy z sienią na przestrzał. Piwnice sklepione. Na parterze znajdują się cztery izby, na poddaszu zaś zaprojektowane tam cztery izby posiadają dodatkowo cztery komory.

12. Budynek gajówki dla Gostyni (ryc. 47). Lasy dolne. AKP XI 262, k. 17.

Projekt²⁰⁾ składa się z rzutu poziomego i widoku ściany frontowej. Sygnowany przez Ernsta Betza w 1855 roku.

Starannie wykończony budynek drewniany, parterowy z poddaszem założono na planie prostokąta. Nakryty jest dachem dwuspadowym. Układ

²⁰⁾ Cieśla Asser powielił plan Betza przy projektowaniu siedzib gajowego i robotników leśnych w Radostowicach (28.02.1867 r.), por. AKP XI 362 oraz w rewirze studzienickim (plan z dnia 14.11.1871 r.), por. AKP XI 375.



48. Olivier Pavelt, projekt gajówki przy zamku myśliwskim Promnice, 1863 r.

Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/787

pomieszczeń dwutraktowy z sienią na przestrzał, dzielącą wewnątrz na dwie identycznie rozplanowane części. Każda z nich składa się z dwóch izb z przyległą komorą. Poddasze również przeznaczono na mieszkanie: znajdują się tam dwie izby dostępne schodami z sieni.

13. Gajówka przy zamku myśliwskim Promnice (ryc. 48). Lasy dolne.
Nr inw. MP/Psz/787.

Litografia W. Loeillot'a wg projektu Oliviera Pavelta. Wydanie: Ernst i Korn, Berlin 1863 r.

Projekt składa się z rzutów poziomego i poprzecznego oraz widoków elewacji frontowej i bocznej.

Budynek murowany, parterowy z poddaszem, podpiwniczony zaplanowano na rzucie prostokąta. Wnętrze dwutraktowe w układzie amfiladowym. Wejście główne usytuowane jest w ścianie bocznej ryzalitu środkowego (entrée). W trakcie od strony fasady znajdują się trzy izby: dwie zewnętrzne na planie zbliżonym do kwadratu, oświetlone dwoma oknami i środkowa z przecho­dem do drugiego traktu. W nim dwie izby na rzucie kwadratu, sień ze schodami na poddasze i wyjściem na zewnątrz oraz kuchnia z spiżarnią.

Elewacja frontowa posiada pięć osi w rytmie przyśpieszającym ku środkowi fasady, zaakcentowanym znacznie wysuniętym przed lico muru ryzalitem z prostokątnym oknem w laskowanym obramieniu, zamkniętym górą łukiem Tudora. Powyżej, w polu wyznaczonym przez dwuspadowy dach znajduje się głowa jelenia z rozłożystymi rogami. Okna fasady prostokątne, przy czym okna boczne i w ryzalicie złożone są z trzech, pozostałe zaś z dwóch pól. Nad otworami okiennymi ciągnie się dekoracyjny fryz, nie wbiegający jednak na ryzalit.

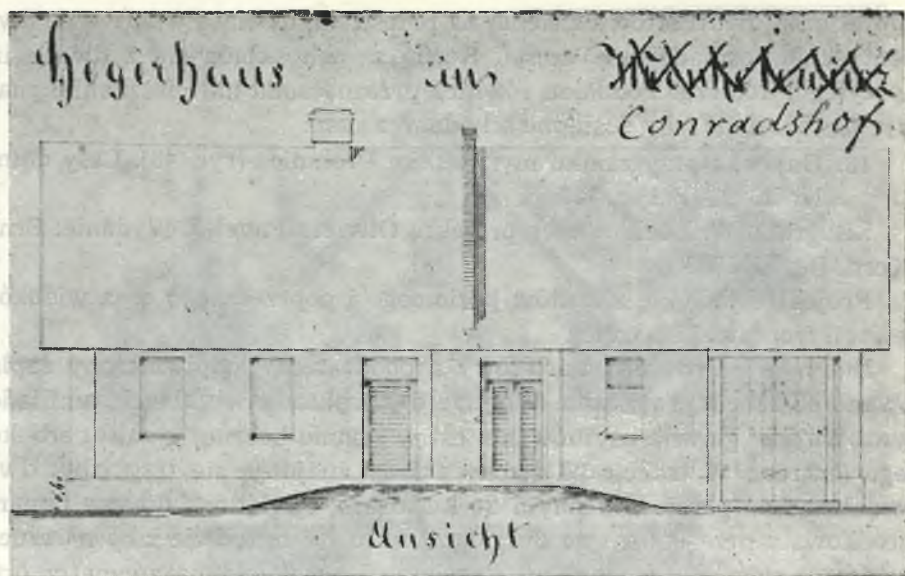
W elewacji bocznej, w partii parteru umieszczone są dwa prostokątne, trójpółowe okna i wyżej dwupółowe. Zwraca uwagę oszalowanie muru na wysokości poddasza. W elewacji tylnej widoczna jest facjatka, zaś całość wieńczą wysmukłe, wieloboczne kominy.

Dekoracja gajówki w Promnicach wskazuje na inspiracje neogotykiem w wydaniu angielskim.

W roku 1865 przeprowadzono w niej spis wyposażenia, który jako jeden z nielicznych zachował się szczęśliwie do naszych czasów²¹⁾. W dwóch pokojach mieszkalnych znajdowało się:

- 6 drewnianych łóżek z kompletem pościeli,
- 1 duża szafa z drzwiami wyłożonymi płótnem,
- 1 zwykły stół,
- 5 zydl,
- 1 długa ława do spania (...),

²¹⁾ AKP IV 539, s. 30.



49. Sell, projekt gajówki w okolicach Mizerowa, 1876 r. Archiwum w Pszczynie, AKP XI 335

- 1 drewniana ława piecowa,
- 1 wydłużone, małe lustro w drewnianej ramie,
- 1 drewniana skrzynia na węgiel,
- 1 zwykły zegar ścienny.

14. Gajówka w Starym Bieruniu. Lasy górne. AKP XI 353.

Rzut poziomy parteru sygnował cieśla Asser dnia 13.12.1867 r.

Wnętrze dzieli się na część mieszkalną złożoną z izby i komory oraz gospodarczą, w skład której wchodzi stajnia i klepisko.

15. Gajówka w okolicach Mizerowa (ryc. 49). Lasy dolne. AKP XI 335, k. 4.

Plan składa się z rzutu poziomego parteru, dwóch przekrojów poprzecznych i widoku ściany frontowej. Sygnował go królewski, powiatowy budowniczy Sell w dniu 26.03.1876 r.

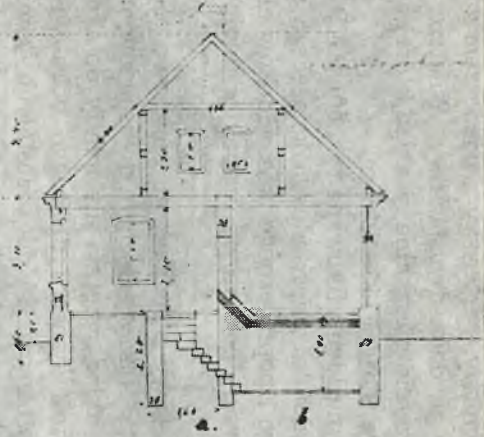
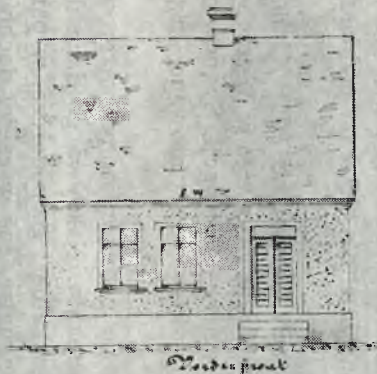
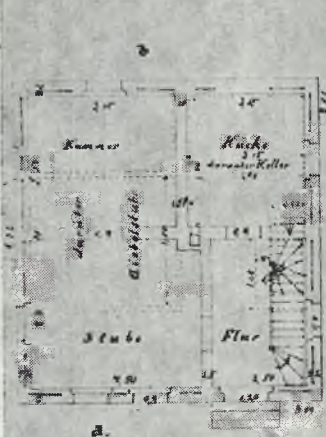
Budynek parterowy z poddaszem założony na planie prostokąta. Nakryty dachem dwuspadowym. Wnętrze dwutraktowe podzielone na dwie równe, odrębne części: mieszkalną i gospodarczą. W części mieszkalnej znajdują się dwie izby i kuchnia oraz sień ze schodami na poddasze, a w gospodarczej stajnia, klepisko i sąsiek.

16. Gajówka w rewirze Wiry. Lasy dolne. AKP XI 382, k. 44.

Rzuty poziomy i poprzeczny oraz widok ściany frontowej sygnował cieśla Asser dnia 18.03.1871 r.

Wohnbau für einen Fürstlichen Jäger.
auf dem Herrschaftsbesitz
Ländereien.

Entworfen von
Johann Baptist
Graf v. S. 1833
von Hammer
Hofm.



Gez. von 18^{ter} Juli 1833.
Der Königl. Kreisbauinspector.

Budynek drewniany, parterowy z poddaszem założono na planie prostokąta. Nakrywa go dach dwuspadowy. Wnętrze w zasadzie dwutraktowe dzieli się na części: mieszkalną, w skład której wchodzi dwie izby oraz gospodarczą z oborą, stajnią i klepiskiem.

17. Gajówka (niezidentyfikowana ryc. 50). AKP XI 370.

Plan dotyczy domku mieszkalnego książęcego gajowego i składa się z rzutów poziomego i poprzecznego oraz widoków elewacji frontowej. Sygnował go królewski, powiatowy inspektor budowlany Hammer dnia 15.07.1883 r.

Budynek parterowy z poddaszem, częściowo podpiwniczony, założono na planie prostokąta. Nakryty dachem dwuspadowym.

Dwutraktowy układ wnętrza nie należy do skomplikowanych. Wejście odsunięte od osi symetrii dłuższego boku wiedzie do prostokątnej sieni, z której można przejść do pozostałych pomieszczeń. Na parterze znajdują się dwa skomunikowane ze sobą wnętrza mieszkalne: izba i komora oraz podpiwniczona kuchnia. Izba na poddaszu dostępna jest schodami z sieni.

18. Gajówka w Wyrach. Lasy dolne. AKP XI 383.

Projekt przebudowy domu gajowego w Wyrach złożony jest z rzutów poziomego parteru, podłużnego i elewacji. Sygnowany w Pszczynie 23.07.1883 roku przez królewskiego, powiatowego inspektora budowlanego Hammera.

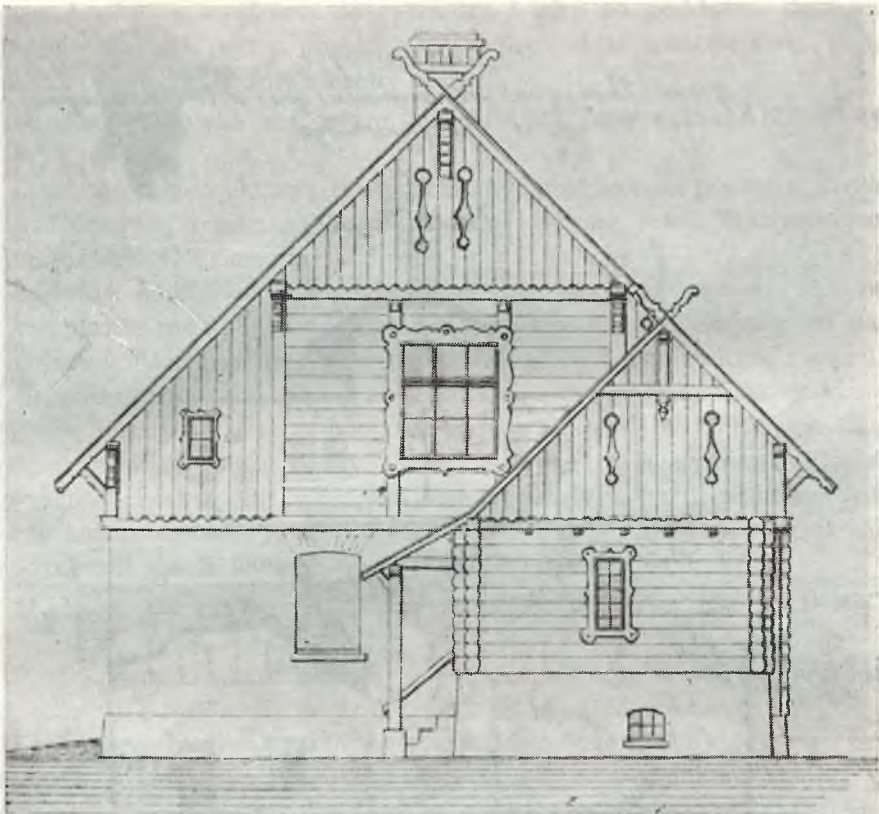
Drewniany, częściowo podpiwniczony parterowy dom z poddaszem założono na rzucie prostokąta. Nakrywa go dach dwuspadowy. Wnętrze podzielono na część mieszkalną i gospodarczą, w partii parteru wyprowadzono mur nośny na zewnątrz, zaś w części dachowej wzniesiono ścianę szczytową. Do ściany bocznej dostawiono drewnianą werandę osłaniającą wejście do piwnicy.

19. Gajówka w Branicy. Lasy dolne. AKP XI 328, k. 39.

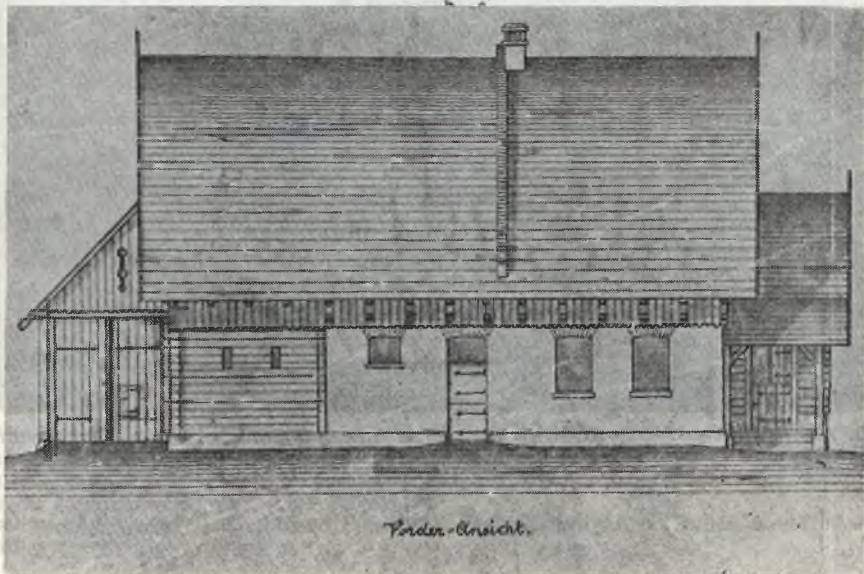
Plan ²²⁾ składa się z rzutów poziomego, poprzecznego oraz widoku ściany frontowej i sytuacji. Sygnowany przez książęcego budowniczego Scheinerta 6 lutego 1886 roku.

Budynek parterowy z poddaszem, częściowo podpiwniczony, został założony na planie prostokąta. Nakrywa go dach dwuspadowy. Wnętrze podzielono na dwie odrębne części: mniejszą mieszkalną i większą gospodarczą. Podział ten zaznaczono również w partii dachowej wzniesieniem muru działowego. Część mieszkalna złożona jest z dużej, kwadratowej izby,

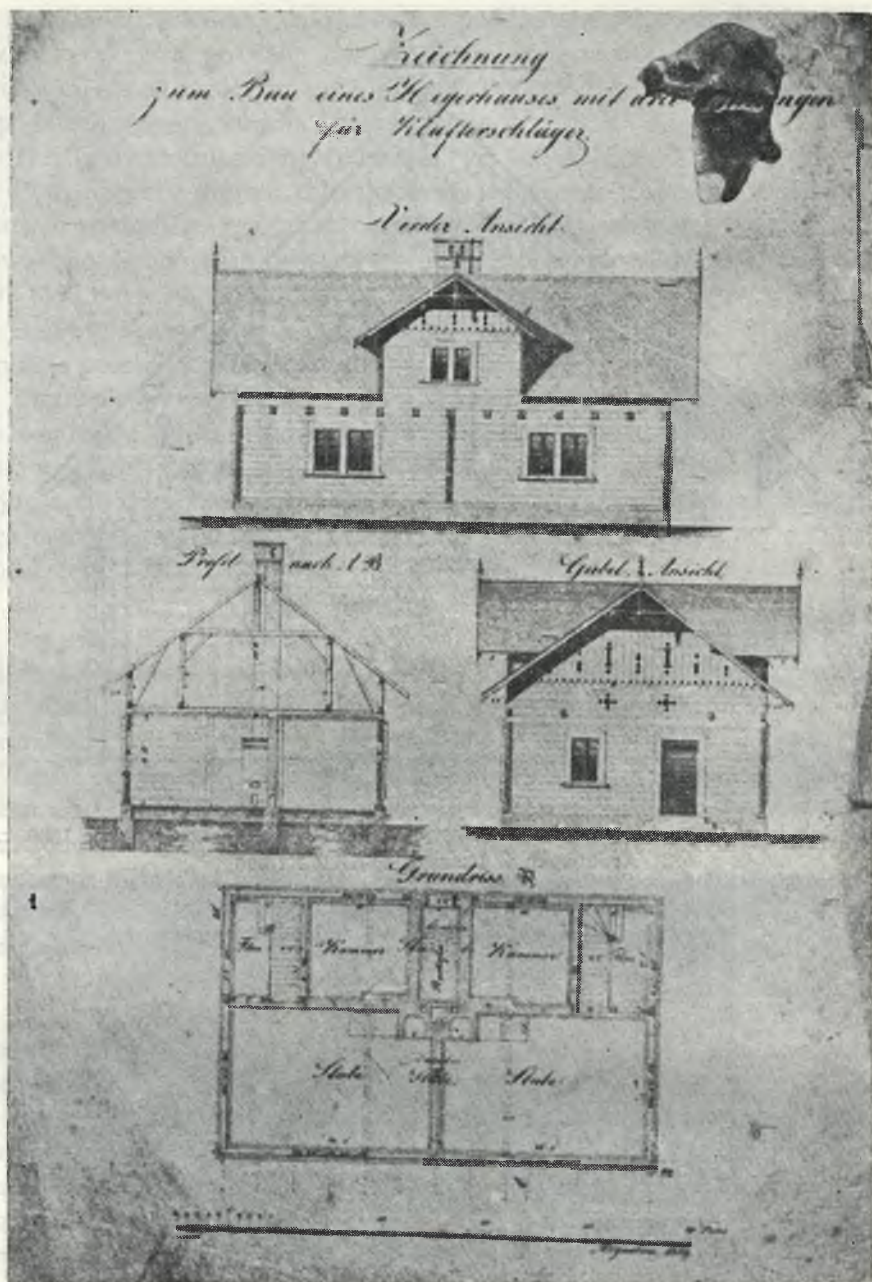
²²⁾ Identyczny plan, lecz wcześniejszy, bo z dnia 26.11.1885 roku, sygnowany również przez Scheinerta proponowano jako alternatywny do wzniesienia gajówki w Studzienicach, por. AKP XI 335, k. 23. Kolejne wersje tego planu: z dnia 6.02.1886 r. sygnowany przez Scheinerta, AKP XI 335, k. 59 oraz z dnia 9.10.1914 roku, tamże.



51. Scheinert, projekt gajówki w Gostyni, widok ściany szczytowej, 1886 r.
Archiwum w Pszczynie, AKP XI 346



52. Scheinert, projekt gajówki w Gostyni, widok ściany bocznej, 1886 r. Archi-
wum w Pszczynie, AKP XI 346



53. Augustini, projekt gajówki z trzema mieszkaniami, 1889 r. Archiwum w Pszczynie, AKP XVIII 1030

komory, kuchni z wyjściem na zewnątrz i izby na poddaszu, dostępnej schodami z sieni. Wnętrza gospodarcze to drewnutnia z chlewikiem, obora, klepisko i częściowo podpiwniczony sasek.

20. Nowa gajówka w Gostyni (ryc. 51 i 52). Lasy dolne. AKP XI 346, k. 6.

Elementami projektu są rzuty poziomy, poprzeczny, podłużny, widok ściany frontowej i bocznej oraz sytuacja i szkice detali²³⁾. Sygnowany przez Scheinerta 17 sierpnia 1886 roku.

Budynek parterowy z poddaszem, częściowo podpiwniczony, założony jest na planie prostokąta z bocznymi lokalnościami. Nakrywa go dach dwuspadowy. Wnętrze w zasadzie dwutraktowe z wydzieloną niewielką częścią mieszkalną, złożoną z izby, kuchni i drugiej izby na poddaszu. Wejście umieszczone jest w bocznej, podpiwniczonej przybudówce. Część gospodarcza składa się z obory, drewnutni z chlewem, saseku i klepiska nakrytego dachem pulpityowym. Gajówka posiada w partii poddasza oszalowanie z ozdobnymi wycięciami. Widoczny jest też główny podział wnętrza zaznaczony wzniesieniem murku działowego na dachu.

21. Nieznana gajówka z trzema mieszkaniami (ryc. 53). AKP XVIII 1030.

Projekt zawiera rzut poziomy i poprzeczny oraz widok ścian frontowej i bocznej. Sygnowany przez Augustiniego w 1889 roku.

Drewniany budynek parterowy z poddaszem założony jest na rzucie prostokąta. Układ wnętrza dwutraktowy. Parter podzielono wzdłuż poprzecznej osi symetrii na dwie części mieszkalne. Każda z nich zaplanowana jest na zasadzie lustrzanego odbicia drugiej i składa się z dużej, prostokątnej izby, komory oraz sieni wejściowej ze schodami na poddasze. Drzwi zewnętrzne umiejscowiono w ścianie bocznej. Trzecie mieszkanie z dwoma łazienkami znajduje się na poddaszu.

22. Nowa gajówka w Miedźnej (ryc. 54—55). Lasy dolne. AKP XI 340, k. 23.

Plan²⁴⁾ składa się z rzutów poziomego i poprzecznego, widoku ściany frontowej i sytuacji. Sygnowany przez Scheinerta w dniu 6.02.1890 r.

Jest to późniejsza wersja planu gajówki w Gostyni, różniąca się od pierwotnego w zasadzie tylko wymiarami²⁵⁾.

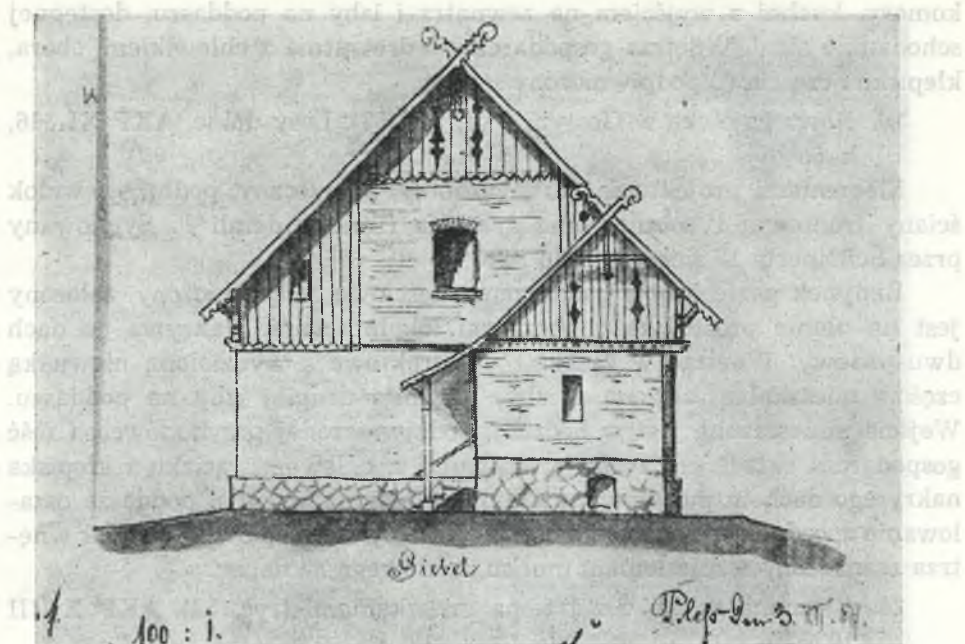
23. Gajówka w Kamionce. Lasy górne. AKP XI 341, k. 141.

Projekt złożony jest z rzutów poziomego, podłużnego, poprzecznego

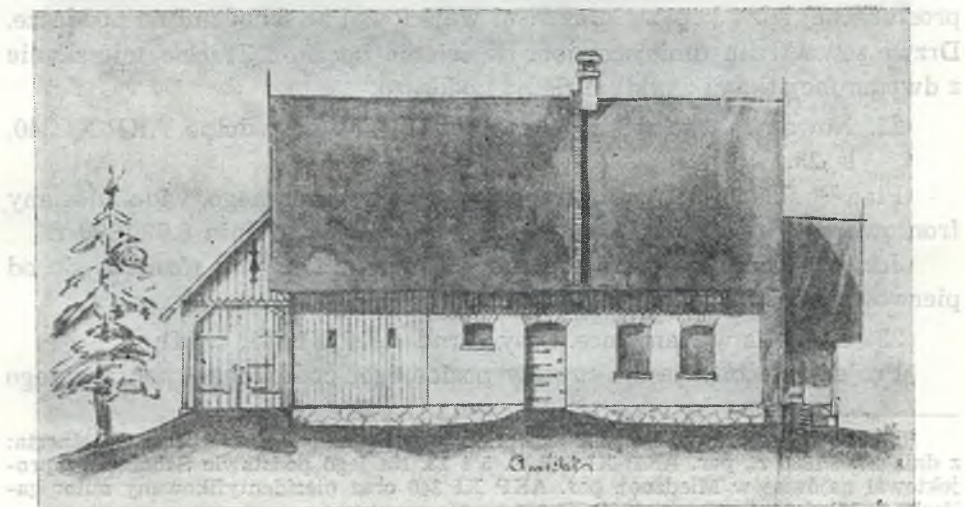
²³⁾ Istnieją jeszcze dwie podobne wersje tego planu podpisane przez Scheinerta: z dnia 27.08.1886 r., por. AKP XI 346, k. 5 i 23. Na jego podstawie Scheinert zaprojektował gajówkę w Miedźnej, por. AKP XI 340 oraz niezidentyfikowany autor gajówkę w Międzyrzeczu, por. AKP XI 361.

²⁴⁾ Wcześniejsza i niewiele różniąca się wersja, por. AKP XI 340, k. 11.

²⁵⁾ AKP XI 346, k. 5, 6 i 25.



54. Scheinert, projekt gajówki w Miedznej, widok ściany szczytowej, 1890 r.
Archiwum w Pszczynie, AKP XI 340



55. Scheinert, projekt gajówki w Miedznej, widok ściany bocznej, 1890 r.
Archiwum w Pszczynie, AKP XI 340

i sytuacji. Niesygnowany, lecz sporządzony przez Scheinerta w 1895 roku ²⁶⁾.

Kompleks gospodarczy w Kamionce składa się z gajówki, osobnej piwnicy i stodoły.

Budynek przewidziano jako parterowy z poddaszem, wykreślony na rzucie prostokąta. Przykrywa go dach dwuspadowy. Dwutraktowy parter dzieli się na większą część mieszkalną z izbą i komorą oraz gospodarczą z dwuczęściową oborą. Jeszcze jedna izba znajduje się na poddaszu i dostępna jest schodami z sieni.

24. Gajówka w Woli. Lasy dolne. AKP XI 319, k. 171.

Plan składa się z rzutów poziomego parteru, podłużnego, porzecznego i sytuacji. Sygnowany: Scheinert, 2.03.1896 r.

Budynek parterowy z poddaszem założony jest na planie prostokąta. Nakrywa go dach dwuspadowy. Wnętrze podzielone na część mieszkalną, składającą się z dwóch izb, komory i sieni ze schodami na poddasze oraz gospodarczą z klepiskiem i siasiekiem. Jest jeszcze stajnia, umieszczona wyjątkowo w części mieszkalnej i dostępna z odsuniętej w bok sieni.

Aneks.

Leśniczówki:

1. Branica, AKP XI 327, październik 1909 rok.
2. Śmiłowice, AKP XVIII 990, 11.08.1916 rok, Asser.
3. Wygorzele, AKP XI 338, 12.07.1920 rok, sygnowany: Asser.
4. Radostowice, AKP XI 362, 1920 rok.
5. Czulów, AKP XI 362, 1921 rok, sygnowany przez Assera, cieślę.
6. Kobiór, AKP XI 355, 1925 rok.
7. Bażantarnia, AKP XI 345 i 348. Lata dwudzieste i trzydzieste.
8. Ligota, AKP XI 349, 1926 rok.
9. Jankowice, AKP XI 351, 1930 rok.

Gajówki:

1. Wola, AKP XI 320, 1912 rok.
2. Gostyń, AKP XI 355, 1914 rok.
3. Śmiłowice, AKP XVIII 989, 25.07.1916 rok.
4. Podlesie, AKP XI 365, 1917 rok.
5. Borynia, AKP XI 326, 1918 rok.
6. Monkołowiec, AKP XVIII 936, 1918 rok.

²⁶⁾ Atrybucja na podstawie opisu prac budowlanych z dnia 8.07.1896 roku i podpisana przez Scheinerta, por. AKP XI 341, k. 137.

181

WSPOMNIENIE O PILAWINIE

„Bajeczny rezerwat fauny”, „Mekka polskich myśliwych”, „drugi na świecie Yellowstone Park” — oto entuzjastyczne określenia spotykane w prasie polskiej przy opisach parku myśliwskiego w Pilawinie na Wołyniu ukształtowanego w pierwszych latach XX w. i doszczętnie zniszczonego w roku 1918. Dziś nikt o Pilawinie nie pamięta, przy lekturze kilku zachowanych jego opisów narodziła się zatem myśl przypomnienia parku — jednego z najciekawszych tworów mecenatu magnackiego na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej.

Wyobraźmy więc sobie, że jest rok np. 1910 i wybierzmy się na kilka dni do Pilawina! Linią kolei południowo-zachodniej dojedziemy do Ślawnuty i stąd końmi przez Korzec udamy się do odległego o 50 wiorst Piszczowa położonego w powiecie zwiahelskim, gdzie wśród rozległej puszczy liczącej 32 000 dziesięcin powierzchni znajduje się cel naszej podróży — Pilawin. W Piszczowie będzie nas oczekiwał Romuald Sokalski, zarządzający lasami piszczowskimi, któremu podlega tym samym park w Pilawinie. Kiedy znajdziemy się w jego ładnym i wygodnym domu w Piszczowie, posłuchajmy opowiadania gospodarza o powstaniu rezerwatu pilawńskiego. Do Pilawina pojedziemy nazajutrz.

W ten sposób możnaby rozpocząć reportaż z pobytu w rezerwacie używając naturalnie czasu przeszłego dokonanego. Niestety, nie byliśmy tam nigdy i już nie będziemy, zdamy się zatem na relację K. Przyszychońskiego, który odwiedził Pilawin w roku 1910 i opisał swoją wizytę w *Ziemi* (ryc. 56) ¹⁾. Będziemy również sięgać do opisów Seweryna Krogulskiego, historyka łowiectwa w Polsce, zamieszczanych na łamach *Łowca* w roku 1918 ²⁾, posłużymy się także relacją Romana Potockiego sugestywnie opisującego zniszczenie parku pilawńskiego w tym samym roku 1918 ³⁾. Na koniec scharakteryzujemy architekturę zabudowań w Pilawi-

¹⁾ K. Przyszychoński, Pilawin, w: *Ziemia*, 1910, R. 1, nr 51, s. 804—807.

²⁾ S. Krogulski, Szkic dziejów łowiectwa w Polsce. Pilawin, w: *Łowiec*, R. 41: 1918, nr 9—10, s. 66—70; nr 11—12, s. 82—85; nr 13—14, s. 98—101; nr 15—16, s. 114—118; nr 17—18, s. 130—134.

³⁾ R. Potocki, Z Pilawina, w: *Łowiec*, R. 41: 1918: nr 9—10, s. 74—76.



nie i zrelacjonujemy konkurs na bramę do zwierzyńca ogłoszony i rozstrzygnięty w roku 1913.

Na początek trochę historii. Dobra piszczowskie mające przestrzeni 18 243 dziesięciny ziemi dworskiej⁴⁾, do których należały wioski Szytnia, Kobyla, Sucha Wola, Mużyłowice, Storożów, ferma Bohate, Didowice, Pełczyny, Żerebiłówka, Tożyr, miasteczko Jaruń, Pilipowice Koreckie, Kniaża Korecka, Mołotków Osierny, Mołotków Mały i Hruda, należały u schyłku XVIII w. do ks. Józefa Czartoryskiego z Korca⁵⁾. Jako wiano jego córki Klementyny dostały się w roku 1797 ks. Eustachemu Sanguszcze (1768—1844). Później na skutek działów rodzinnych przypadły wraz z kluczami antonińskim, smołdyrowskim i szepietowieckim wnuczce Eustachego, Marii Sanguszkównie (1830—1903), poślubionej w roku 1851 hr. Alfredowi Potockiemu, II ordynatowi na Łańcucie, późniejszemu premierowi austriackiemu, marszałkowi krajowemu i namiestnikowi Galicji⁶⁾. Dobra te, liczące ok. 63 000 hektarów powierzchni objął około roku 1885 „na mocy najwyższego pozwolenia” cara Aleksandra III, młodszy syn Alfreda i Marii Potockich, Józef Mikołaj (1862—1922), który musiał wówczas zmienić poddaństwo z austriackiego na rosyjskie⁷⁾. W nowej ojczyźnie doszedł do znacznych godności: został kamerjunkrem, generałem, a później posłem do Dumy. To on zreorganizował gospodarstwo w odziedziczonych po matce dobrach na Wołyniu, rozbudował przemysł i znacznie powiększył ich obszar dokupując przed pierwszą wojną światową Nowosielicę z pięknym pałacem neogotyckim wybudowanym tu przez rodzinę Giżyckich, Żerebsk i Maniowce w powiecie starokonstantynowskim⁸⁾. Sprężysta administracja, rozsądne inwestycje, zwłaszcza w przemysł cukrowniczy, doprowadziły wołyńskie dobra Potockich do niebywałego rozkwitu. Ogromne dochody pozwoliły Józefowi Potockiemu na gruntowną przebudowę Antonin, na słynne wyprawy myśliwskie do Indii, Cejlonu, Sudanu i kraju Somalów⁹⁾, na stworzenie w Pilawinie wspaniałego zwierzyńca, na prowadzenie jednej z najsłynniejszych na świecie hodowli koni arabskich, pozwoliły również na nadzwyczaj wysoką i nieraz ryzykowną grę w karty, dzięki czemu

⁴⁾ Dziesięcina, urzędowa miara powierzchni ziemi w Rosji i w Królestwie Polskim do roku 1918, liczyła 1,0925 hektara. Por. Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1964, t. 3, s. 255.

⁵⁾ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1887, t. 8, s. 233.

⁶⁾ J. Długosz, Potocki Józef Mikołaj (1862—1922), w: *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław—Warszawa—Gdańsk—Łódź 1984, t. 28, z. 116, s. 78.

⁷⁾ Długosz, jw., s. 78. Por. również T.S. Jaroszewski, *Materiały do dziejów pałacu Potockich w Antoninach*, w: *Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie*, 1985, t. 29, s. 332.

⁸⁾ Długosz, jw., s. 78.

⁹⁾ Józef Potocki sam opisał niektóre podróże; por. J. Potocki, *Notatki myśliwskie z Dalekiego Wschodu*, Warszawa 1896 (t. 1 Indie, t. 2 Cejlon); J. Potocki, *Notatki myśliwskie z Afryki. Somali*, Warszawa 1897; J. Potocki, *Nad Setitem. Kartki z wyprawy myśliwskiej*, Warszawa 1921.

hrabia Józef był postrachem żon i matek usiłujących odciągnąć od niego mężów i synów. Nie zapominajmy jednak, że sporołożył na cele społeczne — jeden z jego szlacheckich uczynków to ofiarowanie w roku 1911 gmachu przy ul. Śniadeckich 8 w Warszawie Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu. Pilawin był podobno jego ukochanym tworem.

Znakomitą charakterystykę hr. Józefa Potockiego pozostawił ks. Walerian Meysztowicz w swych *Gawędach o czasach i ludziach*. „Był to wysoki, chudy, sztywny, doskonale ubrany pan” — wspomina Meysztowicz. „Był to typowy wielki pan na ogromnych Antoninach, którymi świetnie rządził” — czytamy dalej. „Imponował Rosjanom — a równocześnie ich odpychał wyniosłością i sobiepaństwem. Gdy wyjeżdżał z domu na Nadbrzeżnej, z trzaskiem otwierały się drzwi — i dwóch kozaków wytaczało na zaśnieżony chodnik czerwony dywan aż do stopni czekającego pojazdu: pan Potocki kroczył po dywanie w szarej bekieszy, tej samej, którą brał do lasu na Wołyniu. Legendy opowiadano o jego polowaniach w Afryce. Do motłochu w petersburskiej Dumie ten wielki pan pasował jak... (tu mi brak porównania! zaryzykujemy:) jak chart do stada nierogacizny; na rosyjską arystokrację, czołgającą się wobec cara, spoglądał z wyżyn polskiego magnata. Miał przy tym duże poczucie hierachii społecznej, i można było dokładnie obliczyć, do którego miejsca w pokojach i przedpokojach odprowadzi przy pożegnaniu każdego ze swoich gości. Hojny był na cele społeczne: nauka warszawska szeroko korzystała z jego czarnoziemnych dochodów. Ceniony był bardziej niż lubiany. Świetnie gospodarował. W niejednym stawiano go za wzór młodym paniczom, ostrzegając ich przed groźną wadą pana Józefa: zamięłowaniem do wysokiej gry w karty — pisał Meysztowicz ¹⁰⁾.

Józefowi Potockiemu udało się uzyskać w roku 1910 „najwyższe zatwierdzenie” dwóch nowych ordynacji założonych dla synów Romana i Józefa. Dla Romana Potockiego została utworzona ordynacja antonińska obejmująca około 26 000 dziesięcin obszaru, natomiast dla młodszego syna Józefa przeznaczona była ordynacja korecka licząca również około 26 000 dziesięcin ¹¹⁾. W pobliżu Korca znajdował się Pilawin, możemy zatem przypuszczać, że zwierzyniec został wcielony do ordynacji koreckiej i miał należeć do Józefa Potockiego juniora. Nie jest jednak wykluczone, że Pilawin wyłączono z podziału dóbr i miał stanowić wspólną własność obu spadkobierców Józefa Potockiego seniora — dziś niełatwo rozstrzygnąć ten problem. Za drugą hipotezę przemawiałby fakt podania przez Antoniego Urbańskiego Romana i Józefa Potockich jako współwłaścicieli Pilawina ¹²⁾. Obie ordynacje pozostały na papierze, w granicach Odrodzonego

¹⁰⁾ W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1983, s. 134—135.

¹¹⁾ E. Maliszewski, *Ordynacje polskie*, w: *Ziemia*, 1910. R. 1: nr 19, s. 290.

¹²⁾ A. Urbański, *Pro memoria*, Warszawa 1929, s. 86.

Państwa Polskiego wytyczonych przez traktat ryski znalazł się tylko skrawek ogromnych dóbr Józefa Potockiego seniora. Pilawin pozostał tuż za granicą. Antoni Urbański napisał, że „dziedzice widzą z daleka jeno wierzchołki starych modrzewi”¹³⁾.

Wracajmy jednak do Pilawina w okresie największego jego rozkwitu. Przyszychowski opisuje, jak z Piszczowa do Pilawina dojeżdżało się doskonale utrzymaną drogą wiodącą przez piękny las. „Po przebyciu sporej przestrzeni, na prawo od drogi ukazał się zgrabny myśliwski dom piętrowy, ozdobiony ze smakiem rogami jeleni i łośi, rysujący się wdzięcznie swoją białością kory brzozonej na błękitno-zielonej ciemni boru. Poza nim olbrzymi park — zwierzyniec, otoczony dziewięciostopowym ogrodzeniem i mający tylko dwa wjazdy: jeden koło domu, gdzie przy wrotach w obszernym ogrodzeniu drucianym i domku mieszka para pięknych i bardzo oswojonych niedźwiedzi białoruskich, drugi o kilka wiorst dalej z przeciwnej strony nad drogą do zaścianka szlacheckiego Kamionki” — pisze Przyszychowski¹⁴⁾. Ten sam autor opowiada dalej, że ogrodzona przestrzeń parku zajmowała sam środek lasów piszczowskich dotykając tylko od strony północno-wschodniej lasów państwowych. Powierzchnia gruntu zwierzyńca była na ogół płaska, tylko gdzieniegdzie lekko falista. Przecinały ją liczne strumyki i rzeczki: Sokalec, Osoweczka, Kropiwna i Czartoria. Około roku 1900 była to dzika, miejscami niedostępna puszcza, którą oczyszczono, błotniste grunty osuszono, a wody ujęto w stawy podzielone groblami. Największy ze stawów miał powierzchnię 20 hektarów i nazywał się Wietlica. W miejscowości Meczety na terenie zwierzyńca utworzono staw specjalnie dla sprowadzonych tam bobrów. Przeprowadzono poza tym kilkanaście wiorst doskonałych dróg i potworzono sztuczne polany¹⁵⁾. Przyszychowski zachwycił się drzewostanem zwierzyńca, podziwiał rozłożyste dęby, lipy, klony, brzozy i osiki. Wśród podszycia sosen dojrzał osobliwość Wołynia, mianowicie azalię (*azalea pontica*), która w maju pokrywa się dużym, żółto-pomarańczowym, silnie pachnącym kwiatem¹⁶⁾. Ten sam autor z entuzjazmem pisał również o „dziś już nader rzadkim borze modrzewiowym, jaki się znajduje w środku lasu — o kilkanaście wiorst od zwierzyńca”. Przestrzeń zajęta przez ten bór obejmowała kilkadziesiąt dziesięcin. „Modrzewie starsze okazałej wysokości i grubości — pisał Przyszychowski — były sadzone w XVIII wieku za wolą ówczesnego właściciela tych przestrzeni, ks. Józefa Czartoryskiego, młodszego z biegiem czasu obficie zasiały się i zwartym gąszczem urosły: — Na pamiątkę tej tak dawnej leśnej kultury obecny właściciel wystawił tego

¹³⁾ Urbański, jw., s. 86.

¹⁴⁾ Przyszychowski, jw., s. 805.

¹⁵⁾ Przyszychowski, jw., s. 805.

¹⁶⁾ Przyszychowski, jw., s. 805.



57. Pilawin, pomnik ku czci ks. Józefa Czarторыńskiego niedaleko zwierzyńca. Wg *Ziemia*, I, 1910, nr 51, s. 806

lata pomnik z nieobrobionych brył surowego kamienia, w który wmurowano tablicę kamienną z wyżłobionym napisem: «W stuletnią rocznicę zgonu mego pradziada Józefa Księcia Czarторыńskiego Stolnika W. Księstwa Litewskiego, wzorowego gospodarza i założyciela modrzewiowej kultury w XVIII stuleciu, ku czci jego pamięci wdzięczny prawnuk Józef Potocki 1910 roku». Koło pomnika urządzono zgrabne ławki z brzoźowych i dębowych gałęzi i cała ta miejscowość pozostaje starannie utrzymana pod troskliwą opieką nadzoru leśnego» — pisał Przyszychowski (ryc. 57) ¹⁷⁾.

Zwierzyniec pilawiński nie powstał od razu. W roku 1900 ogrodzono niewielką przestrzeń lasu, gdzie wpuszczono dwa losie, a potem trzy. W następnym roku powiększono ogrodzony obszar do 1500 dziesięcin, a w jesieni 1909 r. obszar wzrósł do 5000 dziesięcin ¹⁸⁾. „Oprócz znacznej przestrzeni lasów — pisał Przyszychowski — w granice zagrodzenia weszły pola orne, na których z rzadka porozrzucane są kępy drzew; mają one bez zmiany pozostać w tym stanie dla użytku zwierzyny. Na miejscu, gdzie istnieje największa wyniosłość i gdzie skała nad powierzchnię wychodzi,

¹⁷⁾ Przyszychowski, jw., s. 807.

¹⁸⁾ Przyszychowski, jw., s. 806.

zbudowano w tym roku ładną altanę z brzoź i dębów. Z altany tej widok obszerny na wieś Storożów i inne, obramowane siniejącymi borami. Ogrodzenie zwierzyńca drewniane, mocne, wysokości więcej niż 3 metry; w jednej tylko części nowszej, gdzie pola, przy słupach dębowych ogrodzenie z drutu kolczastego” — pisał Przyszychowski¹⁹⁾. Ten sam autor stwierdził z satysfakcją, że na obszarze tym żyły i rozmnażały się na zupełnej swobodzie łosie, żubry, rozmaite gatunki jelenia obok sarn krajowych oraz białych zajęcy. Gnieździły się głuszce, cietrzewie, jarząbki, żurawie, rzadkie czarne bociany, mnóstwo ptactwa wodnego i śpiewaków leśnych czujących się tu bezpiecznie od napaści drapieżników tępionych systematycznie tu i we wszystkich lasach sąsiednich należących do Józefa Potockiego²⁰⁾.

Pomysł Pilawina zrodził się z chęci hodowli w zwierzyńcu łosi żyjących wówczas tylko na wolności. Jak pisze Seweryn Krogulski, myśl pierwotna fundatora w parę lat później wykryształizowała się w formę skończoną: „przemienić Pilawin w olbrzymi park aklimatyzacyjny, zgromadzić w nim wszelkie gatunki zwierza krajowego i egzotycznego, jakie do naszego podniebia dostosować się potrafią, rozmnożyć do maksimum, poczem znieść ogrodzenie rezerwatu, by w wolnej już puszczy żył swobodnie”²¹⁾.

Eksperyment z łosiami udał się, w roku 1910 było ich w Pilawinie 68²²⁾! Przyszychowski pisał, że powzięto następnie myśl sprowadzenia do Pilawina rozmaitych jeleni egzotycznych. W roku 1902 sprowadzono z Hamburga od Karla Hagenbecka jelenie amerykańskie (*cervus vapici canadensis*), w następnym roku nadleśniczy Romuald Sokalski jeździł do guberni jeniisejskiej, gdzie zakupił jelenie Marale (*cervus Maral vapisi arcticus*), pozyskano również sarny syberyjskie (*pygargusy*) i jelenie kamczackie (*cervus Dybowski*)²³⁾. Na koniec, w roku 1906, przybył do Pilawina jeleni kaukaski (*cervus caucasicus vel persicus*)²⁴⁾. Kiedy początek był zrobiony, a egzotyczni przybysze chowali się doskonale, pomyślano o żubrach żyjących wówczas na wolności tylko w Białowieży i w niedostępnych puszczech Kaukazu. „Józef hr. Potocki zwrócił się osobiście z prośbą do cara Mikołaja II — pisze Krogulski — i spotkał się z przychylnym jej załatwieniem. Po dopełnieniu formalności urzędowych, podań do kancelarii dóbr cesarskich itp. — udzielono pozwolenie na przewiezienie do Pilawina trzech żubrów. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że na kontynencie Europy, prócz hr. Potockiego, dwie tylko osoby skorzystały do tychczas z równie ofiarnej łaskawości byłych władców Wszechrosji: w szó-

¹⁹⁾ Przyszychowski, jw., s. 806.

²⁰⁾ Przyszychowski, jw., s. 805.

²¹⁾ Krogulski, jw., s. 68.

²²⁾ Przyszychowski, jw., s. 806.

²³⁾ Przyszychowski, jw., s. 806.

²⁴⁾ Krogulski, jw., s. 69.

stym dziesiątków lat XIX stulecia otrzymał ks. Pszczyny (von Pless) kilka żubrów od cara Aleksandra II, i doprowadził ich stan do wcale pokażnej liczby, w nowszych zaś czasach otrzymał parę żubrów od Mikołaja II właściciel rozległych dóbr na Krymie, niejaki Falzfein. W Anglii posiada nadto dwa żubry ks. Bedford — i na tym kończyło się — przynajmniej w r. 1905 rozdawnictwo tego wspaniałego zwierza. Tym ponętniejszą była więc myśl pozyskania ich dla Pilawina, szczęśliwie w tym samym roku doprowadzona do skutku. Pod osobistym dozorem Sokalskiego schwytano w Białowieży 3 żubry — jednego byka i dwie krowy, z których jedna miała być cielną — i dowieziono pomyślnie na miejsce, gdzie je natychmiast wypuszczono na względną wolność” — pisał Seweryn Krogulski ²⁵⁾.

Żubry zadomowiły się w Pilawinie (w roku 1910 było ich siedem), nie powiódł się natomiast eksperyment z bizonami amerykańskimi sprowadzonymi w roku 1906 z Hamburga od Hagenbecka z zamiarem skrzyżowania ich z żubrami ²⁶⁾. Nie zniosły zmiany klimatu renifery z guberni wołogodzkiej i wyginęły ²⁷⁾, to samo stało się z indykami amerykańskimi ²⁸⁾. Nie udała się również aklimatyzacja piżmowców ²⁹⁾. „Hodowla białych zajęcy powiodła się — pisał Kazimierz Przyszychowski — ale że to zwierzę trudny do utrzymania w zagrodzonej przestrzeni — rozbiegają się więc w rozmaite strony” ³⁰⁾.

Nie ustawano, mimo wszystko, w próbach osiedlenia w Pilawinie rozmaitych gatunków zwierząt. Zimą 1909 r. sprowadzono z Emilczyzna bobry ³¹⁾, w tym samym roku nabyto w Semipałatyńsku parę jeleni tiaszańskich (*cervus songaricus*) i parę jeleni turkietańskich ³²⁾. Kiedy niektóre okazy fauny zamieszkującej Pilawin okazywały nadmierną dzikość i wyrządzały tym samym szkody w rezerwacie, skazywano je na odstrzał. Organizowane z tej okazji polowania cieszyły się ogromną sławą w całej Europie ³³⁾.

Zwierzyniec w Pilawinie doczekał się rozgłosu na obu półkulach, sławili go swoi i obcy podkreślając niezwykły urok tej miejscowości ³⁴⁾. Józef Potocki senior, właściciel i inicjator całego przedsięwzięcia, miał

²⁵⁾ Krogulski, jw., s. 68—69.

²⁶⁾ Przyszychowski, jw., s. 806; Krogulski, jw., s. 83, 99.

²⁷⁾ Przyszychowski, jw., s. 806.

²⁸⁾ Przyszychowski, jw., s. 806.

²⁹⁾ Krogulski, jw., s. 99.

³⁰⁾ Przyszychowski, jw., s. 806.

³¹⁾ Krogulski, jw., s. 100.

³²⁾ Krogulski, jw., s. 99. Długosz, jw., s. 79 podaje wiadomość o dostarczeniu do Pilawina przez Karla Hagenbecka z Hamburga innych zwierząt egzotycznych, jak słonie, wielbłądy i strusie, o czym nie wspominają cytowani tu Przyszychowski i Krogulski.

³³⁾ Krogulski, jw., s. 116—118, 130—132 (opisy polowań na łosia i żubra).

³⁴⁾ Pilawin doczekał się opisu pióra kustosa British Museum R. Lydekkera pt. *A Trip to Pilawin. The Deex-park of Count Joseph Potocki in Wolhynia (Russia)* London 1908; pozycja ta jest rzadkością, tytuł podaje za Długoszem, jw., s. 79.

powód do dumy — Pilawin zaledwie po paru latach istnienia cieszył się nie mniejszą sławą, niż zwierzyńce cesarskie czy nawet park aklimatyzacyjny w Nowej Askanii na południu Rosji kreowany przez wspomnianego już Friedricha von Falzfein³⁵⁾. Kto współtworzył Pilawin? W obecnym stanie badań nie bardzo wiadomo. Znamy nazwiska nadleśniczego Sokalskiego, leśniczych Mikulego i Pomorskiego, łowczego Pawłowskiego, ale nad całością eksperymentu musiał chyba czuwać jakiś zoolog — doradca Józefa Potockiego³⁶⁾.

Zagłada Pilawina nastąpiła w końcu 1917 i na początku 1918 roku. Ogłoszenie 7 listopada 1917 r. III Uniwersału Centralnej Rady Ukraińskiej, kasującego prawo własności ziemi, wystawiło na łup rozagitowanych mas chłopskich i zrewoltowanych kup żołnierzy wracających z frontu całą większą własność ziemską na Wołyniu i Podolu. Pilawin padł ofiarą okolicznych chłopów, szlachty zaściankowej i żołnierzy 39 zapasowego pułku piechoty stacjonującego w Korcu od pierwszych dni listopada 1917 r. Rozgrodzono zwierzyńiec, wybito zwierzyńcę, zburzono gajówki i altanki. W styczniu 1918 r. rozgrabiono pałacyk myśliwski, a następnie spalono go. Ocalała tylko część zbiorów myśliwskich wywieziona zawczasu do cukrowni w Korcu. Trochę sprzętów zwróciła okoliczna szlachta zaściankowa pod wpływem słów miejscowego proboszcza ks. Dargiewicza piętnującego złodziejstwo i odmawiającego spowiadania tych, którzy nie chcieli oddać zagrabionego mienia prawowitemu właścicielowi. Były to jednak drobiazgi, sam zwierzyńiec przepadł bezpowrotnie³⁷⁾.

Nakreśliwszy historię Pilawina zastanowimy się przez chwilę nad jego oprawą architektoniczną. Na podstawie zachowanych przekazów wiemy, jak wyglądał pałacyk myśliwski oraz stojąca obok niego oficyna otoczone zabudowaniami gospodarczymi. Pałacyk zwany czasem „dworkiem myśliwskim”, wspomniany był już w roku 1902³⁸⁾. Była to malownicza budowla parterowa z gankiem i wystawką po środku ujęta po bokach trójosiowymi częściami piętrowymi, kryta dwuspadowymi dachami o szerokich okapach. Od tyłu znajdowała się czworoboczna wieżyczka. W obrębie trójkątnych szczytów piętrowych części bocznych ujawniono konstrukcję szachulcową. Ściany pałacyku obite były poza tym brzoową korą, a szczyty i zwieńczenia przyozdobiono jelenimi rogami (ryc. 58). Antoni Urbański pisze o tej budowli, że była w stylu „rustique”³⁹⁾, naszym zda-

³⁵⁾ W. Czerniejewski, Park zoologiczny w Nowej Askanii, w: *Łowiec Polski*, 1902, R. 4, nr 12, s. 180—183.

³⁶⁾ Krogulski, jw., s. 67 pisze o „doskonałym doborze sił fachowych” w Pilawinie „w osobach nadleśnego dóbr piszczońskich, nieżyjącego już dziś Romualda Sokalskiego oraz leśników Mikulego i Pomorskiego...” Nazwisko łowczego Pawłowskiego wymienia Przyszychowski, jw., s. 806.

³⁷⁾ Potocki, jw., s. 74—75.

³⁸⁾ J. Simkowski, Zwierzyńiec na łosie i jelenie amerykańskie, w: *Łowiec Polski*, 1902, R. 4, nr 5, s. 73.

³⁹⁾ Urbański, jw., s. 83.



58. Pilawin, pałac myśliwski, widok od frontu. Rysunek piórem, pędzlem, tuszem i akwarelą A. Grzybowskiego wg starej fotografii



59. Pilawin, oficyna, widok od frontu. Rysunek piórem, pędlem, tuszem i akwarelą A. Grzybowskiego wg starej fotografii

niem przypominała „styl szwajcarski”, a opracowanie drewnianych balkonów i zwieńczeń niedalekie było żartobliwego pojęcia „stylu laubzgowego”. Szkoda, że nie podjęto dotąd szczegółowych badań nad architekturą pawilonów myśliwskich w Polsce, być może, że potrafilibyśmy wówczas ściślej zlokalizować pałacyk pilawieński. Charakterem przypomina nieco pałacyk w Julinie koło Łańcuta.

Pałacyk w Pilawinie urządzony był luksusowo. O jego wnętrzach w obecnym stanie badań wiemy tylko tyle, że były częściowo wyłożone boazerią, pełne trofeów myśliwskich i obrazów, a na postumencie widniał brązowy żubr, jak nas zapewnia Antoni Urbański ⁴⁰⁾.

Oficyna obok pałacyku była budowlą późniejszą. Na fotografii ogólnej zabudowań Pilawina opublikowanej przez Kazimierza Przyszychowskiego w *Ziemi* w roku 1910 jeszcze jej nie było, musiała zatem powstać po roku 1910 a przed 1914. Był to parterowy, nieregularny pawilon z czworoboczną piętrową wieżyczką po środku, obity korą brzoźową, z widoczną konstrukcją szachulcową w obrębie trójkątnego szczytu jednego z członów. Przypominał letniskową willę w jakiejś podmiejskiej miejscowości Europy środkowej (ryc. 59). Brak do tego pawilonu dokładniejszych przekazów, nie znamy nazwiska jego twórcy, podobnie zresztą jak i twórcy pałacyku głównego.

Dbalność o estetykę własnych siedzib przejawiała się u Józefa Potockiego m.in. w ogłoszeniu przezeń konkursu architektonicznego na bramę prowadzącą do zwierzyńca w Pilawinie. 10 marca 1913 r. Potocki za pośrednictwem Władysława Marconiego zwrócił się do Koła Architektów w Warszawie z prośbą o zorganizowanie konkursu, przeznaczając na nagrody 500 rb. Koło zgodziło się ogłosić konkurs i poleciło opracować jego program sądowi konkursowemu, do którego zostali wybrani architekci Władysław Marconi, Karol Jankowski i Mikołaj Tołwiński ⁴¹⁾. Na posiedzeniu Koła w dniu 17 marca odczytano ułożony program konkursu i wybrano na miejsce Mikołaja Tołwińskiego Kazimierza Loewego. W skład sądu konkursowego wszedł również Józef Potocki ⁴²⁾. Warunki konkursu ogłoszono w numerze 14 *Przeglądu Technicznego* i w zeszycie 3—4 krakowskiego *Architekta*. Były one następujące: chodziło mianowicie o zaprojektowanie bramy nie mniejszej niż 3,30 m w świetle. Przy bramie znajdować się miało pomieszczenie dla oddźwiernego o powierzchni około 5 m² z możliwością ustawienia tam piecyka. Przy bramie miały być zaprojektowane dwa przesła ogrodzenia zwierzyńca. Przewidywany materiał, to łamany granit z Szepietówki w kolorze szarym, materiał samych wrót pozostawio-

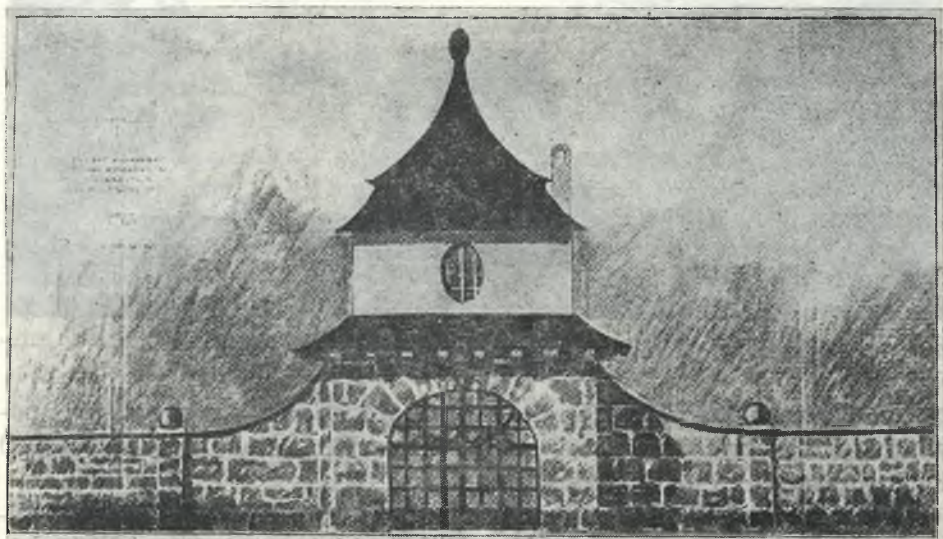
⁴⁰⁾ Urbański, jw., s. 83.

⁴¹⁾ T. Szanior, Posiedzenie Koła Architektów, w: *Przegląd Techniczny* 1913, t. 51, nr 11, s. 142.

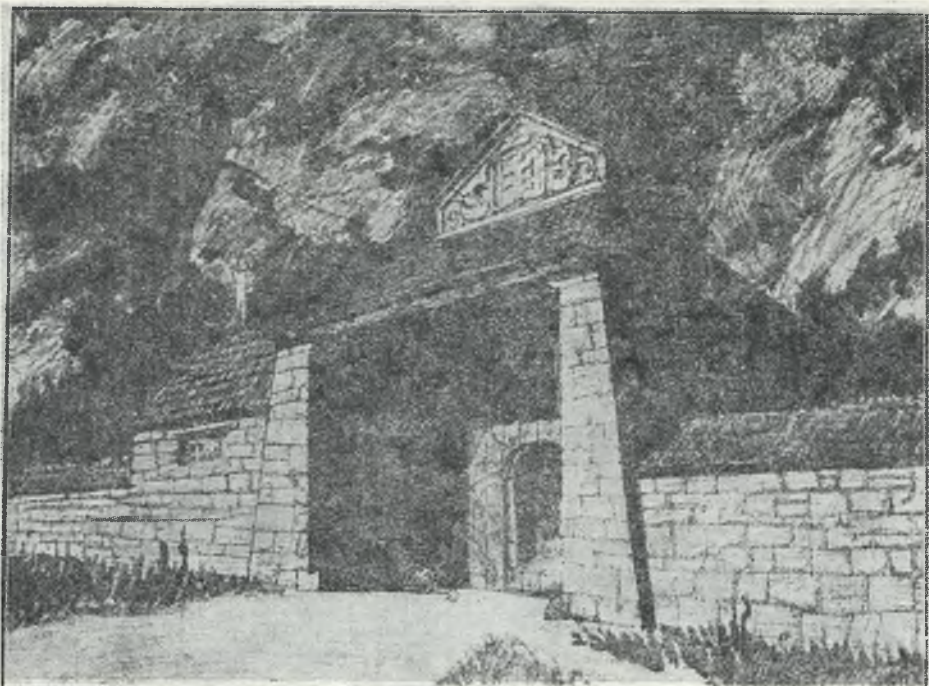
⁴²⁾ T. Szanior, Posiedzenie Koła Architektów, w: *Przegląd Techniczny*, 1913, t. 51, nr 12, s. 150.



60. J. Czajkowski, projekt konkursowy bramy do zwierzyńca w Pilawinie (wariant I), nagroda I. Wg *Świat*, VIII, 1913, nr 33, s. 19



61. J. Czajkowski, projekt konkursowy bramy do zwierzyńca w Pilawinie (wariant II) — nagroda I. Wg *Tygodnik Ilustrowany*, LIV, 1913, nr 34, s. 672



62. W. Jastrzębowski, projekt konkursowy bramy do zwierzyńca w Pilawinie, nagroda II. Wg *Tygodnik Ilustrowany*, LIV, 1913, nr 34, s. 672



63. J. Nagórski, M. Kontkiewicz, projekt konkursowy bramy do zwierzyńca w Pilawinie — wyróżnienie. Wg *Przegląd Techniczny* LII, 1914, nr 1, s. 11

no do wyboru architekta. Koszt budowy z materiałem i robocizną nie powinien przekroczyć sumy 5000 rubli. Przewidziano dwie nagrody po 300 i 200 rubli, termin nadsyłania prac upływał 25 czerwca 1913 r. ⁴³⁾

Na konkurs wpłynęło 38 prac; sąd odbył dwa posiedzenia, jedno 3 lipca, a drugie 25 lipca. Józef Potocki tylko obejrzał prace, w ocenie właści-

⁴³⁾ XL-ty Konkurs Koła Architektów w Warszawie, w: *Przegląd Techniczny*, 1913, t. 51, nr 14, s. 184; Rubryka „Konkursy”, w: *Architekt*, 1913, R. 14, z. 3—4, s. 58.

wej udziału nie brał. Nagrodę pierwszą otrzymał Józef Czajkowski z Krakowa (ryc. 60—61), drugą zaś Wojciech Jastrzębowski również z Krakowa (ryc. 62). Sąd wyróżnił ponadto trzy prace⁴⁴⁾. Wiadomość o rozstrzygnięciu konkursu podał nie tylko *Przegląd Techniczny*, i *Architekt*, lecz również *Świat* i *Tygodnik Ilustrowany*, zamieszczając reprodukcje nagrodzonych prac⁴⁵⁾. Konkurs był zatem wydarzeniem w ówczesnym życiu artystycznym.

Znane nam z reprodukcji projekty Czajkowskiego (w dwóch wariantach), Jastrzębowskiego oraz wspólny Nagórskiego i Kontkiewicza (ryc. 63) proponują malownicze kamienne bramy wraz z fragmentami ogrodzenia skomponowane w duchu tradycyjnym. Wszystkie trzy mieszczą się właściwie w kategoriach „stylu dworskowego”, wszystkie trzy mogłyby stanowić wjazd do siedziby w duchu staropolskim. Józef Czajkowski zaznaczył wyraźnie, że chodzi tu o bramę do zwierzyńca, zaproponował bowiem przyozdobienie jej jelenimi rogami. Wszystkie te projekty pozostały, jak się zdaje, na papierze; w następnym roku wybuchła pierwsza wojna światowa.

Przedstawione powyżej w największym skrócie materiały do dziejów zwierzyńca w Pilawinie nasuwają rozmaite wnioski natury ogólnej. A więc zwierzyńiec pilawiński położony z dala od głównej siedziby fundatora w Antoninach nie był inwestycją na pokaz. Przywożono doń natomiast specjalnych gości, którzy umieli ocenić jego urodę i osobliwości. Nie był to zatem tylko teren do polowań, a przede wszystkim park aklimatyzacyjny przeznaczony do badań fauny rodzimej i obcej, którą tu sprowadzono celem przystosowania do warunków miejscowych. Fundatorowi, trzeba to podkreślić, przyświecał cel społeczny. „Chciałbym — pisał o Pilawinie — aby się stał on duchową własnością polskiego przyrodoznawstwa i łowiectwa”⁴⁶⁾. Potocki dążył do odrodzenia zwierzostanu w wołyńskich lasach.

Kiedy wskrzeszamy mozołnie wizję Pilawina, jego fundator jawi się nam jako mocarz usiłujący ujarzmić, a przynajmniej korygować naturę. Raz mu się udawało, innym razem nie, ale podobnego zwierzyńca nie stworzył żaden z współczesnych mu miłośników przyrody w Polsce.

⁴⁴⁾ Rozstrzygnięcie Konkursu XXXVIII-go i XL Koła Architektów w Warszawie, w: *Przegląd Techniczny*, 1913, t. 51, nr 33, s. 444; por. również *Architekt*, 1913, R. 14, nr 8, s. 124, gdzie wiadomość o trzeciej nagrodzie przyznanej architektom Zygmuntowi Trojanowskiemu i Bronisławowi Wiktorowi ze Lwowa, o czym nie wspomina *Przegląd Techniczny* umieszczając ten projekt na liście wyróżnień.

⁴⁵⁾ Por. *Świat*, 1913, R. 8, nr 33, s. 19; *Tygodnik Ilustrowany*, 1913, R. 54, nr 34, s. 672.

⁴⁶⁾ Cyt. za Długoszem, jw., s. 79.

Z DZIEJÓW ŁOWIECTWA KSIĄŻĄT PSZCZYŃSKICH W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

Dobra pszczyńskie książąt von Pless znane były w XIX—XX wieku z urządzanych polowań, których sława sięgała daleko poza tereny Śląska. Uświetniali je liczni niemieccy, austriaccy a nawet polscy arystokraci, a przede wszystkim królowie i cesarze niemieccy. Zwłaszcza cesarz Wilhelm II, zapalony myśliwy, aczkolwiek o sadystycznych pod tym względem skłonnościach, uczestniczył w nich wielokrotnie, zapraszany przez Plessów blisko związanych z dworem Hohenzollernów¹⁾.

Polowania były pasją życiową kilku ostatnich właścicieli dóbr pszczyńskich. Twórcą nowoczesnej gospodarki łowieckiej był Jan Henryk XI Fürst von Pless (potem Herzog) władający nimi w latach 1855—1907, który m.in. wymienił w 1865 r. z carem rosyjskim Aleksandrem II swoich 20 jeleni na 4 okazy żubra z Białowieży, zakładając pszczyńską hodowlę tego gatunku²⁾. Książę ten polował nie tylko w swoich dobrach rodowych (Pszczyna, Książ), ale i na zakupionych terenach łowieckich w Alpach Salzburskich oraz w Azji i Afryce. Niektóre z jego trofeów myśliwskich można jeszcze oglądać w zbiorach Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie. Miarą jego zainteresowań był fakt powierzenia mu wysokiej godności dworskiej wielkiego łowczego królewskiego oraz szefa cesarskiego urzędu łowieckiego w Berlinie (w latach 1873—1893). W ramach czynności swego urzędu organizował wspaniałe polowania cesarzy niemieckich. Był także wielkim mistrzem Białego Serca Orderu św. Hubertusa, którego insygnia nosił cesarz na polowaniu.

Nie mniejszą pasją myśliwską charakteryzował się jego syn Jan Henryk XV Fürst von Pless, władający dobrami pszczyńskimi w latach 1907—1938. W swej młodości kilkakrotnie odbywał egzotyczne polowania (m.in. w Indiach), by potem organizować w swych dobrach prawie corocznie polowanie dla Wilhelma II, który uważał go za swego przyjaciela. Polo-

¹⁾ Na temat polowań pszczyńskich zob.: E. Zivier, *Die Jagd im Fürstentum Pless von den ältesten Tagen bis auf unsere Zeit*, Katowitz 1903; *Schlesien*, Breslau 1910, t. 3; Fürstin von Pless, *Tanz auf dem Vulkan. Erinnerungen an Deutschlands und Englands schicksalswende*, Dresden 1930—31, t. I—II.

²⁾ Archiwum Państwowe w Pszczynie, zespół Archiwum Książąt Pszczyńskich (dalej AKP) IV 1607, k. 123—124. Pisma Jana Henryka XI z kwietnia 1865 r.

wania te kontynuowane były również w czasie I wojny światowej, kiedy w latach 1915—1917 w zamku pszczyńskim mieściła się cesarska Główna Kwatera Wojenna. Pociąg do polowań przejawiała także słynna angielska żona księcia Maria Teresa zwana Daisy, wychowana na bogatych tradycjach łowieckich swego starego rodu Cornwallis-West.

Dom książąt pszczyńskich nosił zresztą przed I wojną światową charakter w znacznej mierze angielski, a jego członkowie sporo czasu spędzali w Anglii, biorąc systematyczny udział w organizowanych tam polowaniach (np. w słynnym Ascot)³⁾. Stąd również do obyczajów łowieckich panów pszczyńskich przeniknęły pewne wzorce polowań angielskich, choć np. Daisy ubolewała nad niemożnością przeprowadzenia na Śląsku tak ulubionych przez siebie polowań par force, na co nie zezwalały warunki naturalne dóbr książęcych.

(Warto dodać, że zainteresowania myśliwskie Plessów szły w parze z miłością do koni i sportu jeździeckiego, w czym celował zwłaszcza Jan Henryk XV, od 1910 r. prezes największej organizacji jeździeckiej w Niemczech — ekskluzywnego Union-Clubu w Berlinie⁴⁾).

Zamiłowanie do łowów odziedziczyli dwaj synowie tego księcia — Jan Henryk XVII Prinz von Pless (potem Fürst), generalny pełnomocnik ojca w dobrach polskich w latach 1924—1936 oraz jego następca w tej funkcji Aleksander hr. Hochberg.

Na temat łowiectwa książąt pszczyńskich w okresie międzywojennym dysponujemy bardzo skromnymi materiałami źródłowymi. Zachowane akta Archiwum Książąt Pszczyńskich są pod tym względem znacznie bogatsze dla wieku XIX. Dlatego w przedstawianym szkicu trzeba było się posłużyć innymi źródłami pomocniczymi wśród których zwraca uwagę przechowywana w zbiorach Muzeum księga gości zamku pszczyńskiego⁵⁾.

(Łowiectwo było jednym ze specyficznych działów gospodarki leśnej koncernu książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku, związane z hodowlą, odstrzałem i sprzedażą zwierzyny leśnej w którą obfitowały ich dobra. Tereny łowieckie von Plessów na polskim Śląsku były ogromne — obejmowały nie tylko dobra własne, które liczyły w 1922 r. 42 395 ha powierzchni, w tym 23 908 ha terenów leśnych Dolnych i Górnych Lasów Pszczyńskich⁶⁾, ale również dzierżawione tereny polowań gminnych w powiecie pszczyńskim. Te ostatnie położone były na obszarze 50 gmin i obejmowały 19,7 tys. ha (w 1930 r.)⁷⁾. W sumie więc tereny łowieckie liczyły przeszło

³⁾ Fürstin von Pless, *Tanz auf dem Vulkan*, jw.; J. Polak, *Działalność książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku w latach 1922—1945* (maszynopis w przygotowaniu do druku).

⁴⁾ Jw.

⁵⁾ Nr inw. MP/PSZ/878, obejmuje okres od 1924 r. do czasów współczesnych.

⁶⁾ AKP IV 1724, k. nlb.

⁷⁾ AKP VI 8, k. 386—7.

62 tysiące ha, ciągnąc się od Wisły pod Goczałkowicami (stawy) po las Szadok w Katowicach-Brynowie. Niewątpliwie był to jeden z największych prywatnych obszarów łowieckich w II Rzeczypospolitej⁸⁾.

Z punktu widzenia finansowego łowiectwo w dobrach pszczyńskich było działalnością zawsze deficytową z uwagi na duże koszty utrzymania zwierzyny leśnej w okresie zimowym (dokarmianie, paśniki itd., np. w 1930 r. wyniosły one 90 834 zł), koszty dzierżaw polowań (czynsze) i odszkodowań płaconych za straty poczynione przez księżącą zwierzynę na polach chłopskich i gminnych⁹⁾. Znaczne były także sumy wydatkowane corocznie na utrzymanie ogrodzenia lasów księżących (siatki metalowej lub drewnianych płotów), które chroniło przed ucieczką zbyt dużej ilości zwierząt i szkodami na przyległych polach (np. w 1930 r. wyniosły one 58 697 zł)¹⁰⁾. Problem ogrodzenia miał także aspekt społeczny a nawet polityczny, z uwagi na częste po I wojnie światowej konflikty administracji księżęcej z ludnością chłopską na tle wypasu bydła w lasach księżęcych, które ostatecznie w 1922 r. zostały przed nią zamknięte.)

Ogólne koszty księżęcej Kasy Łowieckiej (*Jagdkasse*) wynosiły w latach 1927—1933 (posiadamy dane tylko z tych lat) 994 913 zł, zaliczano je do kosztów zakładowych¹¹⁾. W 1933 r. Kasa Łowiecka została rozwiązana w związku z reorganizacją koncernu podjętą w obliczu jego krachu finansowego. Dla przykładu można podać wysokości rocznych deficytów Kasy dla niektórych lat: 1924/25 — 55 898 zł (tylko dla 3 spośród 5 nadleśnictw), 1929 — 202 792 zł, 1930 — 99 467 zł, 1931 — 63 995 zł (przy koszcie samych polowań 133 810 zł)¹²⁾.

Łowiectwo książąt pszczyńskich słynęło przede wszystkim z hodowli i odstrzału jeleni, jeleni sika (sprowadzonych w 1905 r.) oraz danieli. Prawdziwą jednak ozdobą lasów pszczyńskich były znane w całej Europie żubry. Jeszcze w 1914 r. żyło ich tutaj 56 sztuk. Niestety stado to zostało bardzo poważnie przetrzebione w latach 1918—1921 przez żołnierzy niemieckich, kłusowników a nawet nieodpowiedzialnych powstańców śląskich¹³⁾. Ocalały zaledwie 4 sztuki (w tym jedna stara krowa) tych królewskich zwierząt, które zresztą po III powstaniu śląskim próbował książę pszczyński przewieźć do swoich dóbr na Dolny Śląsk. Plany te storpedo-

⁸⁾ Wg klasyfikacji W. Roszkowskiego, *Gospodarcza rola wielkiej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918—1939*, Warszawa 1986, dobra ks. von Pless w Polsce pod względem obszaru znajdowały się na 12 miejscu wśród latyfundystów polskich (w 1922 r.). Przodował — Maurycy hr. Zamoyski — 191 tys. ha dóbr ziemskich.

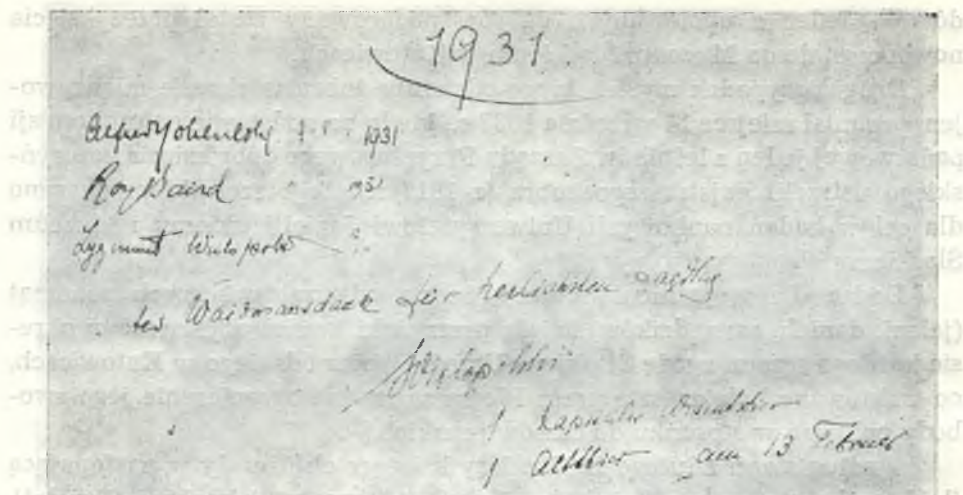
⁹⁾ AKP VI 1103, k. 234, II 1279, k. nlb.

¹⁰⁾ AKP II 1279.

¹¹⁾ AKP XV 154, k. nlb.

¹²⁾ Jw.; *Polonia*, nr 3470 z 11 VI 1934.

¹³⁾ AKP VI 1072, XV 1125, k. 63—76. Odczyt S. Cenkiera w Polskim Radiu 24 IX 1936 na temat żubrów pszczyńskich; S. Cenkier, *Ze wspomnień starego leśnika*, Katowice 1977, s. 256.



64. Wpis Zygmunta margrabiego Wielopolskiego w księdze gości zamku w Pszczynie (1931 r.). Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/878

wała polska Naczelna Rada Ludowa, która potraktowała żubry pszczyńskie jako część śląskiego dziedzictwa przypadającego Polsce po podziale Górnego Śląska ¹⁴⁾. Stado żubrów udało się szczęśliwie odrodzić po 1921 r., dając początek nowej hodowli tego gatunku w Polsce.

Problem żubrów pszczyńskich (żyły w rewirze leśnym Międzyrzecze) miał zresztą w owym czasie znaczenie bez mała polityczne, gdyż poddano je jako znaczące zabytki przyrody ścisłej ochronie i kontroli ze strony państwa polskiego i Międzynarodowej Ligi Ochrony Żubra w Paryżu (która zapraszała Księcia na swe zjazdy). Kiedy więc w dniach 12—13 lutego 1931 r. myśliwski przyjaciel księcia Jana Henryka XVII — margrabia Zygmunt Wielopolski z Chrobrza k/Pińczowa ustrzelił 2 sztuki żubrów (z 9 żyjących w Pszczynie — ryc. 64) ¹⁵⁾, powstała z tego powodu w Polsce wielka wrzawa prasowa, posypały się także protesty zoologów. Księcia pszczyńskiego oskarżano o barbarzyństwo i chęć wytepienia tych rzadkich zwierząt ¹⁶⁾. Zarzuty te, pełne demagogii, były na ogół niesłuszne, powstały jednak w momencie poważnego zaostrzenia się konfliktu podatkowego Plessa z państwem polskim, który rozważała właśnie Rada Ligi Naro-

¹⁴⁾ S. Cenkier, jw.; AKP III 335, k. nlb.

¹⁵⁾ AKP VI 43, k. nlb. Były to: stara, wysterylizowana krowa oraz młody byk, który w wyniku wypadku złamał staw biodrowy. Zob. wpis Wielopolskiego w księdze gości MP/PSZ/878 („Höchstes Waidmantsdanz für herlichsten Jagdtag/1 kapitaler Wisentstier/1 Althier am 13 Februar”).

¹⁶⁾ *Gazeta Polska* nr 54 z 24 II 1931 w art. „Tradycje raubritterów nie wygasły. Barbarzyński książę von Pless” — gazetę oburzył fakt rzekomego niezachowania szkieletu zwierząt i sporządzenia z ich mięsa potraw dla uczestników polowania; *Polska Zachodnia* nr 51 z 2 III 1931 w art. „Uczni polscy protestują przeciw barbarzyńskiemu tępieniu żubrów przez księcia pszczyńskiego”.

dów¹⁷⁾. Jeden z upolowanych żubrów podarowany został przez księcia nowopowstałemu Muzeum Śląskiemu w Katowicach.

Drugi przypadek myśliwskiego odstrzału żubra w okresie międzywojennym miał miejsce 14 września 1937 r., kiedy na podstawie opinii komisji państwowej jeden z leśników Zarządu Przymusowego dóbr księcia pszczyńskiego ustrzelił najstarszego żubra (z 1917 r.). Jego szczątki przekazano dla celów badań naukowych Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i Muzeum Śląskiemu¹⁸⁾.

Dodać dla wyjaśnienia należy, że na odstrzał większych zwierząt (jeleni, danieli, sarn, dzików) książę pszczyński musiał uzyskiwać w okresie każdego sezonu zgodę Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, co traktowane było zresztą przez Plessa za istotne ograniczenie jego swobody polowań w stosunku do czasów pruskich¹⁹⁾.

Według stanu z lutego 1932 r. lasy książęce obfitowały w następującą ilość grubego zwierz: 7 żubrów (2 byki, 2 krowy, jałowka i 2 cieląt), 663 jeleni (338 byków, 201 krów i 94 cieląt), 92 jeleni sika (30 byków, 43 krów, 19 cieląt), 106 danieli (61 byków, 37 krów, 8 cieląt) i 105 dzików²⁰⁾.

Mimo zachodzących zmian społeczno-politycznych oraz obyczajowych w Europie po I wojnie światowej arystokracja europejska, w tym również książęta pszczyńscy, nadal traktowała swe polowania jako zajęcia honorowe, organiczną część życia, odpowiednie dla splendoru i tradycji rodowej, za jeden z istotnych atrybutów podkreślających jej odrębność od reszty demokratycznego społeczeństwa. Polowania były także nadal główną płaszczyzną utrzymywania stałych kontaktów towarzyskich, czego dobrym przykładem byli książęta pszczyńscy.

W pierwszym okresie po podziale Górnego Śląska, tj. w latach 1922—1924 polowań urządzanych przez nich było niewiele, ponieważ Jan Henryk XV mimo przyjęcia obywatelstwa polskiego pozostał w Niemczech, zamieszkując swą rezydencję w Książu. Do Polski przyjeżdżał sporadycznie, odbywając m.in. pośpieszne polowania. Nową erę polowań książęcych otworzył natomiast w 1925 r. jego syn Jan Henryk XVII, który poświęcał swej pasji myśliwskiej wiele czasu i wydatków (np. kupował najlepszą współczesną broń myśliwską)²¹⁾. Nie tylko, że dużo polował poza Pszczyną (najczęściej w dobrach Larischów z Solzy w Czechosłowacji), ale sam organizował w latach 1925—1934 systematyczne polowania w dobrach pszczyń-

¹⁷⁾ J. Polak, *Działalność książąt pszczyńskich*, jw.; tenże, *Afery książąt pszczyńskich w okresie międzywojennym*, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Pszczyna 1982, t. I.

¹⁸⁾ *Polska Zachodnia* nr 255 z 16 IX 1937.

¹⁹⁾ *Polonia* nr 343 z 12 XII 1928.

²⁰⁾ AKP VI 43, k. nłb.

²¹⁾ W archiwaliach pszczyńskich zachowały się liczne prospekty zachodnioeuropejskiej broni myśliwskiej np. w AKP II 1388. Najczęściej Jan Henryk XVII używał 3 strzelb marki *Holland Holland*.



65. Posiłek po polowaniu w lasach pszczyńskich (po 1930 r.). Drugi z lewej Jan Henryk XVII Prinz von Pless. Zbiory Muzeum w Pszczynie, nr inw. MP/Psz/521

skich, na które zapraszał niemiecką i austriacką arystokrację (ryc. 65). W okresie tym wielokrotnie polowali członkowie takich rodzin jak Larisch, Kinsky, Metternich, Oppersdorf, Pappenheim, Praschma, Ratibor, Reizenstein, Solms-Baruth, Starhemberg, Thun, Wilczek, Wolkenstein, Welczek, Hohenlohe, Henckel von Donnersmarck i innych, którym towarzyszyli niektórzy z Hochbergów (zwłaszcza hr. Aleksander) oraz zazwyczaj wyżsi dyrektorowie koncernu Plessa — L. Nasse czy W. Gotzhein. Zdarzali się również goście polityczni w postaci niemieckich działaczy z Górnego Śląska, z którymi młody von Pless jako prezes antypolskiego Volksbundu utrzymywał bliskie stosunki (kierownik tego związku Otto Ulitz, hr. J. Matuschka, konsul niemiecki w Katowicach baron von Grünau).

Jan Henryk XVII gościł również nielicznych arystokratów polskich — najczęściej wspomnianego margrabiego Zygmunta Wielopolskiego z Chrobrza, w którego dobrach (o obszarze 15 000 ha) także polował i z którym wymieniał często korespondencję myśliwską²²⁾. Herb Wielopolskiego na polecenie księcia zawisł w październiku 1926 r. wśród herbów największych myśliwskich triumfatorów w zamczku myśliwskim Promnice²³⁾. Dwukrotnie polował w Pszczynie Dominik ks. Radziwiłł (1932, 1933), raz Konrad hr. Bniński oraz Alfred hr. Potocki z Łańcuta (1—4

²²⁾ AKP II 1012, 1388, XIII 996.

²³⁾ AKP II 1011, k. nlb.

grudnia 1931 r.), z którym łączyły go także bliższe stosunki nawiązane jeszcze przez rodziców obu arystokratów.

Nazwiska arystokratycznych gości polowań Hochbergów znajdujemy zarówno na archiwalnych listach strzałów (*Schuss-liste*), jak i na kartach wspomnianej księgi gości zamku w Pszczynie (z własnoręcznymi podpisaniami) ²⁴⁾.

Rzecz jasna tylko część zwierzyny była odstrzeliwana przez książąt pszczyńskich i ich gości, reszta przez leśniczych książęcych lub myśliwych obcych (głównie Niemców) za odpowiednią opłatą. W archiwum poksiażęcym w Pszczynie zachowały się dokładne listy odstrzałów z lat 20-tych i początku lat 30-tych, które pozwalają prześledzić rozmiary łowiectwa w dobrach książęcych i gatunki zwierząt na które polowano. Poniżej przedstawia się w formie tabelarycznej dane na ten temat z wybranych lat 1923/24 ²⁵⁾, 1927/28 ²⁶⁾, 1931 ²⁷⁾ i 1935 ²⁸⁾.

gatunek zwierząt	1923/24	1927/28	1931	1935
żubry	—	—	2	—
jelenie	9	65	118	140
jelenie sika	—	—	7	22
daniele	9	15	8	46
sarny	6	19	152	154
dziki	38	81	53	30
lisy	74	96	59	—
zające	1854	2708	2569	1456
króliki dzikie	32	18	114	24
kuny	4	—	—	—
tchórze	33	88	—	—
łasice	54	293	—	—
piżmak	—	—	1	—
wiewiórki	12	63	—	—
koty	236	438	?	?
psy	402	511	?	?
cietrzewie	5	5	—	5
bażanty	13	427	2572	1181
słonki	153	16	37	38
bekasy	1	3	—	—
kuropatwy	510	334	1598	755
orły	1	—	—	—
sokoły	11	33	—	—
wielkie ptaki drapieżne	55	61	?	?
czaple	15	24	—	—
bociany	65	—	—	—

²⁴⁾ AKP II 1384, 1389; księga gości MP/PSZ/878.

²⁵⁾ AKP II 1384, k. 1—2, VI 1122, k. nlb.

²⁶⁾ AKP II 1389, k. nlb.

²⁷⁾ AKP VI 43, k. nlb.

²⁸⁾ AKP XIV 19, k. nlb.

wrony	2197	2853	?	?
sroki	97	—	—	—
dzięcioły	9	—	—	—
mewy i podobne	1482	—	?	?
małe ptaki drapieżne	62	1080	?	?
kaczki	365	834	745	422
gęsi	41	—	?	1
różne	—	81	—	—

W sumie odstrzeliwano w dobrach pszczyńskich następujące ilości zwierząt:

1923/24	—	6 277 (w tym 3242 drapieżnych)
1924/25	—	5 784
1925/26	—	9 836
1926/27	—	10 533
1927/28	—	10 146 (w tym 5621 drapieżnych)
1928/29	—	12 572
1929/30	—	7 504
1930	—	12 529 (od 1 kwietnia)
1931	—	10 161
1935	—	4 326 ²⁹⁾

Przy porównaniu powyższych danych zwraca uwagę systematyczny wzrost ogólnej liczby upolowanych zwierząt w latach 20-tych, a także niektórych gatunków: jeleni, saren, bażantów, kaczek co w znacznej mierze było spowodowane stymulowaniem rozrodu danych gatunków przez aparat łowiecki księcia czy stosowaniem kilkuletnich okresów ochronnych. I tak np. rozbudowana została mocno bażantarnia książęca w rewirze Czarne Doły pod Pszczyną, gdzie powstała nawet w 1929 r. specjalna strzelnica myśliwska. W tym gatunku gustowała inna amazonka pszczyńska, żona Jana Henryka XVII ks. Maria Katarzyna z d. Schönborn-Wiesentheid.

Wykorzystana w szkicu baza źródłowa nie pozwala co prawda bliżej opisać przebiegu poszczególnych polowań, niemniej zdarzają się wiadomości o wyjątkowych wyczynach myśliwskich, takich jak np. w ciągu trzech listopadowych dni w 1925 r. 7 strzelców położyło trupem 379 zajęcy (polując od 9.00 do 16.00) ³⁰⁾.

Każde polowanie książęce z gośćmi miało ułożony, często wydrukowany program (ryc. 66—68). Uczestnicy musieli najprzód opłacać karty

²⁹⁾ AKP II 1384, 1389, XIV 19. Na „listach” znajdują się również dane na temat wyników łowiectwa w dobrach dolnośląskich Hochbergów.

³⁰⁾ AKP II 1388, k. nlb.



Revier

Erlegt wurden.

Rotwild

Dammwild

Sauen

Rehe

Fasanen

Birkwild

Hasen

Kaninchen

Davon haben erlegt:

66. Lista strzelań myśliwskich książąt pszczyńskich (1931 r.). Archiwum w Pszczynie, AKP II 1389

Programm

für den 20. Dezember 1926

Frühstück *ab* 8 Uhr 30 Min.

Abfahrt zur Jagd 9 Uhr 00 Min.

Abfahrt der Lader 8 Uhr 30 Min.

Jagdfrühstück 7 Uhr 30 Min.

Abfahrt der Damen 11 Uhr 45 Min.

Thee 5 Uhr — Min.

Diner 8 Uhr — Min.



Kueten	Hirsche	Wild	Schaulfer	Damwild	Säuget	Felle	Fasanen	Hasen	Vögel
							22		
							27		
							12		
							2		
							13		
							1		
							14		
							13		
							113		

68. Lista strzelań myśliwskich książąt pszczyńskich (1928 r.). Archiwum w Pszczynie, AKP II 1389

łowieckie wystawiane przez starostwo powiatowe w Pszczynie (w 1926 r. kosztowały 22,50 zł od osoby) oraz amunicję myśliwską. Plan łowów opracowywali i przygotowywali leśnicy z Książęcego Zarządu Lasów i poszczególnych nadleśnictw (było ich 5: Czułów, Kobiór, Murcki, Pszczyna i Żwaków) pod kierunkiem nadleśniczego W. Thalmanna i starszego łowczego księcia, Edwarda Reicha (w latach 20-tych). Nie zaniedbywano sporządzania mapek terenu łowieckiego, z zaznaczeniem rozmieszczenia stanowisk i myśliwych, a także szczegółowych planów stołów dla organizowanych obiadów myśliwskich pod gołym niebem. W wypadku bardziej uroczystych polowań specjalne poczęstunki kulinarne serwowano w zameczku myśliwskim Promnice. Ciekawostką może być fakt, że książę pszczyński musiał składać w starostwie w przypadku każdorazowego gościa oświadczenie treści następującej: „Obowiążuję się ponieść wszelkie szkody mogące powstać wskutek wykorzystania polowań przez J. W. Pana na moim majątku w powiecie Pszczyńskim” ³¹⁾.

Część trofeów myśliwskich trafiało do obu zamków książęcych w Pszczynie i Promnicach (mających charakter rezydencji myśliwskich). Niektóre z nich były pokazywane na wystawach łowieckich np. we Wrocławiu w 1926 r. (13 sztuk poroży jeleni i głowa żubra) czy we Lwowie i Warszawie (1934). Sprzedawano także obok mięsa zabitych zwierząt i części poroży pewne partie żywych zajęcy i bażantów.

³¹⁾ Jw.

Książęta pszczyńscy byli członkami niemieckich związków łowieckich. Jako członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce (po 1922 r.) znani byli z aktywnego popierania niemieczyny i działalności w szeregu organizacji niemieckich. Stąd nie utrzymywali bliższych kontaktów z polskimi organizacjami czy klubami łowieckimi, m.in. w 1925 r. odmówili przystąpienia do Śląskiego Towarzystwa Łowieckiego w Katowicach ³²⁾.

Oczywiście polowania w dobrach książęcych nie miały wyłącznie charakteru towarzyskiej zabawy. Służyły również do regulowania prawidłowej hodowli zwierząt, ich ilości, stanu zdrowotnego i stosunków płci. I tak np. w 1930 r. po 9 latach ochrony saren, wobec ich znacznego rozmnożenia się i zwiększenia się wyrządzanych szkód oraz dla wyrównania stosunków płci (200 rogaczy i 600 kóz) uzyskano zgodę na odstrzał 60 kóz. Podobnie było z danielami i bażantami ³³⁾.

W okresie międzywojennym na terenach łowieckich von Plessów, występowało nieustannie zjawisko kłusownictwa głównie ze strony miejscowej ludności. Przybierało ono różne natężenie — po okresie wyjątkowo silnego w czasie powojennym, malało w latach 20-tych, aby jeszcze raz rozwinąć się na dużą skalę w czasach kryzysu gospodarczego. W rezultacie zdarzało się wiele postrzeleń kłusowników przez leśniczych książęcych oraz wynikało wiele spraw sądowych, z których zachowały się nader liczne dokumenty w archiwum książęcym (kłusowali nawet urzędnicy państwowi) ³⁴⁾. Prócz pojedynczych kłusowników często pojawiały się całe bandy. Jak donosiło jedno ze sprawozdań leśniczych „kłusownictwo odbywa się przeważnie przy pomocy teszyngów, z których strzały słychać tylko na bardzo bliską odległość i na szosach przy pomocy aut, motocykli, rowerów i reflektorów. Stan ten wymaga urządzania ciągłych patroli nocnych” ³⁵⁾.

W okresie poważnego konfliktu książąt pszczyńskich z władzami polskimi w latach 1930—1935 na tle polonizacji koncernu pszczyńskiego i sporu podatkowego, te ostatnie poruszały również niektóre kontrowersyjne aspekty łowiectwa książęcego. I tak atakowano właścicieli za stosowanie w korespondencji z myśliwymi polskimi chętnymi do polowań w dobrach książęcych języka niemieckiego i żądania za odstrzały zwierząt opłat w markach niemieckich, co uważano za kolejne dowody nielojalności administracji von Plessa wobec państwa polskiego i swoistą prowokację ³⁶⁾.

Polskie władze skarbowe (Urząd Skarbowy w Pszczynie i Komisja Odwoławcza przy Wydziale Skarbowym Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach) traktowały łowiectwo książęce jako zajęcie luksusowe

³²⁾ AKP II 1410, k. nlb.

³³⁾ AKP VI 1103, k. 288—9.

³⁴⁾ Np. AKP VI 1063, 1072, kłusowali także policjanci.

³⁵⁾ AKP XIV 19, k. nlb.

³⁶⁾ *Ilustrowany Kurier Codzienny* nr 152 z 3 VI 1932 w art. „Księstwo pszczyńskie w Polsce nie uznaje...waluty polskiej!”.

Księcia, doliczając wydatki nań poniesione do dochodu nadleśnictw; tym samym płacony miał być od nich podatek dochodowy. Strona książęca dowodziła w odwołaniach, że jest to stanowisko mylne, niezgodne z okólnikiem Ministerstwa Skarbu z 2 maja 1930 r.:

„Wychodząc z tego założenia musimy stwierdzić, że wykorzystanie polowania przez Księcia nie jest przedsiębiorstwem luksusowym, ponieważ jest ono prowadzone racjonalnie i tworzy obliczone na zysk uboczne przedsiębiorstwo gospodarki leśnej, tak że w każdym razie koszta żywienia zwierzyny, jako też koszta ogrodzenia odnośnego terenu leśnego są potrącalne, ponieważ przedstawiają one wydatki konieczne dla utrzymania źródła dochodu (art. 6 ustawy). Pierwsze bowiem koszta były konieczne dla utrzymania zwierzyny, drugie zaś dla uniknięcia płacenia odszkodowań za szkody wyrządzane przez zwierzynę na polach. Przetargi o takie odszkodowania mogły być podnoszone przeciwko Księciu mającemu prawo polowania”³⁷⁾.

Administracja pszczyńska dowodziła także, niezgodnie z prawdą, jakoby właściciele nie polowali w swych dobrach od wielu lat, pozostawiając odstrzał zwierzyny szlacheckiej „obcym miłośnikom polowań” za odpowiednią opłatą. Uważano przy tym, iż tylko polowanie na szlachetną zwierzynę może być traktowane jako zajęcie luksusowe. Organizowanie tych polowań traktowano demagogicznie jako publiczne zobowiązanie Plessa, a utrzymywanie i ochronę żubrów za spełnianie przez niego „swego niepisanego zobowiązania względem polskiego łowiectwa” na co miały być przekazywane znaczne sumy³⁸⁾.

Wobec odrzucania poglądów tej treści przez polskie władze skarbowe, były one zwykle powtarzane przez księcia w skargach wystosowywanych w sprawach podatkowych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie. Wezwani rzeczoznawcy władz skarbowych twierdzili przy tym, że z uwagi na duży obszar polowań Plessa przy stosunkowo małej ilości strzelań i nieznacznych przychodach uzyskiwanych z polowań, „Łowiectwo nie jest prowadzone racjonalnie i nie może być uważane jako obliczone na zysk uboczny przemysł gospodarstwa rolnego (...), a zakwalifikowanie łowiectwa jako zajęcia zbytkowego (...) jest uzasadnione”, w czym bez wątplenia mieli rację³⁹⁾.

Jednakże NTA przyznał w zasadzie słuszność księciu pszczyńskiemu (1933 r.), orzekając o nieuzasadnionym podejściu władz skarbowych i po-

³⁷⁾ AKP II 1276, k. nłb. Odwołanie ks. von Pless z 30 VIII 1933 odnośnie podatku dochodowego z 1931 r.

³⁸⁾ Jw.

³⁹⁾ AKP II 1279, k. nłb. Opinia Karola Gałusa z 12 IX 1934. Warto nadmienić, że ks. von Pless dopuszczał się zaniżania danych o odstrzałach zwierząt lub podawania niepełnych danych (np. dla tylko jednego nadleśnictwa) celem zmniejszenia wymiarów podatkowych.

trąceniu z dochodów kosztów płotów i dokarmiania zwierząt, natomiast o doliczeniu kosztów samych polowań. Według Trybunału „łowiectwo służy istotnie celowym zbytkom, jeżeli jest wykorzystywane jedynie z amatorstwa lub dla celów sportowych, a nie w charakterze źródła dochodu”⁴⁰⁾.

Wydaje się, że w sporze o kwalifikację łowiectwa książęcego jako zajęcia luksusowego, oprócz jego istotnego aspektu finansowego można się doszukać także charakteru sporu ideologicznego o jeden z najbardziej ważkich atrybutów arystokracji, podważanych przez radykalnie nastawioną, w stosunku do niemieckiej elity śląskiej, ekipę polityczną wojewody Michała Grażyńskiego.

Kiedy władze skarbowe, korzystając z uwięzienia Jana Henryka XVII, wobec istnienia dużych zaległości podatkowych księcia pszczyńskiego wprowadziły kroki egzekucyjne, polegające na zajęciu różnych aktywów, wśród nich znalazło się również 9 okazów żyjących żubrów (18 maja 1934). Była to de facto pierwsza próba przejęcia przez władze państwowe pszczyńskiego stada tych zwierząt (miały być podobno wywiezione do Białowieży). Zajęcie żubrów posłużyło Księciu do wypracowania wobec władz zarzutu, iż ich akcji zajęć kierują „inne motywy” niż zaspokojenie skarbu z płynnych środków płatnika⁴¹⁾. Żubry te zostały wówczas wycenione na 113 tys. zł⁴²⁾. W sprawie zwolnienia ich administracja książęca groziła władzom skarbowym procesem sądowym (traktowano żubry jako część fideikomisu a nie prywatną własność Plessa). Sprawa żubrów pszczyńskich stała się latem 1934 r. głośna w prasie polskiej m.in. dzięki S. Cat-Mackiewiczowi, który w wileńskim konserwatywnym *Słowie* stanął w obronie księcia pszczyńskiego, rozwodząc się nad jego zasługami w hodowli żubra i wyśmiewając posunięcia władz („Toteż w triumf, że będzie w Białowieży 5 nowych żubrów, wkrada mi się pewien odcień niesmaku ze względu na sposób w jaki dochodzimy do własności tych żubrów”)⁴³⁾.

Polowania książęce przerwane zostały w 1934 r. wraz z ustanowieniem polskiego zarządu przymusowego nad dobrami książęcymi, który przejął kontrolę nad lasami książęcymi i obu zamkami⁴⁴⁾. Zarząd Przy-

⁴⁰⁾ *Polska Zachodnia* nr 266 z 27 IX 1933; *Polonia* nr 3470 z 11 VI 1934.

⁴¹⁾ AKP II 1284, k. 14—25. Pismo Jana Henryka XVII do M. Grażyńskiego z 27 V 1934; o całej akcji zajęć zob. J. Polak, Licytacja wyposażenia zamków księcia pszczyńskiego w 1934 roku, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, t. II, Pszczyna 1983.

⁴²⁾ AKP II 1302, k. 276. Pismo Urzędu Skarbowego w Pszczynie do Gen. Dyrekcji Księcia Pszczyńskiego z 17 VII 1934; *Polonia* nr 3452 z 24 V 1934.

⁴³⁾ *Słowo* nr 148 z 30 V 1934; odpowiedź *Kuriera Warszawskiego* nr 151 z 4 VI 1934.

⁴⁴⁾ J. Polak, Działalność książąt pszczyńskich, jw.; AKP XIV 9. Spis inwentarza majątków książęcych z 15 X 1934. Liczbę szlachetnej zwierzyny obliczano na: 10 żubrów, 580 jeleni, 74 jeleni sika, 209 danieli i 1299 saren; *Polska Zachodnia* nr 107 z 18 IV 1935 (za *Łowcem Polskim*) wymienia 10 żubrów, 614 jeleni, 92 jeleni sika, 110 danieli i 35 dzików; Wg inwentaryzacji z lutego 1936 stan zwierzyny szlachetnej wynosił: 12 żubrów, 614 jeleni, 81 jeleni sika, 110 danieli i 62 dzików — AKP XIV 19.

musowy zmniejszył ilość dzierżaw polowań gminnych oraz obniżył wysokość czynszów, a to ze względu na „zbędność dla hodowli i ochrony zwierzyny na właściwych terenach łowieckich”. Rozszerzył zakres płatnych polowań, w sumie doprowadzając łowiectwo książęce „do stanu, w którym dochody pokrywały się na ogół z wydatkami” (w związku z oszczędnością w polityką zarządu)⁴⁵⁾.

Wskutek jednak ograniczeń dewizowych dochody z polowań cudzoziemców (głównie Niemców) poważnie się zmniejszyły. W 1935 r. myśliwi niemieccy odstrzelili jedynie 5 jeleni, jelenia sika, dzika i 8 rogaczy za łączną opłatą 11 201 zł⁴⁶⁾. Stąd zwiększyła się w okresie trwania zarządu przymusowego (wrzesień 1934 — styczeń 1939) liczba polujących na terenach łowieckich von Plessów myśliwych polskich, w tym szeregu lokalnych dygnitarzy śląskich, a także gości rządu polskiego jak np. członków poselstwa egipskiego (1936 r.). Całością łowiectwa pszczyńskiego kierował w tym czasie znany śląski leśnik i łowczy Stanisław Cenkiem⁴⁷⁾.

Polowania książęce zostały wznowione jesienią 1936 r. kiedy osiadł w Pszczynie, po ugodzie z władzami polskimi, książę Jan Henryk XV oraz jego syn Aleksander hr. Hochberg. Były one jednak organizowane na mniejszą skalę niż uprzednio, prócz dygnitarzy polskich brali w nich udział arystokraci niemieccy (np. ks. Hohenlohe). Charakterystyczne jednak, że ich uczestnikiem nie został tak znany myśliwy polski jak Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, mimo iż wielokrotnie przejeżdżał on przez posiadłości książęce udając się do swego zameczku myśliwskiego w Wiśle.

Sprawy łowiectwa książęcego pojawiły się również w latach 1937—38 w związku z całościową regulacją tzw. „sprawy pszczyńskiej” i wynikającą z niej sprzedażą Skarbowi Państwa znacznych obszarów lasów i ziemi uprawnej należących do Plessów. Już w ofercie księcia z czerwca 1937 r. dotyczącej spłacenia zaległości podatkowych sprzedażą lasów, von Pless zastrzegł sobie zachowanie w nich prawa bezpłatnego polowania (tzn. tylko odstrzału, bowiem zwierzyna miała przejść na utrzymanie państwa) dla siebie i swoich gości w ciągu 10 lat „w granicach prawidłowej gospodarki

⁴⁵⁾ AKP XIV 26, k. nlb. Sprawozdanie końcowe Zarządcy Przymusowego Jana Zieleniewskiego z 1 II 1939 r. Liczbę dzierżawionych polowań gminnych zmniejszono do 29 (stan na 1 III 1936) na pow. 13 708 ha; ich dzierżawa kosztowała rocznie 17 523 zł. Równocześnie Zarząd Przymusowy wydierżawił z terenów własnych obcym myśliwym 8 382,9 ha za cenę 7350 zł.

⁴⁶⁾ AKP XIV 19 k. nlb.

⁴⁷⁾ AKP XIV 28 i 912 k. nlb (np. w 1936 w Czarnych Dołach urządzano polowania dla wyższych dygnitarzy śląskich Sz. Rudowskiego, K. Grzesika i innych), II 1002, k. 55—57. List Jana Henryka XV do radcy Herberta Göringa z 13 XI 1936 zapraszającego go na polowanie na żubra w Pszczynie w podjęcie za jego pomoc w sanacji dóbr książęcych, II 1590; S. Cenkiem, jw., s. 192 (foto).

łowieckiej”⁴⁸⁾. Warunek ten zaakceptował wojewoda śląski Michał Grażyński.

Po zawarciu jednak umowy w sprawie sprzedaży państwu większości lasów książęcych (ostatecznie 21 602 ha) wyniknęły jesienią 1937 r. pewne kontrowersje na temat szczegółów umowy i jej wykonania. M.in. strona państwowa zażądała oddania stada żubrów, jako, że znajdowały się one na terenie oddawanym państwu, odstąpienia zameczku Promnice, podziału kosztów dokarmiania zwierząt i innego podziału danieli i dzików. Ostatecznie na konferencji w urzędzie wojewódzkim w Katowicach na temat techniki przejęcia lasów książęcych (7 października 1937) zdecydowano, że żubry i Promnice pozostaną własnością Jana Henryka XV, z tym, że książę zobowiązywał się utrzymywać żubry (było ich wówczas 14 sztuk z 31 żyjących w Polsce i z 101 na całym świecie) na własnym, ogrodzonym terenie. Warunki te uwzględnione zostały na protokole przekazania lasów skarbowi państwa z 21 grudnia 1937 r.⁴⁹⁾

Nie był to koniec kontrowersji, gdyż ujawniona przez księcia chęć przeniesienia żubrów z oddanego rewiru Jankowice pod Pszczyną do rewiru wokół Promnic wywołała w marcu 1938 r. prawdziwą burzę w środowisku pszczyńskim. Przeciwno przenosinom, które miały stanowić cios dla turystyki śląskiej (!) oraz atrakcyjności turystycznej samej Pszczyny, protestowały organizacje społeczne tego miasta, rada miejska i magistrat⁵⁰⁾. W rezultacie, mimo przygotowań, do momentu wybuchu II wojny światowej problemu tego nie zdołano rozwiązać.

Podobny był los wspomnianego prawa polowania książęcego w oddanych lasach, które wywołało szereg sporów i wątpliwości z Zarządem Państwowych Lasów Pszczyńskich. Niezwykle długo trwało np. ustalenie warunków na jakich von Pless miał korzystać z niego, w tym względzie powstało szereg projektów i ustaleń, z których ostatni przytacza się w aneksie (umowa w tej sprawie nie została jednak zawarta do września 1939 r.).

Warto podkreślić, że książę pszczyński pozostawił sobie jeszcze znaczny obszar leśny (5378 ha w 1939 r.)⁵¹⁾ złożony głównie z lasów wokół zameczku Promnice oraz leśnictw Czarne Doły i Bażantarnia (Jana Henryka w Porębie) położonych na zachód od Pszczyny, które stawały się teraz głównym terenem polowań książęcych. Ich pozostawienie w rękę Hochbergów — wbrew pierwotnym założeniom wojewody Grażyńskiego, który dążył do przejęcia całości lasów pszczyńskich — nie miało żadnego uzasadnienia ekonomicznego (otoczenie przez lasy państwowe, brak tar-

⁴⁸⁾ AKP XIV 756, XV 1085; k. nlb. Oferty księcia von Pless z 21 VI i 14 VII 1937 r.

⁴⁹⁾ Jw.

⁵⁰⁾ AKP XV 1085 i 1234, k. nlb.; *Polska Zachodnia* nr 82, 83, 87, 92, 99 i 100 z 24, 25, 29 III i 3, 10, 11 IV 1938.

⁵¹⁾ AKP XV 63, k. nlb.

taków), a służyło raczej utrzymaniu elementu symboliki arystokratycznej — łowiectwa, ważnej dla zachowania prestiżu społecznego rodu ⁵²⁾.

Także w umowie sprzedaży 6208 ha gruntów rolnych Państwowemu Bankowi Rolnemu w czerwcu 1938 r. strona książecka zastrzegła sobie zatrzymanie prawa polowania na odstępowanych terenach do 15 czerwca 1939 r. (bank nie zgodził się na dłuższy termin) ⁵³⁾.

W wyniku opisywanych zmian własnościowych dobra książecke zmalały do powierzchni 10 354 ha ⁵⁴⁾, w tym wspomniane wyżej tereny leśne do 5378 ha, a tereny łowieckie księcia pszczyńskiego zmniejszyły się w 1939 r. do 28 900 ha. Należy podkreślić, że szanse utrzymania tego latyfundium a zarazem resztek łowiectwa książeckiego były z perspektywy roku 1939 niewielkie. Ciężące na rodzinie właścicieli olbrzymie zadłużenie i brak środków finansowych na bieżące potrzeby zmuszały do nieustannej wyprzedaży ziemi. Już 15 czerwca 1939 r. sprzedano Państwowemu Bankowi Rolnemu piękne leśnictwo Czarne Doły, nieuchronna wydawała się też sprzedaż Promnic ⁵⁵⁾. Prawdopodobnym zakończeniem tego procesu, być może w latach 40-tych, byłoby przeobrażenie się Hochbergów w typowych kapitalistów — akcjonariuszy, posiadających prócz akcji spółek przemysłowych w Polsce jedynie luksusowy pałac w Pszczynie z otaczającymi go skromnymi terenami łowieckimi. Byłyby to tylko namiastki bezpowrotnie minionej epoki feudalnej.

⁵²⁾ J. Polak, Likwidacja latyfundium księcia pszczyńskiego na Górnym Śląsku w latach 1922—1939, w: „Zaranie Śląskie” 1986 nr 3—4, s. 313—314.

⁵³⁾ AKP XIV 636, k. nlb.

⁵⁴⁾ AKP XV 1085, XVI 191, k. nlb.

⁵⁵⁾ J. Polak, Likwidacja latyfundium, jw., s. 318.

ANEKS

„Ustalenie warunków, na których Książę von Pless będzie korzystał z prawa polowania na terenach odstąpionych Skarbowi Państwa

1. Skarb Państwa przyznaje Księżu von Pless prawo polowania na wszelką zwierzynę i prowadzenia gospodarki łowieckiej na terenie zwierzynców „Dolnych Lasów”, obejmujących dotychczasowe swoje nadleśnictwa Pszczyna, Kobiór i Żwaków, tj. w zwierzynicach jeleni, danieli i dzików. Tym samym Książę von Pless ma wyłączne prawo odstrzału wszelkiej zwierzyny łownej i drapieżników, sprzedaży i odstrzału jeleni, danieli, jeleni sika, dzików, sarn itd. oraz sprzedaży żywej zwierzyny lub zamiany dla odświeżenia krwi. Poza płotem zwierzynców w Dolnych Lasach dotyczy to tylko jeleni i danieli. Ubita zwierzyna pozostaje własnością Księcia von Pless. Urzędnikom będzie umożliwione nabycie dziczyzny.

2. Skarb Państwa przejmuje na siebie obowiązek ponoszenia wszelkich kosztów karmienia zwierzyny i obsługi paśników itd. na terenach odstąpionych Skarbowi Państwa. Ilość paszy, którą Skarb Państwa ma dostarczyć zwierzynie, nie potrzebuje przewyższać ilości określonej w załączonym zestawieniu łowczego na sezon 1.X.1937 do 30.IX.1938 r. Nabycie makuchu sezamowego należy do Księcia von Pless.

3. Odszkodowanie za szkody wyrządzone przez zwierzynę w drzewostanach i na łąkach i polach, należących do Skarbu Państwa i okolicznych rolników, ponosi Skarb Państwa.

4. Ilość zwierzyny w zwierzynicach Skarbu Państwa i Ks. von Pless ustala się na dzień 31 maja każdego roku następująco:

jeleni	około 600 sztuk
jeleni sika	około 75 sztuk
danieli	około 120 sztuk

bez przychówku bieżącego roku. Ks. von Pless ma prawo zredukowania ilości jeleni do 450 sztuk, danieli do 100 sztuk. Stosunek płci u jeleni utrzymywać się będzie w przybliżeniu byków 1,0, łań 0,8, u danieli byków 1,0, łań 1,5, u jeleni sika byków 1,0, łań 1,2. Zwierzyniec dzików kasuje się. Ks. von Pless ma prawo odstrzelić wszystkie dziki w ogrodzeniu. Jeżeli Skarb Państwa zamierza dziki zatrzymać, winien zwrócić Ks. von Pless kosztą karmy wyłożone od 1-go stycznia 1938 r.

5. Ks. von Pless, jego goście i wyznaczeni urzędnicy leśni i łowczy oraz funkcjonariusze mający legitymacje, wystawione przez Zarząd Lasów Ks. von Pless, mają prawo wstępu każdego czasu do zwierzyńca, do pańników i miejsc karmienia zwierzyny dla dokonania odstrzału zwierzyny łownej i selekcyjnej oraz nadmiaru łań i cieląt i kontrolowania stanu zwierzyny. Zarząd Lasów Ks. von Pless może zwrócić się do Zarządu Państwowych Lasów Pszczyńskich z wnioskiem o zezwolenie w pewnych wypadkach urzędnikom państwowym na dokonanie odstrzału selekcyjnego wg wskazówek łowczego Ks. von Pless.

6. Gdyby Skarb Państwa nie mógł zapewnić dostatecznej ochrony i obsługi zwierzynie, winien dać bezpłatne pomieszczenie w leśniczówkach, gajówkach lub domach robotniczych ksiądzemu personelowi łowieckiemu, a robotnikom stałym do tego celu wyznaczonym pozostawić mieszkanie i za opłatą wszelkie deputaty.

7. Przybory do polowania np. sznury, sieci, strzelby, lornetki, kordełasy, trąbki i narzędzia rolnicze do obrabiania pólek łowieckich pozostają nadal własnością Księcia von Pless.

8. Skarb Państwa poleca swym funkcjonariuszom leśnym branie udziału w dwukrotnym liczeniu zwierzyny w czasie od 25 stycznia do 10 lutego albo z początkiem stycznia i z początkiem lutego każdego roku, celem ustalenia jej faktycznego stanu. Również w czasie rykowiska tj. od 1 września do 5 października gajowi Lasów Państwowych obowiązani będą pomagać przy wypatrywaniu zwierzyny i podprowadzać myśliwych.

9. Książę von Pless będzie płacił strzałowe personelowi Lasów Państwowych według obecnych stawek na terenie „Dolnych Lasów”. Książki strzałowe winni prowadzić w tym celu leśniczowie wg obecnego wzoru, książki te pozostają własnością Ks. von Pless i do jego dyspozycji.

10. Personel Lasów Państwowych winien ubitą zwierzynę odsyłać do Pszczyzny do zakładu sprzedaży zwierzyny na podstawie kwitariusza na konto Księcia von Pless.

11. Ustala się wspólnie z Zarządem Państwowych Lasów Pszczyńskich mioty w oddziałach zwierzyńca, w których polowanie na zające administracja Lasów Państwowych będzie urządzać na własny rachunek.

12. Ustalenie planu odstrzału zwierzyny dokonywują urzędnicy Ks. von Pless, tak samo zestawienie paszy dla zwierzyny. Oba plany podaje się Zarządowi Lasów Państwowych Pszczyńskich do wiadomości i wydania dalszych zarządzeń.

13. Skarb Państwa zwraca Ks. von Pless czynsze płacone za dzierżawienie polowań gminnych do końca bieżących kontraktów, a po ich upływie będzie nadal dzierżawił tereny gminne o charakterze ochronnym, tj. 10 gmin a mianowicie: Bojszowy, Czarków, Jankowice, Kobielice, Kobiór, Piasek, Radostowice, Suszec, Studzienice, Świerczyniec oraz różne enkla-

wy w leśnictwach Międzyrzecze i Wyry wg załączonego zestawienia. Polowanie na drobną zwierzynę i dziki na tych terenach należy do administracji Lasów Państwowych.

14. Utrzymanie w należytym porządku płotów zwierzynca należy do Skarbu Państwa, co wpłynie dodatnio na zmniejszenie szkód wyrządzanych przez grubą zwierzynę.

15. Nie wolno stawiać żelaz dla chwytania drapieżników w obrębie zwierzynca.

16. Zubry

Utrzymanie żubrów, pozostających własnością Ks. von Pless, obciąża jego nadal. Ks. von Pless ma prawo przeniesienia na swój koszt paśnika dla żubrów łącznie z całym urządzeniem i ogrodzeniem na swój teren. Skarb Państwa zapewni ochronę i bezpieczeństwo żubrów w czasie ich pobytu na terenach państwowych. Stały robotnik Wagner lub ewentualnie jego następca dozorużący żubry i daniela w czasie od 1 października do 30 kwietnia każdego roku, będzie korzystał z mieszkania i deputatów jak dotychczas.

Napływ wycieczek, chcących oglądać żubry, będzie regulowany w porozumieniu z Ks. von Pless".

Projekt umowy, nigdy nie podpisanej, z połowy 1938 roku (AKP XV 1085, k. nlb.).

SPRAWOZDANIE Z DYSKUSJI NA TEMAT PROJEKTOWANEGO MUZEUM ŁOWIECTWA W PSZCZYNIE

Dnia 16 stycznia 1987 roku w ramach odbywającego się w Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie III Seminarium Pszczyńskiego, przeprowadzono dyskusję związane z projektowanym w Pszczynie Muzeum Łowiectwa.

W dyskusji udział wzięli: prof. dr hab. *Konstanty Kalinowski* (dyrektor Instytutu Historii Sztuki na Uniwersytecie w Poznaniu), prof. dr hab. *Tadeusz S. Jaroszewski* (Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego), doc. dr hab. *Andrzej Rottehmund* (zastępca dyrektora Zamku Królewskiego w Warszawie), doc. *Jerzy Baranowski* (Katolicki Uniwersytet Lubelski), dr *Janusz Ziemiński* (dyrektor Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie), dr *Jan Kruczek* (kierownik Działu Militariów i Myśliwstwa Muzeum w Pszczynie), mgr *Maria Ziemińska* (kierownik Działu Wnętrz w Muzeum w Pszczynie), mgr *Maciej Kluss* (asystent w Muzeum w Pszczynie), mgr inż. *Rudolf Krzywoń* (przewodniczący Społecznego Komitetu Organizacyjnego Muzeum Łowiectwa) oraz lek. wet. *Jerzy Ziemia* (przedstawiciel Społecznego Komitetu Organizacyjnego Muzeum Łowiectwa).

Na wstępie dr *Kruczek* omówił historię przystosowywanych wg projektów do potrzeb muzealnych budynków, tzn. dawnych stajni pałacowych, oraz przedstawił wstępną koncepcję muzeum, którego ekspozycja zawierałaby następujące grupy obiektów:

- 1) wypreparowane okazy ptactwa i zwierzyzny,
- 2) odpowiednio przygotowane „sceny z polowań”,
- 3) zbiór trofeów myśliwskich,
- 4) prezentację broni myśliwskiej,
- 5) wybrane dzieła sztuki związane tematycznie z myśliwstwem.

Ponadto, aby zachować chociaż w części dawny charakter i przeznaczenie wnętrza postanowiono zachować jedno stanowisko (boks), w którym ustawionoby wypchanego konia. W zbiorach swych Muzeum posiada około 600 sztuk poroży, porcelany, obrazów i sztychów stanowiących tradycyjne wyposażenie wnętrz zamkowych, natomiast Polski Związek Łowiecki zadeklarował pomoc w zbieraniu trofeów. Postanowiono także wygospoda-

rować wewnątrz na wystawy czasowe. Dwukondygnacyjne pomieszczenie dawnej siodlarni przejąć ma Koło Łowieckie z Pszczyny.

Po przedstawieniu powyższej koncepcji nastąpiła dyskusja.

Doc. Rottermund — Czy wystawa ma mieć charakter historyczny, czy będzie to ekspozycja pokazująca współczesny stan łowiectwa? Czy muzeum będzie obrazowało dzieje łowiectwa i myśliwstwa ogólnie czy obejmowało będzie teren ziemi pszczyńskiej?

Dr Kruczek — W ramach poszczególnych grup będzie to ekspozycja typu historycznego (od XV w.). Będzie przedstawiała zwierzynę łowną z terenu Pszczyny. Chcielibyśmy także pokazać dawne sposoby polowań.

Doc. Baranowski — Czy przewiduje się przedstawienie zwierząt służących do polowań — psy, sokoly?

Dr Kruczek — W miarę możliwości.

Prof. Kalinowski zauważył że: Wyprowadzenie eksponatów „myśliwskich” z Muzeum zuboży ekspozycję pałacu pszczyńskiego i będzie to w zasadzie działanie na rzecz jednego obiektu, kosztem drugiego. Czy nie byłoby słuszniejszym gdyby zachować dawny myśliwski charakter pałacu pszczyńskiego, niezależnie od tworzącego się muzeum myśliwstwa. Natomiast ekspozycja tego obiektu winna przedstawiać dzieje myśliwstwa tylko z terenu Pszczyny, czy ewentualnie Śląska, co da bardziej zwarty program tego muzeum. Kolejna sprawa, to samo wewnątrz, które ma określony charakter i adaptacja do potrzeb muzealnych będzie bardzo kłopotliwa. Pozostawienie jednego stanowiska dla koni (boksu) nie zobrazuje w pełni dawnego przeznaczenia obiektu, natomiast co będzie z pozostałą częścią budynku. Kafle na ścianach, pozostałości po żłobach, kolumny, to wszystko jest dużym utrudnieniem w komponowaniu ekspozycji.

Dr Ziemiński — Pokoje myśliwskie w pałacu nie zostaną całkowicie zlikwidowane, ponadto zastanawiamy się nad powrotem do dawnego wystroju pałacu, który był rezydencją myśliwską. Możliwe więc przywrócić dawny wystrój np. westybulu czy galerii I i II piętra. Natomiast jeżeli chodzi o tworzące się muzeum myśliwskie, ważne są dwie sprawy konserwatorskie — kafle na ścianach, które utrudnią tworzenie ekspozycji oraz posadzka. Dawna posadzka terakotowa została zniszczona przez zalanie betonem, trudno będzie ją odtworzyć, proponuje się więc ułożenie granitowych płyt.

Prof. Kalinowski proponuje — zamiast granitu należałoby zastosować czerwoną cegłę klinkierową, która utrzymywałaby charakter wnętrza i nawiązywała do dawnej posadzki.

Doc. Baranowski — Cegielnia klinkieru znajduje się w miejscowości Kadziny k/Elbląga.

Mgr inż. Krzywoń — Tworzące się w Pszczynie muzeum powinno mieć charakter historyczny — obrazujący myśliwstwo w Pszczynie i regionie

pszczyńskim. Różnorodność zwierzyny na tych terenach da możliwość stworzenia bogatej ekspozycji, natomiast doroczne wystawy myśliwych, połączone z oceną trofeów dadzą doskonałą możliwość wzbogacenia zbiorów. Ekspozycja więc tworzona będzie etapami, w miarę pozyskiwania nowych ciekawych eksponatów (trofeów). Druga ważna sprawa to odpowiednia nazwa muzeum.

Prof. *Kalinowski* — Najodpowiedniejszą nazwą będzie: Muzeum Łowiectwa w Pszczynie.

Mgr *Kluss* — Trudno mówić o regionalnym charakterze muzeum, ponieważ jedynie zbiór trofeów łączy się z Pszczyną, pozostałe eksponaty uzupełniające, takie jak np. broń, porcelana, obrazy itp. odnoszą się ogólnie do historii myśliwstwa.

Doc. *Rottermund* — Proponowany scenariusz ekspozycji, to próba podziału materiału. Nie można w takiej ekspozycji przedstawić np. funkcji polowania. Tematyka myśliwska w sztuce długo nie była autonomiczną, stanowiła część większej całości. Obrazy, meble, porcelana były uzupełnieniem wnętrza myśliwskich. Przedstawienie ich osobno jako kolekcji nie pokazuje funkcji do jakiej zostały stworzone. Dlatego też, eksponaty tworzące wnętrza myśliwskie powinny być pozostawione w Muzeum Wnętrz Zabytkowych ukazując tym samym dawny myśliwski charakter pałacu, świadczący o przywileju polowań, który posiadali dawni właściciele księstwa pszczyńskiego. Wskazana by była więc korekta przedstawionego scenariusza. Ważnym też jest, aby w projekcie ekspozycji nowego muzeum nie zatrzeć funkcji budynku, a równocześnie stworzyć ekspozycję muzeum łowiectwa.

Prof. *Kalinowski* — Muzeum w Pszczynie to dawny pałac myśliwski a więc typowe wnętrza myśliwskie powinny pozostać w pałacu. W Muzeum Łowiectwa główną ekspozycją powinna tworzyć kolekcja trofeów myśliwskich. Natomiast pojedyncze egzemplarze broni czy obrazów o tematyce myśliwskiej winny być jedynie elementami dydaktycznymi, dla zilustrowania samego wydarzenia jakim było polowanie. Dawne stajnie pałacowe to wnętrza bardzo trudne do zagospodarowania. Nawy boczne — pozostałość po stanowiskach dla koni są miejscami do ustawienia ekspozycji, środek powinien pozostać traktem komunikacyjnym. Wskazaniem by było zaproszenie doświadczonego wystawiennika, który potrafiłby odpowiednio zagospodarować wnętrza np. pana Witolda Gyurkowich'a z Poznania.

Doc. *Baranowski* — Czy siodlarnia przeznaczona na Klub Myśliwski Związku Łowieckiego nie mogłaby równocześnie być salą ekspozycyjną ze sprzętem używanym do polowań?

Lek. wet. *Ziemia* — Czy nie należałoby zastanowić się nad przyjęciem dalszej części budynku tj. wozowni i I piętra nad stajnią, co umożliwiłoby poszerzenie ekspozycji.

Mgr inż. *Krzywoń* — Istnieje projekt przejęcia Ludwikówki dla potrzeb tego muzeum.

Mgr *Ziemińska* — zaproponowała, by spróbować stworzyć ekspozycję w formie panoramy amerykańskiej.

Dr *Kruczek* — Idealnym muzeum myśliwstwa byłby pałacyk myśliwski Promnice.

Doc. *Rottermund* — W Polsce nie ma żadnego typowego muzeum łowiectwa, dlatego stworzenie takiego muzeum w Pszczynie byłoby wydarzeniem na skalę krajową.

Prof. *Kalinowski* — Myśl stworzenia tego muzeum jest rzeczą bardzo korzystną. Stworzenie go nie powinno jednak zubożyć ekspozycji Muzeum w Pszczynie. Pomieszczenia dawnych etajni przy odpowiednim opracowaniu scenariusza powinny mieścić kolekcję trofeów myśliwskich, medali o tematyce myśliwskiej itp. W sprawie elewacji zewnętrznych — lizeny winny być utrzymane w jasnym kolorze, pozostałe części ścian — ciemne (czerwone).

Na zakończenie dyr. *J. Ziemiński* dziękując zebranych za dyskusję zaznaczył, że: „nie chcemy likwidować ekspozycji myśliwskiej w pałacu, ale stworzyć dodatkową ekspozycję myśliwską”.

Sprawozdanie z dyskusji opracowała
Krystyna Kurzydym

INHALTSANGABE DER ABHANDLUNGEN

MATERIALIEN DES MUSEUMS FÜR INNENAUSSTATTENDE KUNSTDENKMÄLER IN PSZCZYNA, BAND V

Janusz Ziemiński

VORWORT

Der vorliegende Band ist vollständig der Jagdgeschichte und den damit verbundenen spezifischen Bräuchen, der charakteristischen Architektur sowie anderen Fragen gewidmet. Die Mehrzahl der Artikel entstand auf Grundlage der, auf dem III. Pszczynaer Seminar gehaltenen Referate zum Thema Residenzgeschichte, das an den frostigen Tagen des 16. und 17. Januars 1987 stattfand.

Andrzej Rottermund

DIE JAGD UND KUNST IN DER HOFKULTUR DER NEUZEIT

Eine grundlegende Pflicht des König — Herrschers war es, den Untergebenen Konsumgüter zu Verfügung zu stellen und sie gegen böse Mächte zu schützen. Um dieser Aufgabe gewachsen zu sein, mußte der Königsanwärter sich einigen Kraft, Geschicklichkeits — und Ausdauerproben unterziehen, darunter beim Töten wilder Tiere, und als er König war, kämpfte er ständig mit wilden Bestien, Dämonen, Drachen und Schlangen. Das Recht und Privileg des Kammerjägers und der Jäger gehörten somit in den sakralen Bereich des Monarchentums, die Macht der Herrscher über die Naturkräfte symbolisierend.

In dem Artikel analysiert der Autor verschiedene Jagdaspekte und die aus diesen her vorgehenden vielfältigen kulturellen Akzente, sichtbar bei Zeremonien am Hofe (u. a. spezielle Festgelage), in der Architektur (Paläste und Jagdtürme), in der Malerei (Repräsentationsporträte) sowie in der Rolle der Jagdtrophäen bei Dekoration des Inneren.

Jerzy Baranowski

JAGDEN MIT VÖGELN UND HUNDEN...

Der Autor erörtert die mit Vorliebe von den Herrschern begangenen, polnischen Jagden, als eine Erscheinung uneingeschränkter Freiheit, Herrschaft über die Jagdgebiete, auf denen diese stattfanden und als Befriedigung von Bedürfnissen ritter-

lichen Geistes und Stählung des Körpers. Die in der Jagdauffassung verwurzelte Idee der Freiheit des adligen Volkes und somit der Freiheit des Volkes und Staates, sowie der mit dieser in integraler Weise verbundene Grundsatz der Vervollkommnung ritterlicher Fähigkeiten, besaß immer eine besondere Bedeutung, und in der Zeit des Verlustes der Unabhängigkeit Polens nahm diese einen spezifischen Ausdruck an.

Mit der Zeit verblaßten die erhabenen Ideale. Die ritterlichen Kämpfe wurden durch Spiele und Unterhaltung ersetzt, und ein verschwenderisches Äußeres rückte das redliche Jagdgewerbe in den Hintergrund. Trotz dieser „Mängel“ behielten die Jagden immer ihr besonderes Ausmaß. Sie wurden als magische Zeremonien, halb heilig, die Jäger als Teilnehmer eines Jagdmysteriums angesehen.

Maria Barbara Topolska

DAS GROßHERZOGLICHE JAGDWESEN UND DER WALD — UND FORSTSCHUTZ IN LITAUEN IM 16. JH. UND IN DER 1. HÄLFTE DES 17. JH.

Die Autorin erläutert ausgiebig die in europäischer Skala moderne Wald — und Forstwirtschaft, die in der angegebenen Zeit in Litauen betrieben wurde.

Jan Kruczek

JAGDTROPHÄEN IM PSZCZYNAER SCHLOß

Die Archivalien der Schloßeinrichtung in Pszczyna studierend kann man feststellen, dass zu den wesentlichsten Dekorationselementen des Inneren schon seit langer Zeit Jagdtrophäen und auch Kunstgegenstände mit Tier- und Jagdmotiven gehören. Ihre Rolle wuchs in der 2. Hälfte des 19. Jh. und im 20. Jh. bedeutend und verlied somit dem Sitz der Hochberger einen Jagdcharakter, wovon nicht nur alte Inventare sondern auch glücklicherweise erhaltene Fotografien zeugen. Aus diesen geht hervor, das im westlichen Parterrkorridor, in der Galerie der 1. Etage, im derzeitigen chinesischen Zimmer, im Promnice Saal, und vor allem in der Galerie der 2. Etage, die größte Anzahl von Jagdtrophäen, Waffen und Objekten, die Wild und Jagden verkörpern (Malereien und Grafiken), ausgestellt waren. Dieser Charakter blieb bis in die Jahre nach dem 2. Weltkrieg erhalten, später ging er allerdings bei der Neugestaltung des Schloßinneren verloren. Es scheint aber derzeit angebracht, auf Grundlage der Kenntnisse aus vorhandenen Archivalien, zumindestens einigen Räumlichkeiten den traditionellen sog. Jagdcharakter zurückzuverleihen.

Jan Kruczek

DAS JAGDSCHLOß PROMNICE

Das Jagdschloß Promnice, nordöstlich von Pszczyna gelegen, wurde am See Paprocany, im Jahre 1861, nach Projekten von Olivier Pavelt für den Pszczynaer Fürsten Hans Heinrich XI. Hochberg errichtet.

In die Landschaft eingegliedert, besitzt das Schloß für Jagdsitze typische Eigenschaften wie: in der Architektur verbundene verschiedene Baustile (hauptsächlich Renaissance und Neogotik), einen über das Ganze ragenden Turm zur Beobachtung von Wild, sowie Repräsentationsräumlichkeiten — einen Flur und großen Saal. Beide waren einheitlich mit Wappen, Wimpeln, Rüstungselementen und Trophäen, hauptsächlich Hirschköpfen mit Geweih, die an die Ritter — und Jagdsymbolik erinnern, ausgestaltet.

Die Räumlichkeiten des Schlosses waren streng unterteilt: im Parterre, neben den bereits erwähnten Repräsentationsmöglichkeiten (Flur und großer Saal) befanden sich außerdem Familienappartements, es waren Gästezimmer eingerichtet, unter dem Dach Zimmer für die Dienerschaft, im Keller waren Wirtschaftsräume untergebracht. Das im Jahre 1867 abgebrannte Schloß wurde im folgenden Jahr schnell aufgebaut, wobei die, dem ursprünglichen gleichende Architektur mit zusätzlichen Elementen und Türmchen bereichert wurde und dadurch dem Ganzen eine male- rische Schönheit auferlegte. Im Schloßinneren wurde im nördlichen Teil des Reprä- sentationsflures eine herrliche Wendeltreppe eingebaut und bestimmte Dekorationen gewechselt. Nach dem 2. Weltkrieg wurde das Schloß sorgfältig vom Ressort Bergbau restauriert und mit Objekten, die an die einstige Ausgestaltung erinnern (darunter Jagdtrophäen aus den Sammlungen des Muzeum Wnętrz Zabytkowych in Pszczyna), versehen und somit wurde dieses Bauwerk schlesischer Architektur zu einem vor- trefflichen Mäzenatentum.

Im Jahre 1861 errichtet, 1867 abgebrannt und 1868 neu erbaut, in der Gegenwart geschätzt und bewundert, ist dieses Objekt einer Erinnerung würdig.

Maciej Kluss

ÜBERSICHT DER FORST-UND HEGERHÄUSER IN DEN PSZCZYNAER WÄLDERN AUS DER 2. HÄLFTE DES 19. JH..

In den Pszczyna umgebenden Wäldern war seit frühester Zeit verschiedenes Wild, das mit Leidenschaft gejagt wurde, anzutreffen. Es wurden ebenfalls neue Arten, wie Fasane, Damhirsche oder Wisente bezogen, um somit das Jagdprestige zu erhö- hen.

In der 2. Hälfte des 18. Jh., zur Zeit der Herrschaft der Familie Anhalt-Koethen, entstand ein Waldvorstand, dessen Aufgabe es war, eine entsprechende Forstwirt- schaft in den unterlegenen Förstereien zu betreiben. Diese Funktion wurde von einer großen Zahl von Arbeitern, darunter Förster, Heger, Jäger und Holzfäller, ausgeübt. Der Charakter dieser Arbeit war mit den unterstehenden Waldgebieten verbunden, deren vollständige Fläche in der 2. Hälfte des 18. Jh. 22 517 ha, zu Anfang des 20. Jh. 26 991 ha, betrug. Für die Förster und Heger wurden auf diesem Gebiet Wohnmöglichkeiten geschaffen, deren Pläne aus der 2. Hälfte des 19. Jh., Gegen- stand der vorliegenden Arbeit sind.

Die Forsthäuser waren gemauerte Parterregebäude mit Dachstuben und Mansarden. Das Innere zweiteilig mit Durchgangsflur. Das Parterre trug einen Wohn- und Repräsentationscharakter, die Dachstuben waren Schlafräume. Hölzerne Hegerhäu- ser, bestehend aus Parterre und Dachstube, besaßen ebenfalls ein zweiteiliges Inneres, in Wohn- und Wirtschaftstrakt unterteilt.

Von diesen Bautypen weichen das von Pavelt projektierte, neogotische Hegerhaus in Promnice und die Försterei in Murcki ab, und weisen somit ein höheres künstlerisches Niveau auf.

Tadeusz Stefan Jaroszewski

ERINNERUNGEN AN PILAWIN

Der Autor erinnert an den einst berühmten Tiergarten in Pilawin bei Piszczow in Wolyń, angelegt im Jahre 1900 vom Grafen Józef Potocki und vernichtet 1918. Anfangs wurde ein kleines Waldgebiet umzäunt und auf diesem eine Elchzucht, die bis dahin nur in freier Wildbahn lebten, begonnen. Im Jahre darauf wurde das Gebiet bis auf 1500 ar vergrößert und im Herbst des Jahres 1909 wuchs dieses bis auf 5000 ar. In dem Tiergarten lebten und vermehrten sich in völliger Freiheit u.a. Elche, Wisente, verschiedene exotische Hirscharten neben einheimischen Rehen, Bibern, sowie weißen Hasen. Es nisteten hier Waldhühner, Falken, Kraniche und seltene schwarze Störche, viele Wasservögel und Waldsingvögel, die sich auf diesem Gebiet vor Raubtieren, die vom Grafen J. Potocki hier und in allen umliegenden Wäldern systematisch bekämpft wurden, sicher fühlten. Der Grundgedanke des Eigentümers war, den Tiergarten in Pilawin in einen Ort der Akklimatisation, Kreuzung und Vermehrung von in den verwüsteten Wäldern Wolyns aussterbenden Arten, zu verwandeln. Besonders wilde Tiere wurden, da sie für die Umgebung schädlich erschienen, erschossen. Aus diesem Anlaß organisierte man in Pilawin Jagden, die in ganz Europa berühmt waren.

Der Autor erörtert weiter die Architektur des Jagdschlosschens (schon 1902 erwähnt) und der späteren Offizin, bespricht ebenfalls den architektonischen Wettbewerb für das Tor zum Tiergarten in Pilawin, ausgerufen vom Grafen J. Potocki 1913. Den 1. Preis erwarb der Architekt Józef Czajkowski, den 2. Wojciech Jastrzębowski.

Jerzy Polak

DAS JAGDGESCHEHEN DER PSZCZYNAER FÜRSTEN IN DEN JAHREN 1922—1939

Die reichen Jagdtraditionen der Pszczynaer Fürsten wurden in der 1. Hälfte des 20. Jh. von Hans Heinrich XV. Fürst von Pless und Hans Heinrich XVII. Prinz von Pless, leidenschaftlichen Jägern, fortgesetzt. Sie verfügten über die größten privaten Jagdreviere in Polen (ungefähr 62 Tausend ha). Die Jägerei der Pszczynaer Fürsten rühmte sich vor allem der, zu diesem Zwecke gezüchteten Hirsche, Sika- und Damhirsche. Ihre größte Zierde waren jedoch Wisente, deren nach dem 1. Weltkrieg gelichtete Herde in den Zwischenkriegsjahren sorgfältig erneuert wurde. Seltene Jagden dieser Tiere erregten in der Presse großes Aufsehen.

Dieser Artikel zeigt nähere Angaben über die Kosten der Jagdwirtschaft, den Stand des Hochwildes in den fürstlichen Wäldern, und die Zahl der erlegten Tiere in bestimmten Jahren der Zwischenkriegszeit. Auf den Gütern der Pszczynaer Fürsten jagte derzeit die befreundete deutsche, österreichische und polnische Aristokratie, darunter Margraf Zygmunt Wielopolski aus Chroberz und Graf Alfred Potocki aus Łańcut. Die Jägerei war weiterhin die Grundlage für das gesellschaftliche Leben

und ein wesentliches Attribut, das der Aristokratie eigen war und diese sich somit vom Rest der Öffentlichkeit absonderte. Dadurch sahen sich die polnischen Finanzbehörden gezwungen, den Sinn und die Kosten der Jagden der Fürsten in Frage zu stellen. Diese wurden, nach Einführung einer Zwangsverwaltung auf den Gütern der Pszczynaer Fürsten, erheblich eingeschränkt. Nach Übergabe von 2/3 ihrer Fläche an den polnischen Staat in den Jahren 1937—38, wurde die fürstliche Jägerei beträchtlich eingengt. Diskussionsbericht zum Thema des geplanten Jagdmuseums in Pszczyna.

Im Zusammenhang mit der geplanten Errichtung eines Jagdmuseums in den früheren fürstlichen Ställen, haben die Versammelten eine Ortsbesichtigung durchgeführt und anschließend ein ausgearbeitetes Szenarium der künftigen Ausstellung gehört. Während der Diskussion faßten die Versammelten den gemeinsamen Entschluß, das der Jagdcharakter im Schloß beibehalten und unterstrichen werden soll, das zukünftige Jagdmuseum hingegen in seiner Gesamtheit der Jagdgeschichte in Schlesien gewidmet wird.

ERKLÄRUNG DER ABBILDUNGEN QUELLENVERZEICHNIS

1. Teilnehmer des 3. Seminars nach beendeten Tagungen vor dem Jagdschlösschen Promnice. Von links sitzend: Krystyna Kurzydyn, Mgr. Maria Ziemińska. In der 1. Reihe stehend: Dr. Jerzy Baranowski, Prof. Dr. habil. Konstanty Kalinowski, knd. Tadeusz S. Jaroszewski, Doz. Dr. habil. Andrzej Rottermund, Veterinär Mieczysław Hławiczka. In der 2. Reihe: Mgr. Maria Rottermund, Dr. Jan Kruczek, Dr. Janusz Ziemiński, Temperatur -28°C !
2. Porträt des Klemens August als Falkner, um 1730. Bild aus dem Audienzzimmer des gelben Appartements des Schlosses Augustusburg zu Brühl.
3. Franz I., König von Frankreich, auf der Jagd in den Wäldern von Fontainebleau. Miniatur um 1519, Biblioteque National, Paris.
4. Jagd in der Nähe des Palastes in Nonsuch, Bild eines unbekannten Malers, etwa um die Hälfte des 17. Jh., Fitzwilliam Museum, Cambridge.
5. Heinrich, Herzog von Wales und John, 2. Lord Harington of Exton, 1603. Gemälde von Robert Peake. The Metropolitan Museum of Art, New York.
6. Karl I., König von England, nach der Jagd ausruhend. Gemälde von Anton van Dyck, Louvre, Paris.
7. Ferdinand IV., König von Neapel, und sein Hof auf der Wildschweinjagd in Casercie bei Neapel, nach 1770. Gemälde von Francesco Celebrano. Museum San Martino, Neapel.
8. Jagd des Kaisers Karl V. in der Nähe des Schlosses Torgau. Gemälde von Lucas Cranach d. J., 1544, Museum Prado, Madrid.
9. Jagd Philipp IV. in Aranjuez, etwa um 1640. Gemälde von Juan Baptista Martinez del Mazo. Museum Prado, Madrid.
10. Jagdturm in Chatsworth, Derbyshire, 80 — der Jahre des 16. Jh. Reproduktion nach M. Girouard, *Robert Smythson and the Elizabethan Country House*, New Haven 1983, Tab. VII.
11. Palast Wotton Lodge, Staffordshire, 2. Hälfte des 16. Jh. Reproduktion nach Girouard, *Robert Smythson...*, w. o., Ill. 124.
12. S. Serlio, Projekt der Zentralvilla des Types „molino da vento“ aus dem Werk *Il settimo libro d'architettura...*, Frankfurt 1575, Nr. XIII, Buch VII, S. 29.
13. Projekt des Jagdpalastes der Radziwiłł in Czarnawczyce, 1. Hälfte des 18. Jh., Nationalmuseum Warschau.
14. Projekt des Jagdpalastes der Sapieha, 1770—80. Architekt J.S. Becker. Stichsammlung der Warschauer Universitätsbibliothek.
15. Jagdpavillon Amalienburg im Park Nymphenburg 1733—39.
16. Adler, gejagt 1817 vom Fürsten Heinrich Anhalt-Koethen auf den Feldern des Dorfes Jankowice bei Pszczyna. Besonders kostbare Beute wurde so in Kunst-

- werken festgehalten. Objekte dieser Art dienten nicht nur als Dekorationselement, sondern informierten auch die Gäste über Jagderrungenschaften der Besitzer oder seltenes Wild, das in den um liegenden Wäldern vorkam. (Teil aus „Porträtieren“ von Luchsen im 17. Jh.). Ölgemälde eines unbekannten Autors in den Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/S/4343.
17. Porträt Hans Heinrich XI. Fürst von Pless, Reichsgraf von Hochberg im Jagdgewand. Im Hintergrund des See Paprocany und das an ihm errichtete Jagdschlösschen Promnice, erbaut 1861. Dieses Gemälde entstand im Jahre 1865, gemalt vom bekannten Berliner Maler Oscar Begas (1829—1883). Museum in Pszczyna, Inv. Nr. MP/S/1854.
 18. Porträt Hans Heinrich XI. Fürst von Pless, Reichsgraf von Hochberg, im Jagdgewand zu Pferde — vermutlich am Rande der Pszczynaer Wälder. Das Gemälde entstand 4 Jahre nach Übernahme der Pszczynaer Güter durch den Grafen, im Jahre 1859. Das von C. Steffer gemalte Bild hatte seinen Platz im Wohnzimmer der Fürstin (Schloßinventar aus dem Jahre 1865). Museum in Pszczyna, Inv. Nr. MP/S/1859.
 19. Schloß in Pszczyna. Teil des Korridors im westlichen Parterreflügel mit Jagdtrophäen (etwa um 1915). Der Korridor grenzte an das Kaiserappartement an und in diesem warteten Versammelte auf die kaiserliche Audienz, daher auch die Stühle und Tischchen. Reproduktion nach *Unsere Heimatstadt Pless in Oberschlesien*, Mettman 1976.
 20. Salon, sog. Eichensalon im Parterre, im Westflügel (Teil). In Quellen als Audienzzimmer Hindenburgs angegeben. Viele Geweihe dekorieren die Wände. Zustand etwa 1915. Fotografie aus den Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/762.
 21. Galerie (Korridor) des mittleren Flügels des 1. Etage des Schlosses — neben dem Spiegelsaal (Eßsaal). Zwischen den Eingängen zum Saal (auf dem Bild rechts) drei Kompositionen aus Waffen, darüber Hirschkopfskulpturen mit echten Geweihen. Fotografie etwa 1915. Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/766.
 22. Teil der Galerie im 1. Stock des westlichen Schloßflügels. Im Hintergrund (in der Mitte des Bildes) die vierte Jagddekoration aus Signalhörnern und Lanzen, zu seiten des großen Porträts des Kaisers Wilhelm II. im Jagdgewand angebracht. Fotografie etwa 1915, Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/765.
 23. Arbeitszimmer des Fürsten (sog. „Promnitz Zimmer“ oder Zimmer mit Geheimgang). Teil — auf der dunklen Vertäflung und oberem Teil der Tür dicht angebrachte Trophäen (Geweihe von Hirschen und Rehböcken). Sichtbar ebenfalls Porträts und Fotografien von Mitgliedern der fürstlichen Familie. Auf der Verkleidung außerdem Geschirr und Vasen. Zustand etwa 1915 (?). Reproduktion nach *Unsere Heimatstadt...*, w. o.
 24. Galerie des mittleren Flügels des 2. Stocks des Schlosses. Unter den Geweihen von seiten des Spiegelsaals (Eßsaal) Kompositionen aus Waffen, auf der gegenüberliegenden Seite Spiegel und Gemälde. Zustand etwa 1915 (?). Reproduktion nach *Unsere Heimatstadt...*, w. o.
 25. Westlicher Parterrekorridor. Zustand vor der Modernisierung des Schloßinneren im Jahre 1959—1960. Sichtbar Geweihe an den oberen Wandteilen sowie Jagdgrafiken (im Hintergrund) sowie Truhen, ein Schrank und einzelne Gemälde. Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. der Fotografie 91.
 26. Galerie des mittleren Flügels des 2. Stockwerkes des Schlosses. Zustand vor der

- Modernisierung des Inneren in den Jahren 1959—1960. Sie stellte eine eindeutige Verbindung zur einstigen Tradition dar (Abb. 24), obwohl die Anzahl der Kommoden vergrößert wurde und ein Teil der Stühle und Waffenkompositionen entfernt wurde und diese durch Gemälde und Sekretäre ersetzt wurden. Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. der Fotografie 86.
27. Jagdschloß Promnice. Ansicht der Ostseite. Zustand vor dem Brand im Jahre 1867. Von links der große Saal, Turm, Freitreppe, Seitenteil im 1. Stock sowie Haupteingang von rechts. Beachtenswert der Turm, unterschiedlich hohe Dächer sowie Dekorationen aus Jagdtrophäen bestehend. Nach einem Blatt aus *Architecton — Skizzenbuch...*, Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/785.
 28. Jagdschloß Promnice. Nordwestansicht. Zustand vor dem Brand 1867. Sichtbar die nördliche Fassade des großen Saales mit Eingang und Fenstern sowie die nähere Umgebung des Bauwerks. Nach einem Blatt aus *Architecton — Skizzenbuch...*, Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/784.
 29. Jagdschloß Promnice. Nordwestansicht. Sichtbar Wandteile mit freigelegten Teilen der Schachmauer. Nach der von Hand gefärbten Lithografie von E. Depoix aus dem Jahre 1864. Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/901.
 30. Jagdschloß Promnice. Parterredraufsicht — Zustand vor dem Brand 1867. 1. Haupteingang, 2. Flur, 3. Treppenhaus, 4. kleine Arbeitszimmer, 5. Vorzimmer, 6. Großer Saal, 7. Toilette, 8. Schlafzimmer, 9. Empfangszimmer, 10. Turmzimmer, 11. Freitreppe, 12. Dienstzimmer, 13. Zimmer mit Waffenschränken, 14. Zimmer. Rekonstruktion nach einem Blatt aus *Architecton — Skizzenbuch...*, Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. /Psz/785.
 31. Repräsentationsflur im Schloß Promnice. Zustand vor dem Brand im Jahre 1867. Wände mit Schachmauer mit Vertäfelung unten, Decke mit Balken; an den Wänden Trophäen und Militärien sowie Fahnen (über dem Eingang). Nach einem Blatt aus *Architecton — Skizzenbuch...*, Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/786.
 32. Repräsentativer großer Saal des Schlosses Promnice. Querschnitt. Zustand vor dem Brand im Jahre 1867. Sichtbar der Kamin, zwei Eingänge zum Vorzimmer (Passage) sowie die Konstruktion des Dachstuhles — alles in neogotischem Stil. Nach einem Blatt aus *Architecton — Skizzenbuch...*, Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/786.
 33. Repräsentativer großer Saal des Schlosses Promnice. Längsschnitt mit Unterteilungen der Ostwand. Zustand vor dem Brand im Jahre 1867. Sichtbar Militärien, Fenster, Tür zum Fürstenzimmer und oben angebrachte Trophäen. Nach einem Blatt aus *Architecton — Skizzenbuch...*, Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/786.
 34. Jagdschloß Promnice. Ansicht auf den nordöstlichen Teil des Repräsentationsflurs. Derzeitiger Zustand mit Elementen von Friedrich Rehorst und dem Kamin von dem Bildhauer Plischke.
 35. Jagdschloß Promnice. Teil des Fries mit Tieren, Pflanzen — und Geometriemotiven, angefertigt vom Bildhauer Plischke in den Zimmern der Fürstin. Derzeitiger Zustand.
 36. Jagdschloß Promnice nach dem Aufbau im Jahre 1868. Ansicht von nordwestlicher Seite. Nach der Jagdkarte in den Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/789a.
 37. Jagdschloß Promnice. Wendeltreppe im Repräsentationsflur. Derzeitiger Zustand.

38. J. Janda (1827—1875) — „Heiliger Hubert“, angefertigt 1866 und vor dem Schloß untergebracht.
39. Parterredraufsicht des Schlosses Promnice aus dem Jahre 1927. Erhaltene Einteilung der Räume nach dem Aufbau 1868. Abzeichnung der Draufsicht aus den Sammlungen des Archivs in Pszczyna, AKP IV 549.
40. Draufsicht der 1. Etage des Schlosses Promnice aus dem Jahre 1927. Eingezeichnete Seitenteile der Etage sowie Fenster zum großen Saal. Abzeichnung der Draufsicht aus den Sammlungen des Archivs in Pszczyna, AKP IV 549.
41. Großer Saal im Schloß Promnice. Sicht auf den Kamin und die nordwestliche Ecke. Zwischenkriegsjahre (?). Reproduktion nach *Unsere Heimatstadt...*, w. o.
42. Großer Saal im Schloß Promnice. Teil der Westwand mit dem Bild von A. Brühl „Wisente“, Trophäen und Wappen. Zwischenkriegsjahre (?). Reproduktion nach *Unsere Heimatstadt...*, w. o.
43. Großer Saal im Schloß Promnice. Teil der Ostwand mit dem Bild von A. Brühl „Hirsche“, Trophäen und Wappen. Zwischenkriegsjahre (?). Reproduktion nach *Unsere Heimatstadt...*, w. o.
44. Hammer, Projekt des Förstereigebäudes in Murcki, 1892, Archiv in Pszczyna, AKP XI 343.
45. Scheinert, Projekt des neuen Förstereigebäudes in Murcki, 1893. Archiv in Pszczyna, AKP XI 341.
46. Rösener, Projekt des Forsthauses in Cielmice, 1869. Archiv in Pszczyna, AKP XI 333.
47. Ernst Betz, Projekt des Hegerhauses in Gostyń, 1855, Archiv in Pszczyna, AKP XI 362.
48. Olivier Pavelt, Projekt des Hegerhauses beim Jagdschloß Promnice, 1863. Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/787.
49. Selle, Projekt des Hegerhauses in der Nähe von Mizerów, 1876. Archiv in Pszczyna, AKP XI 335.
50. Hammer, Projekt des fürstlichen Hegerhauses, 1883. Archiv in Pszczyna, AKP XI 370.
51. Scheinert, Projekt des Hegerhauses in Gostyń, Ansicht der Stirnwand 1886. Archiv in Pszczyna, AKP XI 346.
52. Scheinert, Projekt des Hegerhauses in Gostyń, Ansicht der Seitenwand, 1886. Archiv in Pszczyna, AKP XI 346.
53. Augustini, Projekt des Hegerhauses mit drei Wohnungen, 1889. Archiv in Pszczyna, AKP XVIII 1030.
54. Scheinert, Projekt des Hegerhauses in Miedźna, Ansicht der Stirnwand, 1890. Archiv in Pszczyna, AKP XI 340.
55. Scheinert, Projekt des Hegerhauses in Miedźna, Ansicht der Seitenwand, 1890. Archiv in Pszczyna, AKP XI 340.
56. Pilawin, Jagdschlösschen, Frontansicht. Nach *Ziemia*, I, 1910, Nr. 51, S. 805.
57. Pilawin, Ehrenmal des Fürsten Józef Czartoryski, unweit des Tiergartens. Nach *Ziemia*, I, 1910, Nr. 51, S. 806.
58. Pilawin, Jagdschlösschen, Frontansicht. Zeichnung mit Feder, Pinsel, Tusche und Aquarell von A. Grzybowski nach einer alten Fotografie.
59. Pilawin, Offizin, Frontansicht. Zeichnung mit Feder, Pinsel, Tusche und Aquarell von A. Grzybowski nach einer alten Fotografie.
60. J. Czajkowski, Projekt des Wettbewerbstores zum Tiergarten in Pilawin (1. Variante), 1. Preis. Nach *Świat*, VIII, 1913, Nr. 33, S. 19.

61. J. Czajkowski, Projekt des Wettbewerbstores zum Tiergarten in Pilawin (2. Variante), 1. Preis. Nach *Tygodnik Ilustrowany*, LIV, 1913, Nr. 34, S. 672.
62. W. Jastrzębowski, Projekt des Wettbewerbstores zum Tiergarten in Pilawin, 2. Preis. Nach *Tygodnik Ilustrowany*, LIV, 1913, Nr. 34, s. 672.
63. J. Nagórski, M. Kontkiewicz, Projekt des Wettbewerbstores zum Tiergarten in Pilawin — Auszeichnung. Nach *Przegląd Techniczny*, LII, 1914, Nr. 1, S. 11.
64. Eintragung des Markgrafen Zygmunt Wielopolski ins Gästebuch des Schlosses Pszczyna (1931). Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/878.
65. Mahlzeit nach der Jagd in den Pszczynaer Wäldern (nach 1930). Zweiter von links Hans Heinrich XVII. Prinz von Pless. Sammlungen des Museums in Pszczyna, Inv. Nr. MP/Psz/521.
66. Abschußliste der Pszczynaer Fürsten (1931). Archiv in Pszczyna, AKP II 1389.
67. Abschußliste der Pszczynaer Fürsten (1928). Archiv in Pszczyna, AKP II 1389.
68. Jagdprogramm der Pszczynaer Fürsten (1926). Archiv in Pszczyna, AKP II 1389.

MATERIAŁY MUZEUM WNETRZ ZABYTKOWYCH W PSZCZYNIE

V

Ważniejsze błędy dostrzeżone w druku

Strona	Wiersz	Jest	Powinno być
20	8 od dołu	ceremonalnego	ceremonialnego
25	7 od góry	powróciłśmy	powróciliśmy
55	10 od góry	zmieniały się	zmieniały się w
56	10 od góry	myślistwa	myśliwstwa
64	5 od dołu	grawerowany, „antyczny	grawerowany „antyczny
78	8 od dołu	prawdopodobnie	prawdopodobnie
95	16 od góry	jedorodnym	jednorodnym
111	18 od góry	Żadkie	Rzadkie
171	10 od dołu	etajni	stajni

Wydawnictwo Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie
Nakład 1000 egz., ark. wyd. 11, ark. druk. 11,5, format B5
Druk wykonały Bielskie Zakłady Graficzne, zam. 1056/88
Cena zł 1700,—

R-19



7185/III_{3a} IV₅

SPIS TREŚCI WYDAWNIWAŁA KRAJOWA WARSZAWA

Wydawnictwo Krajowe w Warszawie

Strona	Temat	Strona	Temat
10	Wstęp	100	Wskazywanie
11	Wskazywanie	101	Wskazywanie
12	Wskazywanie	102	Wskazywanie
13	Wskazywanie	103	Wskazywanie
14	Wskazywanie	104	Wskazywanie
15	Wskazywanie	105	Wskazywanie
16	Wskazywanie	106	Wskazywanie
17	Wskazywanie	107	Wskazywanie
18	Wskazywanie	108	Wskazywanie
19	Wskazywanie	109	Wskazywanie
20	Wskazywanie	110	Wskazywanie

Wydawnictwo Krajowe w Warszawie
 Nakład 1000 egz. ark. wyd. 1/1 ark. druk. 1/1, format B5
 Druk wykonywał Zakład Drukarni, Warszawa, 1924
 Cena 1/1000 —
 R-12

7135

